

9003

Bibl. Jag.

III



Karlsbad 15 Sierpnia¹
1898.

Pracowny Panie!

Łza msta niespodzianka
Ten uprzejmy i gorzco
odczuły liścik Pański!
Dziękuję za niego, Dziękuję
za sympatyę okazyującą!

Jak rzadko można spotkać
istotę która rozumie
i odczuje nasze uczucia,
pojęcia, dążności i
działalność a jeżeli się
to zdarza od człowieka

światłego wysoce inteli-
gentnego i "wyrafinowanego"
jak Pan to się zna
uczucie kochające a karzące
i zachęcające! Więc to
ja dzięki za te kilka
dni spędzone razem
na miłej pogawędce. —
Jeszcze zaś moja sympatyja
i "rozumienie" może
mieć jaką Kolwiczka ma
toż! I tu Kochanego Pana
to proszę na mi liśćcie...
Cela mus est acquis —

"Ładaj mi się z nie
 " być fałszywym prorokiem
 jeżeli zapomnę w
 przyrodości stworzą
 przyjaciół pomysłami nami-
 Czy tak? -

Pani Marianna Kowalska myje-
 chała; brak mi nie tych
 interesujących i oświeca-
 jących rozmów z Panem
 i z nią - powierzy
 Gołski: często mi nie odnawia
 (zaczynamy przystępny i
 zdrowy umysł) a

zwierzę odby nam długie
spacery w górach w
towarzystwie Księżki -

Proszę nie zapomnieć oie
canę broszurkę przysłać -
bardzo ^{jest} pożądana. - Za tydzień
wyjeżdżam do Miłostawin
do drogiej moich córek
- do przedkiego miłego w domu
w Miłostawin albo w Wasmun
i' grotach - Mam nadzieję że
Karlbadka Kuracya posłuży
nam czego z całego serca
życzę. Nieprzełamie la złę polsercy
cięż na pobłażaniu i' życzli'wo
Drugim razem napiszę po francusku
zajęłam serdecznie pozdrowieniom
Miltja Bloch

3
Milotaw 7 Septembre
1898.

Cher Monsieur,

J'ai appris que votre santé
n'est pas bonne et je
suis très peiné de cette
nouvelle car j'espérais
que les eaux de Carlsbad
vous auraient fait un
bien sérieux. Personne
mieux que moi ne sait
combien à un mal
nerveux, j'en ai beaucoup
souffert moi-même et
je puis connaître ces maux
vagues qui empiètent
sur le moral et sont pénibles

et démoralisants. -
Merci de votre lettre écrite
au moment de quitter
Cracovie pour La Haye,
- je tiens à mes vieux amis
j'aime mal le polonais,
je le comprends fort bien,
et l'apprécie beaucoup,
aussi à l'avenir écrivez-
moi en polonais et laissez
moi mes réponses en français
- on n'est jamais tellement
sûr que dans une langue
familière, et comme il
ne s'agit pas de phrases
plus ou moins bien tournées
mais de quelques paroles
contant de source, écrites

comme nous pensions, dans
la langue qui nous est naturelle.
Je suis obligée d'aller
à Berlin en quittant Mulden
le 9 septembre, j'ai à faire
chez mon dentiste, après
quoi je rentre dans le
pays entre le 15 et le 20
de ce mois - je vous dis
tout cela afin que vous
ne négligiez point le soin
de venir me voir lorsque
vous serez à Varmie - je
ne fais une seule fête
de vous venir et vous prie
de ne pas m'oublier.

Avec de grands et sincères
saluts politiques tous ces derniers

Temps: politiques et humanitaires
- le uscrit de l'Empereur de Russie
et de tout cas un beau et
noble rêve et a double intérêt
pour nous - la marche de
l'affaire Dreyfuss est un
événement passionnant -
enfin la vérité se fera jour
et la calomnie, l'intrigue
le mensonge seront démasqués
- voilà un air que je suis
avec angoisse toutes les
petites de ce drame si
courageux... et si honteux pour
notre fin de siècle... Mainte-
nant que la vérité a l'air
de triompher on peut reprendre
courage et espoir en l'humanité
- en un sujet palpitant qui nous
n'a pas pas tardé à l'actualité -
Mille amitiés bien sincères Emile

Verrier



Je voudrais aller - mais
 cher Monsieur - ? mais
 bien que longtemps que j'en
 sais plus rien de mes - Meris
 bien affectueusement de Vob.
 Je vous envoie - j'en l'ai lue
 avec le plus grand intérêt, et
 mes devoirs de pourrai la
 garder. - Votre due me -
 voir aujourd'hui ou demain,

Avec ce temps, comme l'été
passé, je serai directement chez
vous, et dimanche à 4 h. précisé-
ment je serai à Boston
pour une dernière avec
ma fille Marie - Pourquoi
ne viendriez vous pas nous
y rejoindre? Cela ferait
de vous à notre santé de braver
un peu, et à nous beaucoup
de vrai plaisir.

Tout plein de bonnes amitiés
Friedrich Bloch

leaf

cc

es

2

ll

my

ites





Cher Monsieur,
 Je n'ai plus aucune
 nouvelle de vous depuis
 bien longtemps et je viens
 vous en demander, tout en
 sachant que la correspondance
 vous est peu agréable pour
 le moment - Aussi dirai-je
 moi un mot de réponse
 verbale - je tiens seulement

à mes copains, tout ma
sympathie, et me rappelle
à votr bon souvenir —

Tout plein d'amitiés.

Julien. Morel

Le Dimanche

Faites-moi dire si mes
sortes un peu, si mes mes-
sages m'ont - Boute -
jeune malade - que je
comprends et connais si bien.

Vendredi 8

Madame Émilie de Bloch.

Comment aller mes, cher
Monsieur? un petit mot d

Réponse sur votre carte; au
Oregon, vous êtes fatigués
grand peup. mes vobis?

Bonnes amies

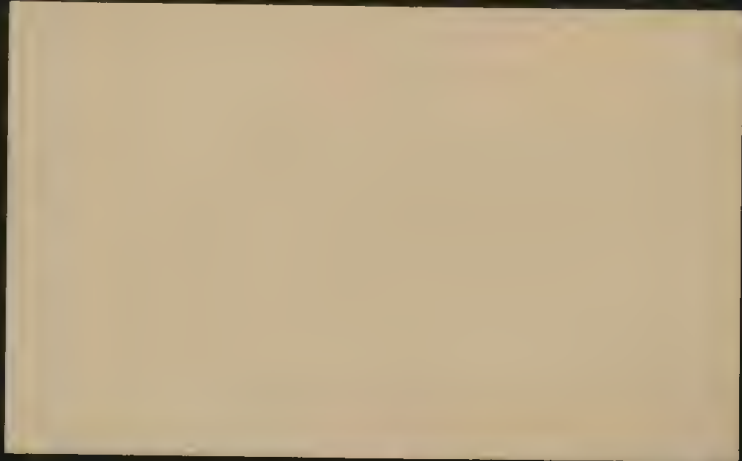
O. o. u. y.

9

DR. ALFRED BLUMENSTOK
DOCENT UNIW. JAGIELL.

ma raport posi' Laskawep
Jana ma promueg hebathe
we to Lock o god. seuz.

Podwale 12.



Warszawa, 20 czerwca 1928r.

Prigodny: Wieke Trautwig Paule Professore,

musiałem - uierliły - przewycierając ciękie uczucie wstydu i winy,
gdyż brat pisał do reki, aby rozpoznać ten list do Przeglądu
Pana Profesora. Miałem wrażenie, iż nawet stółwka mógł się
zapłonić na myśl, iż to niestety już prawie z uienicze od chwili
li, gdy Józef bratubie przewatem korespondencje z Przeglądem
Pancem, nie odpowiadając nietylko na list, ale pozostawiając
bez odpowiedzi piekny upominek - powiektkę jaką otrzymałem
w postaci "Ponadku Natury".

Otoż ta miła, piękna księżka stała się własnie bezpośred-
nio przyczyną tej fałszywej sytuacji w jakiej się dziś znalaz-
łem. Tematy tego listka były u nas ^{i, ponadto} ciężar omawianie, zwłasz-
cza w gronie moich przyjaciół-fizyków, a gdy teraz i ja jeszcze
zaczęłam się „wtracać” w miarę czytania księżki, powziąłem
postanowienie zwłec nieco z odpowiedzią i podziękowaniem
aby napisać do Pana Profesora list, osłuty choć w części na
motywach dyskusji, toczonyj nad „Ponathkiem Statuty”. Taka
była moja intencja pierwotna. Chciałem tym listem naowoc-
nie wyrazić choć część tej wdzięczności, jaką żywiłem i żywię do
Pana Profesora za życzliwość jakiej doznałem w pierwszym
okresie mej pracy redakcyjnej. Zwłaszcza, iż wówczas Eci-
godny Pan Profesor stanowił wyjątek w pokoleniu moich

nauczycieli i seniorów nauki. Korespondencja z Panem Profesorem ma oddzielne i odrębne teczki w archiwach mojej staronnej Redakcji.

Bóg mi świadkiem, że tak robić chciałem.

Stało się jednak, że memu wstydnę inaczey... z winy mego temperamentu i polityki. Pozwoliłem postawić swe nazwisko na liście kandydatów do Sejmu i w czasie omawianym (a był to okres wyborczy) zostałem istotnie wybrany posłem. Ta eksperyment - szczerze przyznaję - trochę mi skotłowała dotychczasowe, dość spokojne życie. Zatem się porwał chwili, tembardziej, że miałem (i jeszcze obecnie mam) to przekonanie, że mogę być pożyteczny na tym nowym terenie, gdzie nauka i jej sprawy cieszą się niesłychanie małą popularnością.

Wlekroci spojnatem teraz na "Pomysł Natury", który trzymałem naumyślnie - jakby dla przypomnienia o potrzebie ekspiacji - na swym biurku, tylekroci myślałem o tem, że teraz już nie wyptarczyłby zwykły list do Pana Profesora, że jest raczej wskazań, abym - konystając z prawa jazdy kolej - stawiał się osobiście w Krakowie i spróbował ~~się~~ Panu Profesorowi wytknąć swą niegrzeszność i niewdzięczność swemu nieokiełznanemu popędowi politycznemu. Odczytałem - przyznam szczerze - na pewną profesorską pobawliwość, zastanawiając się, że w ciągu swego kilkudziesięcioletniego doświadczenia życia nigdy za politykę karany nie byłem, gdyż się nie notorycznie nie zajmowałem. Chciałem zresztą, choć cępić winy, spędzić na Marmarka Piłsudskiego.

Itak szedł dzień za dniem. Zaplątatem się wreszcie w taką sytuację, że dziś już innego wyjścia nie ma jak tylko pełna skrucha i wzięcie całej winy (a więc i kary) na siebie. Zalata mnie fala nowych i dawnych obowiązków: wykłady, zajęcia w Pracowni, Wzrosty, który mi rośnie w rękę, mandat sejmowy; a ostatnio budżet, Komisja Oświatowa i Spraw Zagranicznych etc, etc. Ciągle jeszcze liczyłem na to, że się to wszystko w końcu czerwca skończy i będę się mógł spokojnie udać do Krakowa - Całossy i na Studenckiej pod 3-im wszystko spokojnie wyznać i uspokoić strapienie szczerze sumienie.

Dziś i ta nadzieja zmalała bardzo. Przed tym okresem, zanim jeszcze uległem pokusom politycznym, zgłosiłem pewną pracę Staroży-

na Międzynarodowy Kongres Etnologiczny, który tego lata ma się odbyć w Stanach Zj. Am. Pn. Wiedziałem, że tam nie pojedę, ale nie zgłosiłem ^{nie}bo chciałem tam być duchowo nieobecny. Dowiedziałem się, że prezes tego Kongresu, który w roku zeszłym był naszym gościem w Polsce, postarał się o instytucję Carużęgiego o darurowy bilet okrętowy i inne ulgi dla ewent. przedstawiciela Polski. Projektowałem wyjazd jednego z trzech polskich etnologów: prof. Hirschlere (Lwów), prof. Stacha (Kraków) i mnie. Ponieważ dwaj wyuczeni koleśnicy jeździć nie mogą, przeto mnie przypada w udziale trójka, która może wyruszyć dla zapoznania się z metodami pracy w kraju, który w ostatnich czasach prawię że przysłużył ^{nas} swoją produkcją naukową i organizacją tej pracy, mającej wreszcie tak duże znaczenie praktyczne dla całej produkcji wільnej.

Zdecydowałem się jednak, zwłaszcza że ~~na~~ ten, blisko 2-miesięczny, okres pozwoli mi ~~to~~ wrócić znowu całkowicie do zagadnień naukowych w zupełnem oderwaniu od rzeczy, bardziej bądź, prostszych, jak praca polityczna.

Ponieważ muszę już obecnie przygotowywać swoją podróż i kończyć pracę, którą chce tam (w Ithaca) przedstawić, przeto wyjazd specjalny do Pana Profesora do Krakowa znowu zaczął mi się odsuwać... do jesieni. Obawiam się, że wtedy byłbym już zupełnie niepotrzebny. To też przemogłem się.

Piszę to, może nieco przydługie, „stojąc kilka” przededyktkiem jako wyraz mojej szczerzej i głębokiej skruchy, która tylko stojąc mogła przetrwać Panu, jako zadziwienie za uczynek, którego szpetność zwiększa każdą dzień w toku w napisaniu tego listu. Jako dotkliwą karę odczuwam już samą myśl o tem, że Przeciw Panu Profesor mógłby mi cofnąć nie tylko swe zaufanie i życzliwość, jakiej pragnęłam sobie dopatrywać ^{ty} w poprzednich listach Pańskich, ale że „Kres-siwiat” ucierpiał by bardzo, gdyby Pan Profesor odwrócił nam swego poparcia uwrażliwego z powodu osobistych gniechów jego redaktora.

Dziękuję za „Porządek Natury”, a zwłaszcza za szczerze dla mnie poświęconą dedykację – prosiłbym już nie śmieć. Byłoby to za mało wówczas – dziś zaś kolidowałoby to z pierwszymi wyrażanymi gniechami. Może uda mi się wywrócić Panu Pro-

profesorowi wówczas, gdy i moja książka, której kilka egzemplarzy już napisane –
ukazać się w druku. Byłby to rewansz jedynie słuszny. Na dziś porostac' um-
rzez Stwierdziłem Pana Profesora, niestety – niewypytacalnym.

Byłby Czcigodny Pan Profesor uznał za użycie zapamiętałem mi to przy-
kazać, jakie mogłem Mu opisać mojem postępowaniem, które oczywiście
staraniem się usprawiedliwić, to krótkie potwierdzenie z odbioru tego listu
byłoby już dowodem łaskawej pobłażliwości, na którą jedynie powstaje
mi liczyć.

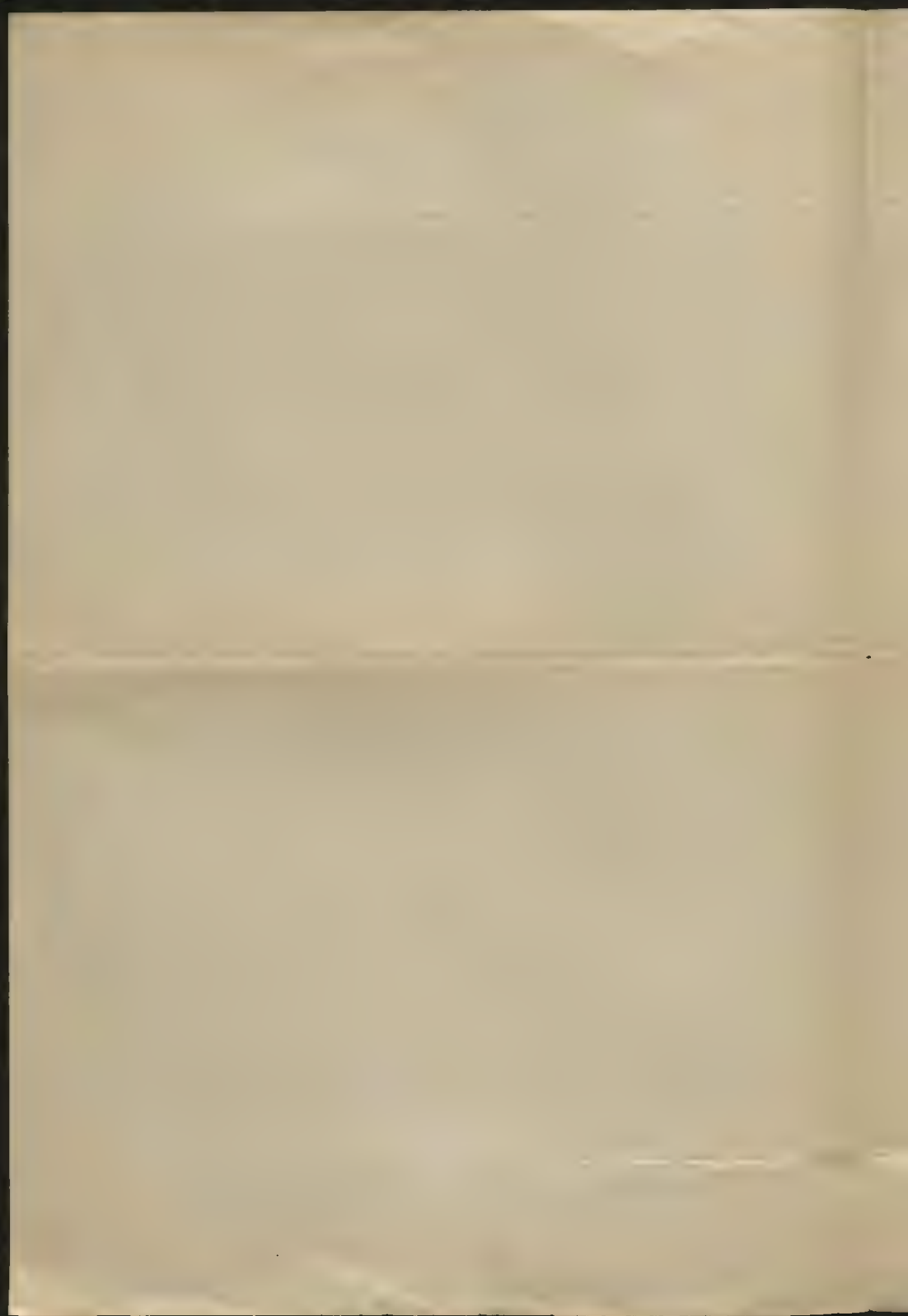
Jakkolwiek wyjątki na kilka tygodni i muszę i „Wrocławskie” „opusz-
cić”, to jednak staram się zaopatrzyć jako-tako także redakcyjną, któ-
re zostawiam koleżance Ludwice Wólczyńskiej, którego Pan Profesor zna
zapewne jako fryzjera - radiologa. Żdaje mi się, że zastępczo swe zastawiam
w dobrych, szczerze przyjaźniach i umię i „Wrocławskie” redakcji.

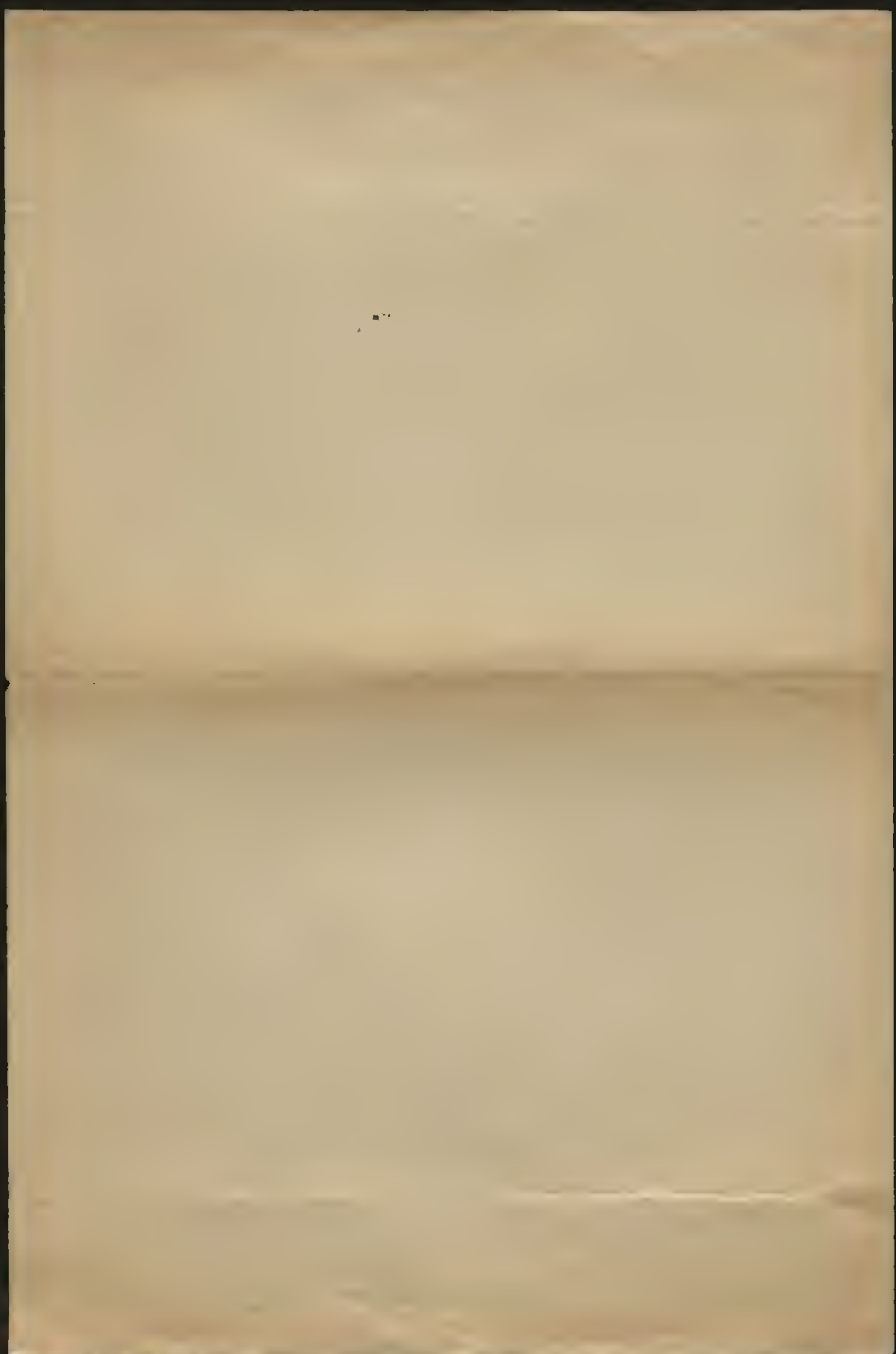
Byłoby dla mnie dużą ulgą, gdybym – wyrażając za ocean – wiedział,
że do liczby protektorów piśma i sprawy przez nie reprezentowane,
wolno mi i nadal racjonalnie Czcigodnego Pana Profesora, pod które-
go auspicjami „Wrocławskie” się odwołuję i oknept.

Niech mi wolno będzie – chci gnieźnikowi ciętkiem – złożyć
Pann Profesorowi wyrazy miłej niezachwiania, szczerego szacunku
wraz z serdecznymi pozdrowieniami –

Oddany zawsze

Ryszard Błędowski.





Lviv 10/4. 1897.¹⁴

Samowemu Samu
Professore!

Najwymowniejszy dziękuję
za przetrwanie mojej kolekcji
a szczególnie za to. Podnie to
milla wdzyk sta nazywa se-
minaryjow. Przetrwanie mojej pre-
zytacji tu gorde a gdyby to
• jakis' doproszenia - to • to
tylko iiii moie - adwiesieny
sig do Samowemu Samu

Z prawdziwym pozdrowieniem
Pobrynia.



Pracownicy Państwa!

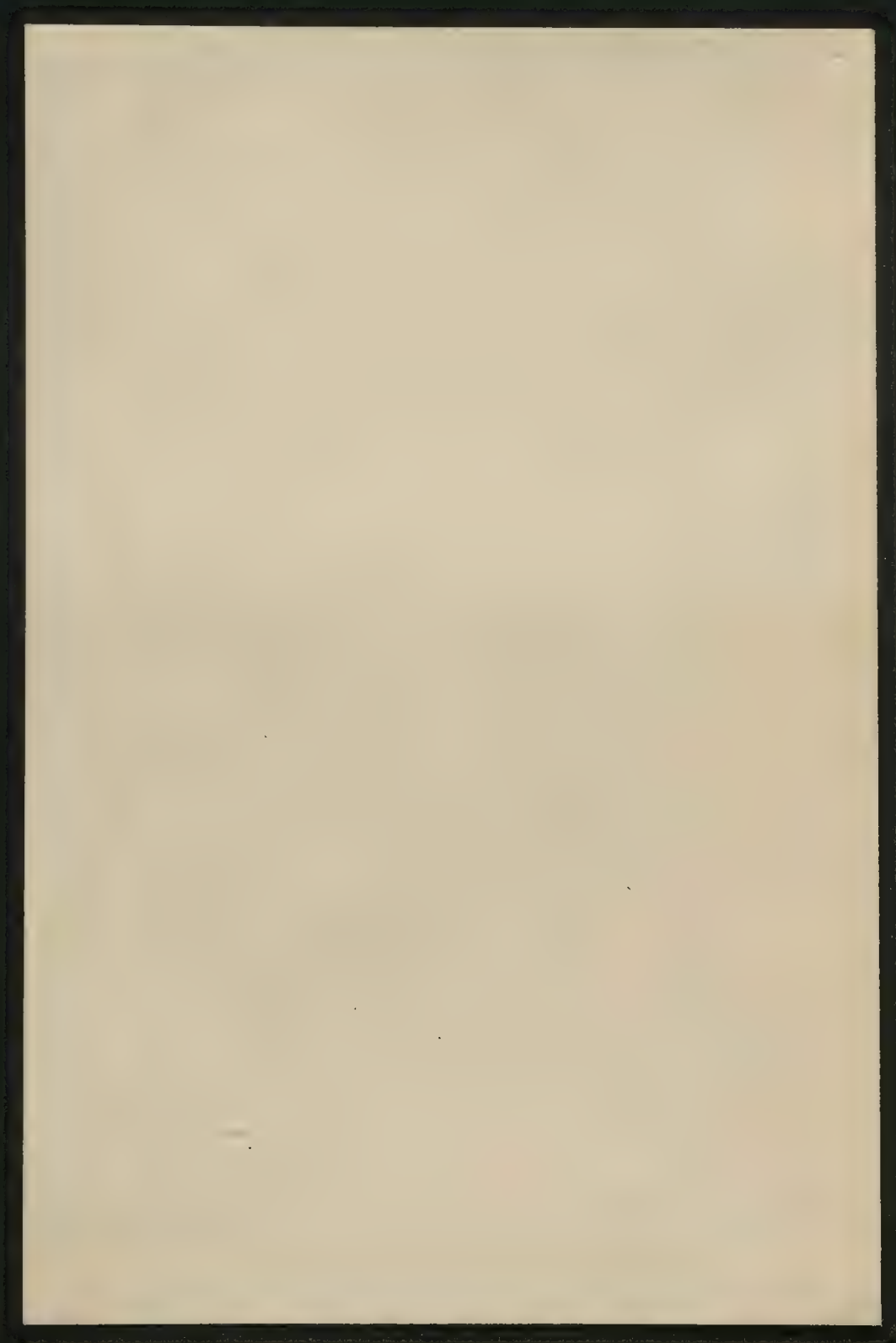
Pod wielką dyscypliną
na naszym wyjątkowym
rejonie Państwa fizyki
napisane przez p. Kawe-
lińskiego dyrektora seminar.
w Krakowie. Język
je pracownikiem Państwa
wypracowany gorąco i gładko.

renie, eventualnie po.
grawitacji: most rko-
fium.

Dług wyrazu prawda.
grawitacji

Włocławek

Lwów 12. VII. 99.



18

Kraków, 29 kwietnia 1925.

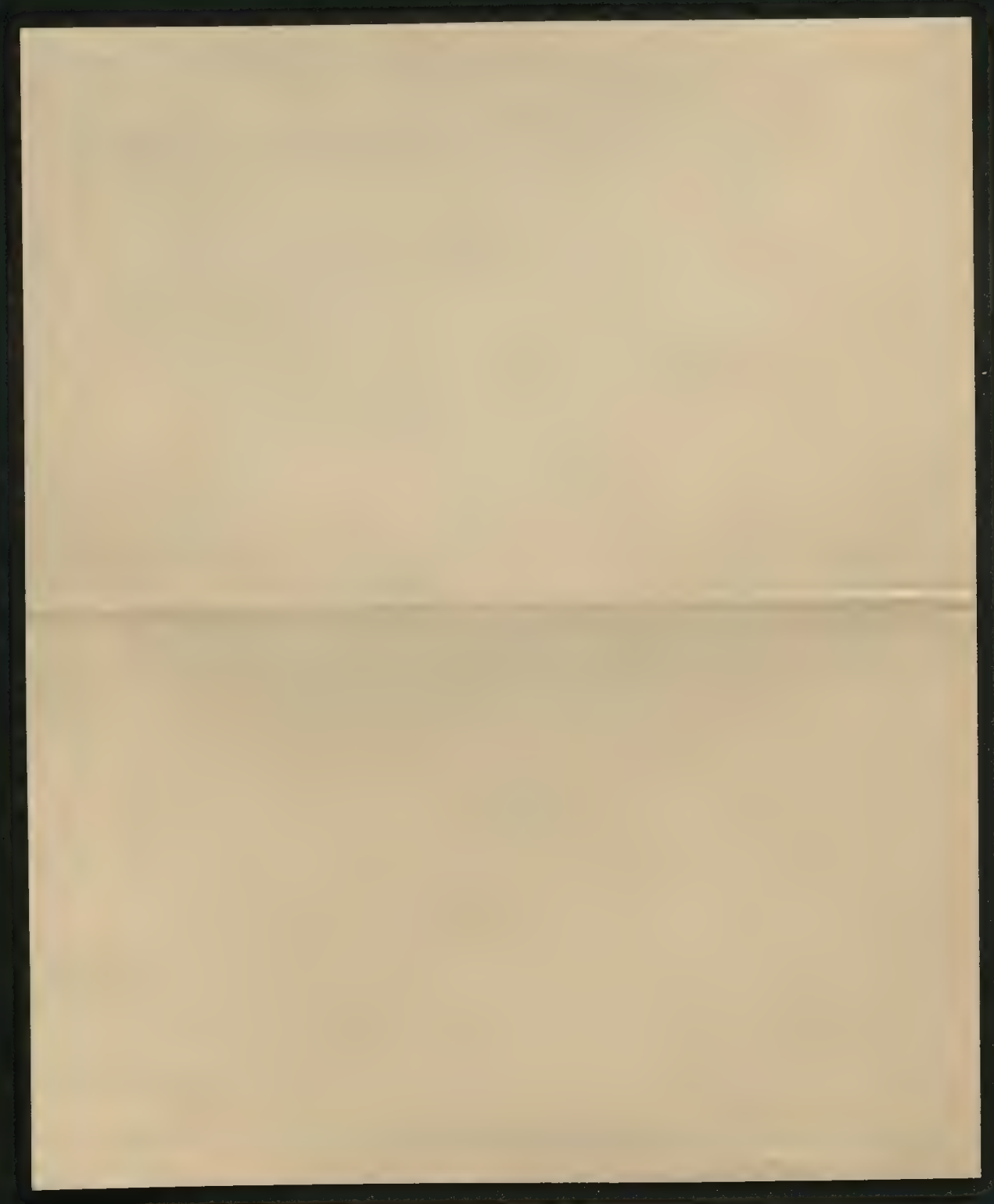
Ciepłemu Panu Rektore.

Najprzejmującej drżknij za tak ranne i słabe
mnie prędkie piękne przemówienie na
złoty polski język. Czynię to dopiero
skis, z opóźnieniem, które spowodowane zostało
pożyciem w Krakowie delegatów cześci, z którymi
musiałem chodzić po mieście. Mam nadzieję,
ze w ciągu maja będę mógł wznowić i
Ciepłemu Panu Rektorem nowym wydaw-
nictwem o stinkach wódek w Polsce w SKW.
Praca ta, bardzo mi napisana, ukazać się nie-

ławem nakładem Muzeum przemysłowego.

Przez przyjaciel wzrasy naszego narodu
i prawniczej era

Adam Bochmał



Kraków, Rasumilowska 17

23/12 1932

Magnificencjo, Czcłody Panie Rektore.

Przyjechałem z Lwowa (gdzie byłem u prof. Paganowskiego w gościnie), odebrałem przypisane korekty przygotowy prof. Paganowskemu przez prof. Godlewskiego. Ponieważ sprawa jest pilna, a artykuł umiem prawie napisać - piszę go w Cytowaniach pod dyktando profesora, a potem ^{przepisuję} w dwóch egzemplarzach - jedno tym śmiało zrobie korekty, mając zrenty do pomocy artykuł opłatomy (coprawda z błędami) w "Cranie". Mam nadzieję, że wamielnych wsterek nie będzie. Zrenty niema raby, bo sprawa pilna. Wmógł ^{zyskujący} Zysania prof. Godlewskiego dyktam korekty z tym jęsem, mimo tak późnej godziny.

Obz te uctowania Czcłodego Pana Rektora i innych profesorów odnowy skutek porządny!

nam nadzieję, że precyzyjnie da się wykonać - a jeśliż nawet
cała istota puenta w bruciu projektu, to i tak
uniwersytecki wykład o tej sprawie z honorem, głównie dzięki
Człowieku Panu Rektorowi, który pierwszy odważył się i śmiało
wygłosił na posiedzeniu Rady Wydziału - i z własnym
wyprzedzeniem oraz na własne ryzyko skierował.

Niech mi wolno będzie, przy nadchodzących świątkach
i Nowym Roku, życzę Człowieku Panu Rektorowi i rodzinie,
z serca i z głębi, wygranej na całej linii w tej przykłej
i w kulturalnych stosunkach niemożliwej walce!

Łączę wyrazy najszlachetniejszej

Adam Bochnak

P.S. W rozmowie w Cieszanowie wspominał prof.
Pogarski, że otrzymał o dane s.p. prof. Raciborskiego
na nową opuszczonego Botanika. Ma to być jakiś wielki
celem zielni. Życzył Człowieku Panu Rektorowi i rodzinie
to za siebie, to prosił najuprzejmiej o
także wyrażenie i tego daru w odpowiednim
miejscu. Prof. Pogarski z pewnością będzie zadowolony,
tak, jak był zadowolony z wyrażenia prof. St. Estreichera
o darach dla różnych zakładów.

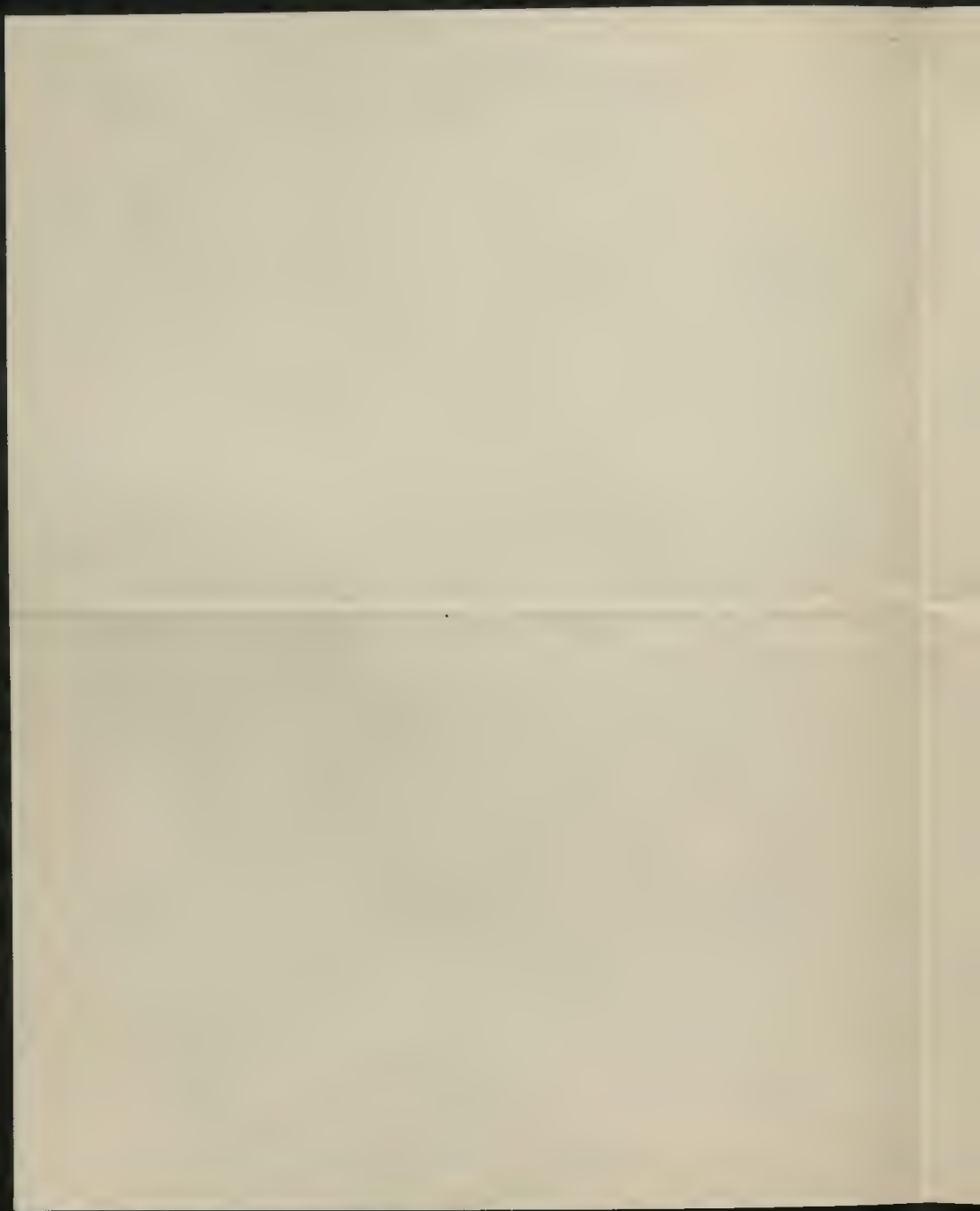
Berlin - Charlottenburg, Gosthestr. 87 Gardn.
2. I. 1912.

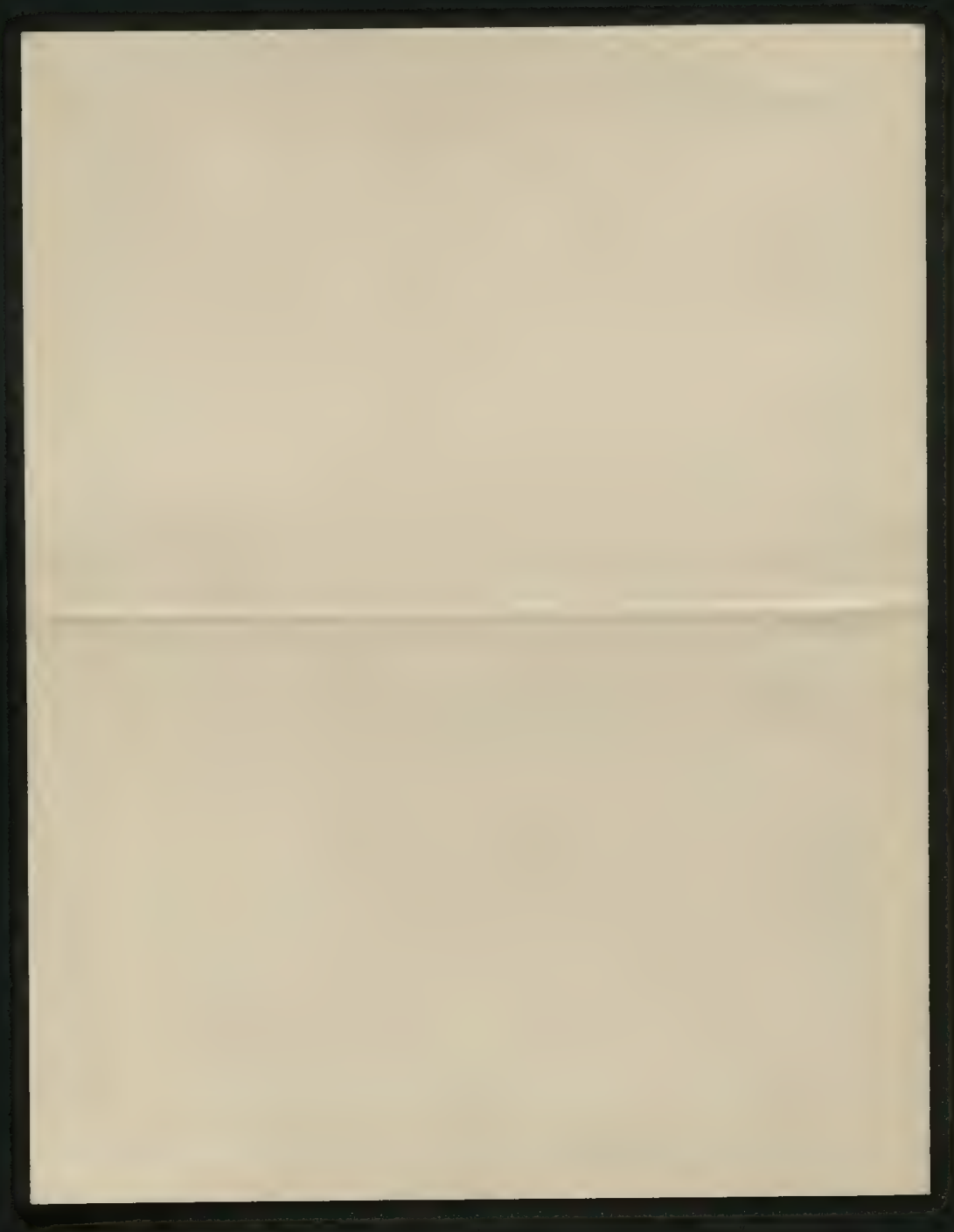
Drogi Panie Profesorze!

Pragnęłbym skorzystać z udzielenego mi przez kochanego Pana Profesora pozwolenia i
być obecny na posiedzeniu Hydratów, na którym będzie omawiana moja praca.
Przygotuję też krótki referat, streszczający główne myśli rozprawy.
Upiejęmi prosię kochanego Pana Profesora o łaskawe zawiadomienie mnie o
dniu posiedzenia, prosząc

z wyrazami szacunku

Benedykt Potaschin.





23
Königsberg in Berlin. d. 13. 4. 93.

Sehr geehrte Herren!

Die physikalische Gesellschaft wird Ihnen sehr dankbar sein, wenn Sie uns mit Kopien der Berichte für unsere Fortschritte versehen wollen, eventuell unter freundlicher Mitwirkung der von Ihnen genannten Herren. Insbesondere ist uns das Berichten über geologische Arbeiten werthvoll. Nach Ihrer Zuschrift vom 8. d. M. hoffe ich annehmen zu dürfen, dass Sie über kinetische Gastheorie u. über Polmischer die Berichte für 1889 bis zum 1. October d. J. diejenigen für 93 bis zum 1. Mai 1894 mir gütigst senden.

Mit Hochachtung
ergebenst

Börner

Deutschland

Postkarte

Weltpostverein

Carte postale

Union postale universelle



Nur für die Adresse

Herrn Dr. Ladislaus Natanson

Krakau

Physikalischer Institut der Universität

Hochgeehrter Herr!

Zur Besprechung in den „Fortschritten der Physik“, herausgegeben von der Physikalischen Gesellschaft in Berlin, bitte ich Sie ganz ergebenst mir

*Meine die Physik betreffende Abhandlung zur Zeit ihrer Fertigstellung
Gutachten. Braunschweig. 1889.*

thunlichst bald unter der Adresse: „Verlagsbuchhandlung von Friedr. Vieweg & Sohn in Braunschweig, Redaction der Fortschritte der Physik“ gefälligst zuschicken zu wollen.

Mit verbindlichstem Danke im Voraus

Die Redaction der „Fortschritte der Physik“.

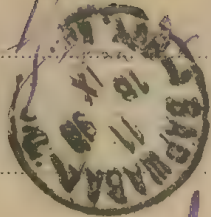
Braunschweig

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

L. Natanson



in

Warschau

Wohnung
(Straße und Hausnummer)

Szokolna 10.

C. 154.

25

Berlin - Halensee.
28. 12. 1915.

Johann - Sigismund - Str., 2

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Dziękuję najuprzejmiej Panu
Pana za pamięć i nawzajem
życzę Mu i rodzinie Jego wresz-
cie ponowności w następu-
jącym roku. — Często z przyjem-
nością wspominam o chwilach,
spędzonych w towarzystwie sz.
Pana, od którego dowiedziałem

się była uśkażonych rzeczy i
dornutem jak dużo Tarkanych
względów. — O sobie mogę
dopiero powiedzieć, że tylko
przy pracy naukowej wypo-
czywam nieco od Dnieku, cie-
ższego nad wszystkimi na-
mi obecnie. Praca moja o
statystyce lokalnej statystycznych
postępuje dość szybko. Bo-
du tylko, że tak mało jest
ludzi, interesujących się
tą dziedziną: jedni sąpatni
są jej nawet z medowierzeniem
dudzy prawić że z pogardą.

Z Pan przed tym względem
 znajduje się w dalszo po-
 rządku, w tych warunkach,
 nie mówiąc o tem, że fizyka,
 łącząc w sobie element czysto
 dedukcyjny, i to w matema-
 tycznej postaci, z doświad-
 czalnym, oraz filozoficznym
 i praktycznym, przedstawia
 nam przedmiot Królowa,
 nauk. Wszę prawdziwie dr.
 (Jednym zardrożeń, co mi nie
 przeszkadza życzyć Mu szcze-
 ście i nadal zbogacać wiedzę

nowemi' wynikami...

Spodziewając się, że znaf-
dę możliwości Kredykolwies
skorzystać z uprzejmego za-
prośzenia m. Pana do Krako-
wa, tęcał dla żony jego i
niego samego wyprawy zte
boksowego ruchu i powa-
żania.

Wł. Borkiewicz.

Berlin - Holcece, 11. 2. 1922.
Johann - Sigismundstr. 2.

Wielce szanowny Panie Kolego!

Najbardziej niejednolitym zdaniem s. Pana
Kolegi za Jego serdeczny list
w sprawie Rady Lekarskiej
matematycznej. Przez przedka-
mowanie Pań, że gdybym był młod-
szym, energiczniejszym i spry-
żystym niż jestem, to bym
w tym nie namyślał. Ale
mając za sobą 42 semestry berliń-
skie i nie czując w sobie siły
i zdolności, których wymaga
by organizacja studentów w nowej
ponieważ przedmiotem (walka

z różnemi instancjami o Srodki
etc.), zdecydowaniem rezygno-
wacii w tym sensie doprosi
dziateln p. Dickenowi Pańskio-
go Wydziału. W liście swoim
12. Pan Kolega zarzaca „oba
jętności“ tutejszego otoczenia.
Prawda, że z Kolegami prac-
dziwne przyjemne stosunki mnie
nie targa, ale nie mogę potra-
fić, żeby się czuł samotnym,
to po tej sferze uniwersyteckiej,
maam kilka ludzi i parę ro-
din, z którymi i przyjemności
obcuje. Pod względem naukowym
Wosunki są dla mnie o tyle
niekorzystne, że brak ludzi
interesujących się tem, co
mnie najbardziej zajmuje. Miał
nawet Staryński matematyczny
i teoryj politycznej eka-

nomji. Jednakowoż pewna
 łączność egzystuje, nie moż-
 nogo już o tem, że do Berlina
 zagląda się ucheni z różnych
 okolic... W każdym razie
 w Krakowie przysto by się
 wypracować stosunki na nowo,
 bo oprocz sr. p. p. Kolezi
 absolutnie nikogo tam nie
 znam. Trzeba także być
 przygotowanym do tego, że ilość
 słuchaczy była by minimalną.
 Tutaj zaś liczba stud. der. pol.
 wzrosła znacznie. Obecnie uczy
 na kurii ogólniej teoryi sta-
 tytyki przeto bo zapra-
 ny słuchaczy. Uczę także
 kilka doktoratów (będąc od
 1 1/2 roku zastępczym profesorem).

O nietych — i dla nich
 nadzysła korzystnych — chad

ład, spędzony z m. Panem
Kolegą, zawsze z praw-
dziwą przyjemnością wspo-
minam i mam nadzieję, że
m. Pan dostarczy mi możliwości,
jak będzie w Berlinie (pre-
jaciła na jaki Kongres nauko-
wy), podjąć kawał moją ustnie
za nowy dowód przypaśni
(domyślam się, że zaodrzęcać
m. Pana postanowienie Ugoła
ta poloropiznego o odniesienia
mę do mnie w danym razie).

Łęczę wyrazy głębokiego
szacunku i poważania, pa-
zostaje jeszcze oddany

W. Borkiewicz.

Berlin. 21. 9. 22.

Wielce szanowny Panie i Kolego!

Jestem w. szan. Pana szczerze
wdzięczny za taskawą propo-
zycję historyczną Kolariek
rozprawę w „Buletynie”
Krakowskiej Akademii i ko-
municację miłą i korektną.
Jako temat mam na brdoku:
„Anwendung des Schemas
von Beinaymé auf den Fall
kleiner Ereigniszahlen”. Spodzie-
wam się, że Kolo Horzgo Na-
rodzina będzie miłośnikiem
na czym w. szan. Pana się Kojm.

Śp. prof. Rubensa bliżej
nie znałem, ale w ciągu
orlałnch 24 lat często
go widywałem i styrałem
na posiedzeniach fakultetu
i zawsze sprawiało na mnie
naprawdę wrażenie; to też
należało do tych członków fa-
kultetu, z którymi się naj-
więcej liczyli i którym się
najbardziej prześluchiwałem.

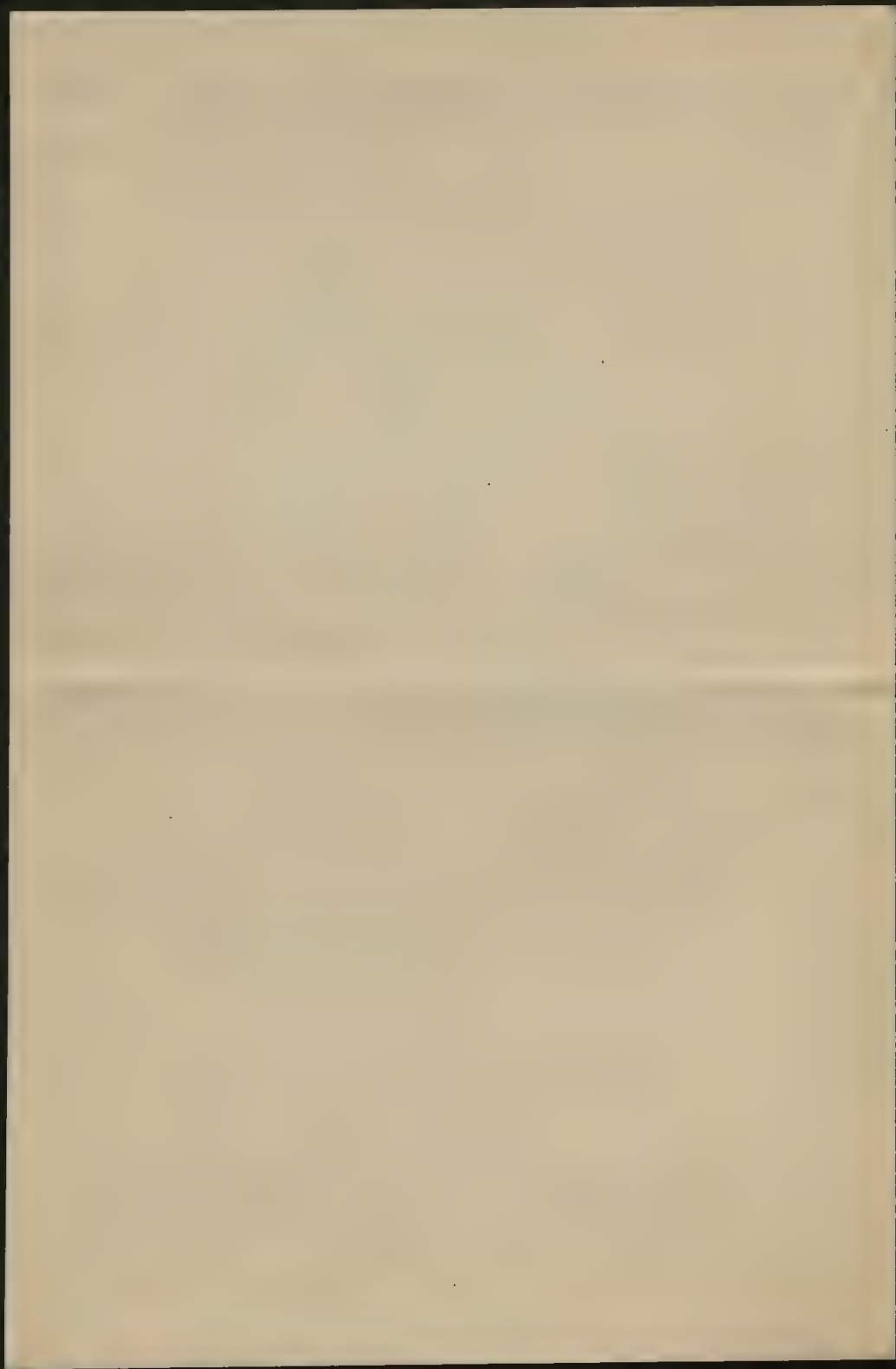
Zainteresowało mnie bardzo
to, co sr. Pan pisał o rebraniu
bruxellokim „Institut Inter-
national de Statistique”, którego
jeden członkiem rzeczywistym,
ograniczoną obecność swą dra-
żnił do publikowania swego
„office permanent”. Ostatecznie

zebranie (sejm) było we
 Wiedniu w r. 1913 ^{gm} Według
 statutu zebrania ogólne odby-
 wać się to miała, ale o
 nowem zebraniu nie może
 być mowy, póki francuzi
 unikają spłaty kamień z
 Niemcami. W Brukseli, jak
 wiadomo z listu W. M. Pa-
 na, nie było Niemców, a ze-
 branie chemików w Alkrecht
 w czerwcu t. r. odbyło się bez
 Francuzów.

Łączę wyrazy najszlachetniejszego
 szacunku i poważenia.

Prawdziwie oddany

Wł. Borkiewicz.



Berlin. 8. 11. 1924. 31

Przełagodny Panie Kolego!

Zależy bardzo, że nie jestem wsta-
nie staryć. Jemu informacjami
o prof. Lichtensteinie. Spotykam
się z nim kilka razy w Sudejskim
Towarzystwie Matematycznym,
ale nie miałem okazji poznać
go bliżej. Od Kolegów - meko-

matyrow nie mógł bym oca-
wiście dowiedzieć się o nim
tego, o co Pankow prze-
wodzi.

Spodziewam się, że Cezary
Pan Kolega da mi moim
czasem się z nim, jeżeli będzie pre-
jardem w Berlinie; byłby ten
nadwyrzecz rad.

Łacież wyraz nagleburego
zaczeka i poważania.

W. Borkiewicz.

y

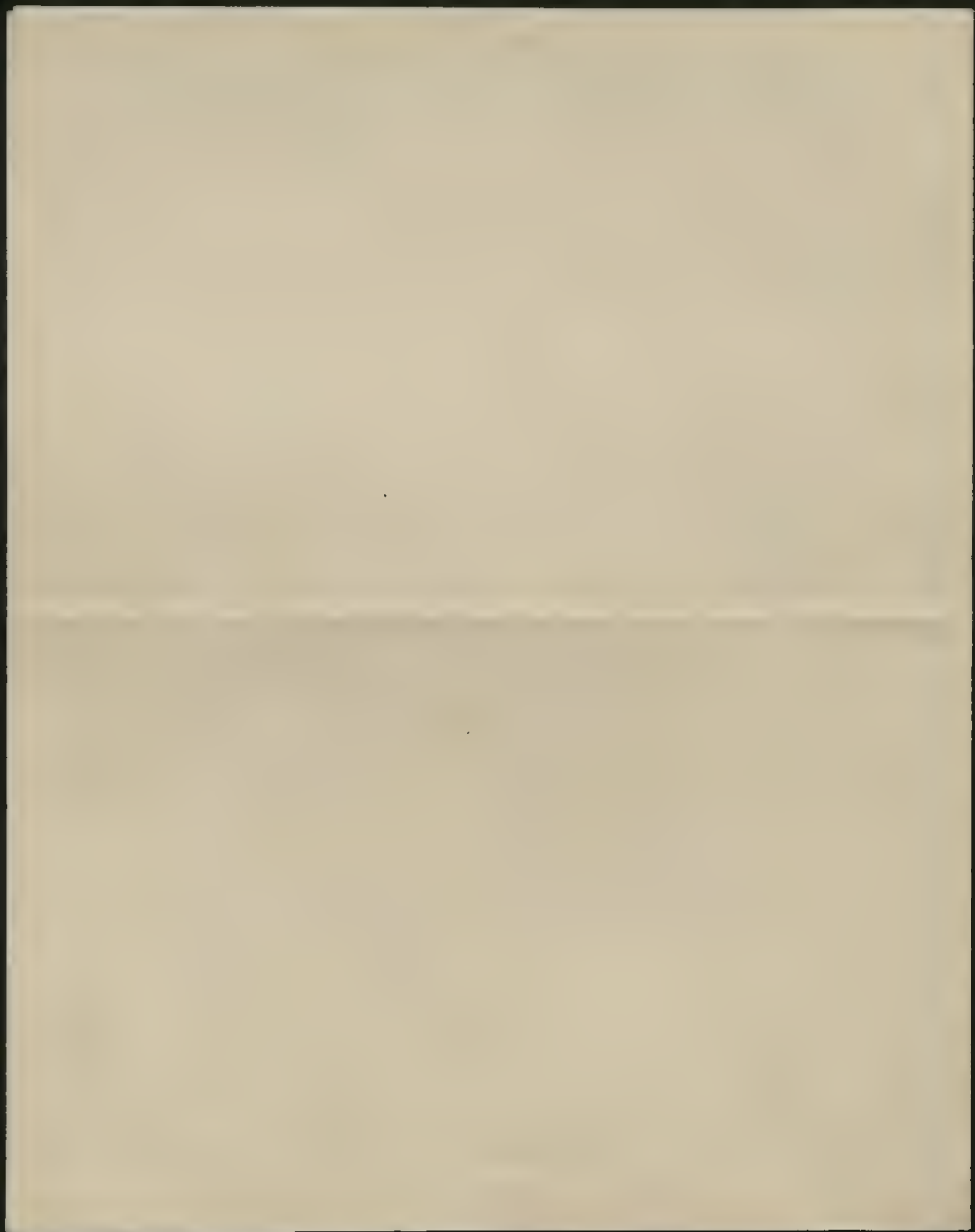
-

ny

ba-

re-

4



Prof. L. von Borkiewicz

Berlin Halensee

Johann Sigismundstr. 2

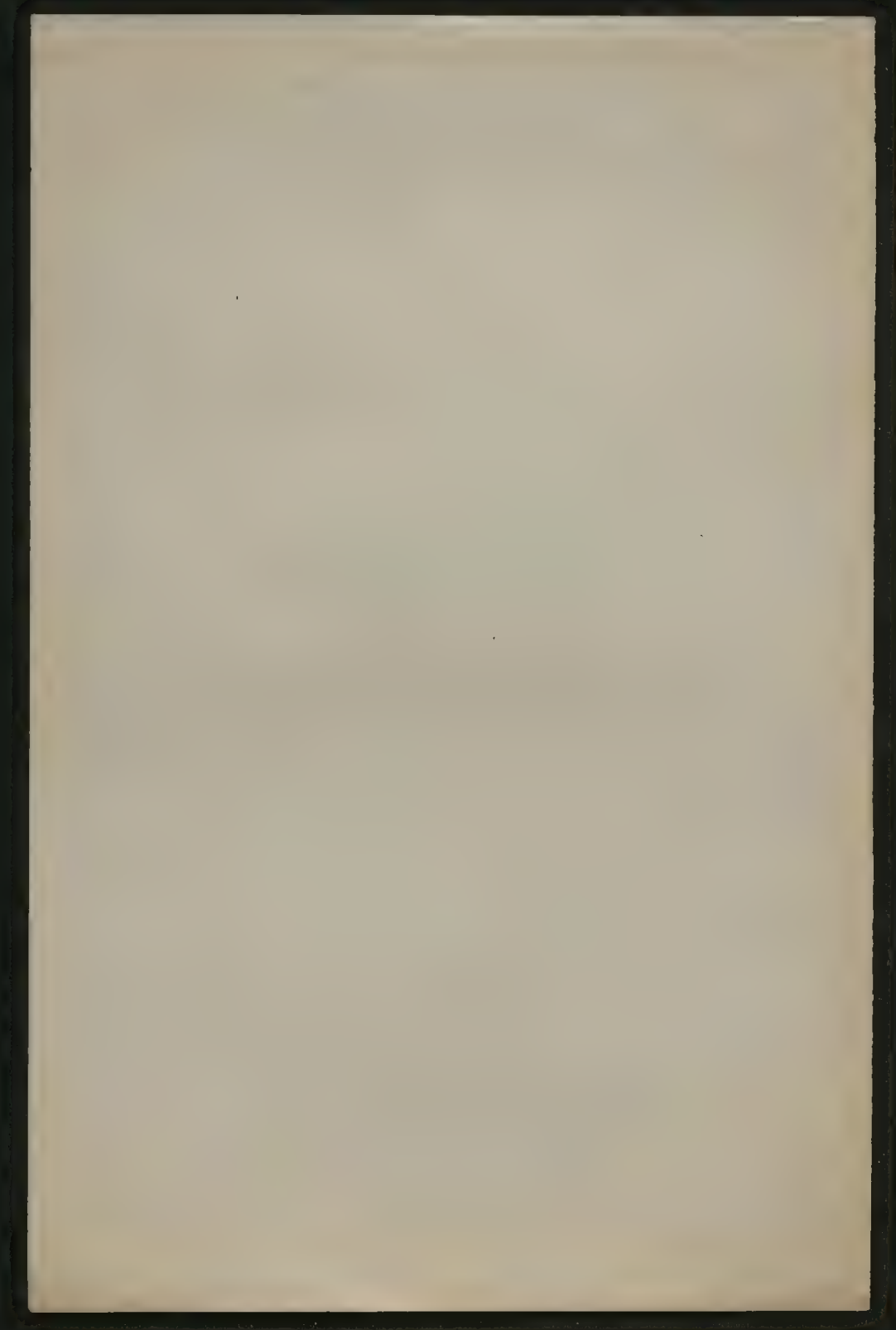


Leipzig, am 13. Dez 1882.

Sehr geehrter Herr Professor.

Ihre Briefe von Herrn Gpfermann
Osterfeld guthaben ich nun, Ihnen für die
Überprüfung Ihrer beiden Abhandlungen mit der
Bitte um gef. Rücksendung zu übersenden.

In grösster Verehrung
W. Bötz



Leipzig, den 24. Dec. 1902.

Sehr geehrter Herr Professor!

Für die Zusendung Ihrer Abhandlungen &
der Übersetzungen sage ich Ihnen mein herzlichsten Dank.
Die letzteren kommen schon in der nächsten Zeit in der
Ausstattung der sang. Originals zur Annahme von
Ihren handschriftlich der beizugebenden Angaben zum Satz.

In größter Verehrung
W. Bötger



An

Herrn Professor Dr. Wl. Natanson

in

Krakau

Wohnung
(Straße und Hausnummer)

Universität

36.

be a meeting at the University
at which all the addresses
will be presented to Lord
Kelvin. I think that "Mus-
tissime et. Caroline Dames"
would probably be the best
form. at least I am told so
on enquiring today.

In the evening of Tuesday
the City of Glasgow invite
all the guests to a banquet
and on Wednesday the 17th
there will be an excursion
on the river to the beautiful
parts near Glasgow. I have
today desired the necessary
invitations to be forwarded to
you. Believe me with kind regards
Very faithfully Yours J. J. B. Thomson

13 UNIVERSITY GARDENS
GLASGOW

May 29. 1896.

Dear Sir,

I duly received your
letter of May 26th. I had
not at all forgotten that
I had the pleasure of
meeting you in Birmingham,
and you have been so
good as to send me
many printed papers
since that time which

37

I have read with much
interest. It will be a
pleasure to meet you
again in June.

The first meeting of the
Jubilee Celebration in Lord
Kelvin is on Monday
June 15th at 8.30 in the
evening. Unfortunately in
England there is not a
convenient train during
the day from London to
Glasgow on Sunday,
but there are very good
trains on Sunday night

which would bring you to
Glasgow on Monday morning
in time for breakfast - or
you could travel on
Saturday night or during
the day on Saturday from
London to Glasgow. I think
probably you would prefer
to arrive on Monday
morning travelling by the
Sunday night train.

The meeting on Monday
evening is a *Conversazione*
at the University. On Tuesday
at 10 o'clock morning there will

13 University Gardens
Glasgow. June 20. 1896

Dear Sir,

I received with
very great regret your
letter of June 18th
announcing to us
the death of your father
and your inability
to be present at

the Glasgow Celebration.

I assure you that
I have our very
sincere sympathy.

You will I know
be pleased to learn
that all passed
off well.

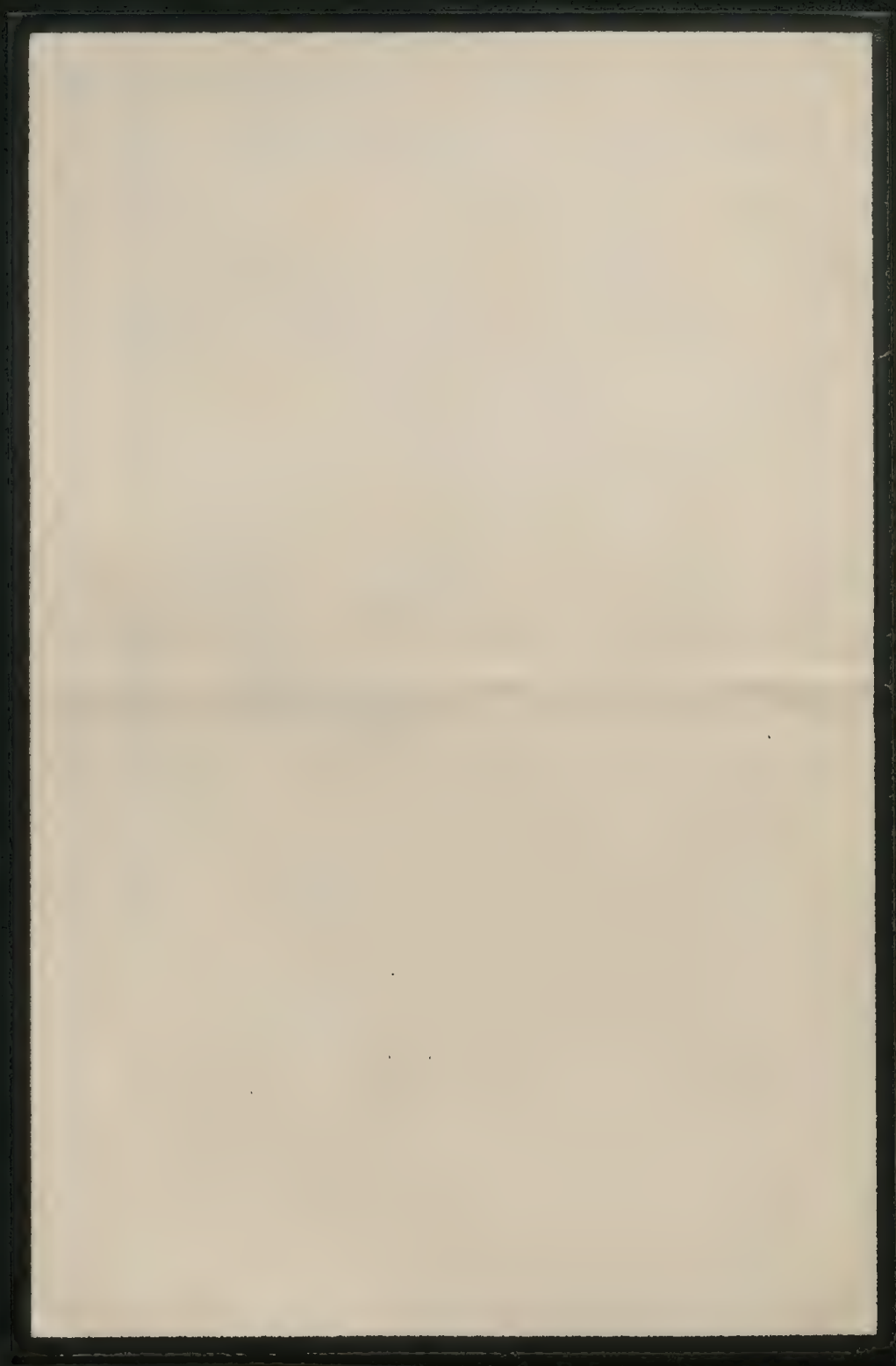
Yours very truly
J. T. Bottomley

ms.

h

y

leg



THE UNIVERSITY OF NEBRASKA
LINCOLN

DEPARTMENT OF PHYSICS

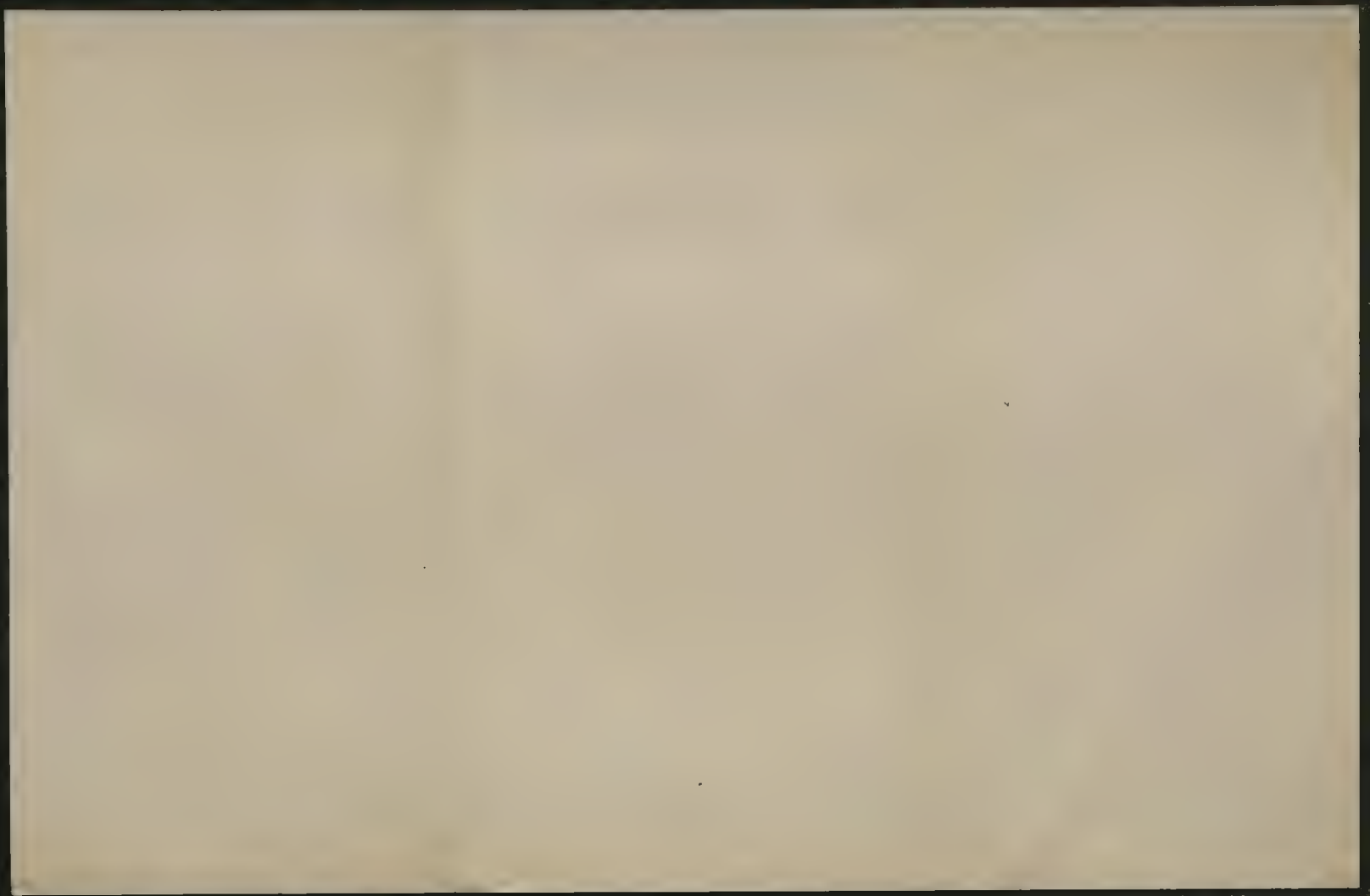
Mar 17 1904

Dear Prof. Hatanian:

I have received your valuable paper which you were kind enough to send me, and thank you very much for the same. I have taken the liberty of sending you a couple of hints on method in double refraction. I am myself doing some work on accidental double refraction in solids. My former student Dr. Bruce Hill, now of the Univ. of California, is about taking up a continuation of his previous work on solutions of gelatine with these unknown methods, under my direction. We are also in hopes to look for a new kind of refraction in crystalloids. Thanking you for your kind letter and interest in our work here, I am

Very truly yours

H. B. Bruce



WASHINGTON ACADEMY OF SCIENCES

Officers

PRESIDENT, O. H. TITTMANN
COAST AND GEODETIC SURVEY
CORRESPONDING SECRETARY, GEORGE K. BURGESS
BUREAU OF STANDARDS
RECORDING SECRETARY, W. J. HUMPHREYS
WEATHER BUREAU
TREASURER, ALFRED H. BROOKS
GEOLOGICAL SURVEY

Editors of Journal

FREDERICK LESLIE RANSOME
GEOLOGICAL SURVEY
CARL S. SCOFIELD
BUREAU OF PLANT INDUSTRY
FRED. EUGENE WRIGHT
GEOPHYSICAL LABORATORY

WASHINGTON, D. C., Jan. 4, 1914.

Dear Sir:

At the request of our Board of Editors, we have been sending the Journal of the Washington Academy of Sciences for the last few weeks. We hope you have found it of interest and value.

The Journal is a record of scientific work in Washington, and a number of its articles are the first announcement of the results of important investigations. The function of the Journal with respect to publication is practically identical, for members of the Academy, with that of the Comptes Rendus for members of the French Academy of Sciences.

We shall be pleased to have your support, or that of your library, for this scientific journal, whose pages are open for the prompt publication of articles written by or communicated thru members of the Academy, whether resident or non-resident.

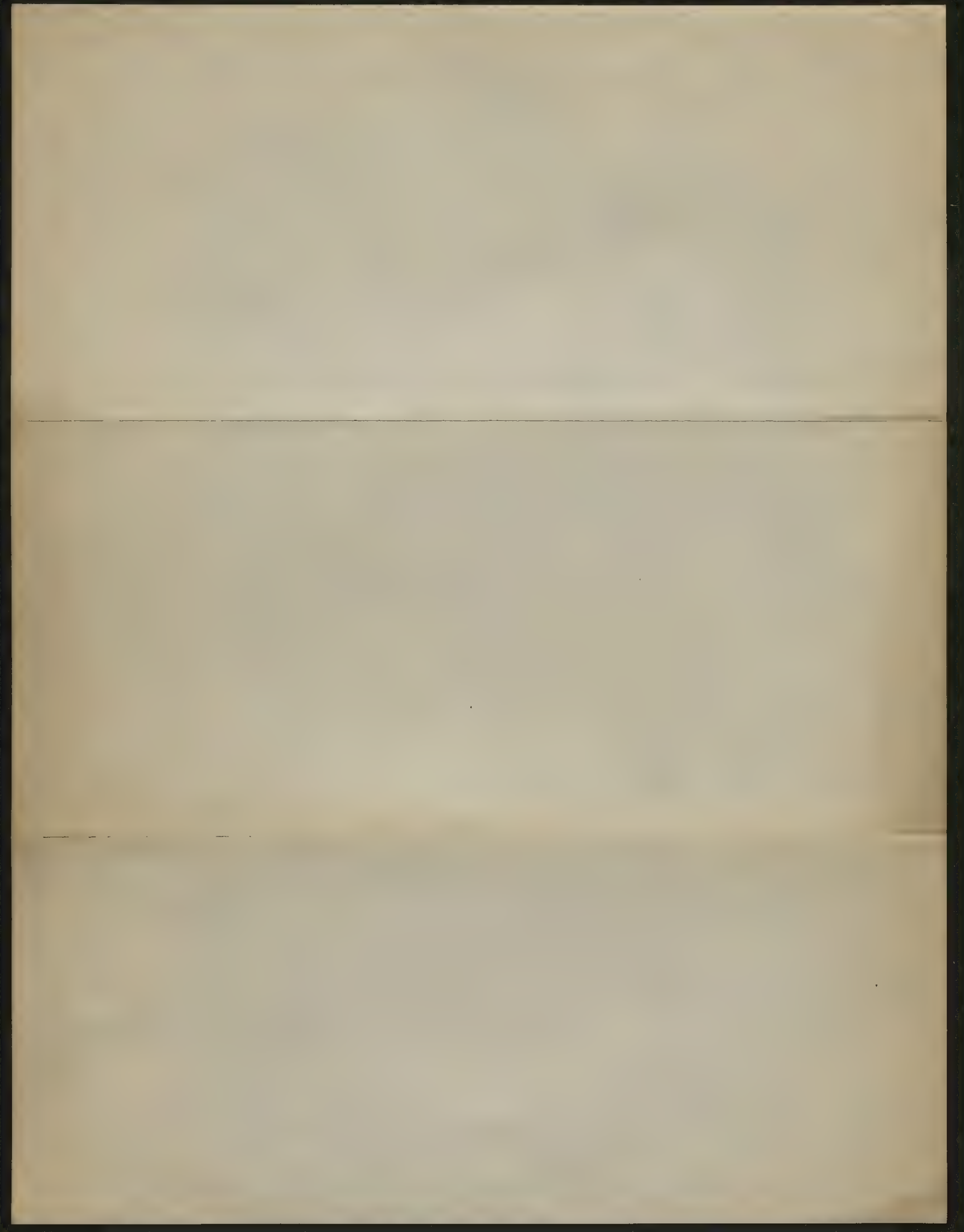
It is hoped that we may receive your subscription, or that of your library, for which purpose a stamped addressed postal card is enclosed.

Yours truly,

Alfred H. Brooks,

Business Editor.

Subscription rate: \$6.00 per annum.

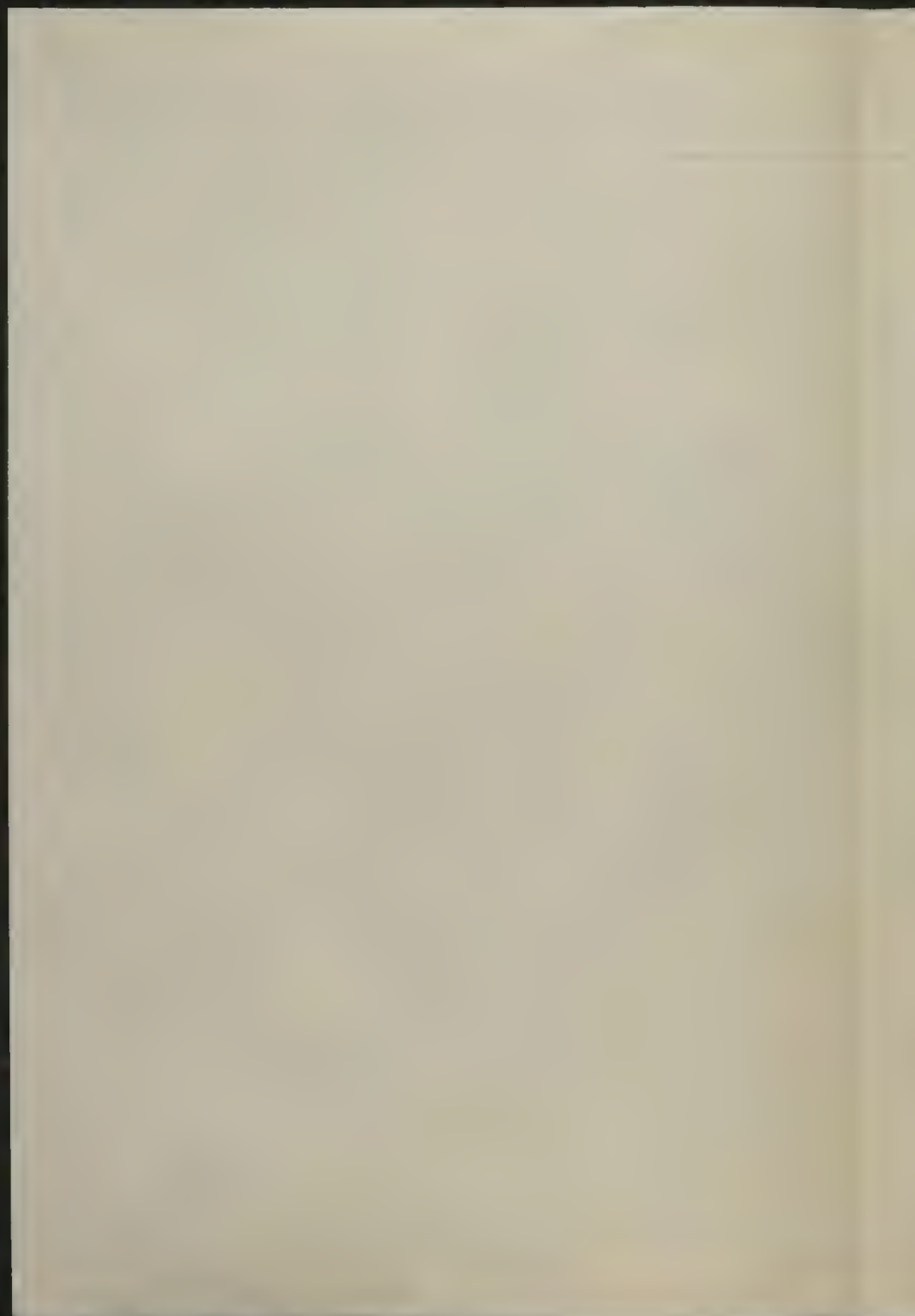


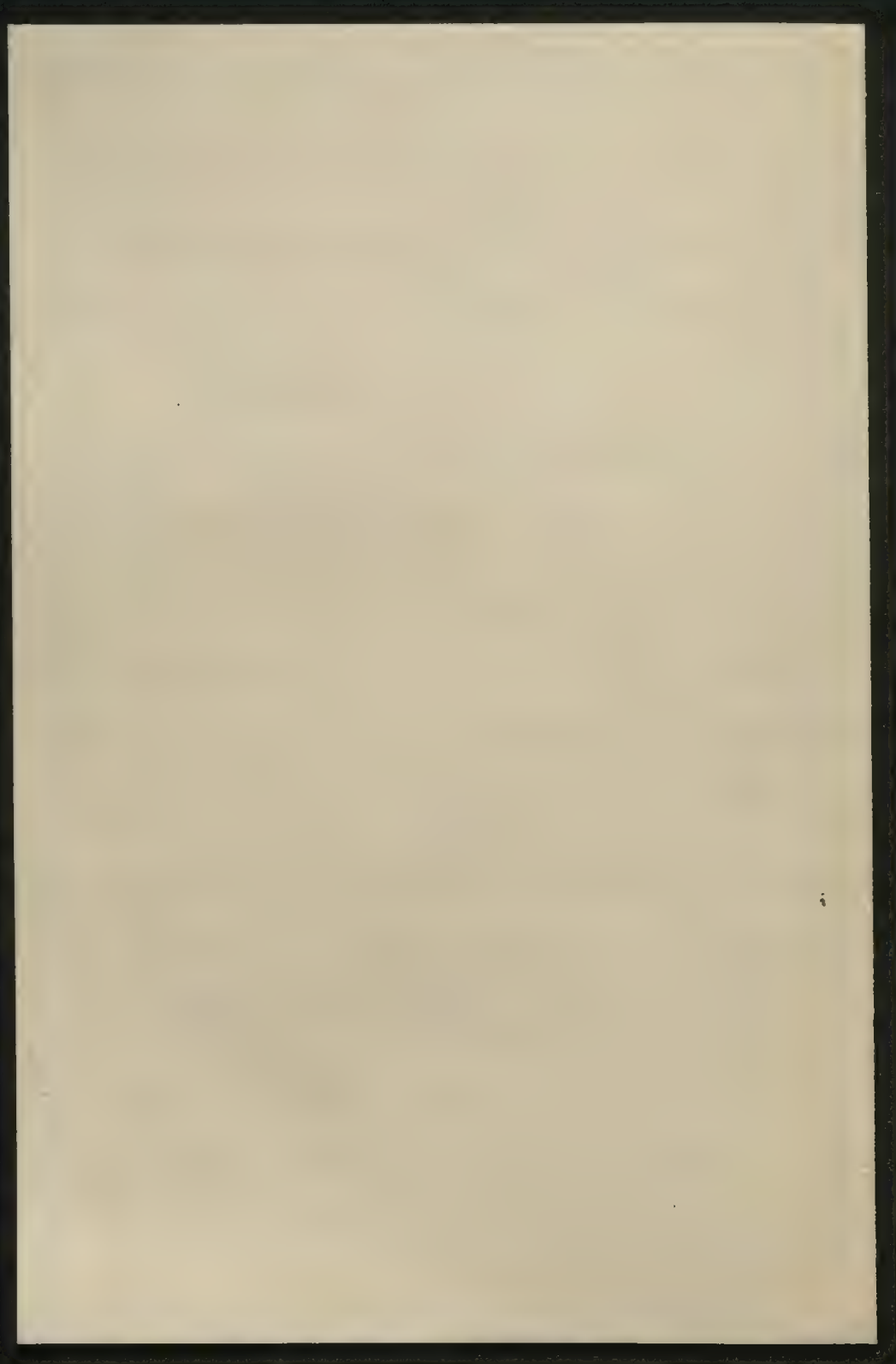
Wielce Szanowny Panie!

Przesyłam ustatkę w sprawie
wynagrodzenia do biuletynu.

Z szanunką
Prowier

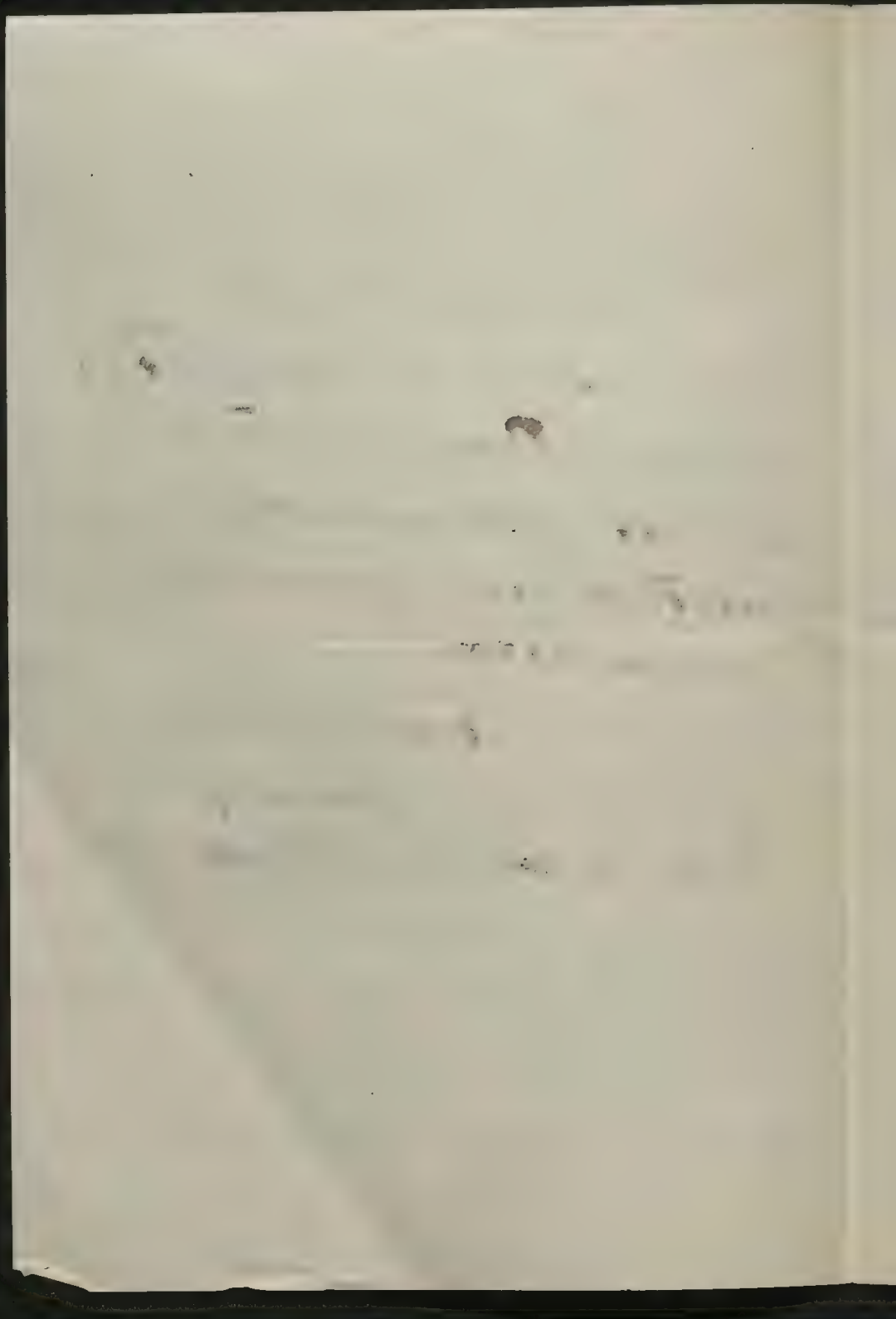
Proszę, o odbiór

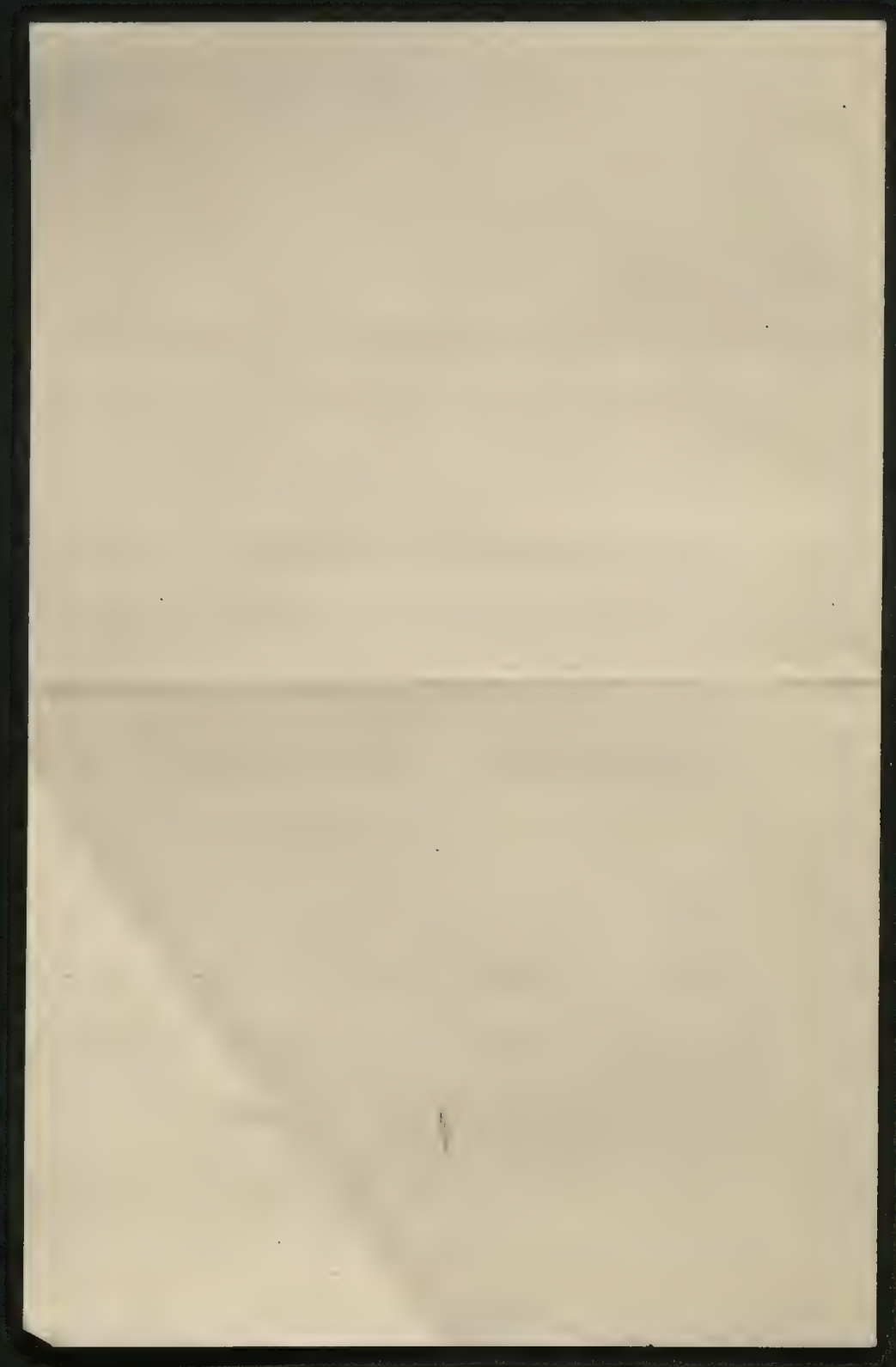




Wielce Szanowny Panie!
 Proszę, że znowu Pana
 uderzę. Podpisuję się
 niekiedy ustępy, dlatego
 przesyłam nowy egzemplarz
 komunikatu.

Z szacunkiem
 Brniwiz
 Proszę o korektę i 50 adhiżek



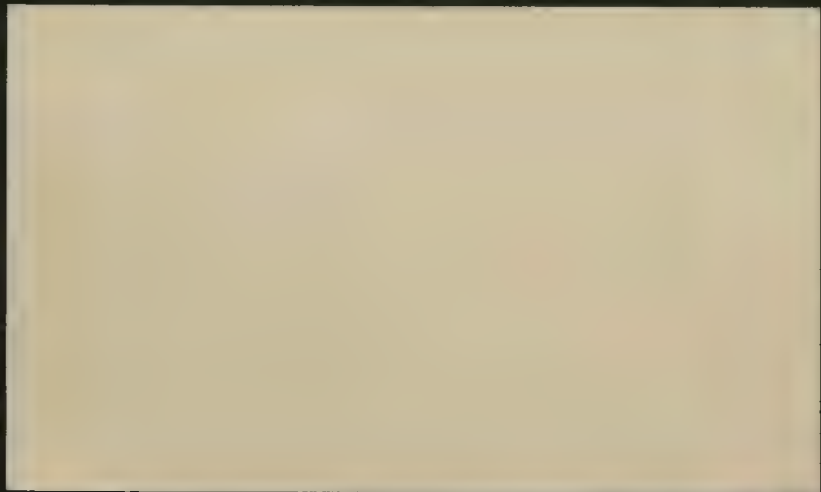


Wielce Szanowny Panie!

Stawę usprawiedliwie a przyjdzie
do miłości

Łęka podziwiania

Grasica



Les. deux Pucier. Rose aux espines
 entre grada, 90 nals ma herbaille
 a gon. 7 m. Ligne, pignone a l'itony
 i untrany d'ecolice

31275. M. Browniana

Browiczowie

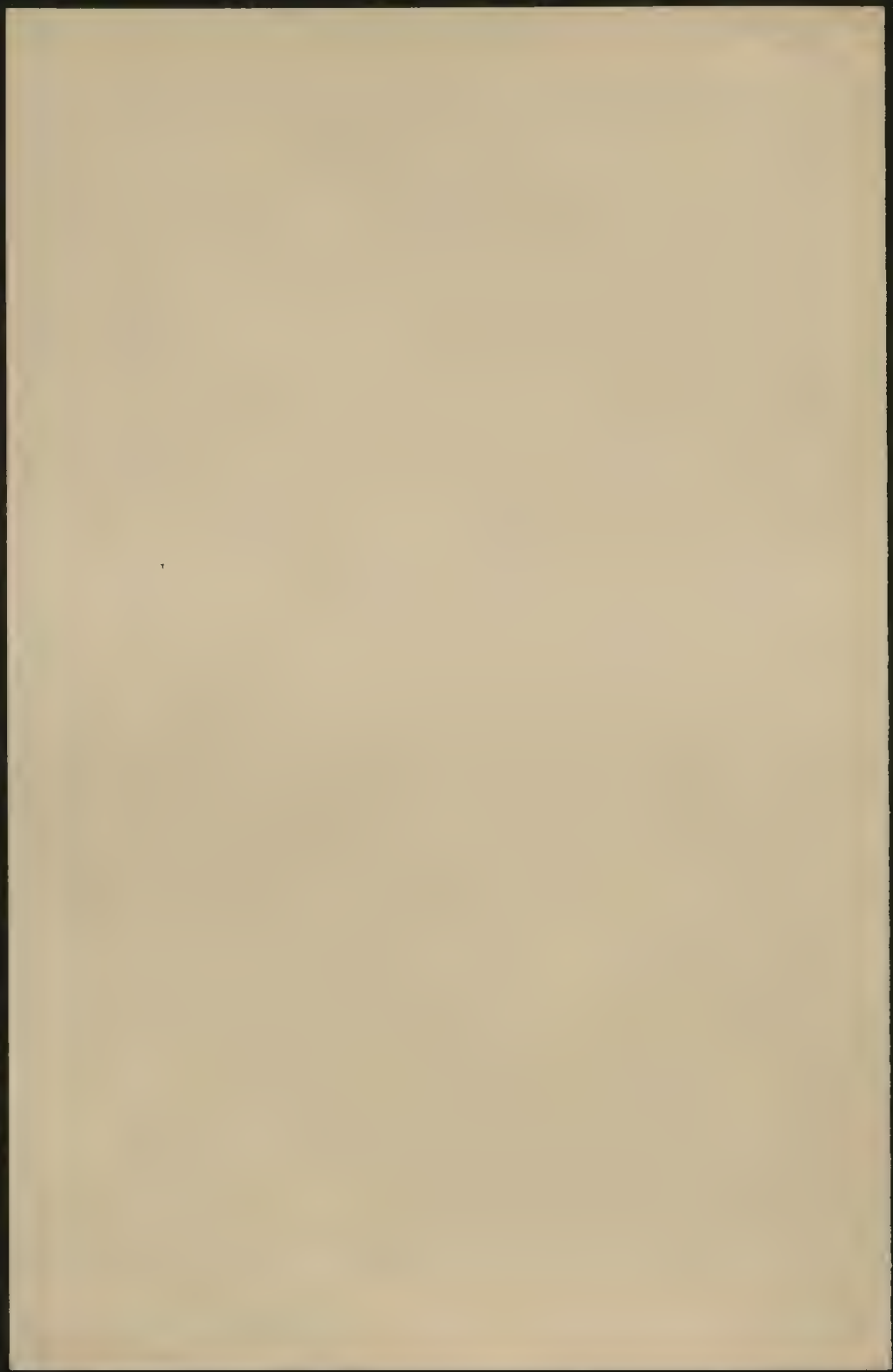
Heidelberg 3 XII 88

Pracowni Doktorze!

Prześlam Panu niniejszym
rękopismo mojej rozprawy,
która w Księcu tego miesiąca
w „Berichte d. Deutsch. Chem.
Gesellschaft” drukowana będzie.
Wierzę Panu iż uwaga na
stronę dla tomu II i Poac
matem. fizykr.”, prawi, z
miej Korysność.

Z głębokim pozdrowieniem

J. H. Döhl

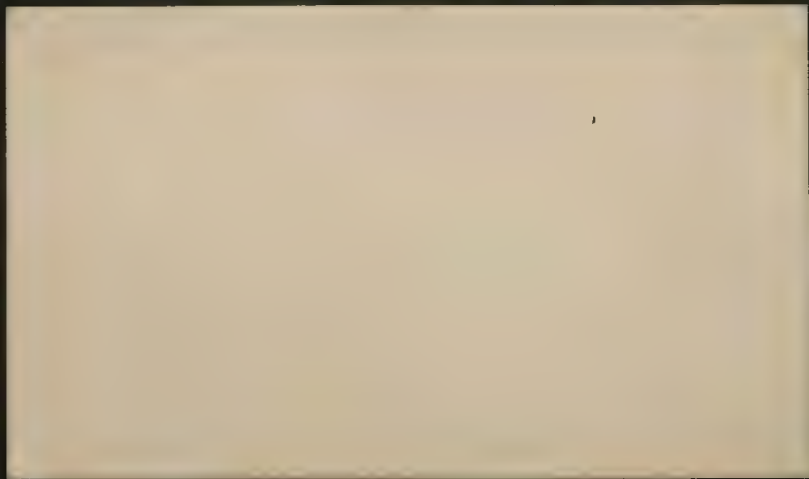


Kocharemu Professorowi
prezenta

Dr med Ludwik Brühl

szczęść i serdeczne pozdrowienia

Trebnicka 4.



PROF. LUDWIK BRUNER

KRAKÓW
JAGIELLOŃSKA 22.

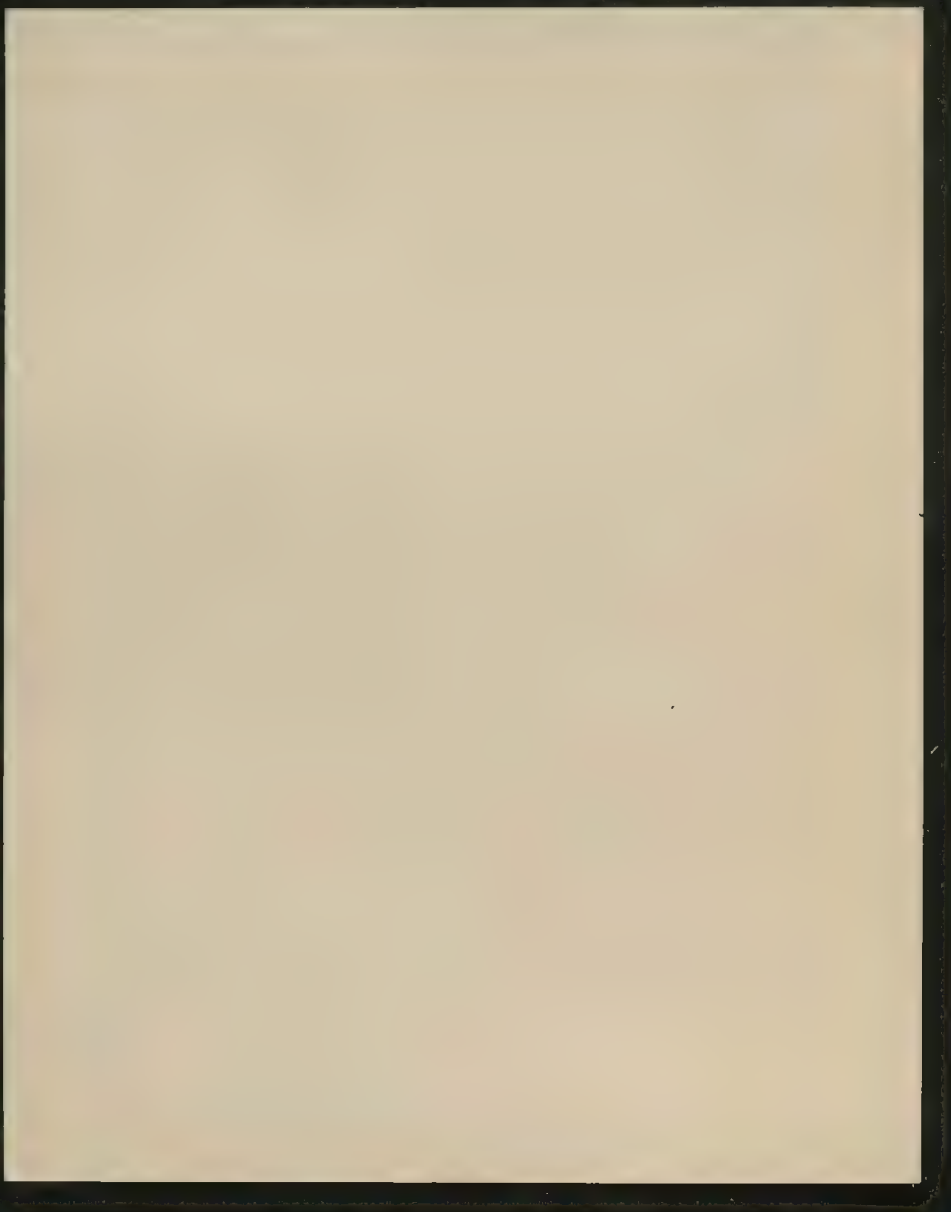
Dzi. 20. X. 1910

Wzajemnie szanowni Panowie,

oczekujemy z wielką ciekawością na następną
kierunek jego egzystencji: czy będzie to
kierunek:

czy odwróci się i będzie to kierunek:
czy będzie to kierunek:
czy będzie to:

czy będzie to kierunek:
czy będzie to kierunek:
czy będzie to kierunek:
czy będzie to kierunek:



Dnia 24. III. 1812

Łacnemu Panu Profesorze,

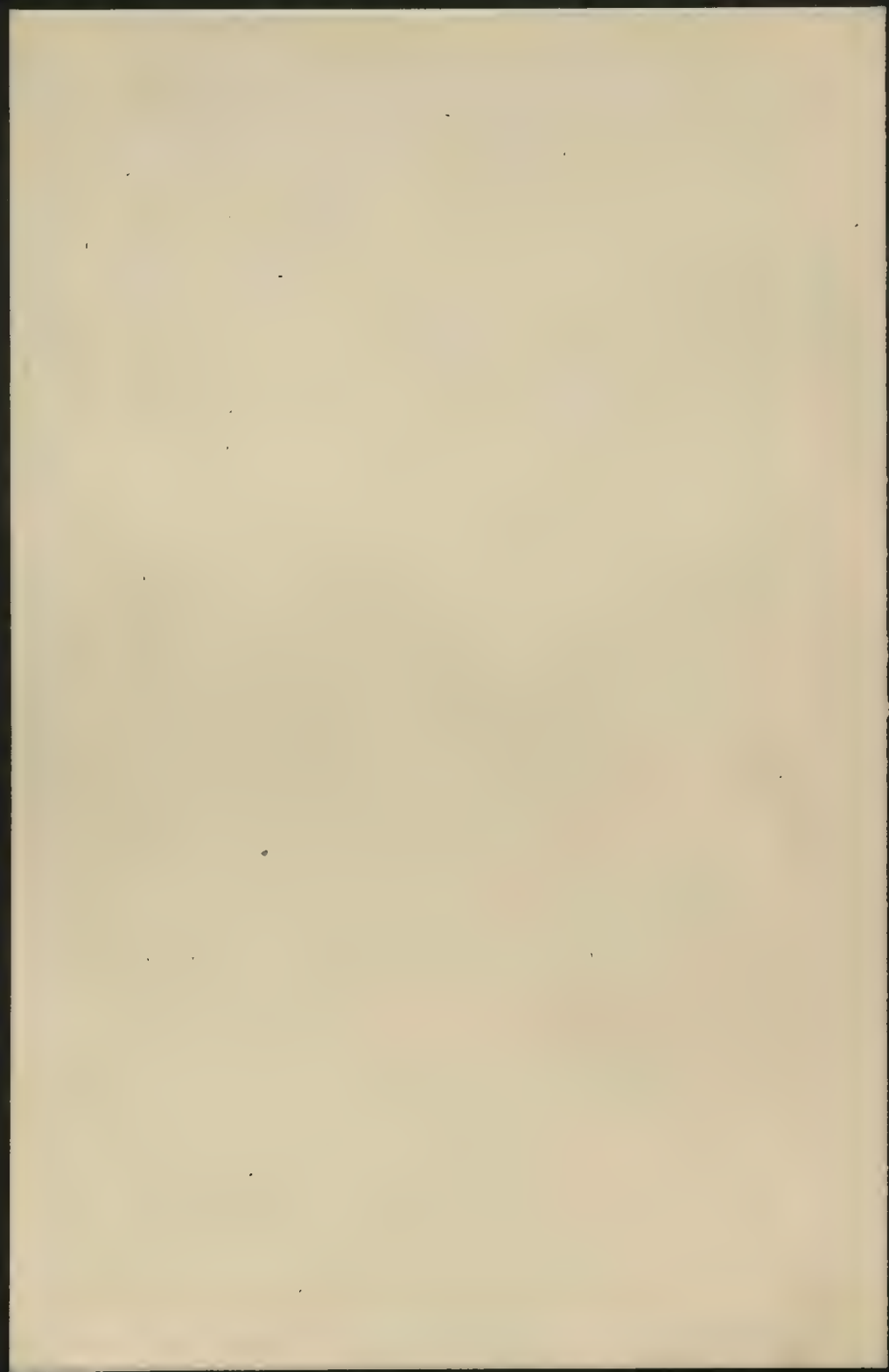
Ścieżką Słojnii do Jęz. cyrcyia
Kmita A. A. R. P. Kosciołowi opobscu
karniejnych ceterok, bodpocetia 14 pu
do dnika: i obci 70, si wywodam aa
K. lka dni a chcajtu niei takuypocny
adhi, opucelam sy upniejnie troci
o adostanie Koscioły Kmita do dika dni.

Co sy tyu bodpocetia mnytek, to
ucenę Koscioły, si Koscioły Kmita
i Bull. Acad. Koscioły 280, si w
Koscioły mnytek i am dika Koscioły Kmita
ucenę Koscioły Kmita Koscioły. Koscioły
Koscioły Kmita - pu Koscioły Kmita
Koscioły Kmita Koscioły Kmita Koscioły
Koscioły Kmita Koscioły Kmita Koscioły
Koscioły Kmita Koscioły Kmita Koscioły
Koscioły Kmita Koscioły Kmita Koscioły

lechy kłbki, ale to metraera sui aestoma-
typus variegatus iustae a lute hanna
bi libyagressi - i' kłbki do mroptorgo
ufoelacina informaczej. Tunc puer aca-
lor luby kłbki radex i tyldael;
kłb up. cigni a nos Kopios; tal uacu pnd
opacu i. p. p. Chemie, ltn uuybnie uant
figury a tencie.

Desensui Carthagus de na byntosi
do Syrenia i. Pae Porterra, aca
ofundatue kij ny ie; Skapobuoni
Capobononi; by Gull. Pomej by tyst
kij do Kopobuoni a mnyk fowach
Syrenia i luby kłbki radex i tyldael.

Co kij ycy tyldael pracy a. Desensui,
i mnyk. Padohe idieris de a. Pomej.
Hanna. T. Hauk. Pae, ltny tyldael
Skapobuoni padohe ltn a. Pomej
Obyni, uca ltn ltn tyldael fowach.



Kraków, dnia 3 Kwiecia 1902

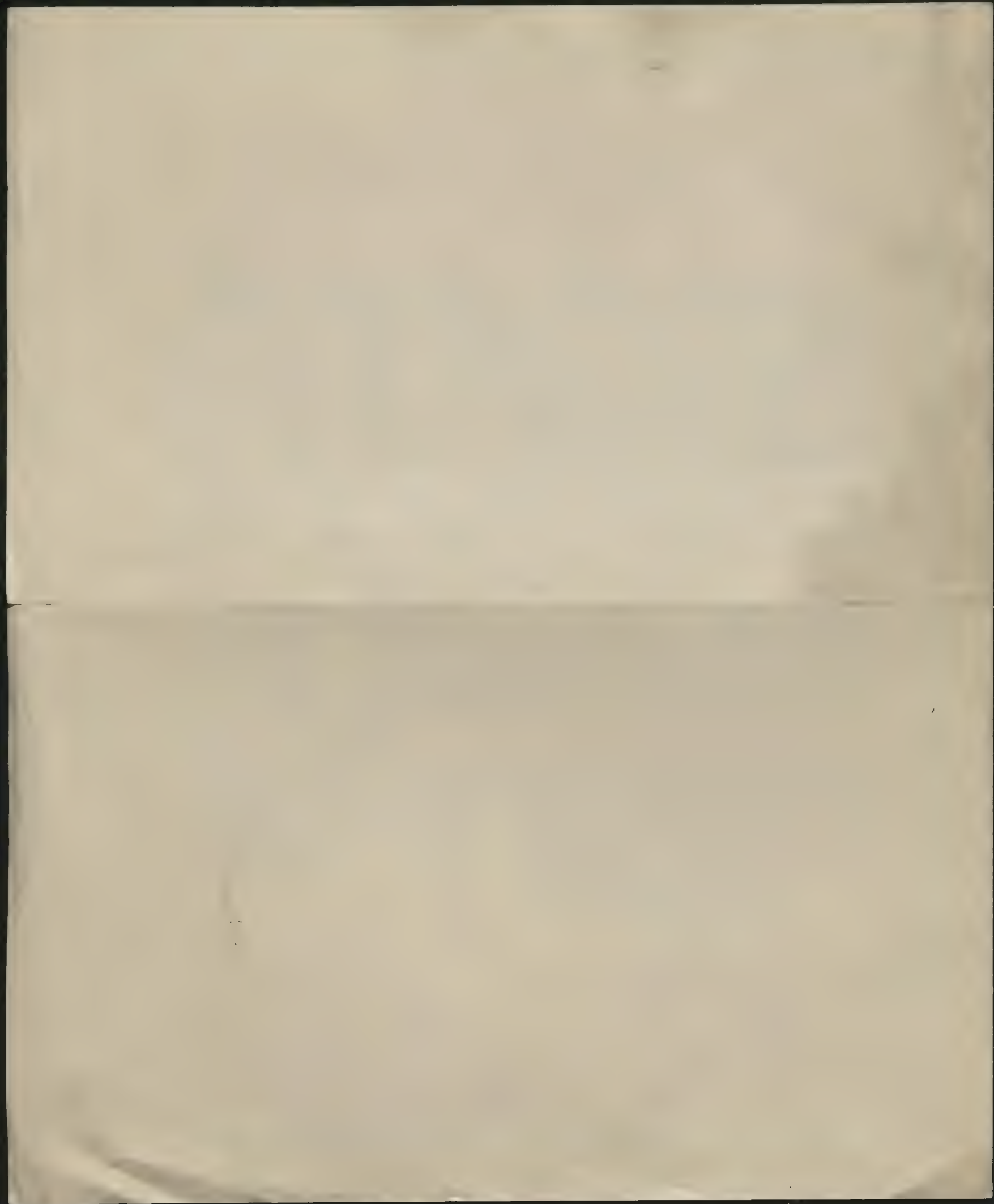
Klucowy Panu Profesorze,

Wracając na poprzedniej stronie formalnych konsultacji, istniejących już h. Panu Profesorze i urody nie ofiarujęmy się uwręcić Katedry A. N. P. za wypracowanie wzorowe. Istnieje o A. N. P. jest tylko drobne części romuży i innych opisy, które sątytuteu i podawać fachowych o całej wypracowaniu Myślę, że to byloczy, po okolicznościach nie ma u mnie Tagodzie i Shadecze, że w samej istocie A. N. leży pełne tnie do omużycia usterki.

Me także, że h. Profesor zgłosi się wny je-
mna, że ma uwręczenie Discepre uwręczytanie
necy najniekiedyne jak uwręczenia osoby sek-
tana, co melkie inne pu uwręczy i Tonie
konuży: chytceu uwręczy.

Ata to uwezuje pros o Taskach wyuaczeniu mi
dusi i pomy, kiedy maglidyamy sy co do tej. Strany
narodzi i wyszukai adponediego kaudy keta,
ktory wtedy dany z technike pacy zermuomio.
Takpnie ad to, kiedy pomyty sekretarz bopu acyst
okys: su dajcie, potacowiny zrotanie byktoz
Poserpeuic Administracyniej, ktor woty byktoz
Lubnerzi. W ten sforys, jak wde, Kom. Bibl.
nei dazua acy byktoz, mrosteuic acy zstoki
i sy macy.

Opredcy uwezuje nadmopi, bez ymery.
wygtono pacyntu niez podrozenia
Ludwigom



Dr. JERZY BRUNNER

Ordynator szpitala Ś-go Ducha,

zarządzający

pracownią chemiczno-bakterjologiczną
szpitali warszawskich.

Warszawa, d. 4/XII

1903

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Pragnę przyjąć wyraz głębokiej wdzięczności za wielką uprzejmość, którą Wielce Szanowny Pan Profesor raczył mi okazać w swoim liście. Jeżeli osmieliłem się przeciw o umiennemu skromnej mojej pracy w wydawnictwach Akademii, uchyliłem to dlatego, że, po pierwsze, uważałem to za wielki dla mnie zaszczytek i, po wtóre, że w opracowywaniu wydawanych w Księgarni prace naukowe gładzą i powołki prac karnistyczno-kleisiczych i-między-prostych-wcale nie są czytane. Wśród trudnych warunkach, a których tu, u nas, pracować musimy, wobec braku wyjszej uczelni i tego, co się nazywa atmosferą naukową, jedyną nagrodą może być tylko nadzieja, że, być może, kogokolwiek praca nasza może zająć i do dalszych badań zachęcić; tej nadziei, niestety, wygnęć nie musi nikt, kto ogląda pracę swoją w Księgarni, i to sprawiło, że zakochałem się w niej Akademii, tej jedynej świątyni naszej nauki. Za chęć przyjęcia mi z pomocą Wielce Szanownemu Panu Profesorowi z całego serca jestem obowiązany.

Streszczenie polskie załączam. Rysunek jest w istocie ciekawy i gotów jestem - w razie zakwalifikowania do drukowania - przedstawić fotograficznie. Praca, niech prostą, nie była nigdzie ogłaszana, po wydrukowaniu jej jednak po polsku

pragnę ją ogłosić w jednym z czasopism naukowych
francuskich, wobec czego, jak sądzę, moim będzie zadanie
nie uiszczyć odpowiedniego streżeniem jej w Buletynie, tem
bardziej, że sprawa jest pracy zajęto przedsięwzięcia, które
podatkiem dla wprowadzenia krytyki in medias res.
Streżenie to w karykaturze raryzmu i osiadczy się
pod adresem Wielce Honorowego Pana Profesora Gueta.
W końcu osiadczy się prosić o zapoznanie się z
ciem ktem swoich, wistych prac dawniejszych, które
wraz z wyrażaniem najgłębszego szacunku i powierzenia
prezydentowi równowadze

Prof. Brunner.

2. Переносимые изъёмные
материалы, которые не
используются. Материалы, которые
используются. Материалы, которые
используются. Материалы, которые
используются.

4. Ci drugi pomysł: wstrzymać
się o wprowadzaniu regulacji
dotyczących, między innymi
kwestii innych krajowych
rodzajów; za przykładem
krajów europejskich.

24022 *Arceuthobium obscurum* Greene
Pinus ponderosa Lamb.
 Abies concolor (Mill.) B.S.P.
 24023 *Arceuthobium obscurum* Greene
Pinus ponderosa

91 -

100 -

102 -

103 -

104 -

105 -

106 -

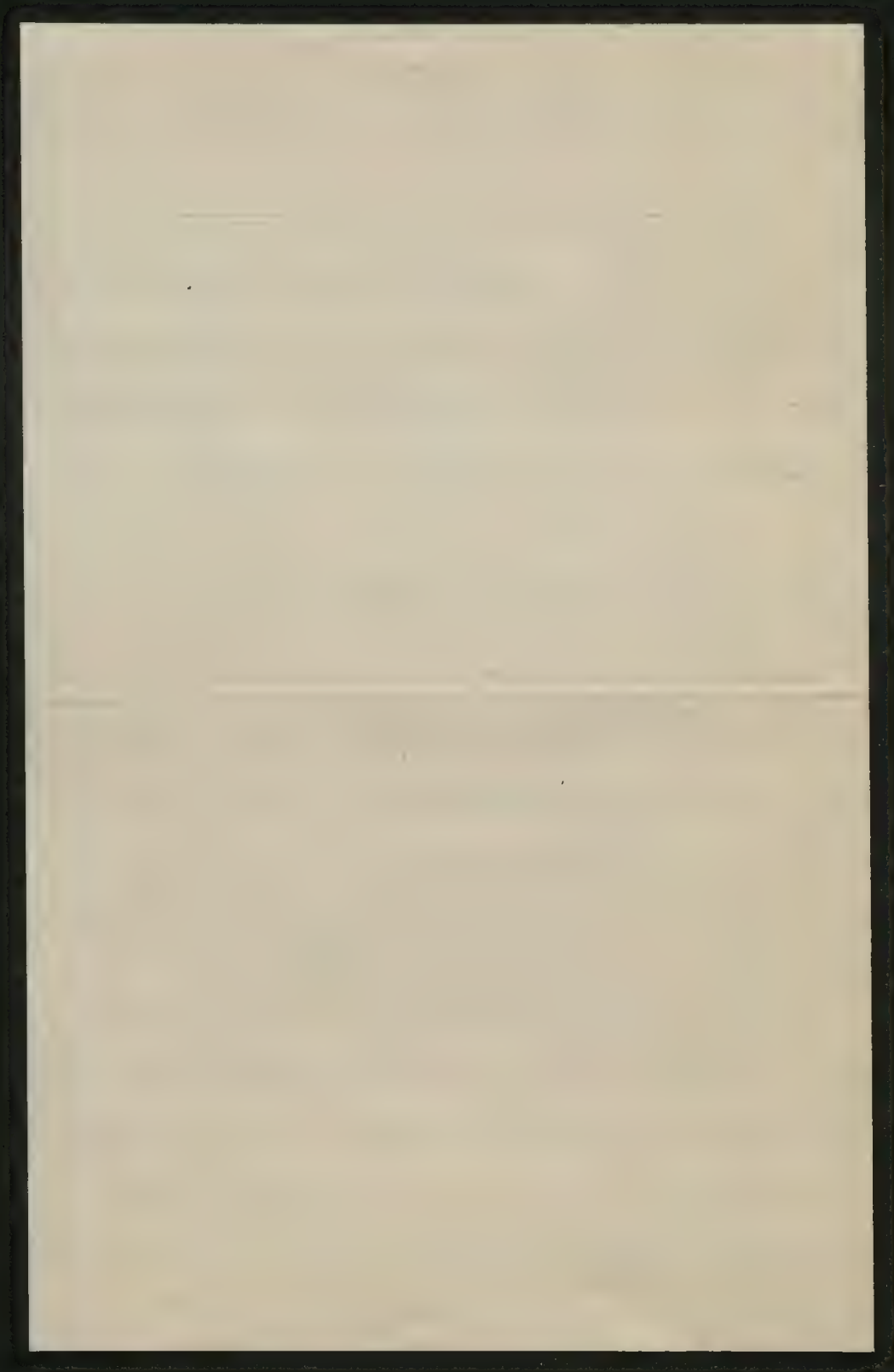
107 -

108 -

109 -

110 -

111 -



Plas Gwynn

Rangor

North Wales

Great Britain

24 Nov. 1899.

My dear Sir

I have been asked to write an article for a supplement to the Encyclopaedia Britannica on Diffusion of Gases, introducing as far as possible new researches in the Kinetic Theory of gases since the Encyclopaedia was first published when there were treated in an article on molecules by Watson & Burbury.

I am in a difficulty with reference to your work and am writing in the hope that you may be willing to help me. I feel that your papers on the thermokinetic properties of fluids are a most important contribution to science which should be specially mentioned, but it will be impossible to give a short account of them in an article limited

to 3 pages dealing with so many things,
and I have not been able to study your
papers sufficiently to be able to
write a short notice of your methods which
would do your work the justice which it
deserves. I am therefore writing to you to
ask you whether you would be so good
as to send me a short statement of the
fundamental equations on which your
methods are based, and the principal
conclusions to which you apply them,
and even if this is too much trouble whether
you would furnish me with copies of
your papers. I have just seen your
paper in the Bulletin internationale
de Cracovie for July 1900 (Propriétés
thermosimétriques des dissolutions 2^e le
mode) but not the first note, and
there are references to several papers of
yours which I would like to see. It is
very difficult to have reference to
scientific journals here, as I am
so far away from any public library.

It will be glad, if you write, that
you should write me in French
or German, perhaps French is
the easiest for an Englishman to
read, I find it so myself.

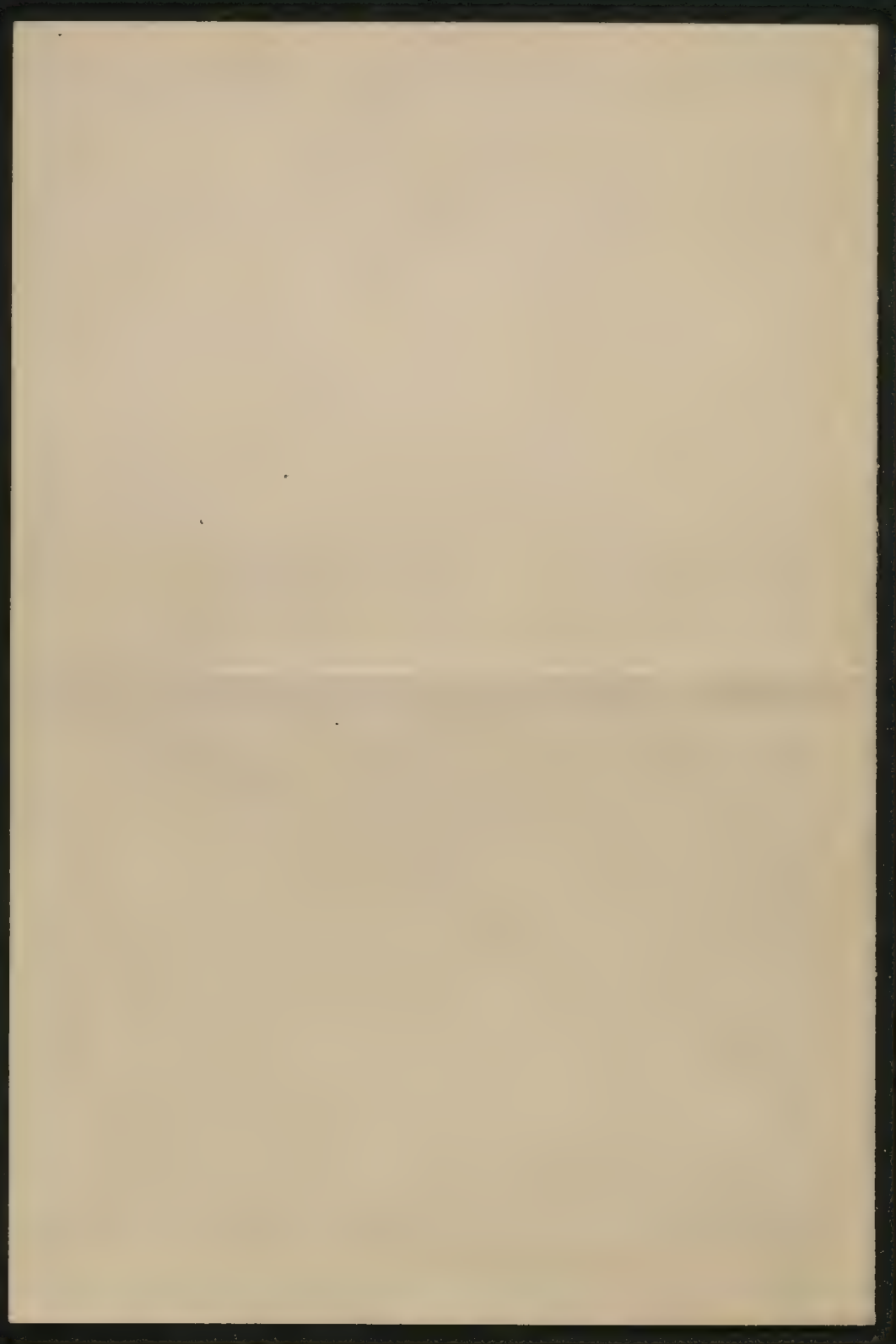
Trusting that you will excuse
me giving you so much trouble

I remain

Yours very truly

G. D. Brown

If you can point out or mark
any papers dealing with diffusion
particularly I should be glad, though
viscosity, conduction of heat and
other properties of gases must neces-
sarily be considered as well to a
certain extent.



Bangor

North Wales

December 24, 1897.

My dear Mr. [unclear]

I am so glad to hear from you

and hope you are well and happy.

I am writing you a long letter

but I am so busy that I cannot

write more, and then wished to get the
article on diffusion finished before
beginning my vacation as I felt that
this was done I could think
about nothing else.

I am extremely obliged to you for
the trouble that you have taken
and feel that I can only repay you
very poorly if at all for your
kindness. All I could manage to do in

The article was to mention the fact
that you had deduced the equations
of diffusion from a general thermodynamic
principle applicable to all
irreversible phenomena & which
included as a particular case the
principle of least action - & ~~to~~ give
the dissipation function ~~and~~ expression
you obtain & the equations derived from it
I also briefly referred to your Interpré-
tation critique de la fonction de dissipa-
tion. ~~and~~ If I have not done you proper
justice the bibliography in which I
have mentioned the titles of some of
your papers will enable a reader to
know where to get the papers themselves
& such a bare short notice could never
be satisfactory. Besides the subject proper
of the article was "diffusion" & I think

you have done most of your work on other applications of thermokinetics.

There are a great many things that I wish I could talk to you about as I think you have been to a considerable extent in working out a theory which I have been as we say "running my head against" for some time without getting much further. I want to find a basis for the Second Law, applicable to solids as well as liquids & gases, which attributes irreversible thermal phenomena to the fact that we cannot follow the motions of individual molecules but must replace a knowledge of the coordinates of these molecules by an estimate of the probability of these coordinates being between certain limits, this estimate being based on the outward observation alone, and for a body in the steady state

being independent of the time we may assume the energy functions to have definite values, and from knowing at every instant the probabilities for the coordinates our equations of motion ought to give the probabilities for the momenta.

Unfortunately however, this sort of work does not seem to lead to any thing like Maxwell's Law of partition of energy, nor, so far as I can at present see, to any definite temperature function. I wonder whether you are interested in this kind of thing.

I would also like to ask you about a point in your "Interpretation cinétique" &c. You seem if I am right to find that in a fluid, the heat energy only gains at the expense of the energy of circulation when a certain condition is satisfied by the law of molecular encounters.

while if the opposite condition is satisfied the reverse takes place. Now some time ago Lord Kelvin raised an objection to Maxwell's law of partition of energy on the ground that if it ~~represented~~ applied to dynamical systems in general, the ether with its far ~~more~~ greater number of degrees of freedom would ultimately absorb all the energy of the universe. Do you not think it possible that your conclusion may remove this difficulty by giving an illustration of a system in which the energy tends to assume a less finely divided form, so that the conditions may be favourable to this energy concentrating in the molecules instead of being absorbed by the ether. &

Boetgmann's notions on the specific heat of gases suggest that heat must be regarded as divided between the translational & rotational motions of molecules, and it would appear that the general effect of irreversible electric & phenomena in the ether is to generate heat, in other words to increase these particular motions at the expense of the others. Is it not a fair inference to think that your result makes it easier to accept such an explanation?

I am sorry to hear that you are not in good health, and only hope you may again before long be well & able to enlighten

us further on these puzzling thermodynamic problems. I wonder have you ever attended meetings in England of our British Association, but I fear you might not be able to undertake the long journey.

It is very good of you to take the trouble to write in such excellent English. Again thanking you for your assistance & wishing you a prosperous New Year, I remain

Yours very sincerely

J. H. Bryan

P.S. Is it not possible to do something with your funds

general equation

$$\rho \frac{dQ}{dt} + \frac{d}{dx}(\rho uQ) + \frac{d}{dy}(\rho vQ) + \frac{d}{dz}(\rho wQ) \\ = \rho \frac{DQ}{Dt} + X \frac{dQ}{dx} + Y \frac{dQ}{dy} + Z \frac{dQ}{dz}$$

in applying it to diffusion. It looks
as if it ought to be capable of
being utilized for this purpose, but
whether this is so or whether I am misun-
derstanding the meaning of the equation
in some way I do not know.

Y. P.

If you have friends who, like I, are collectors
of postage stamps, they will be glad to have the
envelope in which I send this



13th April 00.

My dear Sir

I am sending you a few lines to say that I am sorry I have not been able to say more about your work in the article of mine which I have enclosed in the very short note which I enclose. The article was very limited for space and after I had written it out very condensed I had to cut out half what I had written in order to reduce it to the length which I was allowed.

I have been again thinking over that temperature puzzle, and it certainly seems to be the great

test evidence of molecular asymmetries

I shall be very glad if you will be
so kind as to send me any further
articles you may write now or in ~~the~~ ^{future}

~~that~~ future. I had not seen
Lord Rayleigh's article in the Philosophical Magazine. I note that he
seems to favour the idea that Maxwell's

law of partition of energy applies
to other bodies besides gases, and
on the other hand Burbury has just
published a reply taking a different
view. What do you think of the matter?
I shall be glad to hear from you when

you have time to write. I will also
be glad to send you the abstract of
a paper I have written on planetary
atmospheres if you care to see it. Would it
be troubling you if ~~you~~ when you write you would
enclose a few common used stamps off old
envelopes with the values in heller, as I collect
myself & many of my friends do the same
and very few of the new ones have come over

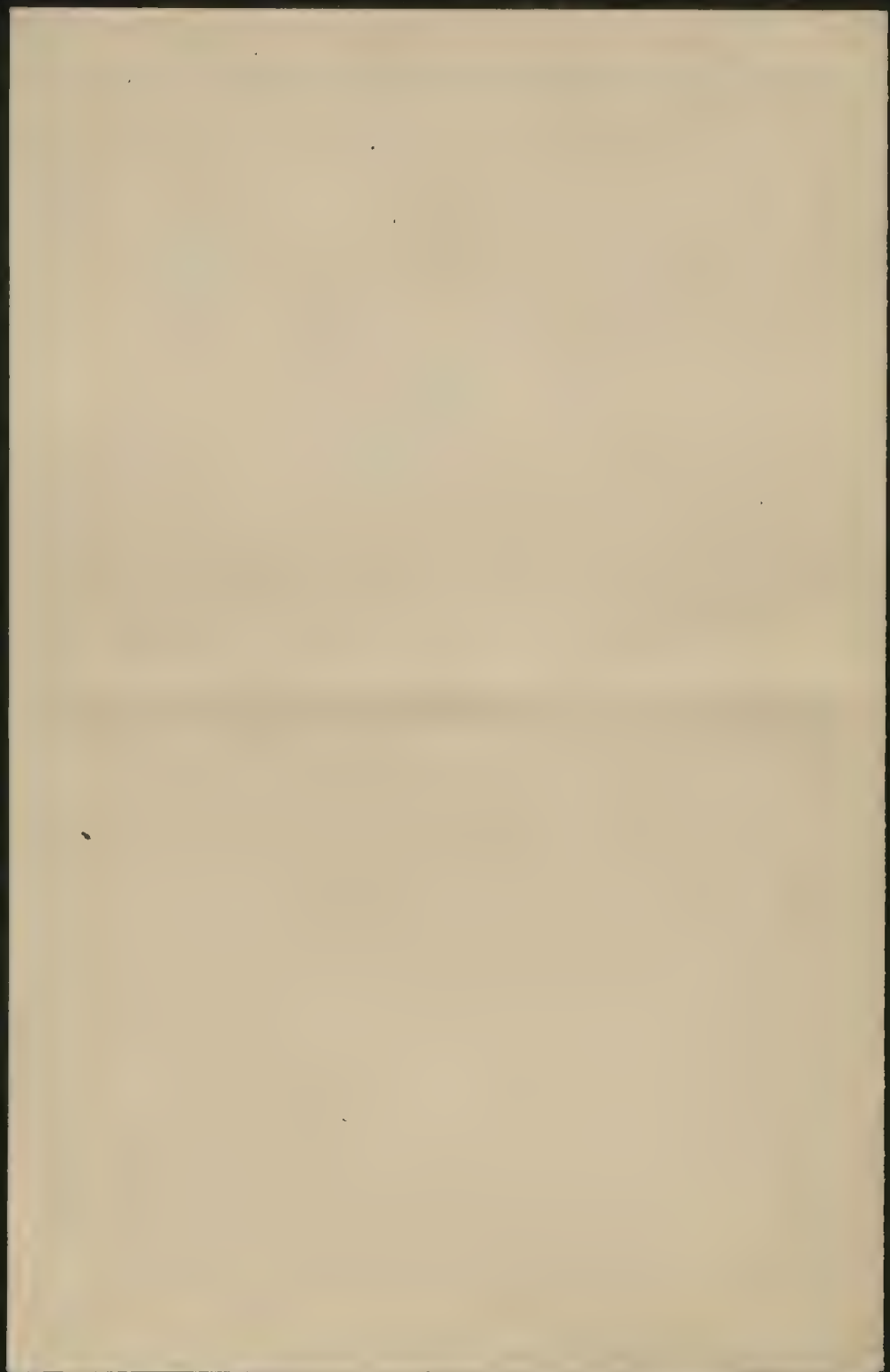
as yet
~~sent any~~ to this country. If you have
any friends that collect, I care put some
similar things in when I next write to you
and I dare say you do not want all that
you receive every day on letters and
you probably throw many away.

I have been extremely busy lately and
see no end to the work which I have
to do, and so I am writing in my vacation.
My address is always Plas Gwyn, Bangor,
North Wales.

Remain

Yours very truly
G. H. Bryan.

You will see by the way the manu-
script is set and joined what
trouble I had in shortening the
article, and I was afraid I should
be required to omit the whole reference
to your works altogether, fortunately
that is not necessary.



Vicars Brook, Cambridge 7
(till Aug. 31, afterwards
Ples Gymn, Bangor
16 Aug 00

My dear Sir

I have before me a letter
of yours dated April which
you probably wished answered
fairly soon & I am sorry it
has been delayed so long. I
have not forgotten the matter
but the truth is I do not know
of exactly the book you
require on English education
& have been waiting in the
chance of hearing of it.

Whitaker's Almanack

published at 12 Warwick Lane
Paternoster Row London
contains a complete list of ^{the chief}
Colleges, schools & other educational
institutions in this country. Its
price is 1 mark (1 fr. 25) for
the smaller & about 2 marks 50
or say ~~a~~ just over 3 fr. for the
larger edition, and the small
edition contains the lists of
colleges ~~books~~ & schools. It
is equally full of information
on all other subjects & is
published annually.

There are many journals
devoted to educational interest
notably the School World
(Merrimillan) the Guardian

the Educational Review & others
most of these, notably the
Guardian contain much
information in the form of
advertisements. There are
many people in this country
who receive private pupils
in their houses, and these
advertise often in the Guardian
I do this sometimes myself
without however advertising
in any way but chiefly for
people considerably older (17
to 20) requiring help in mathe-
matics & they commonly pay
me 80 to 105 marks per week.
But those who take several
pupils ~~& the~~ of younger age

charge usually a good bit less
It has occurred to me that
private education of this kind
might be of use to your friend
The Guardian is weekly; School
World Monthly.

I am now very busy as I have
an article on Thermodynamics to
write for Encyclopaedie der
Mathematische Wissenschaften,
and a paper on Planetary Atmo-
spheres for Royal Society,
besides investigations in Partition
of Energy which are likely
to lead to some result at last!

With kind regards.

Yours truly

G. H. Bryan

69
P las Gwynn

Bangor

North Wales

2nd May 1901

My dear Dr Hakanson

It was with great
pleasure that I heard the
announcement of your marriage.
I am sure I wish you every
happiness, even though I
do not at present intend
to follow your example!

I am now writing to know
if you can do me a great

favour. I am becoming a
candidate for the Professor-
ship of Natural Philosophy
(Physics & Mathematical Physics)
in the University of Edinburgh
which has been made vacant
by Professor Smith's resignation.
I write to ask if you can be
so good as to write me a
testimonial, containing a
statement of what you know
of my work. I understand
that for this appointment
great importance is attached

to testimonials of foreign
physicists and I am sure
anything you can say in
my favor will be of great
value.

I see the Economic Bulletin
sometimes but have not seen
anything from you very
lately. I have received your
recent paper. I think on
energy, conservation.
I think there is a great deal
more work remaining to be
done in this study but I
have not had time to do it
and you are very busy.

with trusting my friends for
testimonies.

If you can write the testimony
and return in English French
or German - whichever is most
convenient - it will be very useful
as it is in French & English -
having been it printed & now
in an English translation
and return that having it
printed in the French language.

They have to be
printed & sent to Edinburgh by June 1 or prefer-
ably a week earlier.
With kind regards

Yours sincerely
G. H. Briggs

D. S. Sawyer
Bangor.

71

North Lewis 14 ⁵ 11

My dear Prof. Habanson

I have to thank you very much for your kind testimonial which is quite what is wanted. If I do not obtain the professorship it will not be for the want of good testimonials & kind wishes of friends.

Hope we may before long have some further corres-

1
2
3
4
5

povalence of about those interest-
ing problems of the kinetic
theory. But of course I am
very busy now with having
to make this application

Believe me,

Yours sincerely,
J. H. Van Veen.



NATURE

Publishing Office:

MACMILLAN & CO., Ltd.,

ST. MARTIN'S STREET,

LONDON, W.C.

Advertisements and business letters to be addressed to
the PUBLISHERS.

Editorial Communications to the EDITOR.

TELEGRAPHIC ADDRESS: PHUSIS, LONDON.

TELEPHONE NUMBER: 2686 GERRARD.

*The Editor of Nature presents
his compliments*

2345 Gwynn

Bangor in Wales

7. December 07.

Dear Prof. Hahnson,

I got the reply from the
Editor of Nature ~~who~~ on the
back of which I am writing

May I suggest your sending
the article (which I will
return by the same post)
to an American journal
I should think the Monist
(Chicago, ^{U.S.A.} The Open Court Publishing
Company) would be the very
place for it. If you prefer
you might try the Physical
Review, but it appears to

me the Monist would be better.

If it appears in an American or other journal, the short notice for Nature could be made to contain a reference to the place where it is published in extenso.

Of course you might if you prefer, send it to the Philosophical Magazine but there does not appear to me to be any English journal so suitable as the Monist in America, & I think the Americans are more likely to discuss your views than the English.

& that you would be better
pleased with the reception
your paper would obtain

This does not mean that I
think your paper not interesting
to ~~an~~ English readers & if we
had any paper in England
on exactly the same lines as
the Month or Physician

Review I should advise you
differently but we have not

Yours sincerely
G. H. Bryan.

75
Tage vorher fast Danks!

Ich hoffe, Sie haben meine Gedächtnis, und ich
aber nur 14 Tage vor Sie abging, kommen,
Ihnen Ihnen sehr dankbar, wenn Sie mir
eine Empfehlungsbogen zu schicken wollten.
Ich wollte es normalerweise lassen, und jetzt
ist es zu spät, es ist nicht möglich, in der
Zeit meine Gedächtnis in Erinnerung zu
nehmen, und "Herrn" abgeben zu lassen.
Ich würde Ihnen in Ihnen dankbar und
dies eine imaginäre Empfehlung;
Ich bin Ihnen sehr dankbar, Sie
kann es zu mir bringen zu wollen.

Mit freundlichen Grüßen Ihr ergebener

Berlin NW, Lippmeyer 18.

Bredde

Deutschland. — Allemagne.

Postkarte. — Carte postale.

Weltpostverein. — Union postale universelle.

Nur für die Adresse.
Côté réservé à l'adresse.

Herrn Dr. L. Natanson

Warschau

Meja Róg n. 9.



Kypersche Jan Edele! die Lippensheimer
 hat die Maske der "Totenbrille der Pygma" geliehen
 ist, die ich verleiht habe, ist die Maske
 verleiht worden. Ich bin sicher, nicht
 unter dem Jahr 1888 zu sein.

Ich bin Ihr
 J. J. J.

Bude

Deutschland

Postkarte — Weltpostverein

Carte postale — Union postale universelle



Nur für die Adresse

Kunke

Warschau
Lykolna 10.

DIE GEISTESWISSENSCHAFTEN

WOCHENSCHRIFT FÜR DAS GESAMTE GEBIET DER PHILOSOPHIE, PSYCHOLOGIE, MATHEMATIK, RELIGIONSWISSENSCHAFT, GESCHICHTSWISSENSCHAFT, SPRACH- UND LITERATURWISSENSCHAFT, KUNSTWISSENSCHAFT, RECHTS- UND STAATSWISSENSCHAFT, GESELLSCHAFTSWISSENSCHAFT, VOLKSWIRTSCHAFTSLEHRE UND STATISTIK, MILITÄRWISSENSCHAFT, LÄNDER- UND VÖLKERKUNDE, PÄDAGOGIK

HERAUSGEGEBEN VON

DR. OTTO BUEK
BERLIN W 50, AUGSBURGER STRASSE 27

UND

DR. PAUL HERRE
UNIV.-PROF. IN LEIPZIG, BREITKOPFSTR. 1

VERLAG VON VEIT & COMP. IN LEIPZIG

Berlin und Leipzig 28. März 1913.

Hochgeehrter Herr,

Wir erlauben uns, Ihnen hiermit das Programm der von uns begründeten Wochenschrift „Die Geisteswissenschaften“ ergebenst zu überreichen. Wir geben uns der Hoffnung hin, dass die von uns erstrebten Ziele Ihre Billigung und Ihr Interesse finden. In dieser Erwartung gestatten wir uns, Sie zur Mitarbeit an unserer Zeitschrift höflichst einzuladen, und wir wären Ihnen für eine freundliche wenigstens prinzipielle Zusage zu grossem Danke verpflichtet.

Im Falle Ihrer Geneigtheit, die Bestrebungen der „Geisteswissenschaften“ zu unterstützen, richten die Unterzeichneten die ergebene Bitte an Sie, freundlichst anzugeben, ob und für welches Gebiet Sie bereit wären, gelegentlich oder regelmässig die Abfassung von

a) Originalbeiträgen b) Sammelreferaten c) Einzelbesprechungen zu übernehmen. Auch würden Sie uns durch jeden Rat und Hinweis auf sachgemässe Ausgestaltung unserer Zeitschrift, sowie durch Empfehlung geeigneter Mitarbeiter aufrichtig verpflichten. Das Honorar beträgt für Originalbeiträge und Sammelreferate M 200.--, für Einzelbesprechungen M 160.-- pro Bogen von 16 zweispaltigen Seiten.

Einer freundlichen baldigen Entgegnung mit lebhaftem Interesse entgegensehend, zeichnen wir

mit vorzüglicher Hochachtung

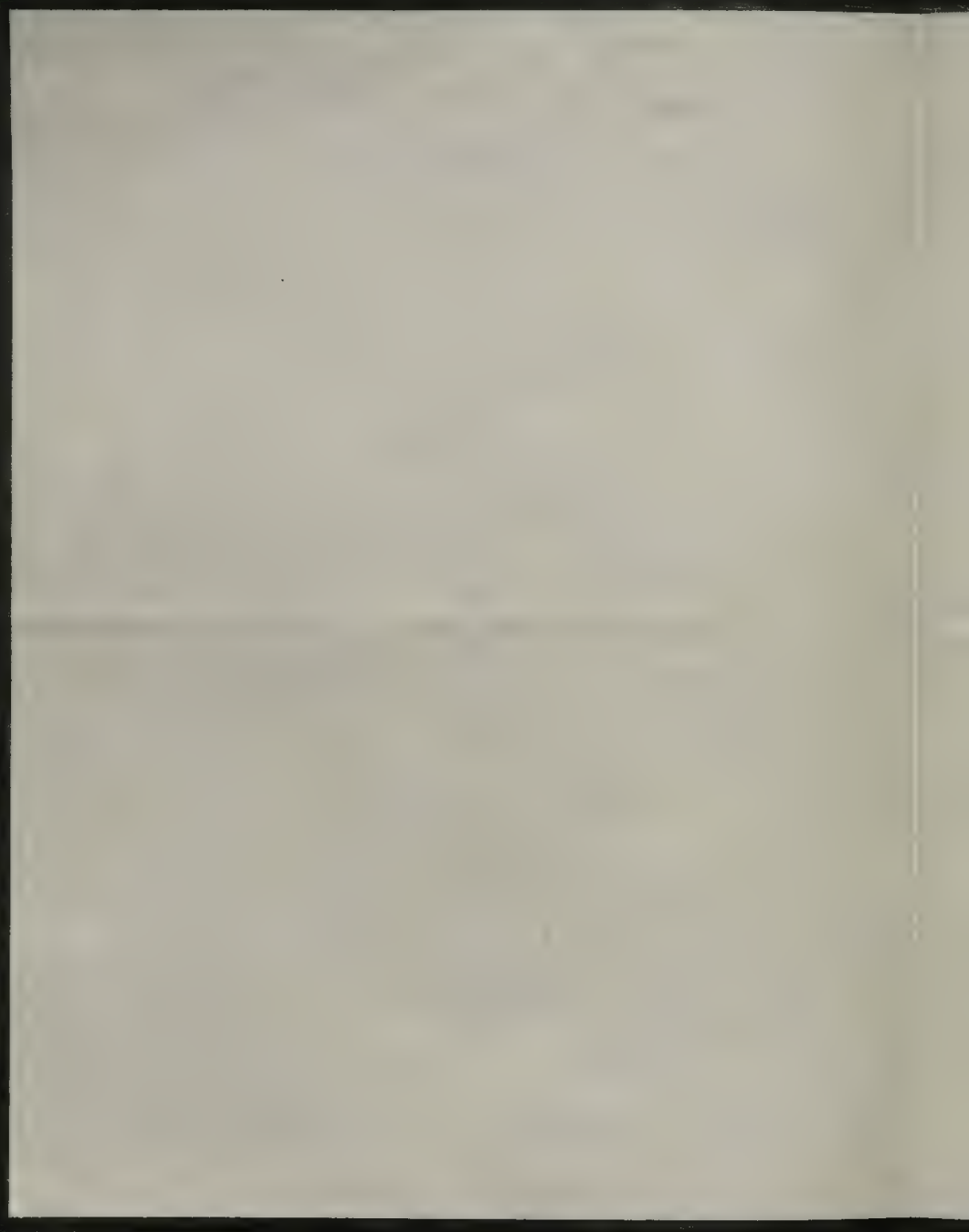
Ihre sehr ergebenen

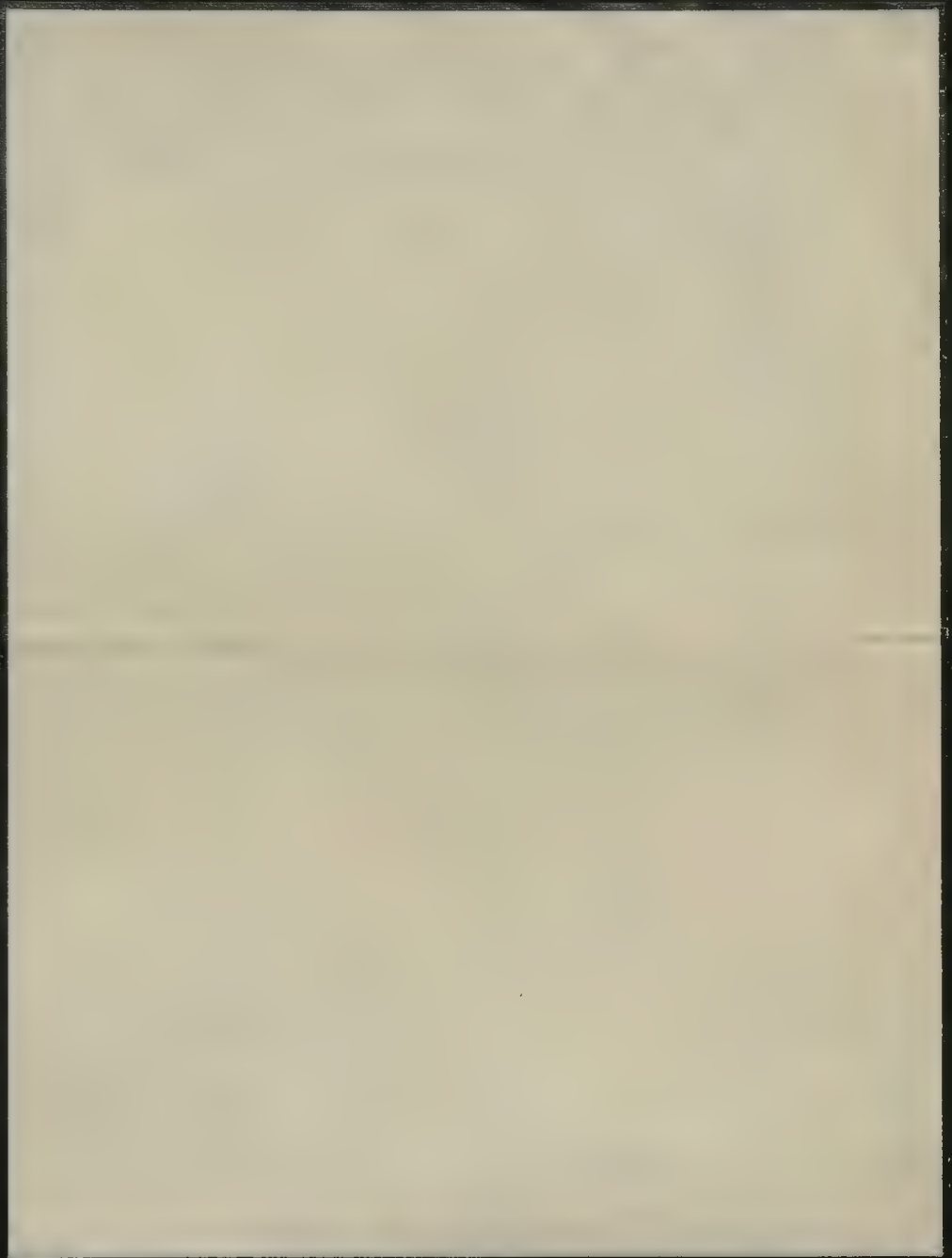
Otto Buek Paul Herre

28/VI 1890.

98

Wielce Szanowny Panie Profesore,
Dzisiaj wybrałem się do Pana Profesora
z celem specjalnym; chciałem mia-
nowicie poprosić o wypróżnienie mi
listów Potkańskiego dla urządze-
nia do ryciorysu. Niestety wśród
rozmowy zapomniiałem o tem;
nie chcę jednak nachodzić i nie po-
skoic Panu Prof. ponownie, więc pro-
szę listownie o łaskawe przesłanie
mi tych listów. Lwów, przed
15/VII tj. przed wyjazdem na wa-
kacje. Lwów, wyraz głębokiego szacunku
szczerze oddany
J. Bujak





9/I-1920

80

Wielce szanowny, Pręgiody Panie Profesorze,
Odczytując list panstwa, który otrzymałem; smar-
zę to miłego wyrażenie prawdziwie głębo-
kij nauki zarówno z nauk na przedmiot jak
i na formę. Lwo stał się mi w oczach odwróty
publiczne państwo, które wyraża i który sta-
chałem w Krakowie.

Najserdeczniej dziękuję, za wyrażenie
szacunku oraz podziękowania dla Pań-
stwa odczytującego

Powinno mi list 4/II doręczyć
Kępcowski; ponieważ z niego z 3 adre-
sów było.

KARTA POCZTOWA



== ADRES WYSYŁAJĄCEGO ==

Brytek, Warszawa

Leczenie H. Pom...

J. M. Jan

Prof. Dr. H. Natanson

Kraków

ul. Studencka 3

Levi 25/XII 1923

81

Wielce szanowny Panie Rektore!

Zaskarżenie przesłany mi egzemplarz rektorski:
„Nauka i Sztuka” podobał mi się ogromnie,
tę bardziej że sam opracowywałem podobny
temat, tylko nie dotyła jest mojego opracowa-
wania również o porównaniu z Pańskim
niektóre. Nie wiem, czy je Pan Rektor zna,
było w „Nauce polskiej” tom II wyd. prze-
sz. Michałkiewicza w Warszawie. Pańska rzecz
tak mi się podobała, że ją kiedyś moim
uroczom, którzy mnie grzecznie odcze-
kali, przesyłać w całości. Dziś mogę
sędziwie.

Przy sposobności osmieleć się upytaj,
czy sprawa tablicy względnie portretu
Potkańskiego w Uniwersytecie pozostawa-
nie postawiona albo i rozstrzygnięta już
została. Ja do H. Pastorskiego, Instu-
ta i Jeleniewicza i inn. pisalem - ale
odpowiedzi nie otrzymałem żadnej, wi-
dać wiec nie było już ich urocznia dla Pot-
kańskiego i nie był już jego państwo
nie obchodzi. Ale może mógłbyś mi
donieść - trudna rada nie będę, jeśli

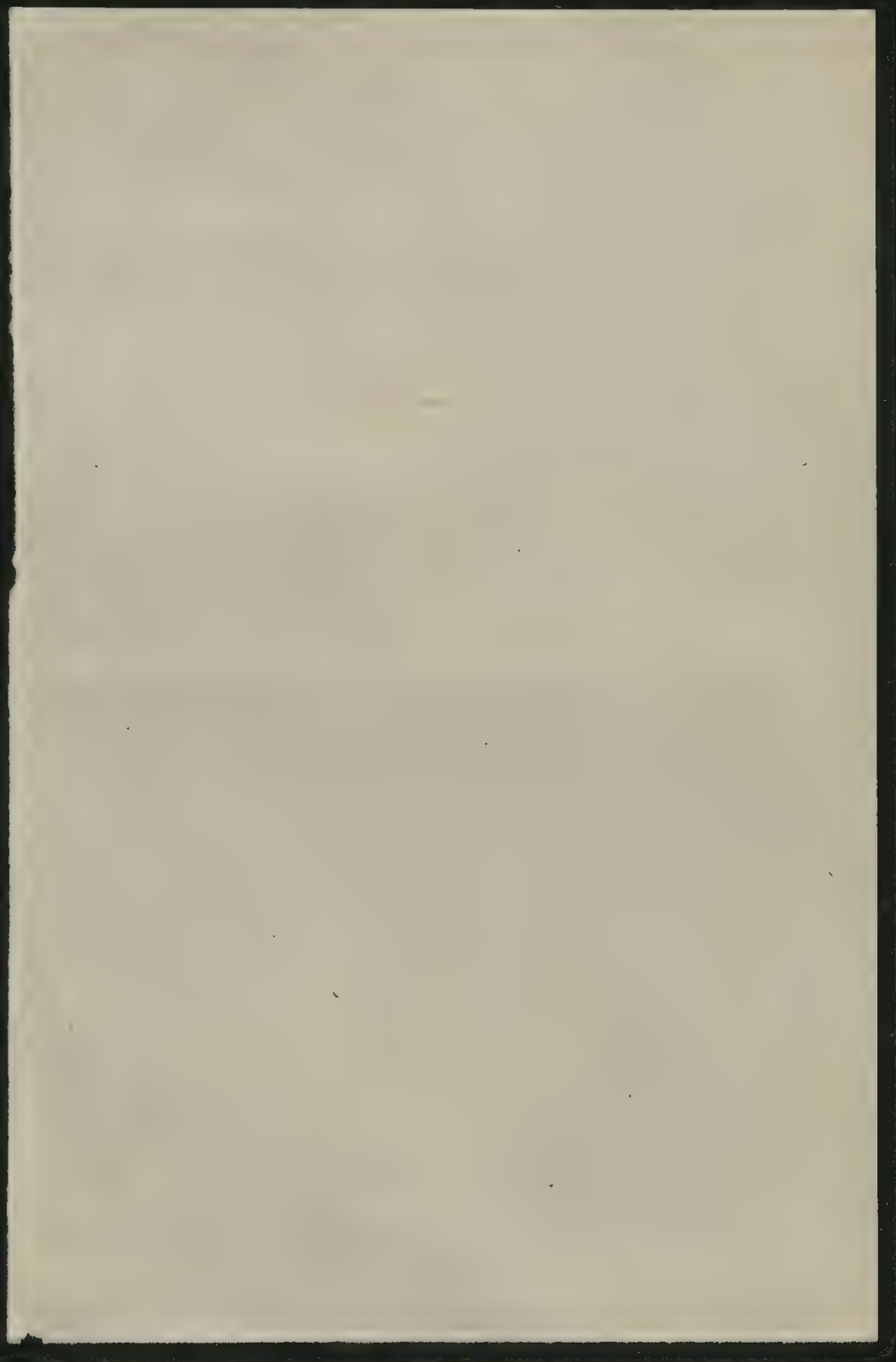
wymusił, że nie stawiam się przypominając
tej sprawy.

Bożę się, że pojdzie ona w zapomnienie,
jeżeli jej Pan na swego rektora nie prze-
prowadzi. Dobrze to może sprawa - ale
dłaczegoż może pnetowała uin' inne sprawy
Pawłkie jako ta która. —

Jeszcze jedna sprawa: Odebraniem braku
pism sp. J. Baranowskiego, nie ma
ich zupełnie w kregu garniać do użycia,
wiele rzeczy, wybito tylko w maszynopisach.
Czyż nie podjęta kolidina jego zbiorowy
wykucia, pism? Nie wydaje, że kregu
ty się, uważa, et, kto by się podjęt wy-
dania. Czyż przypuścić to ja kiś dochód
wzrost nie wtem, ale już sama wykucie
pism zbiorowy stan wybitoby ~~nie~~ nie
obojętne dla kołiny użycie pism.
i. kregu. Wybitoby wybitoby pism
o dodaniu na wstępie i wybitoby i por-
tretu sp. J. Baranowskiego. Może Pan Rekt
rora rektie na władawej' dole pism
te sprawy.

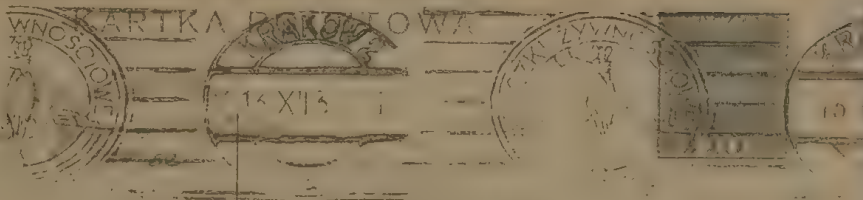
Łączę wyraz pism i wydanie
porównanie dla kregu kolidiny

— J. J. J.



OPIEKUJ SIĘ DZIECKIEM BĘDZIE MNIEJ WIĘZIEŃ I PRZESTĘPCÓW.

NADAWCA:



Lwów 24/XII 1932

Cześć Panie Rektore!

Na prośbę prof. Krecmieńskiego przesyłam do Pana, aby
go przekonywać, że powinien się zgodzić na udzielenie w Teknie
swego artykułu. Chciał istnieć gotowość do tego, proszę tylko,
aby mi wskazał, co ma być zmieniłem w sporze określony
dokładnie. To ma być po prostu przeprowadzić skreślenie
i zmianę redakcji. Ponieważ nie chcę się porzucić na do-
myśle sam, proszę wskazać mi tu ustę jego ar-
tykułu, które potrzebuje zmian - w formie zmian niżej
a ja mu je przedstawię i sprawę do końca pomysłowego
do prowadzę - oraz proszę napisać na marginesie
i zachować kopję - aby wystarczyć ewentualnie odpowiedź
telefoniczną lub telegraficzną dla poręczenia.

Mam nadzieję, że Paner pogodzi mnie telefonicznie
tylko o zdaniu o owym wprowadzeniu "uniwersyteckim".
Ja mu odpowiedziałem, że faktem tego nie ma co pomagać
miśnieniem, bo można podnieść, że mimo to uniwers-
yteckie funkcjonowały wcale radkalnie i szczerze, a ~~nie~~ zda-
nia nie są karne i ~~nie~~ w ogóle w życiu społecznym) błędy i wyko-
nienia były naprawdę wyjątkami; potwierdzającymi, że istota
stanu rzeczy był pomysłowy. Odmówił, kreśląc wyjątki
nie wiedziałem - o wyjątkach artykułu jego wyjątkowego potraci-
nie w Krakowie - nie pamiętałem. Ani listu p. Rektora
ani jego odpowiedzi nie widziałem na ogół - ~~ani~~ ^{le} treści zgola
nie miałem.

Konstatuję z sposobności, aby przetrwać Cześć Panu
Panistwu i całej ich rodzinie najserdeczniej z życzeniami
Christmase. Nowo rocznie serdecznie oddamy

J. Boguski

Przepraszam, że listem moim
spokojnie i szczerze
ale niedługo nie mogłem tego
zrobić.

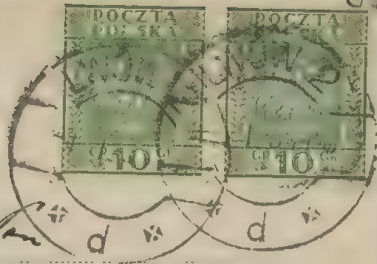


31/VI 1933

MALARSTWO POLSKIE

Drogi Panie Artysto
Kolego! W. Heilmann
dziękuję ci za druk
nie z ogromną przyjem-
nością i wielką korzyścią
jak napisaliśmy poe-
mat i napisaliśmy utwór
naukowy. Ciesze się
dla Pana oddawać tak
wielką - jasnosc i jasność
do granic ludzkiej -
się stała przez to wielką.
Najlepiej i najlepiej na
nowy rok, aby Pan tak
dalej mógł się rozwijać.
chcę i wstąpić do bliższej
komunikacji. Heilmann.
Wyd. „Galerja Polska” Kraków
wielką naszą przysługą
całym sercem i duszą

przedruk wzbroniony



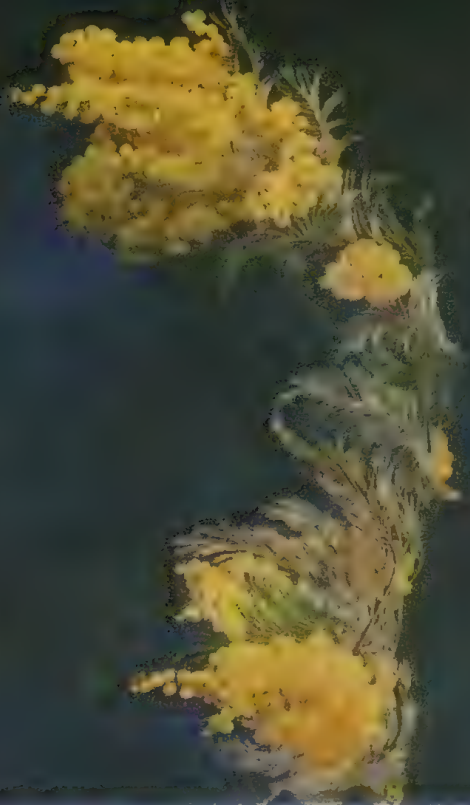
Wł. Heilmann

Prof. Dr. Wład. Natanson

Kraków

ul. Studencka 3

85



P. Stachiewicz

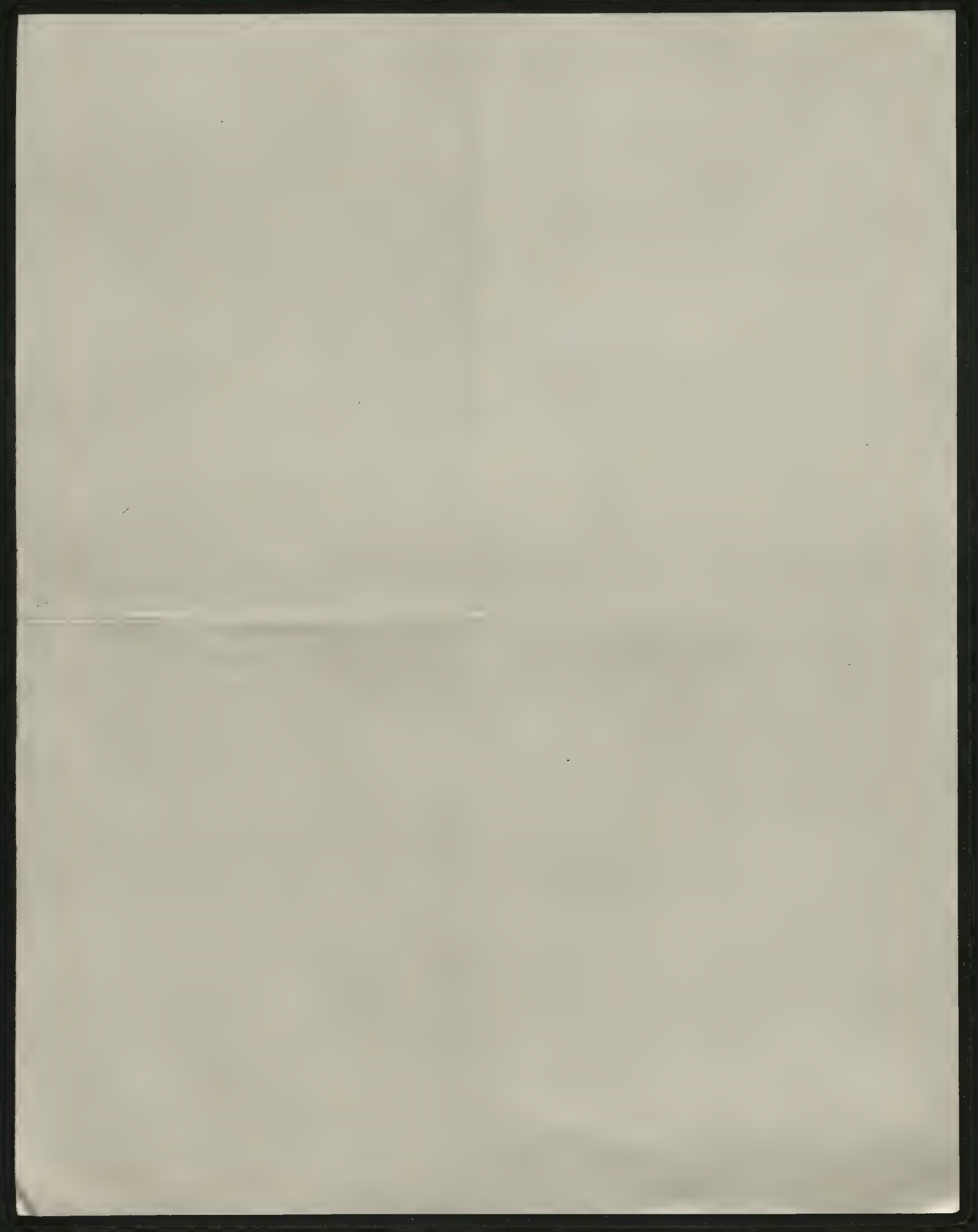
Mimosa — Le sensitive

Przeigodny! Kochany Panie Rektore!

Pred miesiącem otrzymałem „Widnokrąg nauki” x tak cennie dla mnie dedykację. Proszę mi wybaczyć, że nie podziękowałem na ten dar natychmiast. Nie stało się to dla tego, aby mi ta książka była obojętna, właśnie było przeciwnie, miałem ją w rękach po wiele razy; choć nie które jej uściś miałem moż-
noś przeczytać dawniej, to jednak i one zafundowały mi nie-
i przykrości. Ale niech słowa, choć wiele razy przemierzałem
te karty - nie skończyłem jej czytać. Tak wiele w niej myśli
zdan i wstępow przemyśleń i głębokich, że budzą we mnie
nastroj podziwu dla treści i dla autora i wprowadzają
w zadumę. Jest to dla mnie nauka i poezja, jak to
już kiedyś Pan Rektorowi pisałem x raził dawniejszych
tego rozległa praca pariskich, zebrań w „Abstrakcie natury”.
Otoż x ten staranek do czytanej książki od razu ode mnie
ochotę do pisania jak najdalej.

Dziś proszę x raził nadchodzącego Nowego Roku, aby Pan
Rektorowi x raził najserdeczniej zyczenia wszelkiej pomyśl-
ności dla Pana i dla pariskich najbliższych. Oby Pan mógł
jak najdłużej tworzyć filozofję natury i jej historję i od-
ciskać rozkoś tworzenia. Serdecznie oddany

A. J. J. J.



Polska — Poland — Polen — Pologne.

Krynica.

30/XII-1936

Cześć dobry i drogi Panie,
Przy nadchodzącym Nowym
Roku pragnę przysłać najser-
deczniejsze wyśnięcie i życzenia
zdrowia dla siebie i „wielkiej”
poczty dla wszystkich naj-
bliższych. Żałuję, że nie mam
stać latu co raz więcej czasu
mam go coraz mniej i to mnie
choć w ostatni dzień wystraszają,
że w ostatnim roku nie zdołam
na Studencką. Chęć też w r. 1937
poprawić! Oddany
J. D. Żyć

ut. St. Mucha, Kraków. Nastawienie i strzeżone.



J. D. Żyć

Prof. Dr. Wł. Natanson

Kraków

ul. Studencka 3



KRYNICA. Ogólny widok

For. St. Mucha.

Przepraszam za moje niewierności: wco-
 raj wierze: szkodząc wolała ona
 przez zajęcia które mijs dopótna współpracować
 zatrzymać. Proszę o Fortawę wadomoci
 o wyniszczeniu narady.

Z poważaniem

Aut.

17/X 95

Cde. Bayard

1 New Square
Lincoln's Inn
London

August 15 1895

Dear Sir

I have to thank you
cordially for sending
me two memoirs of
your interpretation
"Thermodynamique de la
loi de Carnot et
sur l'énergie cinétique
du mouvement de la
chaleur &c. - the latter
only in abstract - I have

only, in it observed that
the letter is addressed
to me "with the authors
a compliment" and
I fear you may think
me discomfited in not
having written sooner
to convey my thanks

I hope you will accept
my apologies, and that
this negligence of mine
will not prevent you.

from sending me copies
of future papers.

I shall hope to see
the second paper in
full on my return
to London in October
and I may perhaps
then have some
moments to make on
this very interesting
subject.

I have addressed you in

English - Should you
ever write to me you
will not trouble (if
indeed it is any trouble
to you) to reply in
English - French or if
you prefer it German
will be all the same.

Believe me to be ever

with great respect

Sincerely yours

S. H. Parker

1 New Square
Lincoln Inn
London

Sept 13 1895

Dear Sir

I thank you for the copies of your papers which you kindly sent me. I envy you your facility of writing and speaking three, or it may be more, languages.

With regard to your "Kinetic interpretation of the dissipation function" I meet with a little difficulty which you will doubtless be able to remove. How do you define u v w ? of course for any specific number of molecules, or for all the molecules which may be contained in any specific volume, whether very small or not, u v w are easily defined, because those molecules have a common center of inertia and u v w are the velocities of that

centre of inertia. But the ratio

$$\frac{u^2 + v^2 + w^2}{u^2 + v^2 + w^2 + \xi^2 + \eta^2 + \zeta^2}$$

will have a different value according as the number of molecules considered be greater or less. And therefore also $\frac{\bar{K}}{\bar{K} + E}$ in your notation

may have any value

We cannot define this ratio as the limiting value of $\frac{u^2 + v^2 + w^2}{u^2 + v^2 + w^2 + \xi^2 + \eta^2 + \zeta^2}$ because we are

not at liberty to make $dxdydz$ indefinitely small. It cannot be less than a molecule and when it reaches that limit $\bar{\xi} = \bar{\eta} = \bar{\zeta} = 0$

To put my difficulty otherwise your symbol ought to be capable of interpretation as applied to the ideal case of a system of equal elastic spheres in equilibrium. But in that case, if we consider n spheres, and u v w be the velocities of their centre of gravity

$$\frac{u^2 + v^2 + w^2}{u^2 + v^2 + w^2 + x^2 + y^2 + z^2} = \frac{1}{n} \text{ on average} \quad 92$$

And it becomes impossible to define \bar{E} or E -

I think myself that considerable modification is required in our treatment of a medium ^{even} in the stationary state, let alone the disturbed state which is the subject of your papers. Having obtained \bar{E}^{-hQ} as the law of distribution of velocities, in which Q is a quadratic function of the velocities containing generally squares and products, mathematicians have shown ~~quite~~ great anxiety to reduce it to a sum of squares $\bar{E}^{-h(q_1^2 + q_2^2 + \dots)}$, with a view to the

Maxwell-Boltzmann theory $\overline{q_1^2} = \overline{q_2^2}$ &c

I maintain that the more general form is on all grounds to be preferred. See enclosed print.

Working on these lines I find that ~~the~~ for any specific number n of spheres the energy.

of stream motion or $\frac{1}{2}(u^2 + v^2 + w^2)$ is ^{on average} ~~is~~ greater
and the energy of relative motion $\frac{1}{2}(\xi^2 + \eta^2 + \zeta^2)$
is on average less than it would be if
the diameters of the spheres were infinitely
small. But I have not yet been able to
define $\frac{1}{2}(u^2 + v^2 + w^2)$ otherwise than by
reference to a specific number.

You will I trust be able to clear this up
or show me that my difficulty is nonexistent
I am. Dear Sir

Sincerely yours

S. H. Burbury



92
Oct 16 /95-

Dear Sir

I thank you for your letter of Sept 26 which I received in England -

It is true that in applying our analysis to a medium consisting of finite molecules we are compelled to treat the element doubly as containing many molecules. And we must expect to meet with difficulties, because we are, as regards the ultimate element, making inconsistent assumptions.

But there is, I think, another difficulty connected with your u v w . The expression $\frac{1}{2}(u^2 + v^2 + w^2) \rho d\tau$ can have no meaning unless (1) you assume

a specific number of
molecules in the
element, or (2) unless you assume
a relation between the translation
velocities, u v w , and u' v' w'
of two molecules when they are
near together - If, as is usually
assumed in the kinetic theory,
 u v w are always, even in
the extreme case of an encounter
independent of u' v' w' - that is
the chances are independent -
then $(u^2 + v^2 + w^2)$ in your sense
as applied to the whole medium
does not exist. On other grounds,
however your theorem would be
inapplicable to such a case, because for

94

such a motion is reversible &
your test of irreversible motions.

Also ~~the~~ if you assume a
relation between the chance of
any form - e.g. $\varphi(u, v, w, u', v', w')$
is the chance of the coexistence
of the velocities u, v, w in one
and u', v', w' in the other of
two neighbouring molecules - then
the value of your $\int (u^2 + v^2 + w^2) d\omega d\omega'$
or \bar{E} depends on the form of the
assumed relation. And it seems to
me we require a preliminary
investigation to show what for
any assumed form of φ \bar{E} is.
I say that even in the simplest
case, viz elastic spheres, a relation
does exist expressed in the
form $\bar{E} = -k(a \sum (u^2 + v^2 + w^2) + b \sum (u'u' + v'v' + w'w'))$

It is not very easy, though it is possible, to define \mathcal{E} in that simple case.

Also I should draw this conclusion. When we have defined \mathcal{E} , we can show by your method that $\frac{\mathcal{E}}{E}$ tends to diminish - ~~but~~ it tends to a minimum, but that minimum is not zero. Because with any form of the relation $\mathcal{E} = h \nu$. The motion is with proper values assigned to a and b reversible $\therefore \mathcal{E}$ stationary - but nevertheless \mathcal{E} is not zero.

I am here for a week or ten days consulting an aurist - not I fear with much hope but it is not a bad place for a 10 days sojourn.

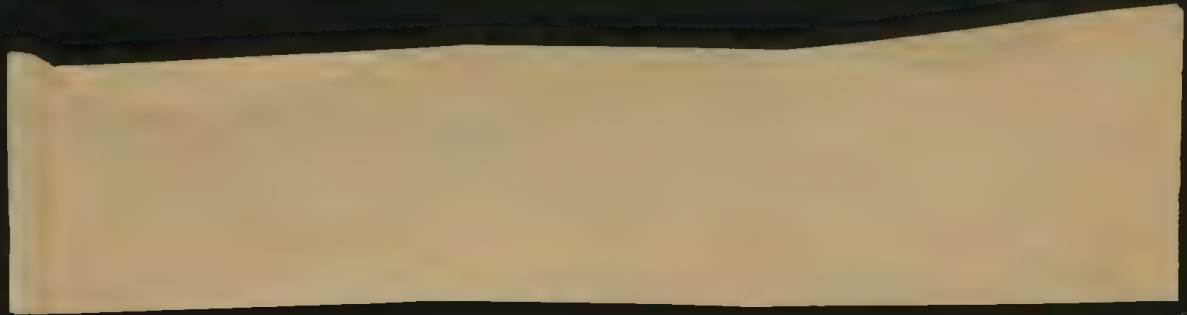
Yours sincerely

S. H. Burbury

549. *Lad. Natanson.* Über die kinetische Energie der
Bewegung der Wärme und die entsprechende Dissociationsfunktion
(Ztschr. f. phys. Chem. 16, p. 289—302. 1895). — Eine etwas
weitere und mit den mathematischen Entwicklungen versehene
Ausführung der Abhandlung, über welche bereits Beibl. 19,
p. ~~248~~ referirt wurde.

H. M.

95



276. *Lad. Natanson.* Über die kinetische Energie der Bewegung der Wärme und die entsprechende Dissociationsfunktion (Anz. d. Akad. d. Wiss. in Krakau, Heft 10, p. 295—300. 1894; Ztschr. f. phys. Chem. **10**, p. 333—344. 1894). — Die von der Viskosität bedingte Energiezerstreuung in einer Flüssigkeit hängt von einer Funktion F ab, welche von Lord Rayleigh Dissociationsfunktion genannt und deren kinetische Bedeutung vom Verf. in einer früheren Abhandlung (vgl. Beibl. 18, p. 650. 1894) untersucht worden war. Dieser Funktion stellt der Verf. eine andere zur Seite, von welcher die Energiezerstreuung infolge der Wärmeleitfähigkeit der Flüssigkeit abhängt und die vollkommen analoge Eigenschaften wie erstere besitzt. Er gelangt zu der letzteren Funktion durch Umformung eines Ausdrucks, welcher das Zeitdifferential der kinetischen Energie der Bewegung der Wärme für das ganze Flüssigkeitsvolumen darstellt.

H. M.





Oct 19 95

Dear Dr. Natanson

One of the pleasures that
I promised myself in the
journey to Wien was to make
an excursion from thence
either to Krakau or Buda Pesth.
And the prospect of discussing
with you the subject of your
paper would have turned
the scale in favour of Krakau.
But my doctor insists on
seeing me every day which
makes such an excursion out
of the question this year.

I think we are rather at

cross purposes - I holding to the
supposed necessity of giving the
molecules finite dimensions,
you holding to the supposed
necessity that an element of
volume shall contain an
infinite number of them.

Let us for a moment
replace the element by a cube
 $dx dy dz$ whose side shall be a
 $\therefore dx = dy = dz = a$
The molecules within even
side cube have a centre of
inertia, and u v w are
the velocities of that centre
of inertia -

Divide the whole space

occupied by your medium
into such cubes - and the
expression $\sum (u^2 + v^2 + w^2) \delta x \delta y \delta z$
is free from ambiguity -

But its value depends
upon 'a' the side of the cube.

If you put $\frac{a}{2}$ for a, you
increase $\sum (u^2 + v^2 + w^2)$. because

~~with the smaller cube part~~
the energy of relative motion
~~has diminished~~

until finally, if a cube
could contain only one
molecule, $\frac{1}{2} m \sum (u^2 + v^2 + w^2)$ becomes
the whole kinetic energy
of your system. $\bar{x}^2 + \bar{y}^2 + \bar{z}^2$
has disappeared - That was what

I meant by saying a "specific"
number. Namely if we had
any ^{physical} reason for using a
cube of particular dimension,
e.g. 10^{-10} of a metre, or any
particular number of molecules,
then for that cube or that
number $\Sigma(u^2 + v^2 + w^2)$ is
free from ambiguity. If course
we have no such ^{physical} reason

Now you propose to get
over the difficulty, ^{as I understand} by saying
that, however small you
make a or dx , the cube
 $dx dy dz$ still contains an
infinite number of molecules



Is not that saying in effect
that hydro_2 is at the same
time the smallest possible,
and not the smallest possible,
volume?

That is my difficulty —

My own view at present is,
though I admit that it is
not complete, that we may
take finite molecules and
assume the chance for any
number, say n , all within
a finite spherical space S ,

at a given instant
having translation velocity

$$u_i = u_i + du_i \quad \dots \quad w_n = w_n + dw_n$$

to be of the form

$$-k(a \sum (u^2 + \dots) + b \sum \sum (u_i u_j + \dots)) -$$

ϵ

With proper values of a and b
that distribution is just the
permeant in the ordinary
one in which $\epsilon = 0$.

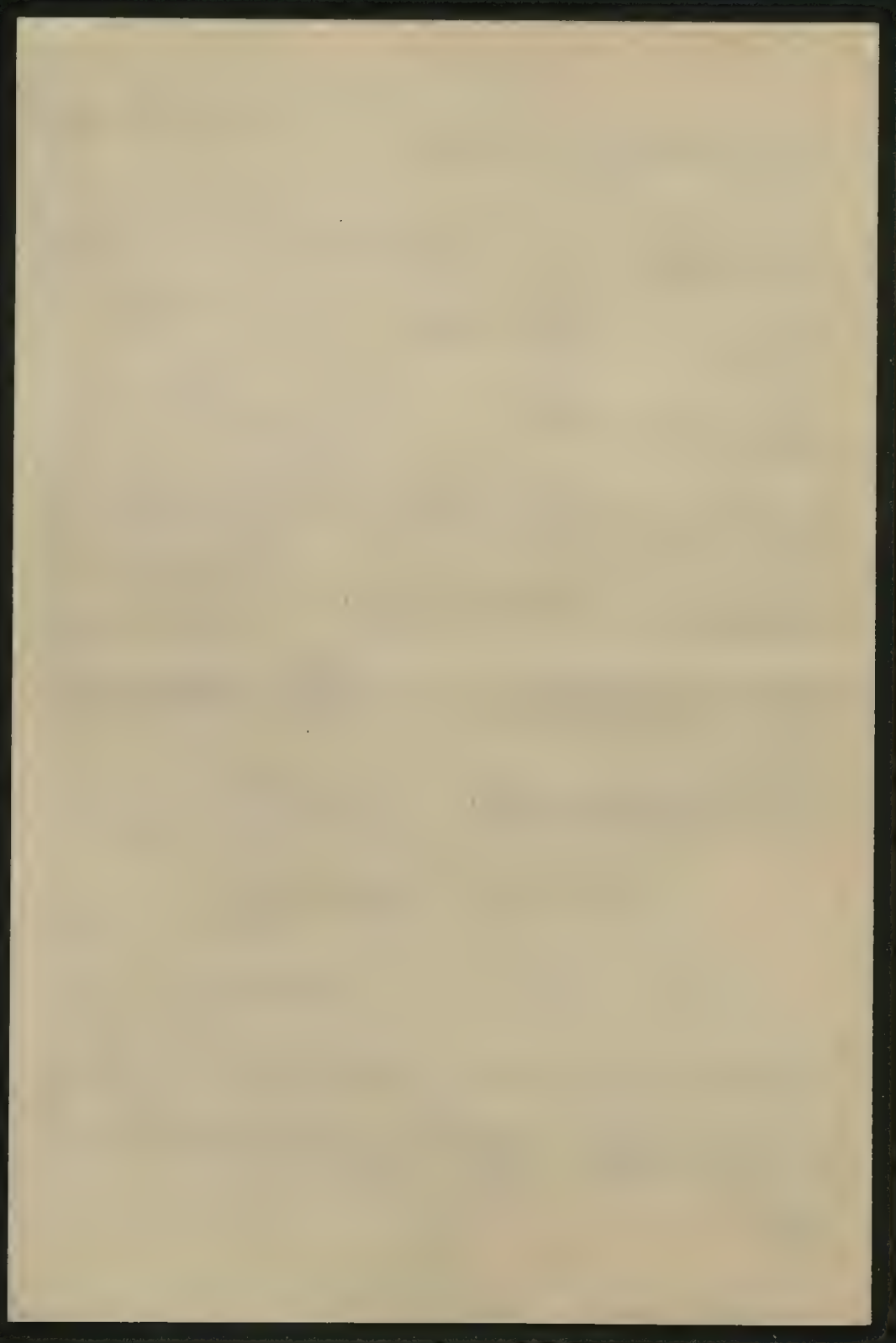
If you give ϵ too high
a negative value, it ceases to
be I think your theory then agrees in
it so - \wedge Now the experience

of the coefficient is asserts the
 existence of "apparent motion"
 and I think (but here I
 admit that I may perhaps
 be wrong) the coefficient is
 or some function of it is
 the measure of the measure
 of the apparent motion.

Yours sincerely

S. H. Burbury.

I am afraid I have no right
 to the title "Hoshoohegoboren!!!"



104
1 New Square
Lincoln's Inn
Nov. 15 1895

Dear Sir

I hope that your illness has
now quite passed away.
I have not yet seen the Physical
Society abstracts of which you
complain. G. H. B. is I suppose
George Bryan. I have contributed
some abstracts over the initials
G. H. B.

I will send you all that
I have published concerning the
 $a \sum u^2 + \frac{1}{2} + 6 \sum \mu u + 1$ as
soon as a copy comes from
the printer. It is as yet quite
elementary in fact equal
elastic spheres. I am going on
to unequal spheres and centres

of 1872.

I should expect to find that the theory of diffusion or viscosity would be affected by the introduction of the b coefficient but have not yet worked it out.

I always have a feeling that with regard to diffusion and viscosity or conduction of sound, our kinetic theory is very far behind the experimentalists.

The experimental results are now fairly accurate - but in order to compare them with the theory we ought to make the theoretical results attain to a

corresponding accuracy and that
I think we have not done

for instance Tait tries to make
his kinetic theory agree with the
results obtained by Amagat for
the relations of p , v and t .

I do not think the theory is
yet in a fit state to compare
with Amagat.

Now concerning your element
deduct. You assume that however
small we make it, it yet contains
an infinite number of molecules.

If that be so of course $\overline{E} + \overline{v} + \overline{S}$
can never vanish and there
is such a thing as a limiting
value of the ratio $\frac{E}{E}$. But you

assumption cannot be true for any
actual gas -

And further you find mathematically
the manner in which \bar{E} varies
with the time - but not as you
say whether it increases or
diminishes - To show that it
must diminish you appeal to
experience - Now experience
may show that stream motion
of sensible masses of \bar{E} could
tend to diminish by friction.
But experience cannot directly
teach us anything about the
a v w of infinitely small
masses.

ever yours

S. H. Burbury

New Square
Lincoln Inn
June 26 95

103

Dear Dr Watson

When I say that the chance
of a sphere having velocity
 $u \dots u + du$ is $f(u) du$ I must
understand that there are
under consideration an
infinite number of spheres.
But I do not understand
anything about their
magnitudes - I need not
assume infinite divisibility.

I shall be much obliged
to you for any criticisms.

It seems to me now that
your theory (putting aside
the question of infinitely
small molecules) fits quite
well with mine and vice

versa - For I say that the
distribution is unaffected
by collisions only if (1)
the coefficient of u^2 in the
index is the same as that
of v^2 or w^2 . (2) The coefficient
of uvw is the same as that
of $uv'w'$ etc. - (3) That of uvw ,
 uvw , or uvw is zero.

Now if the normal
pressures are unequal, -
in your notation $\bar{x}^2 \neq \bar{y}^2$
(1) will fail -

If there be tangential
pressure (3) will fail.

In other words if there

be a disturbance, as you
 define it, the system is
 not permanent, and it
 diminishes

I think you will find
 that my so called "correction"
 in which at the end of
 my paper I introduce
 the factor $\frac{n+k}{n}$, is not
 required - $T + kT_1$ is better
 without it

But there ought perhaps to
 be a correction - for the
 determinant $2a \ b \ c \dots$
 ought to vanish when the
 density becomes sufficiently

great.

$$\text{But if } 2a = 1 + \frac{n-1}{n} K$$

$$b = -\frac{K}{n}$$

it cannot vanish. And that is equally true if we introduce the factor $\frac{n+K}{n}$.

But if we say

$$2a = 1 + \frac{n-1}{n} K - q$$

$$b = -\frac{K}{n} - q$$

and q is very small (say $q = \frac{1}{5}$). Then the

determinant vanishes when

$$n = \frac{1}{q} \quad \text{or} \quad n5 = 5.$$

And, to compare imaginary things with real, does not that perhaps correspond to the point at which with real molecules the gas becomes liquid? Yours sincerely

S. H. Burbury

1 New Square
 Lincoln Inn
 London
 June 2 96

Dear Dr Watson

I owe you many
 thanks for sending me
 your recent paper on
 Thermodynamics - I agree
 with you that $\Delta F \propto F$
 is justifiable -

I have often thought of
 your definition in the
 former paper "Soient u, v, w
 "les trois composantes de vitesse

"moyenne ou apparente
"d'un element $dx dy dz$ de
"volume contenant n. $dx dy dz$
"molecules". The difficulty
that I raised was that if
the molecule have finite
dimensions such a thing
as your element
does not exist. You said
that for the present you
(following Kirchhoff) would
ignore the finite dimension,
assuming that any infinitely
small space contains an
infinite number of molecules.
I would suggest this as
better. So $dx dy dz$ shall be a

space so small that the
 velocity of the ^{center of inertia of the} molecules
 contained in it is constant
 throughout (i.e. the same
 for all of them as for any
 part of them taken at random)
 but yet so large that it
 contains a very great
 number of molecules
 Let the chance of a molecule
 at P having velocity u in
 some direction be

$$C \cdot e^{-hu^2} u^2 du (1 + 2hf_n^u \cos \alpha)$$

where α is the angle made by
 its direction with a vector f .

Then f shall be a continuous
 function of the position of P

Throughout a small space
about P f is constant.

And if that small space
contains a very great
number of molecules, then
 f is the resultant of your
u v w -

The definition is now sound
even for finite molecules
provided the density be
sufficiently great compared
with the scale (so to speak)
on which f varies.

Yours very truly
S. H. Burbury.

June 18/96

Dear Sir

Mr. Bertrand has
 makes objection to a method
 of proof I found in Thomson
 & Tait / of the ϵ^{-kx^2} law,
 founded on the assumption
 that the velocity of v -
 and w in x is independent
 of the velocities in y and
 z . The fallacy of that
 mode of reasoning was
 pointed out thirty years
 ago and was indeed
 admitted by Maxwell

when in 1868 he gave a
better proof. All this as you
will have seen is pointed
out by Boltzmann in his
answer to Mr. Bertrand.

C. R. May 26.

Assuming however that
there is no mutual action
(e.g. collision or attraction)
between molecules, it is
quite true that you may
take any arbitrary function
to express the proportion
of the whole number which
have velocities between

x and $x+dx$. The law
 $\bar{\epsilon}^{1/2}$ portulates collisions
 or some form of mutual
 action of which Bertrand
 does not appear to have
 heard.

I think the collision
 would be fatal to any
 such distribution as you
 suggest $\bar{\epsilon}^{1/2} \left(\frac{x^2}{a^2} + \frac{y^2}{b^2} + \frac{z^2}{c^2} \right)$.
 It is sufficient for that
 purpose to consider the
 simplest case - that of
 elastic spheres. Whatever
 be the direction of the

of two spheres
relative velocity, before
collision all directions
after collision are
equally probable. Therefore
there can be no permanent
distinction between x
and y or z — The only
force of the index
which will stand the
test of collision is

$$a \sum (u^2 + v^2 + w^2) + b \sum (u' + v' + w')$$

where in limiting case

b may be zero.

Yours very truly

S. H. Burbury.

July 27 1897.

Dear Mr. Natanson

I have to thank you for sending me
your paper on Vortex motion -
It is, as I understand, based on the hypothesis
that any space, however infinitely small,
contains an infinitely great number of molecules -
That being so ρu_{λ} ^{at x, y, z} is the momentum in direction
 x of the centre of inertia of all the molecules
which are contained within a sphere of
radius r described about x, y, z as centre,
when r becomes infinitely small.

For finite molecules your definition of ρu
has no meaning -

I think you admit that -

In working on that hypothesis you are
supported by the authority of many very
eminent physicists. And probably your
results, though not based on the conception
of finite molecules, would nevertheless be
found applicable to finite molecules -

But I would suggest to you the following alternative method - Let f be a function of r , the distance from x, y, z , which such that

$$f = 1 \text{ when } r < a$$

f is of negative degree in r when $r > a$.

And a may be the radius of a sphere which on average contains one molecule. - As an

example only, f may be $f = 1$ if $r < a$
 $f = \frac{1}{r}$ if $r > a$ -

Then define $\rho u = \iiint m f \frac{u}{r} dx dy dz$

m being the mass, $\frac{u}{r}$ the velocity, of a molecule and the integration including all molecules within a sphere of radius R described about x, y, z , when R becomes infinitely great

If I mistake not ρu &c so defined would answer your purpose equally well with the ρu &c of your paper. And you are not then confined to the hypothesis of infinite divisibility of matter.

Very truly yours

S. H. Burbury.

August 21 1897

Dear Sir

I shall read with much interest your further papers on thermodynamics which you kindly give to read me.

What there is between us is hardly to be described as a difference of opinion. There is a difference of object at present. You are working chiefly on the irreversible system - that is, as will ultimately be, the more important branch of the subject. As to the theory of reversible or stationary motions requires to be worked out. But so far

it has not been worked out
except for the case of infinitely
rare gases. That is because it
has always hitherto been made to
rest on an assumption (Bogdanov,
Brisungen p 22) which is not
in fact true except for infinitely
rare gases.

I maintain that the assumption
is entirely unnecessary - and
does not even materially help
the mathematical demonstration.
It simply imposes on the theory
an entirely unnecessary restriction.

In order to get a complete
theory you have only to make
the index α in $e^{-\alpha R}$ a
complete quadratic function of the

transformation below is a $v \cdot w$
 involving the products in \mathcal{H}
 as well as the squares. This is
 seen by denying \mathcal{H} is
 unaltered

in order to prove the necessary
 existence of the product term it is
 sufficient to show that in the
 simplest possible case you can
 have stationary motion without it

that is why in the paper
 which I now send you I use
 elastic spheres. I prove that if the
 spheres have diameter c the
 motion is not stationary with
 Maxwell law unless $\pi c^3 = 0$

that is true for elastic spheres
 it must be true for every form

bodies it is so. But can you
prove that it is always so?

However if I am wrong I
have no doubt that Mr
Swinburne 66 Victoria Street
London would put in a note
from you pointing out my
mistake. Or if I can satisfy
myself that $\Sigma E R$ & \bar{v}
I will put it in. But there is
no reason why I should be a
judge in the matter. You remedy
~~should not depend on your convincing me.~~
The paper that I have last
sent to you is to a certain
extent suggested by your paper of
December 1893. You there
proved that $\bar{u}^2 + \bar{v}^2 + \bar{w}^2$

the energy of apparent motion
(celle qu'on considère en
hydrodynamique) tends to a
minimum.

Your u v w are there
defined on the hypothesis
of infinitely small molecules.

I endeavored to give
a definition of u v w
which should be applicable
to finite molecules, and
so extend the theorem to
them.

The result is the ξ η ζ of
my last paper. ξ corresponds
to your u . $\xi = \frac{\sum \alpha f}{\sum f} + C$.

As your $\overline{u^2} + \overline{v^2} + \overline{w^2}$ tends to
a limit (I suppose zero?)

so my $\overline{E}^2 + \overline{y}^2 + \overline{z}^2$ tends to a limit, and the motion is not stationary till that limit is attained. As deduced from Maxwell's system $\overline{E}^2 + \overline{y}^2 + \overline{z}^2$ is too small.

I think I do prove that the molecules having finite dimensions increase the stream or apparent motion and that is interesting.

Yours sincerely

S. T. Burbury

September 10 97

Dear Sir

I quite agree with you that the one important thing now is to clear up the question of the $\Sigma \mathcal{E} R_r$. I have been thinking of publishing my own theory of the stationary motion - but this $\Sigma \mathcal{E} R_r$ is a difficulty that stands in my way -

Dealing ^{on the present} only with normal pressures, we have the Gaussian equation, if w denote volume

$$\frac{3}{2} p w = \Sigma \frac{1}{2} m v^2 + \frac{1}{2} \Sigma \mathcal{E} R_r -$$

That is, as you say, a theorem of stationary motion. I understand it to assert this - namely the pressure exerted by the system on the bounding walls per unit of surface is proportional to $\Sigma \frac{1}{2} m v^2 + \frac{1}{2} \Sigma \mathcal{E} R_r$ - and equally so whether the motion be stationary or not. The equation says that to make it stationary you must apply from without a certain force p per unit

if μ be too great or too small the motion
of ~~at~~ surface, ^{is not stationary, but $\Sigma E R_r$ continues to exist.}

It cannot be the case that by introducing
a small disturbance you at once reduce the
term $\Sigma E R_r$ to zero??

It is however possible that in stationary
^{and ?? possibly in all cases} motion $\Sigma E R_r$ is itself proportional to $\Sigma \frac{1}{2} m \bar{v}^2$.

In the extreme case of molecules being elastic
spheres that is in fact true - $\Sigma E R_r = \kappa \cdot \Sigma m \bar{v}^2$

But I know of no proof that such is generally
the case - If you can help me to one I shall
be deeply grateful to you.

The following seems to point to the conclusion
that, molecules being centres of repulsion force,
 $\Sigma E R_r$ increases as $\Sigma \frac{1}{2} m \bar{v}^2$ or τ increases,
but in a less ratio.

Consider a molecule which at this instant
is at C. At all events if the medium be very
rare, we may assume Boltzmann's formula to
hold - namely the number of molecules which

on average are within distance $r \dots r+dr$ from C is represented by $e^{-\beta\chi} dr$, where χ is the potential energy of two molecules at distance r . That being so, the force R between the molecule at C and one at distance r from C is $-\frac{d\chi}{dr}$. And so for the molecule at C

$$\sum Rr = - \int_0^\infty r^2 e^{-\beta\chi} \frac{d\chi}{dr} r dr \div \int_0^\infty r^2 dr$$

That is integrating by parts

$$\begin{aligned} \sum Rr &= \frac{1}{\beta} (1-z) \quad \text{where } z = 3 \int_0^\infty e^{-\beta\chi} r^2 dr \cdot \int_0^\infty r^2 dr \\ &= \tau (1-z) \quad \text{if } \frac{1}{\beta} = \tau. \end{aligned}$$

Now z is positive, and $1-z$ is positive

$$\text{Hence } \frac{d \sum Rr}{\sum Rr} = \frac{d\tau}{\tau} - \frac{1}{1-z} \frac{dz}{d\tau}.$$

$$\text{But } \frac{dz}{d\tau} = -k^2 \frac{dz}{dk} = + \int e^{-\beta\chi} \chi r^2 dr \text{ and is } +.$$

$$\text{Therefore } \frac{d \sum Rr}{\sum Rr} < \frac{d\tau}{\tau}.$$

Of course I know that Boltzmann

E^{2x} formula has not been quite satisfactorily
proved in such a case as I am now
treating - But the result is exactly what
I require

Yours sincerely,
S. H. Stein

London

August 2 1899

Dear Mr. Natanson

I must begin by
apologizing to you for
not having written to
thank you for the paper
on dislocations which you
sent me some time ago.
I have now read it
along with the ~~one~~

über den in Bewegung
begriffenen system, of
which it is a continuation.

$$\text{You } \int_{t_0}^t (\partial T - \partial U + \partial W + \partial Q) = 0$$

is as I understand your
former papers. assumed
as in agreement with
experiment. So modern
writers assume the usual
 $\int (\partial T - \partial U) = 0$ from
which Lagrange equations

follow. I am not aware of
any proof that $\int (\partial T - \partial U) = 0$
except through Lagrange
equations.

My reason for delay in
acknowledging your gift
was that I was fully
occupied with my own
little book of which I ask
you to accept a copy.

The work that I have

done ⁱⁿ it is work that has
to be done, whether I have
to any extent succeeded
in doing it or not.

Chapter IV is a new departure
and may present some
difficulties, but I think is
correct in the result though
the statement at beginning of
art 35 (which is not essential,
is a little too strong).

yours sincerely
S. H. Burbury

January 16 1902

Dear Professor Nataanson

I have to thank you for kindly sending me "sur les lois de la diffusion". I do not mean to detract from the value of it, when I take the objection in limine that you have given no definition of "vitesse hydrodynamique". Consider all the molecules in volume V . Let u & u_x be the component velocities of their common centre of inertia. Then they are the components of the vitesse hydrodynamique. But if instead of V I take, say, $2V$, I get generally a different value for u . Therefore u has no defined value at any point $x y z$. Therefore what is $\frac{du}{dx}$?

(1) Let $u + \epsilon = \alpha$. Then we might define

$$u \text{ at } P = \frac{\sum \alpha \text{ for all molecules in volume } V}{\text{volume } V} \quad (1)$$

V being a sphere described about P as centre. But u is then a function not, or not only, of $x y z$, but of V . It is not a true definition

Consider for instance a river. If you take for V a sufficiently great volume, it is the main stream of the river. But there are eddies, vortices and cross currents in the river - if therefore you take ^{for V} a very small volume, e.g. a cubic centimetre, u or v will generally have far greater values than that obtained for a greater very great volume V .

(2) To make V "arbitrary" as you do, or to make it infinitely small as Boltzmann does, only increases the difficulty if, as Boltzmann assumes, a molecule has finite dimensions. In the ordinary meaning of language there cannot be many finite "molecules" in "an infinitely small space".

(3). Competent hands - Boltzmanns and yours - have done good work without a logical definition. That I think is because in an accidental case the ratio (1) may happen to

have constant value for all values of T between certain limits T_1 and T_2 . Further Boltzmann virtually assumes that there are no eddies or cross currents except as affecting very large measurable masses - Why are there none?

(4) About friends are sometimes said to be present in the spirit - So a molecule, though not at $P(x, y, z)$ may have influence at P . And so I have proposed to define

$$u = \sum \alpha f$$

where (I would now say) $f = \frac{1}{4\pi r^2} A e^{-kr}$,

where k is a positive constant & A constant.

(5) That only substitution is an arbitrary function f for an arbitrary volume V . But now I propose to give a reason for f derived from the constitution of a molecule. I would assume namely that "the integral flux of force" "due to a molecule at P through a spherical" "surface of radius r with centre P is either $A e^{-kr}$ "

" or $A_1 \bar{\epsilon}^{-\kappa r} + A_2 \bar{\epsilon}^{-\kappa^2 r} + \dots$ "

Making κ infinitely small in $A \bar{\epsilon}^{-\kappa r}$ while maintaining A finite you get the 'Newtonian law'. That is always one of the terms. The ~~ser~~ series is elastic enough to fit any case.

(6) I have tried Carl Neumann's potential $\chi(r) = \frac{A}{r} \bar{\epsilon}^{-\kappa r}$ and on the whole I prefer it without $\frac{1}{r}$. You can give an a priori reason for $\bar{\epsilon}^{-\kappa r}$, but not for $\frac{1}{r}$. Neumann's potential has this advantage - When κ is very small.

$$\begin{aligned} \frac{d\chi}{dr} &= -A \left(\frac{1}{r^2} + \frac{\kappa}{r} \right) \bar{\epsilon}^{-\kappa r} = -A \left(\frac{1}{r^2} + \frac{\kappa}{r} \right) \left(1 - \kappa r + \frac{1}{2} \kappa^2 r^2 \right) \\ &= -A \left(\frac{1}{r^2} + \frac{\kappa}{2} \right) \end{aligned}$$

The force differs from Newton's force only by a small quantity of the second order, unless r be very great, say 10^{15} metres -

Yours sincerely
S. H. Burbury

February 9 1902

Dear Professor Hataison

Certainly you have had more important, and I hope pleasanter, things to think of than molecules - May I congratulate you and Madame Hataison on the arrival of the little guest, Monsieur or Mademoiselle?

You would abolish the molecule altogether, and go back to the hypothesis of a continuous medium - What the chemists may have to say to that hypothesis I am not sure - But subject to their opinion I for one see no objection to it. And I agree with you in being very sceptical about molecular dimensions.

If you definitely make that hypothesis, then I admit that your definitions are logical and ^{in a sense} complete. The components of "vitesse hydrodynamique"

are
$$u = \frac{\text{quantity of } x \text{ momentum in volume } T}{T}$$
$$v = \frac{\text{quantity of } y \text{ momentum in volume } T}{T}$$
$$w = \frac{\text{quantity of } z \text{ momentum in volume } T}{T}$$

when T becomes infinitely small - on your hypothesis the definition ^{in a sense} is complete

All that I have ever contended for is that in

Boltzmann's hypothesis of finite dimension molecules
 the definition has no meaning whatever. And if
 to Boltzmann's authority you could add that of
 Laplace and Newton, the definition would have
 no meaning whatever. A molecule cannot both
 be in a given small space and not be in it.
 With finite molecules we must proceed to the limit
 in the opposite direction - As T becomes very great
 compared with molecular dimensions, but not ~~very~~
 great compared with variation of external conditions,
quantity of accommodation in volume V

T

or may tend
 tends \wedge to assume a constant value independent of T
 and that constant value is "viscous hydrodynamique"

But I have still a difficulty. Your continuous
 medium is elastic. n'est ce pas? Then there exists
 a potential χ - Then will not Boltzmann's law
 $\bar{\epsilon} = 2k\chi$ hold for the continuous as well as for the
 molecular medium? I do not say that I can prove

that it will, but it seems probable. Now if the law E^{-2kx} does prevail, then two equal small volumes V , each say a cubic millimetre, or one thousandth part of a cubic millimetre, will in general contain different quantities of matter. On the average of the whole system they should contain each ^{a certain mean} say m . But according to the law E^{-2kx} there is always a finite chance of a finite deviation from the mean, and therefore an unequal distribution.

On the other hand if instead of $\frac{1}{1000}$ cubic millimetres $\times 10^{-3}$, you take $\frac{1}{100}$ cubic centimetres, or other large volume, there is only an infinitely small chance of a finite deviation from the mean. Your $\frac{1}{100}$ cubic centimetres will each contain ^{practically} the same quantity of matter.

Then the old difficulty comes up in another form. If irregularities exist in the continuous medium, on what scale are the irregularities? Dealing with finite molecules I should say the scale is

determined by the radius of action of a molecule
Nature has provided us with an absolute scale - ^{whether we can} ~~measure it or not~~

But dealing with your continuous medium -
I do not see how to determine the scale - It
seems to me your hypothetical continuous
medium requires a scale before we can ~~the~~ express
its properties accurately - completely -

Your letter followed me to Gibraltar, whether I
have come by sea - I like to escape a few weeks of
the English north east wind. It tried to have
its revenge upon us, blowing a furious gale as
we started on our voyage on January 31 -

Yours very sincerely

S. H. Burbury

Speaking of the N. E. wind raises another question. I suppose
it is with you as it is in England - From February to
May north east is the general wind. From November
to January south west is the general wind. I think
it is a question of latitude, not of local conditions,
and therefore should be at Cracovie as at Paris or
London. If this is so what is the reason of it?
Is it not because the gradient of mean temperature, say the
difference between Cairo & St. Petersburg, is maximum? ^{about March?}

1. New Square
Lincolns Inn
London

Oct 17 1903

Dear Professor Natanson

I have been abstracting a paper by M. St. Germain of your university in which he claims to prove your equation for a viscous liquid to be incorrect. It seems to me he has fallen into a fallacy - You have doubtless ere this disposed of the question in your own way. I am wondering whether your solution is the same as mine. Mine is as follows

Your equation attacked is
of the form

$$\varphi = e^{-\frac{5}{\pi}} \left(C + \int e^{\frac{5}{\pi}} J dt \right)$$

Ω is a function of x, y, z, t
referred to axes fixed in the
fluid -

Lejeune-Neveu supposes a set of
parallel axes (x, y, z) fixed
in space - and your fluid
with its ~~fixed~~ axes fixed in
it moves relatively to these
with velocity λ in x .

If t' denote the time which
has elapsed since the two
systems of axes coincided

we have $\Sigma - \lambda t' = x \text{ \& } c$.

Now t' is arbitrary - It may be the time which has elapsed since the death of Julius Caesar or any time you like.

But the time t (not t') in your equation is reckoned from some other epoch and has no relation to t' . So I say $\frac{dt'}{dt} = 0$.

St. Petersburg would make $\frac{dt'}{dt} = 1$.

Now from the relation $\Sigma - \lambda t' = x \text{ \& } c$ we have $\lambda' \frac{df}{dx} + \frac{df}{d\lambda} = 0$ if f be any

functions of x, y, z, t .

Your equation ought to satisfy $t' \frac{d\varphi}{dx} + \frac{d\varphi}{d\lambda} = 0$ -

He says it does not - let us try.

$$t' \frac{d\varphi}{dx} + \frac{d\varphi}{d\lambda} = e^{-\frac{t}{\pi}} \left(t' \frac{dC}{dx} + \frac{dC}{d\lambda} \right) \\ + e^{-\frac{t}{\pi}} \left\{ t' \int e^{\frac{t}{\pi}} \frac{d\Omega}{dx} dt + \int e^{\frac{t}{\pi}} \frac{d\Omega}{d\lambda} dt \right\}$$

Now integrating by parts

$$t' e^{\frac{t}{\pi}} \frac{d\Omega}{dx} dt = t' e^{\frac{t}{\pi}} \frac{d\Omega}{dx} dt - \\ - \int dt \frac{dt'}{dt} \int e^{\frac{t}{\pi}} \frac{d\Omega}{dx} dt.$$

If I am right that $\frac{dt'}{dt} = 0$

you have $t' \int e^{\frac{t}{\pi}} \frac{d\Omega}{dx} dt = e^{\frac{t}{\pi}} t' \frac{d\Omega}{dx} dt$

And now your equation becomes

$$t' \frac{d\phi}{dx} + \frac{d\phi}{dx} = e^{-\frac{t}{\tau}} \left(t' \frac{dC}{dx} + \frac{dC}{dx} \right)$$

$$+ e^{-\frac{t}{\tau}} e^{\frac{t}{\tau}} \left(t' \frac{dR}{dx} + \frac{dR}{dx} \right) dt$$

$$= 0 \quad \text{because } t' \frac{dC}{dx} + \frac{dC}{dx} = 0$$

$$\text{and } t' \frac{dR}{dx} + \frac{dR}{dx} = 0$$

But if it ~~proves~~ is right
and $\frac{dt}{dt} = 1$, you get

$$t' \frac{d\phi}{dx} + \frac{d\phi}{dx} = - \int dt \int e^{\frac{t}{\tau}} \frac{dR}{dx} dt$$

and this is not zero unless

$\frac{dR}{dx} = 0$ which is his result.

His algebraic method
is different from mine

out it only serves to make
a last name which the
gallery escapes notice.

If you agree with me
I shall be satisfied

Yours sincerely
J. H. Garbony

Oct 24 1903

Dear Professor Hataison

Thanks for your letter and
the accompanying memoir.

I will send them and when
the proof of my article of
Zarumba comes for revision I
will endeavor to write a reply
to your memoir of May 1903.

I must say it seems to me
that Zarumba is wrong in
principle, wrong in fact, and
irrespective of the greater or less
approximation to which your
equation is calculated.

I assume your liquid is contained
in a vessel and x' y' z' are
coordinates of an element of the
liquid referred to axes fixed
in that vessel. In your answer
in your answer to Weinstein
referring to the problem of a
liquid rotating in a cylinder
the axes fixed in the cylinder.

I understood your t to be the
time measured from a certain
epoch when relaxation began.
Zeremba's time, which you in
your letter denote by s , is the
time since the axes fixed in
the vessel coincided with the

axes fixed in space. That coincidence
may have taken place at the era
of Nabonassar (whatever that may
have been) or 1000 years earlier.

By putting it a year earlier
or later you do not alter t ??

Therefore $\frac{dt}{ds} = 0$ - or s is constant

with regard to t . Therefore also
 $\frac{ds}{dt} = 0$ and $s \int e^{\frac{t}{\tau}} \frac{d\Omega}{dt} dt = \int e^{\frac{t}{\tau}} s \frac{d\Omega}{dt} dt$

And therefore

$$s \frac{d\Omega}{dt} + \frac{ds}{dt} = e^{-\frac{t}{\tau}} \left(s \frac{d\Omega}{dt} + \frac{ds}{dt} + e^{\frac{t}{\tau}} \left(s \frac{d\Omega}{dt} + \frac{ds}{dt} \right) \right) \\ = 0$$

All is consistent

If only I had command of
French, as you (happy man!)
have of 4 languages. I would
contribute to your Bulletin a

note to the spec. And let
Garcuba know it to press
if he can. But I fear my
French would be even more
open to criticism than
Garcuba's mathematics

Yours sincerely,
L. H. Burroughs

Oct-27 1903

Dear Professor Natanson

I have been trying to make the best defence I can for Zarembka.

His attack comes to this -

If Ω be a function of x' and t , and if $x' = x - \lambda t$. Then he says $t \frac{d\Omega}{dx} + \frac{d\Omega}{dt} = 0$. (1)

But if $\psi = \int_0^t \Omega dt$, ψ is also a function of x' and t . So we ought to have $t \frac{d\psi}{dx} + \frac{d\psi}{dt} = 0$ (2)

Now (1) and (2) are inconsistent unless t can be put under the sign of integration - that is unless we can say $t \int \frac{d\psi}{dx} dt = \int t \frac{d\psi}{dx} dt$

So Zarembka's objection to your equation is an objection to your term $\int_0^t \Omega dt$, and

to that term only.

Now if Laplace has ever
used a time integral $\int dt$,
Zarembka's objection would
equally apply to Laplace. In
fact I may say his objection,
if good against you, is good
against every modern physicist.

His objection cannot be
effectually met by any discussion
of your equations only. There
is only one way to meet it,
and that is to prove it to be
wrong in toto.

Now I take up a brief
for Zarembka. The time when
your viscous liquid begins to

relax - i.e. from which you
measure t - is noon at Krakow
on October 27. The era from
which s is measured is (say) the
death of Caesar. If t increases
by one second s increases by
one second. So $\frac{ds}{dt} = 1$.

That is the case for Zeno's
paradox. It is a very clever fallacy -
but it is a fallacy. Thus

if Ω is a function of
 x and t - and $x' = x - \lambda s$
then $\frac{d\Omega}{dx} + \frac{d\Omega}{d\lambda s} = 0$. That
is fundamental.

If then s be constant, but on
that condition only,
you may write

$$\frac{d\Omega}{dx} + \frac{1}{s} \frac{d\Omega}{dx} = 0, \text{ or}$$

$$s \frac{d\Omega}{dx} + \frac{d\Omega}{dx} = 0$$

The use of that equation implies s constant.
Then when instead of $\frac{d\Omega}{dx}$

you put $\int e^{\frac{x}{s}} \frac{d\Omega}{dx} dx$, you

must treat s as constant,
and so $s \int e^{\frac{x}{s}} \frac{d\Omega}{dx} dx = \int e^{\frac{x}{s}} s \frac{d\Omega}{dx} dx$.

And Zaremba's fallacy falls
all to pieces.

Metaphorically as between you
and Zaremba the fight is
a outrance - Pisols for
two coffee for one. He cannot
be allowed mathematically to
live!!
Yours sincerely
S. H. Burbury

Nov 5 1903

Dear Professor Natanson

I send herewith the
best answer I have been
able to make to Foreman.

I shall esteem it a
great kindness if you
will read it, and if you
find any important error
let me know - If you find
it substantially right, or
sufficiently so to be fit
for publication then

I shall be pleased to hear
that it will appear in
the Bulletin.

The last paragraph refers
to your May memoir.
It can be omitted easily
and if you think I am
wrong let it be omitted.

Yours sincerely

S. H. Burbury

Nov 14 1903

Dear Professor Peterson

I admit that my ms will require some revision as I have not adhered very closely to Zeeman's notation. But the deviation will not I think have much importance in the result.

Consider first your system before Zeeman appeared. You have a system of axes Ox Oy Oz and the origin may (may it not?) be fixed in the containing vessel. Then x y z are ^{in the liquid} constants for the same point. Your $p_{xx} - p = \psi(x, y, z, t)$.

Then comes Zeeman and supplies a new set of parallel axes Ox' Oy' Oz' and the new origin O' is travelling

through space with uniform velocity
 $\lambda \mu v$. Hence $x = x' + \lambda t$. (I made
 O' fixed and O moving. It cannot
make any difference which you
adopt). Of course Newton's second
law of motion holds. And the
"mouvement relatif du liquide par
rapport aux axes \underline{x} \underline{y} \underline{z} doit
"subsister sans aucun changement."

If Foreman does not mean
that you and he have no common
ground.

Now my position is that
assuming everything Foreman says
to be right down to equation (7)
page 89. the equations (8) are

wrong and the whole objection falls to the ground. For we have $\varphi(x - \lambda t, t)$. That is φ is a function of $x - \lambda t$, and is not a function of either x or λt except as they appear in $x - \lambda t$. That being so let t_1, t_2, \dots, t_n be a series of times. $\varphi_1, \varphi_2, \dots, \varphi_n$ the values of φ corresponding to them. Then

$$\frac{d\varphi}{dx} + \frac{\lambda d\varphi}{d(\lambda t)} = 0 \quad \text{or as I remember}$$

$$\text{writing } t_1 \frac{d\varphi}{dx} + \frac{d\varphi}{d\lambda} = 0$$

now $\frac{d\varphi}{dx}$ and $\frac{d\varphi}{d\lambda}$ are both

determinant. Therefore the equation

$$s \frac{d\varphi}{dx} + \frac{d\varphi}{d\lambda} = 0 \quad \text{cannot be true for}$$

any value of s except $s = t_1$

Then let $\psi = \sum e^{\frac{t}{\lambda}} (\varphi_1 + \varphi_2 + \dots + \varphi_n)$ etc

The equation

$S \frac{d\psi}{dx} + \frac{d\psi}{dt} = 0$ cannot be true

because $S \frac{d\psi}{dx} + \frac{d\psi}{dt} = 0$ can be true for one only of the series of values φ_1, φ_2 etc contained in ψ

So I say whatever she is right or wrong in Zarembka's work (8) is wrong. and the objection to your equation fails

I will now ask your opinion on some other parts of Zarembka's work. Suppose we start with your equation $k_{xx} - \mu = Q(x, y, z, t)$ in your notation. Zarembka says,

1.89 at top

that since $x = x' + \lambda t$ & c $p_{xx} - p$ may
be expressed as a function of $x' y' z'$.
Of course it may in the form
 $\varphi(x' + \lambda t, y' + \mu t, z' + \nu t, t)$. But that is
not strictly independent of $\lambda \mu \nu$ ^{as he says it is}
except on the ground that $x' + \lambda t$ is
constant. Accurately the expression
was independent of $\lambda \mu \nu$ before he
made the substitution $x' + \lambda t$ for x .

He first substitutes $x' + \lambda t$ for x . And
then in the expression so obtained he
substitutes $x - \lambda t$ for x' and seems to
think he has got an equation involving
 λt . He has got nothing of the sort.
Here is an example - $p_{xx} - p = x^2 \log t$

$$\begin{aligned} &= (x' + \lambda t)^2 \log t \\ &= (x - \lambda t + \lambda t)^2 \log t \end{aligned}$$

$$\text{or } x^2 \log t = x^2 \log t$$

& nihil nil fit

There must be some confusion in the
mind between ϵ' and α -

Now for your example

$$\frac{A}{B}$$

You say the plane A moves relatively to
the liquid - B is fixed relatively to it
But you say we do not know that

I should have thought that the
motion of the liquid relatively to
surrounding bodies is precisely the
one thing we do know about it

My idea of Farenber's objection was
that ^{the relative} motion cannot be
affected by (say) the velocity $\lambda \mu v$
of the earth in space - But (as I
understand him to say) if Galatzeus' ^{equation}
stands it is affected by that
motion $\lambda \mu v$ - This if true would
be a strong objection to your equation

But it is not true because it depends
on the false equation $t \frac{dg}{dx} + \frac{dg}{dx} = 0$

You have exactly expressed in
your letter the objection that I wish
to raise to $t \frac{dg}{dx} + \frac{dg}{dx} = 0$

I quite agree with you that if
Jensen were right you would
have an answer in the appropriate
character of your results. But my
view is that such an answer is
not required because Jensen is
wrong.

But the objection according to
my understanding of Jensen
is that there exists a real
physical motion $\lambda \mu v$ e.g.
the earth's motion in space.
If therefore the objection were
over it could not be got over

on the sole ground of δ to ν
being small. I look upon them
as 30000 metres per second

Yours sincerely

S. H. Burbury

I will not waste my res-
t till I have your view of
these new difficulties which
confront me in January with

November 25 1903

Dear Professor Watson

I quite agree with the first part of your letter (which I return for reference) down to the point marked \times

(a) I think it comes to this that ψ_t is a function of $x = \lambda t$, say $\chi(x - \lambda t, y - \mu t, z - \nu t, t)$. As such it satisfies the equation $t \frac{dx}{dx} + \frac{dx}{dt} = 0$. And your equation becomes

$$t_1 \frac{d}{dx}(\psi_{xx} - h) + \frac{d}{dt}(\psi_{xx} - h) = t_1 \frac{dC}{dx} + \frac{dC}{dt} \quad (A)$$

or $0 = 0$ which is consistent.

(b) It is true that $t_1 \frac{dx}{dx} = \int_0^{t_1} \psi_t dt = \int_0^{t_1} \frac{d\psi_t}{dt} dt$ in which t_1 is a definite value of t , i.e. a constant.

(c) It is not true that $\frac{dx}{dt} = \int_0^t \frac{d\psi_t}{dt} dt$. As is easily seen

by an example for instance $\psi_t = \cos(x - \lambda t)$

Now as I have said

Correctly $t_1 \frac{dx}{dx} + \frac{dx}{dt} = 0$. & your equation is right.

I will now (with your permission) make two ~~flagrant~~ mistakes and by that means I will get Foreman's result - viz Mistake No 1 - For the constant t_1 in $t_1 \int_0^{t_1} \frac{d\psi_t}{dt} dt$ write the variable t . Then by integration by parts

$$\int_0^t \frac{d\psi}{dx} dt = \int_0^t \frac{d\psi}{dx} dt + \int_0^t \frac{d\psi}{dx} dt$$

Mistake no 2. I will write $\frac{dx}{d\lambda} = \int_0^t \frac{d\psi}{dx} dt$ (which is false)

Making these two mistakes, I get for the last two terms of equation A

$$\int_0^t \left(\frac{d\psi}{dx} + \frac{d\psi}{d\lambda} \right) dt + \int_0^t \frac{d\psi}{dx} dt$$

$$= 0 + \int_0^t \frac{d\psi}{dx} dt. \text{ And so your equation gives}$$

$$0 = 0 + 0 + \int_0^t \frac{d\psi}{dx} dt$$

which is not consistent unless $\frac{d\psi}{dx} = 0$ - that is

$$\frac{d}{dx} e^{\frac{t}{\tau}} \Omega = 0, \text{ or } \frac{d\Omega}{dx} = 0$$

which is precisely Zermelo's result. He has used a different algebraic method. But that only serves to make a smoke and dust under cover of which the fallacy escapes detection

In the second part of your letter you say - at M_1, M_2, M_3 u has 3 different values, u_1, u_2, u_3 - now we may choose u' and λ that $u_1 = u' + \lambda_1, u_2 = u' + \lambda_2, u_3 = u' + \lambda_3$. So we may - And we may - indeed must - treat every point in your liquid in the same way - and say

generally $u = u' + \lambda$ - $x = x' + \lambda t$

But that makes λ a function of x & z .

Further since for any point x & z , u varies during the time integration, λ is a function of t also. So $\lambda = f(x, y, z, t)$.

I do not see how, if your equation is right for x, y, z, t , it can be made wrong by a mere change in the notation. But as I understand Zarembka, there is for the whole liquid only one system of moving axes. and not one for each particle of the system. Also he expressly says λ, μ, ν are parameters. i.e. for the same problem constants, and not functions of x, y, z, t . You may vary the problem by varying the parameters, but the parameters however chosen are constants for the problem.

You may undoubtedly say $\rho_{xx} - p = F(x', y', z', t)$ if by that expression you mean $\rho(\overline{x' + \lambda t}, \overline{y' + \mu t}, \overline{z' + \nu t}, t)$. But then the value for x' you substitute $x' - \lambda t$ - you reduce the whole thing to nothing, $\rho(x, y, z, t) = \rho(x, y, z, t)$

I think Zarembka really has made a slip, writing

x' instead of x - From that point of view his objection is intelligible, and (were it not that it involves two errors) real. The relative motions of your fluid particles cannot be affected by any common motion which they all have - say $\Delta \mu v$. But (he says) if Helmholtz's equation holds, they are affected by it. And he might say every liquid on this earth is affected by (for instance) the motions of the solar system in space. Therefore Helmholtz must be wrong. - But for the two errors, that would be a solid objection.

It seems to me that $p_{xx} - p$ must depend only on the positions and velocities of all the particles of the liquid at the given instant. But that I think is quite consistent with its containing a time integral $\int_0^t \gamma(t) dt$ - because as you show in your letter enclosed $\int_0^t \gamma(t) dt$ is a function of x, y, z, t .

It is true that in Levi-Civita's electric system the electric force at any point is not a function of the present electric distribution only, because a change taking place at Q does not affect P till after the finite time $\frac{PQ}{v}$. But in your system I think you reasonably may and do treat the actions as simultaneous. Yours sincerely
S. H. Burbury

December 10 1903

Dear Professor Natanson

Will let me express my
 kindest regards with you and
 welcome Natanson on the return
 of your little girl. I trust she
 is now quite recovered and
 gives you no cause for anxiety.

Now for the number meaning
 Before he appeared on the scene
 your liquid is in motion
 relative to the vessel containing
 it, or to mes Ω_1 Ω_2 Ω_3 Ω_4

in it or in the vessel containing it.
That relative motion "doit subsister
"sans aucun changement" whatever
happens. But now p 87 Farabon
introduces a new set of axes parallel
to Ox & c and moving relatively
to them, and therefore relatively to the
liquid, with velocities $\lambda \mu \nu$.

It is absolutely impossible that the
motion of the liquid relatively to these
moving axes can be independent
of $\lambda \mu \nu$.

I cannot understand him in any
sense except this. At page 87
line 7 from bottom he says
"Considérons un système de coordonnées
" $x' y' z'$ " mobile mais constamment
"parallèle au système $x y z$ "

By this mobile system he must mean the ^{system} ~~coordinates~~ fixed in the vessel, and he is supposing the vessel and contained liquid to have a common velocity λ & v relative to a set of fixed axes of x y z . His language will bear that interpretation and will not, as seems to me, bear any other - For instance he says p 88 "nous supposons que le mouvement relatif du liquide par rapport au système mobile (x' y' z') est parfaitement déterminée" - But the only relative motion that can be completely determined is your relative motion which you observed before Ganumba came before us, the motion usually

of the liquid relative to its own
immediate surroundings. The
axes fixed in the liquid are thus
p 88 those of $x'y'z'$ - but they
are moving relatively to $x y z$
which are fixed in α Centauri.
And the two sets coincided at
the date of the death of Charles V.

Taking that *visu* Garcuba's
paper is intelligible and consistent,
and would be a serious

objection to your work, were it
not that Garcuba has made a
mistake - a fatal mistake - or
as I said in my last, perhaps
two fatal mistakes, but one

Dec. 17 1903

Dear Professor Natanson

I regret giving you so much trouble about $\frac{d\phi}{dx}$. Pecare!

Now as to $t \frac{dx}{dt} + \frac{dx}{dt} = 0$.

The coordinates of a point in your liquid, referred to axes fixed in it, before Garibaldi came, are x', y', z' .

The coordinates of the same point referred to Garibaldi's moving axes are x, y, z . Then $x' = x - \lambda s$ &c. & evidently x', y', z' are constant as regards time; x, y, z vary with the time.

Let x_s denote the value of x at time s . Then you have

$$x' = x_s - \lambda s = x_t - \lambda t$$

if t be any other time you please

now let $\psi = e^{\frac{t}{\lambda}} \Omega$ in your notation - ψ is a function of x' - that is a function of $x_s - \lambda s$. that is a function of $x_c - \lambda t$ because $x_s - \lambda s = x_c - \lambda t$.

Now form the integral $\int \psi ds$. Every value of ψ in that integral is a function of $x_c - \lambda t$. Therefore if $F = \int \psi ds$, F is a function of $x_c - \lambda t$.

$$\text{Therefore } t \frac{dF}{dx_c} + \frac{dF}{d\lambda} = 0$$

That is bad work.

But you say you prove that $t \frac{dF}{dx} + \frac{dF}{d\lambda} \neq 0$ in the paper which I enclose. And so you do on the assumption that $\frac{d\psi}{dx}$ has

only one ~~condition~~ that is, ^{that} there is
no destructive ~~balance~~ $\frac{d\psi_s}{dr_s}$ and
 $\frac{d\psi_s}{dr_s}$. But now

since ψ_s is a function of $r_s - \lambda s$

$$s \frac{d\psi_s}{dr_s} + \frac{d\psi_s}{d\lambda} = 0 \quad (A)$$

Since ψ_s is a function of $r_s - \lambda s$

$$s \frac{d\psi_s}{dr_s} + \frac{d\psi_s}{d\lambda} = 0 \quad (B)$$

A and B are both true.

Therefore $\frac{d\psi_s}{dr_s}$ and $\frac{d\psi_s}{d\lambda}$ are two
different things. What I think
reconsider me to your enclosed
work.

Now your equation is for
our present purpose

$$Q = C + F.$$

Zarumba says it ought to

satisfy $t \frac{dy}{dx} + \frac{dy}{dx} = 0$

It does satisfy that, because
 $t \frac{dy}{dx} + \frac{dy}{dx} = 0$ and $t \frac{dy}{dx} + \frac{dy}{dx} = 0$

For or says it does
not satisfy the condition -
 Because he makes the mistake

of treating t as a variable
 in $t \frac{dy}{dx}$ or $t \int \frac{dy}{dx}$. If you
 treat it as a variable you
 get $t \int \frac{dy}{dx} ds = \int t \frac{dy}{dx} ds + \int t \frac{dy}{dx} ds$

and $t \int \frac{dy}{dx} ds + \int \frac{dy}{dx} ds$

$= \int \left(s \frac{dy}{dx} + \frac{dy}{dx} \right) ds + \int t \frac{dy}{dx} ds$

$\neq 0$ unless $\frac{dy}{dx} = 0$
 which is Fermat's result

how as before varied motions.
 You say Zarembka has a right to
 consider distinct motions of your
 system, and to compare one with
 another. I admit that he has.

Then let P be a point in
 your liquid. Let the velocity of
 that particle of your liquid which
 at a given instant ^{is at} P be,
 in the first motion u_1 ,
 in the second motion u_2 , &c

Also, let $U = u_1 + \lambda_1 \mathbf{A} = u_2 + \lambda_2 \mathbf{A}$ &c

Further for the particle of the liquid
 which at the given instant is at P'
 let the velocity be,
 in the first motion u'_1 ,
 in the second motion u'_2 , &c

And let

$$U = u_1' + \lambda_1' = u_2' + \lambda_2' = \text{sc.}$$

But now you and I are agreed that Farinella does in fact make $\lambda \propto v$ constant in the same motion for all points in the liquid.

Therefore we have $\lambda_1' = \lambda_2'$

$$\lambda_2' = \lambda_2 - \lambda C$$

And now comparing the two motions we find

$$u_2 - u_1 = u_2' - u_1' = \lambda C = \lambda_2 - \lambda_1$$

In other words your second motion is derived from your first motion by attributing to every particle of the liquid the same common velocity

$$\lambda_2 - \lambda, \quad \mu_2 - \mu, \quad \nu_2 - \nu,$$

You do no more by introducing
the varied motions than change
the values of λ μ ν .

But it is proved that for
every value ^{of} λ μ ν your
equation is consistent, and
Zeremba is mistaken. Exact
Zeremba.

When the proof of my
abstract of Zeremba's paper
came in I put in, as you
suggested, a reference to your
paper in the May number of
the Bulletin. I regret to see
that ^{the printers} they have omitted
"May". So that the reader
is told merely that Hatawou

has replied to Jaremba
in the Bulletin.

I hope now we shall find
ourselves in agreement as
regards Jaremba. While we are
discussing he remains in
possession of the field - or part
of it.

Yours sincerely

S. H. Burbury

December 28 1903

Dear Professor Matauson

We are agreed that one
of the two motions "que nous
nous proposons de comparer"
differs from the other only by
a constant velocity in space,
the same for every particle
of the liquid that is

$$u_2 = a + u_1 \quad u_2 - u_1 = a$$

$$v_2 = b + v_1 \quad v_2 - v_1 = b$$

$$w_2 = c + w_1 \quad w_2 - w_1 = c$$

a, b, c being the same for all particles

But $u_2 - u_1 = \lambda_2 - \lambda_1 = \dots$

as we are ...

If then in motion (1) your
fixed axes are at rest and
the moving axes have velocities
 λ, μ, ν - then in motion (2)
the axes which were fixed
have velocities a, b, c , and
the moving axes have velocities
 $\lambda + a, \mu + b, \nu + c$ -

"Les deux cas que nous nous
proposons de comparer"
are for all mathematical
purposes one and the same
case

Now before Zarembka comes, you
 $p_{xx} - p = f(x, y, z, t)$

And when Zarembka introduces
 his moving axes, $x = x' + \lambda t$
 then $p_{xx} - p$ is a function
 of x', y', z' only in the form

$p_{xx} - p = f(\overline{x + \lambda t}, \overline{y + \mu t}, \overline{z + \nu t}, t)$
and in no other form —

But Zarembka puts it in
 the form $f(x', y', z', t)$
 Then he changes x' back into
 x by the formula $x' = x - \lambda t$,
 and so he pretends to get
 $f(x - \lambda t, y - \mu t, z - \nu t, t)$

But he ought to ~~fit~~ put it
in the form

$$f(x - \lambda t + \lambda t) (y - \mu t + \mu t) (z - \nu t + \nu t) / t$$

that is he simply comes back
to the original $f(x, y, z, t)$
 λ, μ, ν have disappeared
and there is no meaning
in his notation

$$t \frac{d\varphi}{dx} + \frac{d\varphi}{d\lambda} = 0 \quad \text{because}$$

expressed in terms of x, y, z

$\varphi = p_{xx} - p$ is not a function
of λ at all.

To attach any meaning

to page 89 it seems unnecessary to suppose that he has understood unchanged x and x is true that that would give $f(x \pm 1 \pm \sqrt{x})$ instead of $f(x - 1 \pm \sqrt{x})$. But nothing turns on the sign of \sqrt{x} .

Of course Zarembka, instead of comparing two mathematical identical notions, might consider

two really distinct motions.
For instance in the second
motion the initial velocities
of the liquid
~~quasi~~ ceteris paribus vary.

That he might do if he
chose. But in that case
he could not get

$$u' = u + \lambda$$

for every point in the
liquid, unless he made λ
vary from point to point

that he certainly has not
done - He would not be
spoken of as a parameter

Yours sincerely

S. H. Burbury

1864

1865

1866

1867

1868

1869

1870

1871

1872

1873

January 8 1909

Professor Hataison

I cordially return your
letter for the newI am not quite sure which
of two different things you
mean by the superposed motion

$Asin(x - \lambda t)$. It may mean (1)
that x is the distance from O'
of one definite point in the
liquid or containing vessel,
and that the liquid and
vessel execute the wave motion
as a whole, all the particles
having at every instant the

same phase in the wave motion -
their relative velocities are unaffected -

If you mean that as I think
you do - why then of course
 $t \frac{dy}{dx} + \frac{dy}{dt} = 0$ - But that does

not seem to help Paremba -

If your viscous liquid has, in
addition to its own proper motion
as given in your hypothesis, the
new wave motion, then the
equation $t \frac{dy}{dx} + \frac{dy}{dt} = 0$ is

satisfied as regards the wave
motion - The question whether
or not it is satisfied by the
proper motion remains where
it was.

Secondly your wave motion

may be one in which the particles of the liquid are in different phases, as they have different x - I think you cannot mean that, because it converts the proper motion of your system into something totally different - I do not see how that can affect the question whether the proper motion of your system satisfies $t \frac{d}{dx} + \frac{d}{dt} = 0$ or not

Zakumba has first to make $p_{xx} - p$ a function of $x - \lambda t$,

or of $x' - \lambda t$, it does not
matter which, so long as x , or
~~it may be x' , is not a function~~
~~of λ , that is x is not equal to $x' + \lambda t$~~
in the first case or $x' - \lambda t$ in
the second.

Assuming that he can get that
then your system ought to
satisfy $(t \frac{d}{dx} + \frac{d}{dx})(p_{xx} - p) = 0$.

So it does. - It is only by
making a mistake that

Zarembka shows the contrary

I am leaving England for Egypt
arriving Cairo Jan 29
Jan 21. If you write to me I shall
get your letters at Cairo or Assuan
and I shall be very glad to have
them. It will be pleasant to
have something to think about

January 16 1904

Dear Professor Watson

Let it be conceded that
 M. Zarembka gets $u = f(x - \lambda t)$
 But let it be conceded that
 my second (or after thought)
 objection fails.

Even so M. Zarembka falls to
 the ground by reason of his
 use of $u = f(x - \lambda t)$.

His paper proposes to show
 that if $\psi = \int_0^t \Omega dt$, then
 $t \frac{d\psi}{dx} + \frac{d\psi}{d\lambda} \neq 0$ unless $\frac{d\Omega}{d\lambda} = 0$

But ψ ought to satisfy
 $t \frac{d\psi}{dx} + \frac{d\psi}{d\lambda} = 0$. And as it does

(according to Zermelo)
not satisfy it. Notation question
must be wrong. I say that
rigorously considered $t \frac{dx}{dt} + dx$ is zero.

If s, t' be any two times.
and x_s, Ω_s are the values of
 x and Ω at time s . and so on
then $x_s - \lambda s = x_{t'} - \lambda t'$.

$$\text{Now } e^{\frac{s}{\lambda}} \Omega_s = f(x_s - \lambda s)$$

$$= f(x_{t'} - \lambda t')$$

$$\text{because } x_s - \lambda s = x_{t'} - \lambda t'$$

Therefore every term in your
definite integral is a function
of $x_{t'} - \lambda t'$, t' being the superior limit

$$\text{Therefore } \psi = \int_0^{t'} e^{\frac{t}{\lambda}} \Omega dt \text{ is a}$$

function of $x_{t'} - \lambda t'$

Therefore $t' \frac{dy}{dx} + \frac{dy}{dt} = 0$.

Mr. Garumba now substitutes the variable t for the constant t' . He makes a mistake. And that mistake leads at p. 8990 to the result

$$t \frac{dy}{dx} + \frac{dy}{dt} = \int dt \int \frac{d}{dx} e^{\frac{t}{\lambda}} \Omega dt$$

$$\neq 0 \text{ unless } \frac{d\Omega}{dx} = 0$$

My after thought objection was that Mr. Garumba could not get $f(x - \lambda t)$ at all, unless he confused between x' and x . I think your example shows that he can get $f(x - \lambda t)$

in the way you show.

But that does not make the
work of p 89 any more
correct than it was before

I will endeavour to send
you my view of the question
raised (which will be much
shorter than it was ^{originally} before)
before I leave on January 21
If not I will send it from
Cairo - You will use it, ^{for the Bulletin} or not
or alter it as you think fit.
My address will be
Savoy Hotel
Cairo

150
PENINSULAR & ORIENTAL STEAM NAVIGATION COY



S.S. Arabia

Sept 26 1904

Dear Professor Nataanson

I was too much engaged
to finish M. St Zarembo (or is it
M. Zarembo? It is St Zarembo
in my print, before I left
England. So I have finished
the work on board the
Arabia between Marseilles
and Port Said, and hope

to post it to you in Cairo.

I confess that I have not been able to ascertain what cases he means by "les cas que nous nous proposons de comparer". But I think he goes wrong anyhow at pages 88 89. He ~~can't~~ can, and I hope he will, explain his own meaning.

If you think what I have written worth contributing to the Bulletin, will you kindly send it to the Editor?

And should a proof come

from the printer, either send it to me, or if
there are no misprints of importance, perhaps you
will be good enough to correct it
yourself. But I fear my handwriting will
puzzle the Cacao printers unused to English

You will understand that I wish to treat
Mr. Rosemba with all possible courtesy. And if
you think what I have said requires amendment
in this respect, you will confer a great favour
if you will assist me.

My address will be Savoy Hotel
Cairo

until March ~~22~~²¹ when I hope to leave for
England. but the homeward bound ships are
apt to be crowded in March with passengers
from India coming home to cool themselves,
and I may be delayed

yours sincerely
S. H. Burbury

April 8 1904

Dear Professor Natanson

I can quite understand
the reluctance of Professor Soderstrom
and the Libs to admit too many
papers of a polemical nature.
Do not for a moment suppose
that I cherish any grudge
against them - much more
against yourself - They have not
returned my m.s. but it is
of no consequence whatever -

If I ever should publish it
I will correct it in the manner
you suggest - If Jermolov's

Any time were sound it would
be fatal to your equation is a
complete and accurate equation

For it would amount to this
^{would it not?}
that your equation and Newton's
second law of motion would be
in conflict - But at last it has
I understood Newton's equation
from the first

I was disappointed at not
having the opportunity of
~~discussing~~ discussing it with you
you "in the shade on a warm
"afternoon at Arson". But

conviction I have that there is
no sun at Assouan except
that afforded by the houses -

I had an experience that I never
had before and certainly never
shall have in these latitudes.

For 23 successive days - July 1 to
July 23 - there was never a cloud
in the sky, except white cirrus
once or twice. Towards the end
of that time it became very hot
30 - 35 Cent. and as Assouan is
about the driest place on earth,
no dew ever comes. Less rain
ever falling, the sun has to be

anted with very great respect.

It is a very pleasant trip
up the Nile in the cool season.
but Egypt is extravagantly
expensive - I have received
your paper you kindly sent me
but I find on returning home
after ten weeks absence that
my hands are very full.

Yours sincerely

J. H. Burrows

PROF. DR. WŁADYSŁAW BYLICKI
ul. Bielowskiego 5.

154

Wielmożny Panie Kolego!

Dotychczasowa: roztaczanie
i przyjaźni i radzi sobie
nie. Wzieliśmy sobie, przy-
jaciół i wale.

Oddany służbie

Władysław Bylicki

14. VII. 1908



Kraków 26. X 1933

Wielmożny i Ciepły Panie Rektore!

Najbardziej życzę Ci Ciepłym Panie Rektore!
ze łaskawie udzieloną mi wiadomości o przyjęciu Adama
Biskupa Godlewskiego, którego tu serce z uprzed-
zeniem oczekuję. Ewel domowa z góry zgotowała
sam proszkiem listonosz Adama Biskupa, aby nie
wyprzekeł z Warszawy razem nie wydobrzeje wypaść,
gdzie obecnie pora leczenia i jarda poczęstunku zstąpi
wreszcie. Na organizm, który jeszcze nie przyszedł

całkowicie do siebie, przedstawiające pewne niebe-
spierano. Obecnie jednak mam nadzieję, iż
X. Biskup, zachowując należną groźbi ostrzeżenie, udo-
dać się mi pozwoli i zezwoli do Krakowa przyjechać,
a Czcigodnemu Panu Rektorowi zaś zapewne naj-
gorzej służyć będzie dzięki za Jego Języczek i Tęsknotę
informację, żeż sam również nie wstydzi się
stębnąć ci, z jakiego powodu powstaje Wam
Neposłuszeństwo obywateli i powołuje:

X. C. Bystrzyński

Telegraphic Address, "CANTABRIGIA, LONDON."

CAMBRIDGE



LONDON
AND
GLASGOW.

The Cambridge University Press Warehouse.

me
AVE MARIA LANE, LONDON, E.C.

(AND AT 50, WELLINGTON STREET, GLASGOW.)

London

Feb 16th 1901

Prof. L. Natanson.

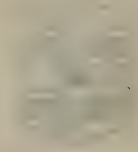
32, D'Almeida Str.,

Glasgow, Austria.

Dear Sir,

We are sending you today
a copy of Rayleigh's Scientific
Papers Vol II, & enclose invoice for
same. We regret that we had
mislaid your letter a few days
ago wrote to you to ask what the
remittance was for. Having found
the letter we are sending the book

RECEIVED FROM THE OFFICE OF THE SECRETARY OF THE ARMY



TO THE SECRETARY OF THE ARMY
WASHINGTON, D. C.

FROM THE SECRETARY OF THE ARMY
WASHINGTON, D. C.

SUBJECT: [Illegible]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

[Illegible text]

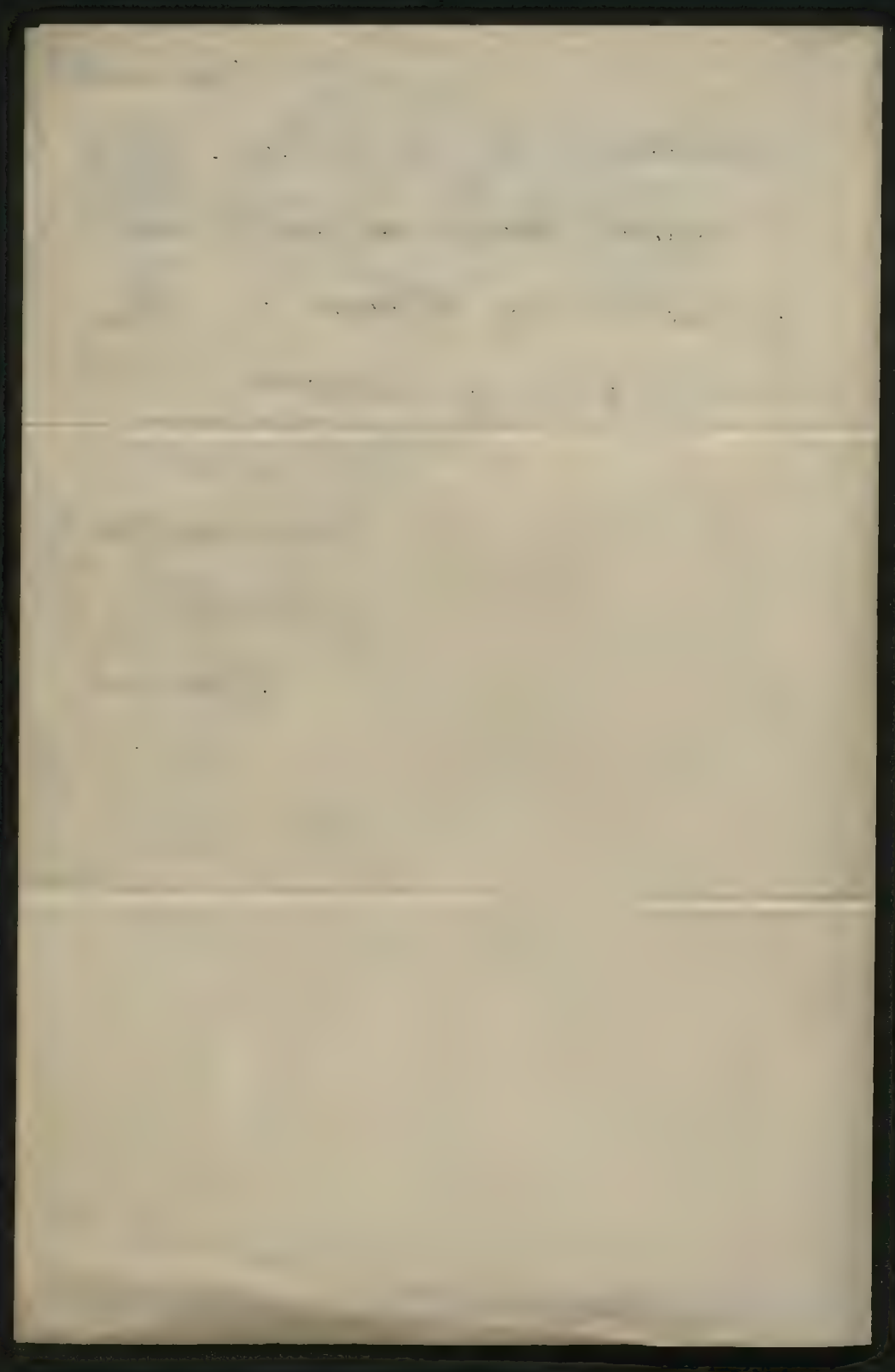
apologize for the delay.
a small balance of 1/7 is
due to us as shewn on the
accompanying invoice.

We remain

Yours faithfully

C. J. Clayton

Ireland



Ryga 31/1 1901. 148

Wspaniały Panie Profesorze.

Chcę przełożyć „Pogląd
na rodzaje zjawisk” na język niemiecki.
Skłania mnie do zwrócenia się do
Wspaniałego Pana Profesora z prośbą o
uprzejmość do przekładu. Łączę mi
do tego nietylko to, że uważam za faworyzowane
wyzyskanie tej polskiej literatury popularno-
naukowej polskiej szerocemu ogółowi euro-
pejskiemu, lecz także chęć przyczynienia się
do wyrobienia ^{całkowitego} uchenia nauce polskiej za gra-
nicą. Nie wątpię, że co do formy, tłumac-
zenie nie zdola dorównać międzynarodowej
piękniejszej oryginalnej, ale najprzód do-
kładnie język niemiecki, sądzę że uda
mi się dość dokładnie przedstawić treść
i ducha tej pracy. Wreszcie gotów jestem
przebrać przed oddaniem do druku tłumac-
zenie moje Wspaniałemu Panu Profesorowi.

do Taskowej oceny. Mam na razie zamiar
zwrócenia się z prośbą o wydrukowanie
w razie Taskowego przyzwolenia kanonowego
Pana do redakcji Naturwissenschaftliche
Rundschau; ale sądzę, że niemal każde
czasopismo naukowe niemieckie chętnie, racz-
nie to wydrukuje, - a nawet znalazłoby się na-
kładczy, którzyby wydrukowali je w osobnej
książce. Redakcja Przeglądu Polskiego zapewne
nie przeciwko temu miści nie będzie, gdyż
to ani jej ani uszczerbku jej nie przy-
nisie. Oczekuję Taskowej odpowiedzi ka-
nonowego Profesora, powstaje z głębokim
szacunkiem.

Mieczysław Centnerszwa

Przebiegam się jednocześnie posłać
dwie prace naukowe: „o wpływie katalizacji gę-
stazów na utlenienie glikolu” i „o punktach
topliwości mieszanin iomerów optycznych”.

Adres: Ryga, Instytut politechniczny,
Laboratorium prof. Waldena.

o

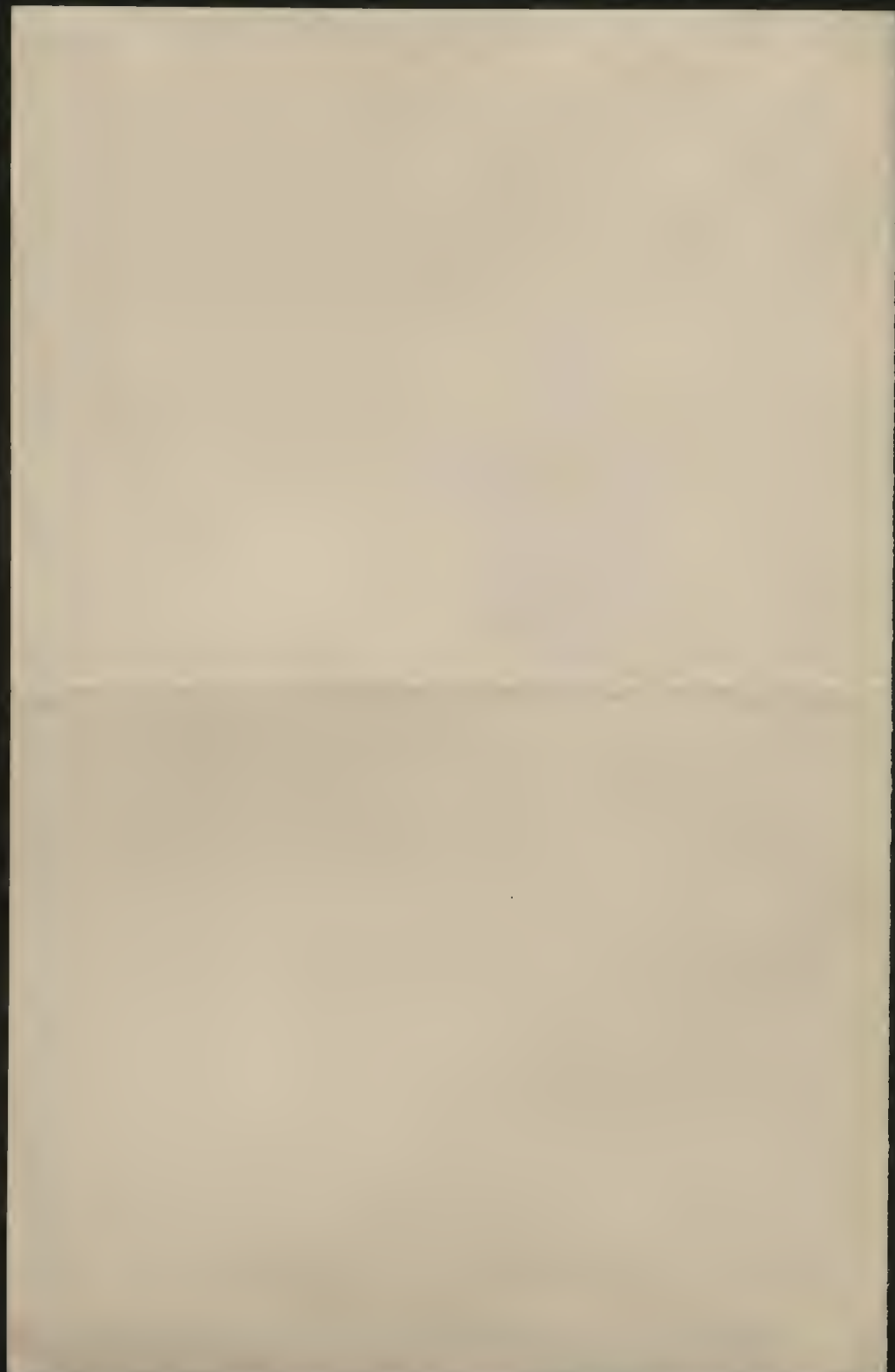
102

112

2

198

192



160
Dyga 28 lutego 1901.
Instytut politechniczny.

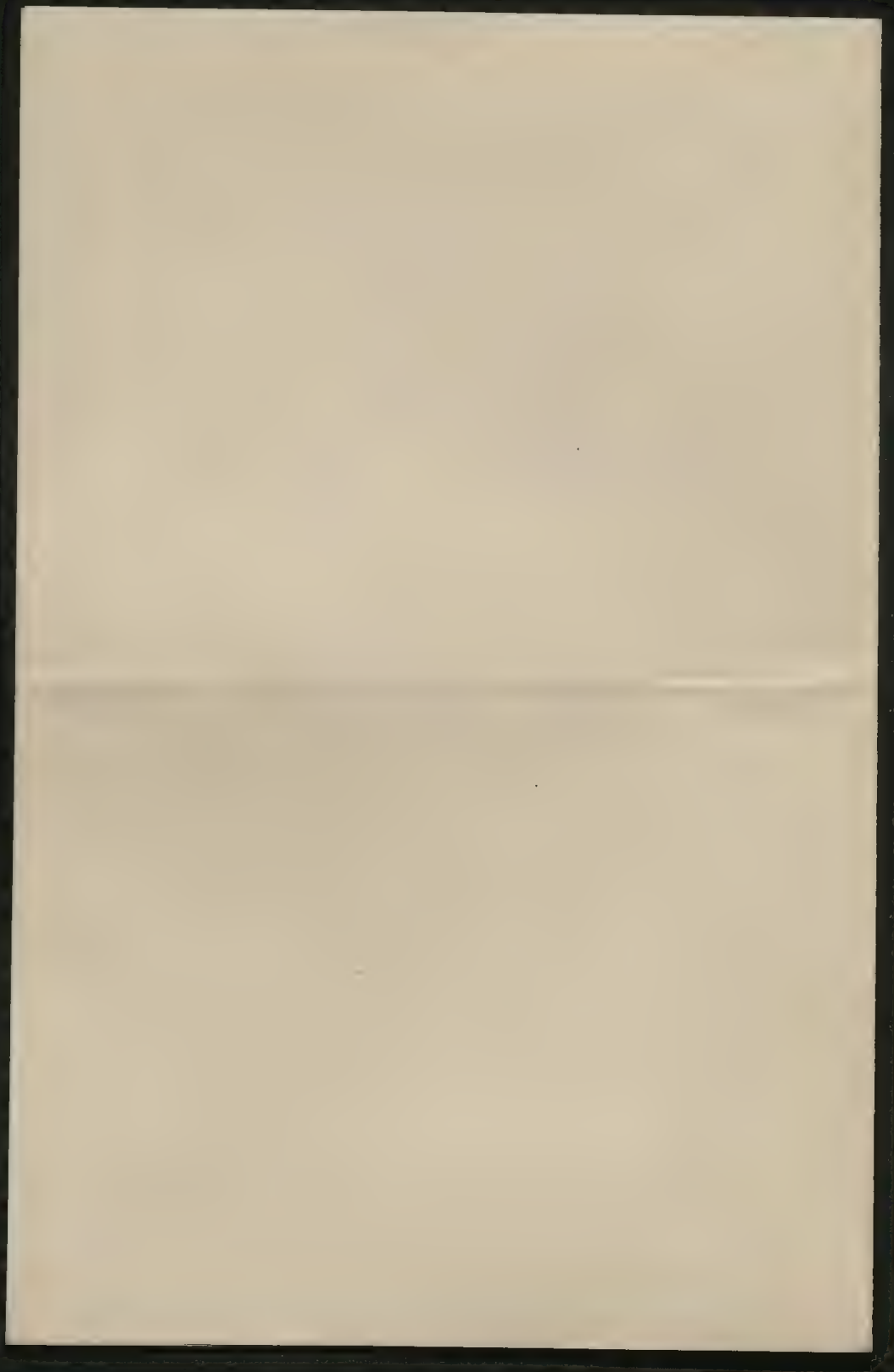
Szanowny Panie Profesorze.

W oba łaskawe listy szanownego
Pana, które w swoim czasie otrzymałem wraz
z wybitnym serdecznym pozdrowieniem. Leczanie prof.
Angerektiego co do wznowienia o źródle tłu-
maczenia postaram się uwzględnić. Tak-
toż tłumaczenia nie omieszkam zaraz po wy-
drukowaniu przelać szanownemu Panu Profesorowi.

Łyżbokiem Szanunkiem

M. Czerwinski.





Ryga 13/VI 1904. 102

Szanowny Panie Profesorze.

Do zaszczytnej opinii prez.
Towarzystwa ostatek z pracy Szanownego Pana
Profesora uprzejmie dziękuję. Co do Humani-
zacji „Pogledu”, to nadmieniam przy tej
spokojności, że prestatem takowe przed
6 ma tygodniami do redakcyi czasopisma
„Prometheus” w Berlinie; dotąd jednakże
nie otrzymałem odpowiedzi. W tych dniach
prestatem powtórne zapytanie. O rezultacie
nie umiem komu zawiadomić Szanownego
Pana.

Z szczerym szacunkiem

M. Centnerszwer

Ryga, politechnika.



Poznań 28^{1/2} 1901. 164

Szanowny Panie Profesorze

Łatwiej otrzymam
pracy dokonanej przesłaniem wspólnie
z prof. Wattenem z prośbą o Taska-
we przejrzenie.

W sprawie Stimmaceron
„Pogoda” dotąd jeszcze nie stanowię
go nie mogę. L. Panu Profesorowi
wresty damy. Panu Panu Pro-
fesorze awoist mnie rękopi, więc
przed jakimś tygodniem przesłałem
Taskowi Ostwaldu z prośbą o wy-
drukowanie w nowo założonym
czasopiśmie: „~~Zeitschrift für~~ ^{Annalen der}
Naturphilosophie...”, wychodzącym
pod redakcją Ostwalda, Macha:

innych uczonych. Pragnę tym równo,
aby prace L. Profesora umieszczono
no w tem poważnem czasopiśmie.
Solej jednakże nie otrzymałem
żadnej odpowiedzi w tej
kwestyi.

Łączę wyrazy szczer
kiego szacunku
kreślił się z uszanowaniem
M. Pentковский

no,

202

-

y 2

1.

eg

for

wand



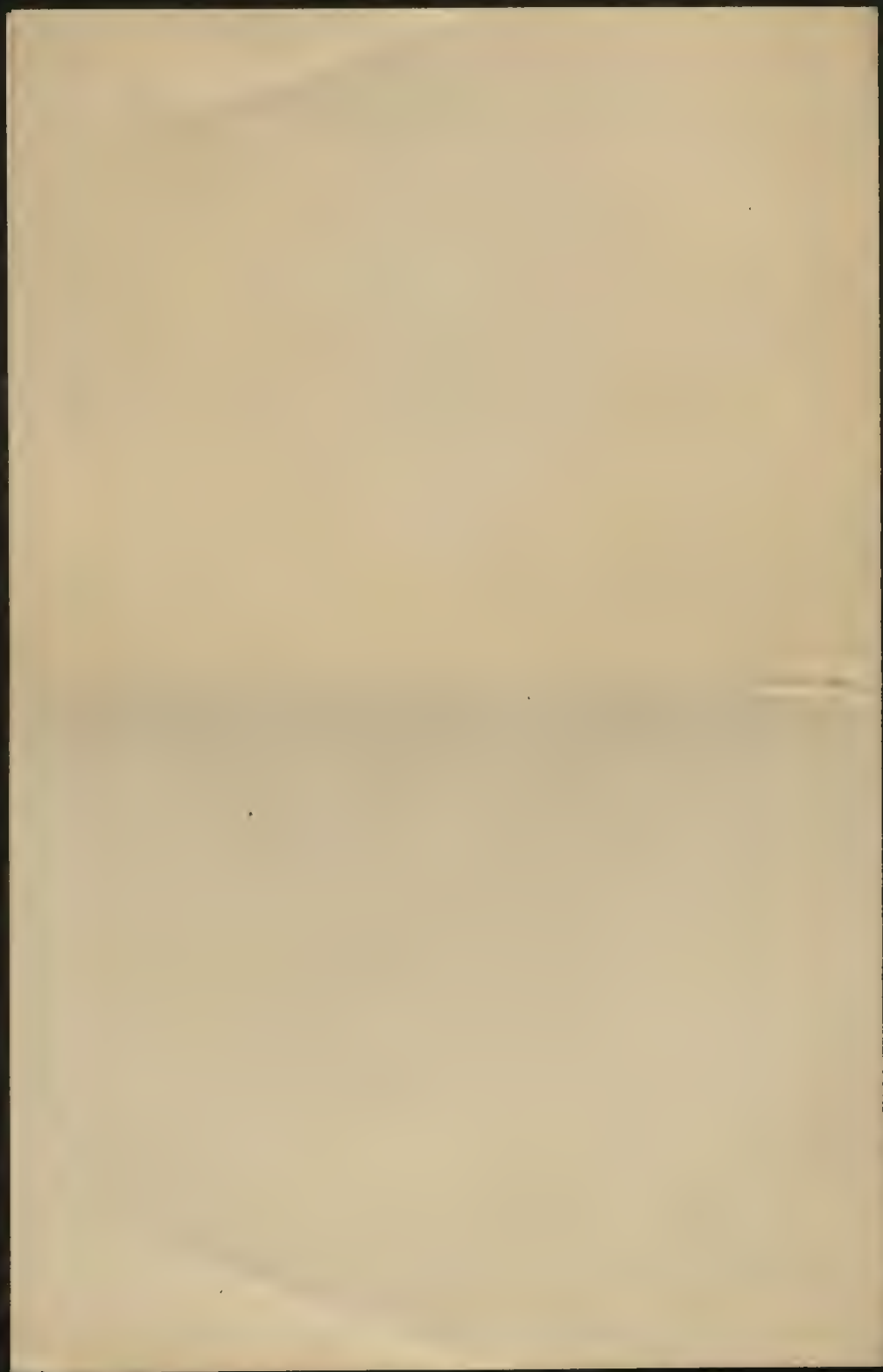
Poznań 28^{1/2} 1902. 166

Konwowy Panie Profesorze.

Za nawestowanie prace oraz
odbitki z Annalen der Naturphilosophie
serdecznie dziękuję. Jednocześnie doświadam
się zwrócić do Konwownego Pana z prośbą —
o ile Konwownemu Profesorowi pozostanie
kilkanaście egzemplarzy odbitek niemieckiego tłumaczenia
„Pogląd” — o jakaszkę przesta-
nie mi 6 egzemplarzy lakowych. Lecz
wyraży głębokiego szacunku

pozostaje

M. Pentnarski.



Łyga 9/II 1902. 168

Polska Technika.

Szanowny Panie Profesorze.

Ła odbitek Stwierdzenia „Poglądów”, które w swoim czasie otrzymałem serdecznie dziękuję. Władności i „Łygi” przeczytałem z wielkim zajęciem: przypuszczam że trudno by było uczynić lepszy wybór materiałów oraz ewentualnej tak trudne rzeczy przedstawić, jak np. przewidy a nawet i drugą zasadę termodynamiki, pojęcie energii, źródło prądu elektrycznego i t. p. Stwierdzenia przytoczone są, zdumiewająco proste, równocześnie zaś poglądowne i przekonujące. Na dwie chemiczne drobnotki pozwolę sobie przy tej sposobności wrócić uwagę. W stwierdzeniach na str. 144 na elektrodzie, potężnej z odjemnym biegunem cynk się nie wydzieli w zwykłych warunkach, ale wodór; należałoby więc rozstrzygnąć siarozam cynku zakwaszając, albo doświadczenia amonowego, jak to się czyni

w elektroanalizie; i naczaj doświadczanie się nie
uda.

Na str. 146 twierdzenie, iż, prąd
rozkłada ciała stożone" może wywołać w czytelniku
wątpliwości co do stopni, które są, też ciałem
nie stożonemi, często związanym chemicznem,
a jednakże należym do przewodników pierwszej
klasy. Lepiej by było - być może - powiedzieć, że
prąd elektr. pewnych przewodników nie zmienia,
naprzykład metali, inne zaś jak roztwory kwasu
w Laskowego, roztwory kwasów niedzi, lub
stopy soli zmienia w ten sposób, że rozkłada
je na części składowe.

Są to jednakże drobnostki, które
re oczywiście nie wpływają na charakter sa-
moci. Innych wątpliwości nie udało mi się od-
malować.

Osmieblem się wystąpić komuś.
nam Panu Profesorowi krótki szkic rozwoju litera-
tury, stanowiący odbitek artykułów drukowanych
w resztym roku w Chm. Polskim. To wydanie
tego szkicu skłonił mnie jedynie brak, panu-
jący pod tym względem w naszej literaturze

wie

chemicznej.

gd

mi.

Far

—

22

via,

Kew.

6

2

At.

२

4

www.

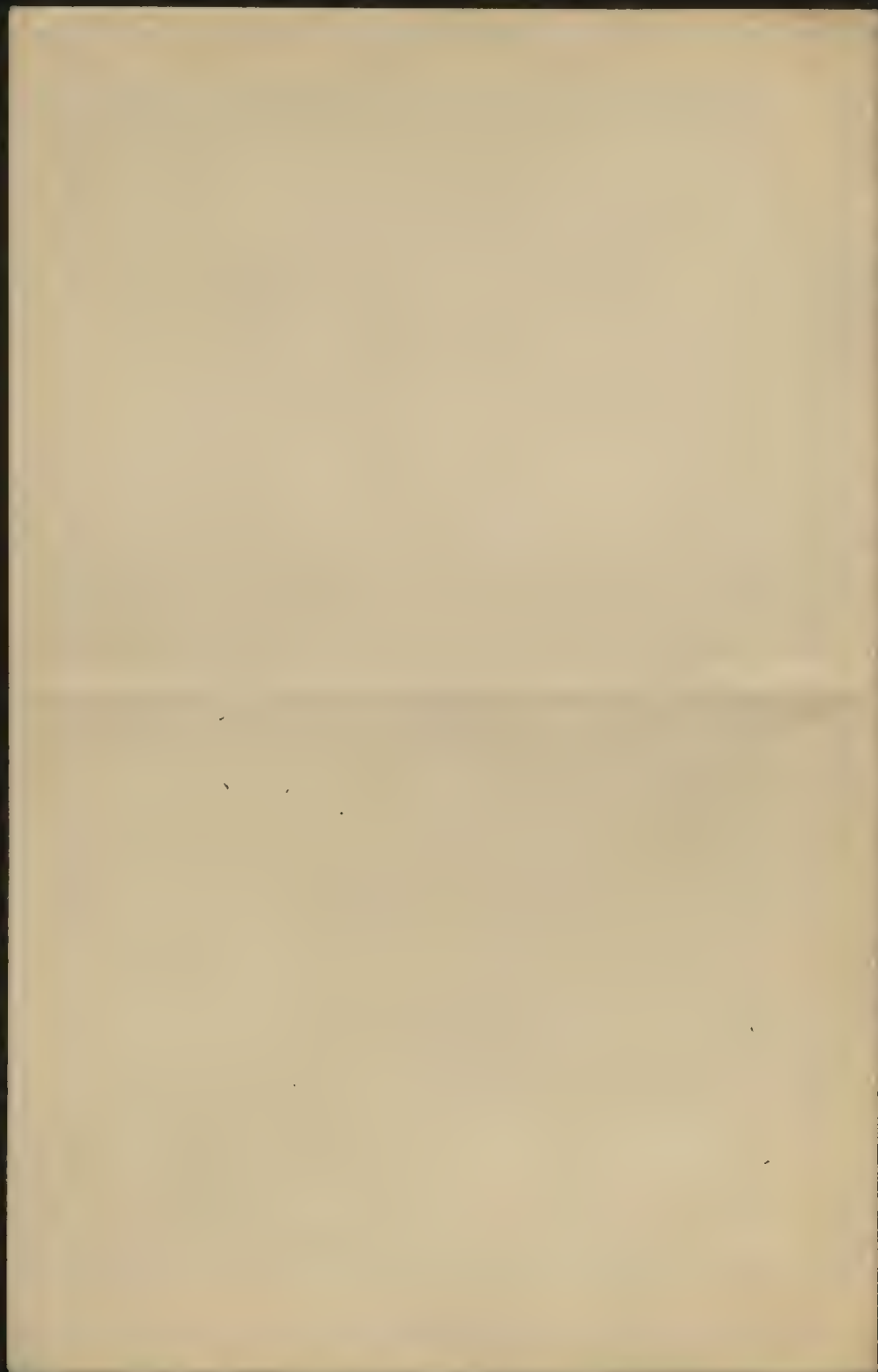
1891

2

 $m \geq$

L. g. l. b. k. m. s. a. c. u. n. k. m.

M. Pentecostes.



Lzga 27/III 1902 170

Szanowny Panie Profesorze.

Serdeczne dzięki za życzliwe
wyrazy, zawarte w ostatnim liście szanownego
Pana, na które doprawdy serce mój nie za-
stęguje. Pracuję szczerze nawet zagadnie-
nie, przekonuję się coraz głębiej, że własnej
i cudzej pracy potrzeba jeszcze do postawienia
danej kwestji na ścisłym gruncie. Dlatego
moje prace powstanie muszą na później,
kiedy względnie mój się rozszerzy.

Podziwiam i zapałowi po-
głędy szanownego Pana na dynamikę termu-
dynamiczną w traktowaniu chemii; klasyczne
badania nad N_2O_4 stanowią wyjątkowo
tyś dowód ożywczości tego kierunku. I
również uwaga, że ewolucja chemii z nauki
opisowej w rozumową tylko na tej drodze

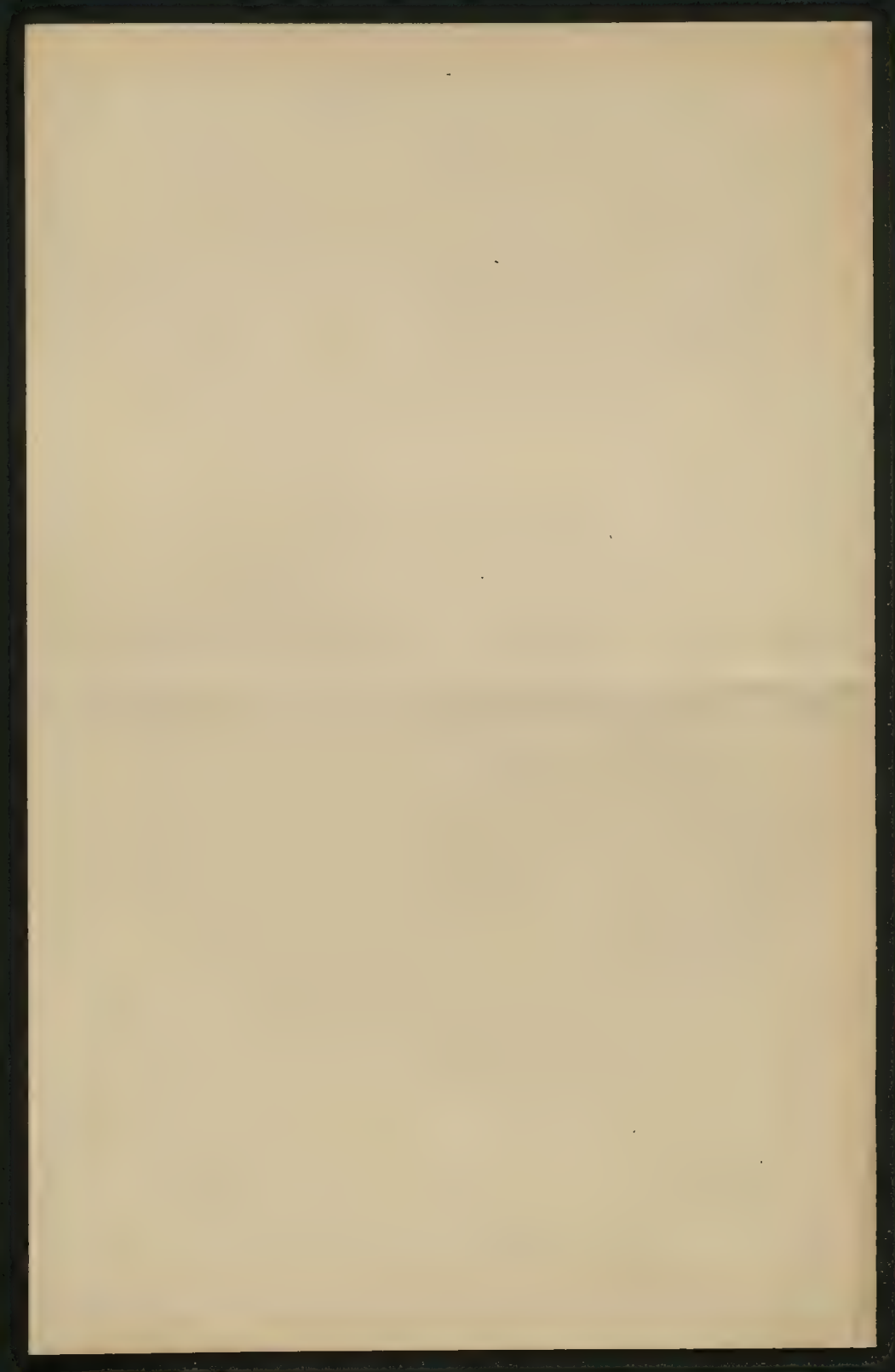
może zostać uwiecznieniem. Przypuszczam
jednakże że stać się to może i winnu
wtedy, gdy chemia traktowana będzie zja-
wiskowo nie zaś morfologicznie. To dziś
dnia jednak za główny cel uważa che-
mik otrzymanie ciała, reakcyę chemiczną
uważając za środek. A jednakże chemia
jest to nauka o zjawiskach chemicznych.

Uważę również stosować za-
razu co do miłośności wykładu niektórych
twierdzeń zawartych w mojej broszurce. Na
usprawiedliwienie swe dodam tylko to, że uważa-
łem na myśli chemika-czytelnika, nie
osnajmionego z termodynamiką - a wiem z
doświadczenia, że takich jest wielu. Stąd -
a również ze względu na ewigłość - smiesz-
ny byłbym stroną dowodową traktować po-
ważniej i mniej ścisłe, niż to uczynili
twórcy teoryi roztworów i jonów. Skoro
uznanie tego braku zachęci czytelnika do
głębszego zaznajomienia się z zasadami

termodynamiki podług szczególnych i
głównych dróg w tej materji.

Z głębszym szacunkiem

Mentrowskiej.



Aug. 27 1902 172

politechnika

(Kamion) Dzień i Refersum.

Co do, kę pracy Kamionego. Cam
o rozcieleniu w matych ruchów przed kito.
ma amian otrzymatem i ubokiem rozkaze,
ze miarne wcielenosci z matematyki sta.
w. doktadna znaczenie hydrodynamici nie
rozwalaja mi orenie nalezycie tej bor
wzupienia ciekawej-pracy.

W sprawie elektrolizy szczawianu
cyнку nie chęć przerwy ze przy pewnej gęstości
prądu wysysać się będzie i cynk przy elektroli-
zowaniu, ale twierdzić mogę, iż w zwykłych
warunkach cynk wcale się nie wydzieli albo
w postaci gąbkowatej. Chęć otrzymać cynk w
postaci gładkiej i metalicznej, należy dodać
szczawianu amonu (Plassen, Elektrolyse, Berlin
1897 str. 156).

Na czem statanie szczawianu
polozon, nie jest dokladnie zbalanem Prawda
publicnie

Tworzenie jest dość skomplikowane i polega na
powstawaniu soli złożonej: miedziowym amoni-
ocyankowym. W praktycznym wytworzeniu, gdzie uwaga
nieuniknięcie wyjaśnienia i dla eksperymentowania
dodać uwagę: „W opisanem tu doświadczeniu
kwas siarczany i t. d. Należy dogodnie
opisać wydzielenie: nie cynku najłatwiej do-
datki do roztworu miedziowym t. zw. miedziowym
amoniowym”.

$CuSO_4$ elektrolizuje się na-
czet w kwaśnym roztworze. Bardzo pięknie,
i efektownie ale nie wytwarza odwracalności
-ogniwa: in H_2SO_4 , $CuSO_4$ / Cu .

Przypuszczam że w ten sposób
umieć się może.

Z szlachetnym szacunkiem

M. Putniewski.

om.

ria

ora

in

hie

o.

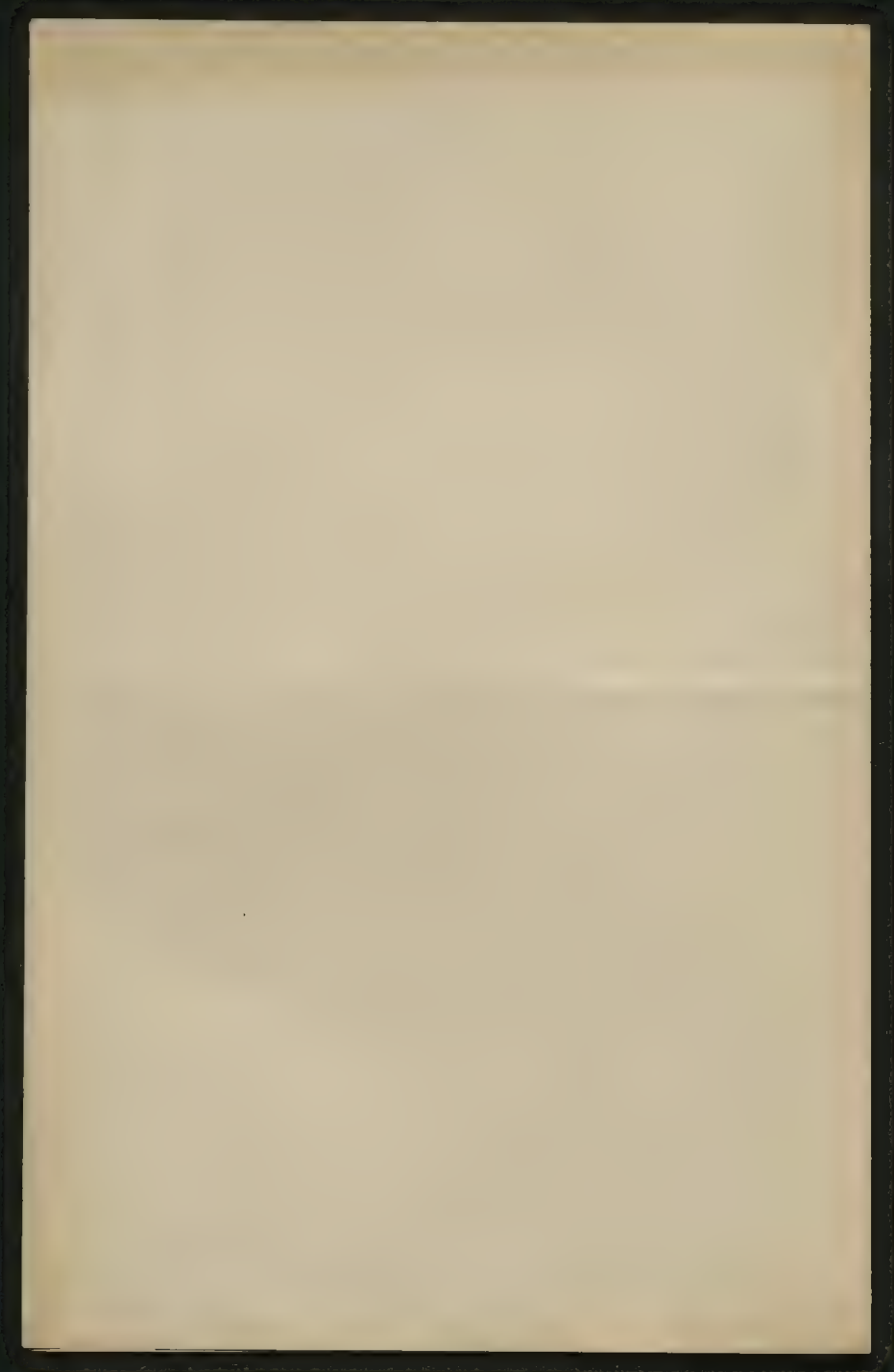
am

e

io,

sci

b



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

В Кракове, в Аустрии
Вашему Пан
Профессор H. Natanzon

в Krakowie

U. Polska 8.

На этой стороне пишется только адрес.

Łyga d. 4. I. 1909.

Chansony Panie Profesorze.

Wznowiam się wyrazić
kannowemu Panu serdeczne podziękowanie
za list Jego tak dla mnie pociehlony. Cenię
go tem bardziej, że pochodzi nie tylko od
prerostozoradnego Llawy przedmiotu ale ^{też} od
medoścignionego popularyzatora, którego ~~prace~~
xawrze stwały mi za drogowskaz.

Żeeli losy i czytająca
publicenwo doprowadzą, kiedykolwiek do tego, że
jeszcze jedno wydanie Lkiców okaże się po-
tecznem, skorzystam skwapliwie z cennych
uwag Pana Profesora.

Żałuję serdecznie, że brak miejsca
nie pozwolił mi na uwzględnienie „reguły
faz” Gibbsa. Jest ona zbyt głęboka, aby wamno

ją było publicznie traktować. To samo dotyczy
tzw. drugiej zasady termodynamiki i jej
zastosowań do chemii. Tutaj jednak grzech
mój jest odkupiony ponieważ prace prace
ciężownego Piana, do których pozwoliłem sobie
odestać cytychików na str. 171.

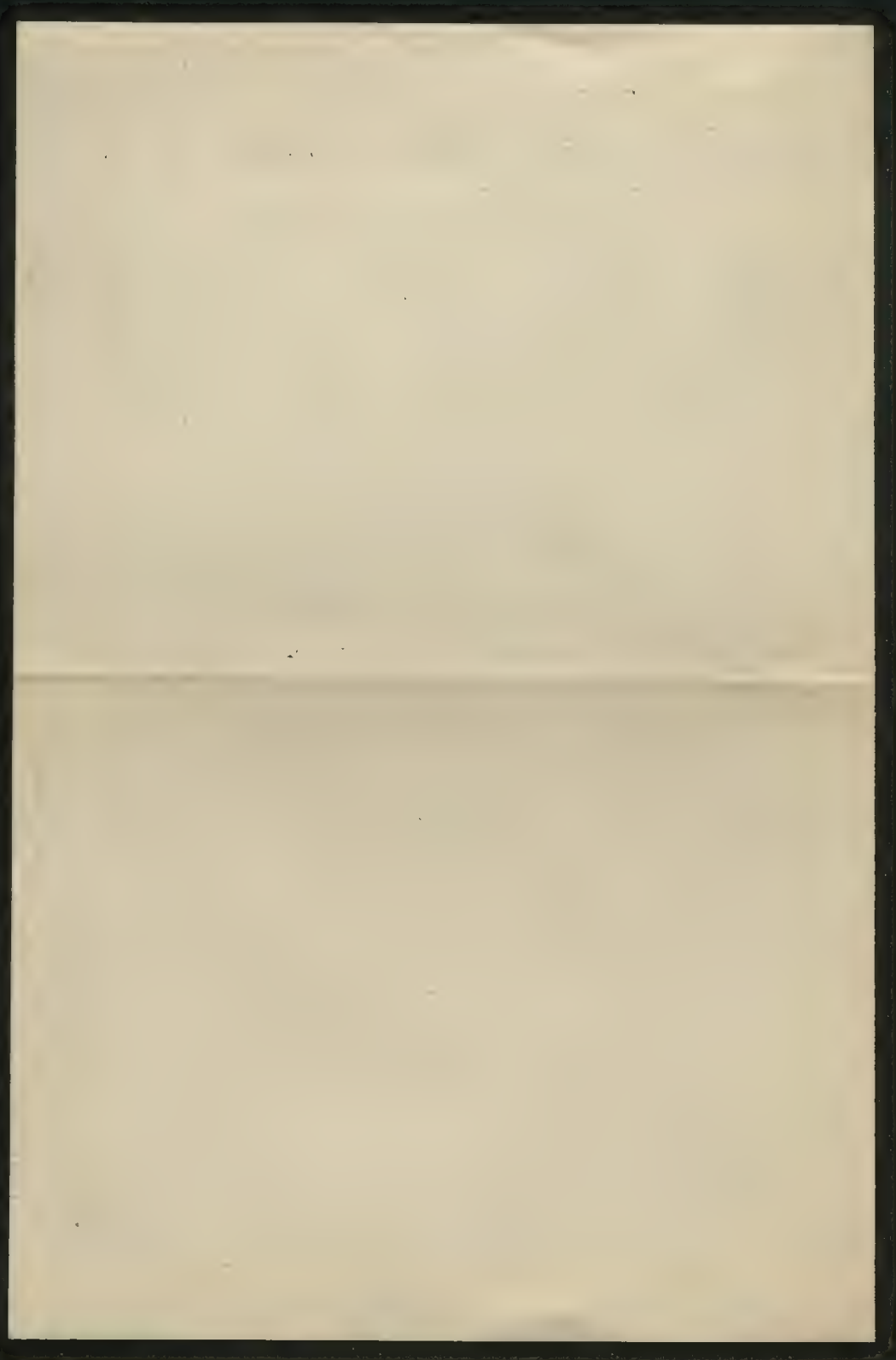
Krzysztofowi Ostwaldowi cenię
najbardziej niewydawnie prace innych nesso-
nych i nakreślenie ogólnego programu
pracy badawczej, która dokonywa się dziś i
jeszcze dokonana będzie. Filozofię Ostwalda
musiałem traktować „en passant” (str. 266) i
to bardziej dla obalenia ogólnie przyjętego
zaświadczenia, że przyrodnikowi nie wolno sięgać
do filozofii. Analiza filozofii energetycznej
oczywiście nie mogła znaleźć miejsca
w skicach chemicznych, w których i tak
— wbrew woli — autor musiał pominać
wiele ważnych spraw dotyczących chemii. Tem-
bardziej więc nie mógł on pozwolić sobie

na krytykę tych poglądów.

Koniecząc ten list osmieleć się raz
jeszcze zapewnić Kanownego Pana, że nie nie
stanowi większej nagrody i gorętszej zachęty
dla autora, jak przekonanie, że książka
 warta jest czytania i na krytykę zasługuje.

Z głębokim szacunkiem
Mrocz. Entwiesowicz.

Do nadstana odbitek uprzejmie
dziękuję.



Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Najuprzejmiej dziękuję Wielce Szanownemu Panu Rektorowi za Jego pismo z dnia 10 b.m., które przyczyniło się w zupełności, mniemam, do uzgodnienia naszych poglądów na treść zjawisk dysocjacji. Jeżeli pozwalam sobie jeszcze raz trudzić W.Sz. Pana tą sprawą, to czynię to bynajmniej nie przez upór, ale wyłącznie dlatego, że oddawna /t.j. od chwili, kiedy zapoznałem się ze "Wstępem do fizyki teoretycznej"/ zwykłem bardzo wysoko cenić zdanie W.Sz. Pana.

Otóż w sprawie metodyki zaznaczę, że "proszek" ma na celu wyrównanie objętości gazu w obu rurkach przyrządu. Gwarancja równowagi reakcji polega na tem, że podczas reakcji /B/ gaz /CO₂/ zostaje pochłaniany, ciśnienie zaś się zmniejsza, - podczas kiedy w przypadku reakcji /A/ gaz się wydziela i ciśnienie wskutek tego wzrasta. Jednakże w praktyce, muszę wyznać, występują często pewne komplikacje, ponieważ reakcja /B/ odbywa się zawsze znacznie wolniej, niż reakcja /A/. Często więc możemy doświadczalnie stwierdzić dokładnie tylko temperaturę początkową reakcji A. W tych więc przypadkach rzeczywiście gwarancja równowagi jest niezupełna.

W sprawach językowych składam broń przed W.Sz. Panem Rektorem pod wrażeniem dwóch podziwu godnych przemówień, które słyszałem na jubileuszowej uroczystości Faradaya i na ostatnim Zjeździe Fizyków w Warszawie. Czynię to tem chętniej, że doskonale sobie uświadamiam, że podczas 38-letniego pobytu

./.

poza granicami kraju /naprzód w Lipsku, potem zaś w Rydze i w Moskwie/ nie mogłem uwolnić się zupełnie od obcych naleciałości. Ale kilka słów niech mi wolno będzie przytoczyć ku swojej obronie.

a/ "temperaturę rozpoczęcia dysocjacji" uważam - zgodnie ze zdaniem W.Sz.Pana za termin niezbyt szczęśliwy. Po namyśle wybrałbym nazwę: początkowa temperatura dysocjacji albo temperatura początku dysocjacji.

b/ "związek dysocjuje": W.Sz.Pan Profesor uważa za prawidłowe powiedzenie dysocjuje się. Zauważę, że nie tylko w języku niemieckim, ale i w rosyjskim używa się tej samej formy:

Wydaje mi się, że powinniśmy się kierować formą zwrotów języków słowiańskich, jako pokrewnych. Nie uważając się jednak bynajmniej za autorytet, wziąłem do ręki Chemję fizyczną Świętosławskiego: autor wszędzie mówi "kwas dysocjuje na jony" /por.n.p. tom 4, 164/. Ponieważ jednak dowód ten uważałem za niewystarczający, przeto sięgnąłem jeszcze do "Zasad fizyki" Witkowskiego. Ale Witkowski unika zarówno wyrazu "dysocjuje", jak i "dysocjuje się" i pisze, że "cząsteczki ulegają rozszczepieniu, elektrolity ulegają dysocjacji" /n.p. tom 3, 383/, i wpada przytem z deszczu pod rynnę t.j. z grzechu b do grzechu d /"ulegać urodzeniu"/.

c/ "prężność" i "ciśnienie". Są to synonimy. Jakkolwiek w naukach ścisłych każdemu ściśle określonemu pojęciu powinien odpowiadać tylko jeden wyraz, jednak ze względów literackich, t.j.gwoli unikania powtarzania się częstego tych samych wyrazów utarł się zwyczaj zastępowania w pewnych przypadkach wyrazów ich synonimami. W szczególności nazwa "prężność pary", "prężność dysocjacji", "prężność roztwórcza" są dość rozpowszechnione nie tylko w chemji ale i w fizyce /por.n.p.Witkowski, Zasady Fizyki, tom 2, 111, Warszawa 1908/. Powołuję się i tu na "verba magistri".

ZAKŁAD
CHEMJI FIZYCZNEJ
UNIwersytetu warszawskiego
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 26-28
TEL. 443-47.

Warszawa, dn.....21 listopada.....1933r.

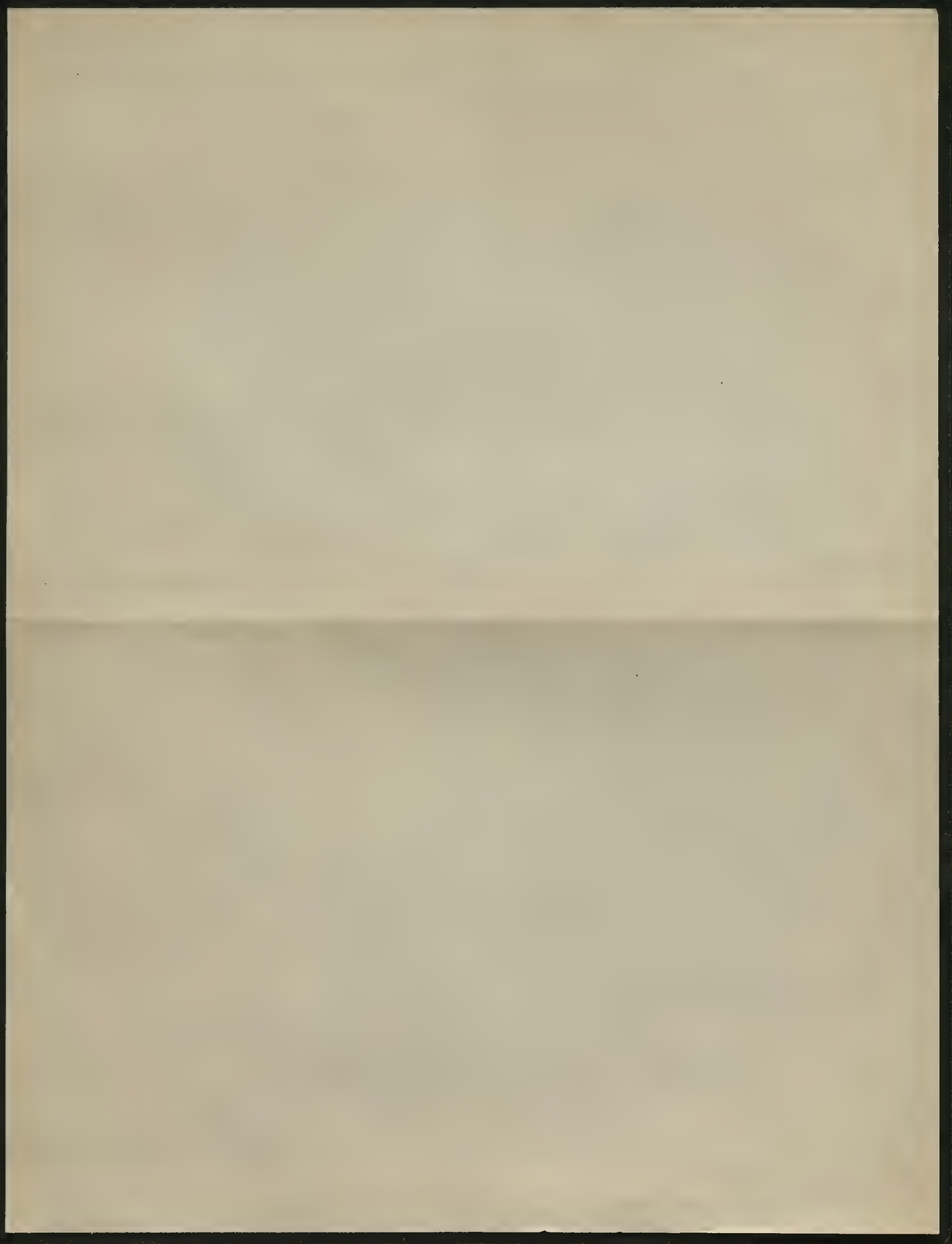
d/ "azotyny ulegają dysocjacji": patrz p.b/.

"Stosujemy oznaczanie": wyznaję, że zwrot ten jest błędny. Na usprawiedliwienie mogę dodać, że użyłem go nie w słowie drukowanym, lecz w liście. Wiem, że nawet znakomici ludzie w listach swych /później opublikowanych/ często używali zwrotów niepoprawnych. Tembardziej i ja, być może ze względów, wymienionych na początku tego pisma, mam prawo prosić o pewne pobłażanie.

Jeszcze raz dziękuję serdecznie W.Sz.Panu Rektorowi za zwrócenie mi uwagi na poruszone tu sprawy i łaskawą wymianę zdań oraz kreślę się

z prawdziwym szacunkiem

M. Antkowiak



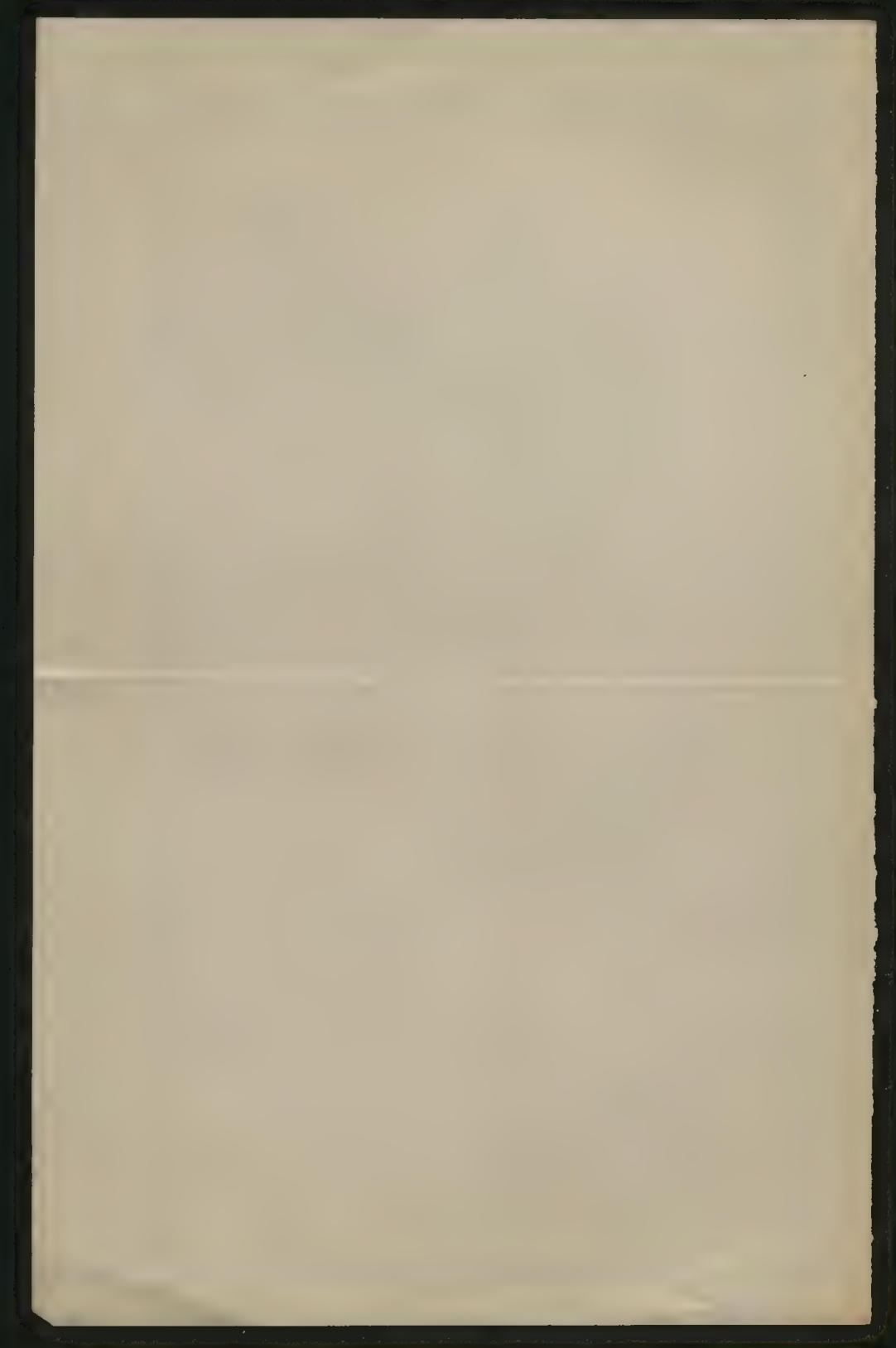
320 Kissingen $\frac{2}{VIII}$ 900.

Szanowny Panie Profesorze!

Ześluzując niniejszem za niespo-
dobyty i a bliższy rezerwy,
jaki mnie spotkał ze strony
Krausowskiej Akademii Umie-
jętności a mianowicie Komisji
bibliograficznej przez zams-
kowanie mnie współpracowni-
kiem tejże Komisji. Będę
zstępował odpowiedzieć poto-
żonemu wemnie zaufaniem,
które dla mnie będzie nap-
wężką zachętą do pracy
w dziedzinie fryografii
W. Księstwa Pomorskiego.

Do Ws. Pana
Prof. J. J. i Va. L. L.
Pomorskiego
Komisji bibliograficznej

Z głębokiemu uznanian
J. J. L. L. Pomorskiego



B. Kierzen. 13
9. 00.

Życzę Państwu Profesorem!

Na list Jego z 10/8 00,
za który bardzo dziękuję, do-
noszę, że w sprawie go-
dzi na udział w wspólpra-
cownictwie bibliograficznym
i szczególnie uwzględni-
to, co się pojawia w literaturze
związanej. Proszę mi przysłać
odnośnie objaśnienia
i odpowiedzieć na zaproszenie.
czy i to, co się pojawia
w piśmiennictwie poza
ograniczeniem i w zakresie
niechodzącym na zakres
mojej pracy.

Adres mój w Panerium
ul. Wilkowy.

2 gtyballeim uyanosaid.
H. C. 1000000

Cy to chodis a dicit co-consideri
dictionary of scientific papers?

id.

61

2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

III 6006 R2

Szanowny Panie Profesorze!

Deiż kys zanderuie ra magstanie ni
Pogledu na roduje yacira. Inez-
talen go z przyjednooci. Wyposiedzia-
ne u nim prawdy wyrażone są jasno
i dosyć popularnie, by to mógł
rozumieć kaideu, co na wyobrażeniu
o naukach przyrodniczych. Inezsta-
wienie jest też piękne, powściągliwe
prawie poetyczne. Inat ni anowicie
czakło mi to wyrażenie, przypomnienie
mi knigi Joba ali. Ekleazyastę.
Stane więc to prawdy, tylko w nowej
formie podane! Nauka na
zwyczaj: poznanie Boga a
przyjemniejszej ukojenie się nasze
przed Jego szechpatęgi. imiego celu
ostatniego mieć nie może w istocie.
Powstana się tylko cięgie wałka
Tytanów, raore z tym samym
shaktian. Uebrowi nas od
posynizmu może tylko wana

u tego, który pośredni: wogółem
premii, ale stwa moje nie
premii 7

u wydanie Przyrodniców warte
wzrosty wykładowi o Ziemi (Książka
(Książka) dotyczącej fizyki
eksperymentalnej, wydanej w Paryżu
1865: Doświadczenia Skutków rzeczy
pod wpływem podpadających. To
popularne wykłady L. J. Rozali-
skiego L. J. na pułk angelsk powe-
dowania miare: dozwolenie popu-
larne wpięcone. **Pragnę**
lepiej dać pomysł & postać a nie
rekomendację a i kilka przykładów
całości. **Polecam** **Pamięć**
pamięci przedmowy i najnie-
wzrosty wykładowi dotyczący.
pamięci niekiedy. — Wła-
ściwie się odzwiercać niekiedy jest
reprezentacja astronomii a także
instrumenta po nim a **Pragnę**

• Tomami (na strychu regency i grona-
rym pogoni skrzydła)

Ożekuz nadziedzi obiecanych mi papierów
odnośnie do Komisji bibliograficznej, aby
podać gazet wiadomości i próby o nadziedzi
mi od Biblioteki naukowych wydanych
w Warszawie i Wiedniu.

Łączy wyraz uznawania i izzevia
najlepiej Nowego Roku.

Jan Ch. Capowski

32 9003 11

Poznań $\frac{10}{X}$ 184
21 901

Za nowy Panice Prosperone!

Posetam Panu tytuły kielan
pau wyrobek w Penamim w
Norzech sek wiczen 1901, - także
i wrobradek - a dotychczas
fyzjolog: farmakolog: i ana-
tom: petolog.

Nic więcej w piśmie politycznym
wyhodźst w Niemczech nie
wyrodo po polityce niezamieszka
Cora byst miewach tej nie
nie ciem. Nic mi nie przysła
mimo wezwani w gazetach polsk.
o przygotowanie ich na me ręce.

Do wiadomości podaje na inną
stronie opisaną tytuły kielan wy-
kładać moich niaręch wyrobek.
Przyrodn. J. P. V., z Ulone
mają być sterczące w Rozgłoszeniu
J. P. V. w roku 1901, ale nie
nie ciem i wadzie, z J. P. V.

1875

1876

1877

1878

W ziemianinie, Proszmickim gospodar.
 iednym rognaw wartych zanotowa-
 cia u km nie bto —

Zurzarowaniem ztobuier
 i postę o wyrażenie, innych aktów
 Pani Perferorowej.

M. Chłepowski

22 3000 m

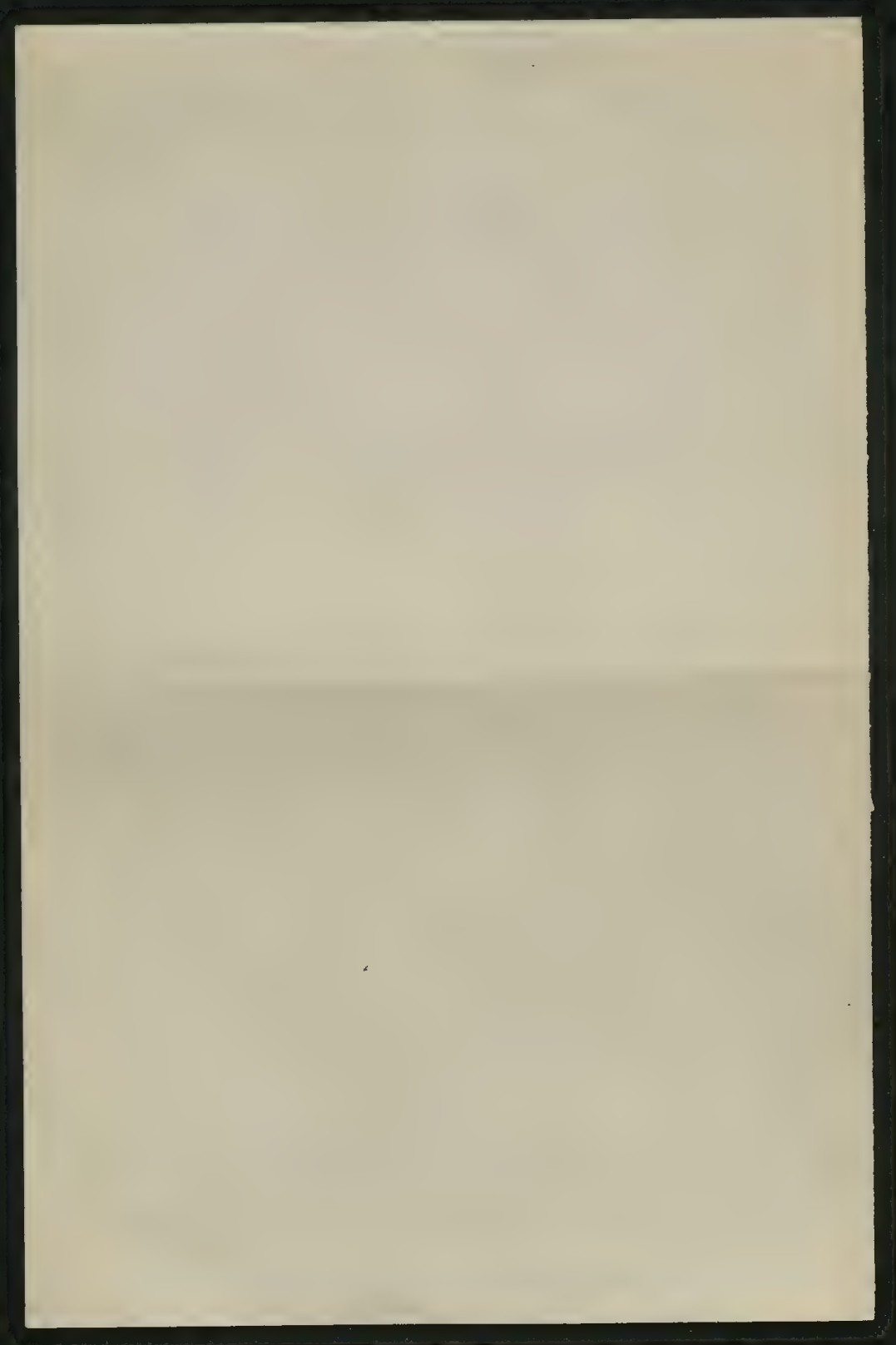
Poznań. $\frac{12}{III}$ 202
ul. Wiatery 24.

Wznowy Panie Profesorze!

Dręknęła list i wiadomości o pra-
cy prof. J. J. Boguskiego wreszcie
mie „Przyroda i Przemysł” warszawski
(to wychodziło pod tą samą nazwą dawniej
w Poznaniu) p. t. „Z dziejów Nauki”.
Nie odnalezłem jej w roczniku 1880
i 1881, janki oglądałem w Bibliotece
T. P. V. — Byłby wdzięczny
za uściślenie mi jego adresu,
niezależnie go w opisie członków
Komisji fizyograficznej. Chętnie
zjawił się do niego.

Wtedy ratując się obijać
Pawłowa, pisy mi Panowgo
Panie Profesorze wdzięczny
stęży

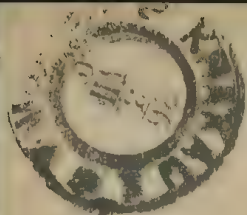
Kozłowski



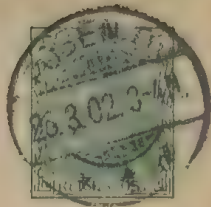
187
Klanowny Panie Profesorze!
Mam do powiedzenia pr. Boguskiego
Odczyt i Dziejów nauki, miał wyjdź w
czasopiśmie *Świat*, wydawanem przez
D. K. Dobroskiego. — Obecnie nie potrafię
zj o odb. — Byłoby, że nam się p. Profesor lepsza.
Tęż świat werałby odczyt Panstwa

Poznań 2. 11.
1872.

S. P. K. P. K. P. K.



Deutsche Reichspost
Postkarte



An

Wm. Pan Prof. Dr. Wlad. Natanson

in

Krakau

Wohnung

(Straße und Hausnummer)

Walma 9

32 9003 m

(B. Kłosing. 23
V 902.

Łączę wam: także P. Professore!

Przebieg serdecznie i przytępił mi
wygląd „Inetoga i Kossiga”, który i
wielki kłopot jest dla... przeoy
też. Chce nie mam dostatecznej
go wyrażenia, aby wyrazić zaawa
te u nim tworzenia historyznie
ocenie, jednakowi ogólnie wrażenie,
jaki z niego wywodziłem, jest wypr
sał i... gawiedzi
tak odpowiada memu na temat
oglądni, że tylko wdzięczny wyrazi
muszę za to, że je Pan przytoczył.

Pomsta całej pracy mojej o X. Ro-
galistkim znalazła dość przychylnie
myśli. Inatowicz, Stanczyński, w. Dmoch
sienie”, Boguski, Dickstein i t.
wyrazili mi uznanie i pracę,
ja więc się podziękuję. O ile wiem,

za mysl ovesting i v la tego zastup,
 by nie sami tylos Panariangy
 si na to, jist. li.

chodzue nje m ulow, V. P. Professor

17. 1. 1894

Prilozhenie

27 9008

Zauważam : także wezmę
 Panu Profesorowi dziękuję za przesłanie
 adreśku "o teoriach materji"
 Właśnie przeczytałem nowe poglądy na
 Materję. Williams Crookes w Wroclawie,
 więc i ten wielki przyrządzący odzyskał przę-
 stę wyntę, który już znam z Piesz. Pałki
 Wzmaj na Kille Gordon Dykhat do niego A. Bix.
 Prof. Baranowski ma spente, czem dać dowód
 oświeckiego przywiązania i starania. Meditem, zmi-
 3 godny : odpuścić na kolejo 11 1/2 godzin. Dług
 serdeczne pozdrowienie a ułtorny ob. Pan.
 F. Chłopowski

(Pom.
 21.

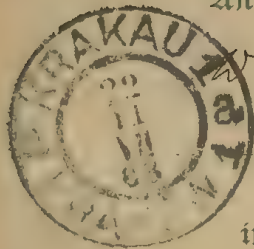
XL

903

Postkarte



An



Herrn Prof. Dr. Wlad. Natanson

in Krakau (Krakau)

Wohnung Wolska
(Straße und Hausnummer)

2. 8003

Handwritten note in the left margin:
Kontrollanten: organische
chemische
Pflanzenteile.

Honorable P. Professore P. 10/11/12.

Termin partu dui Donosteu diela-
nowi Wydziału filozof., prof Smoluchow-
skiemu, ię pacyka z Hamburga Berge-
dorf z niemieckiemu pracaui astronom.
Prof. Graffa wysłana jai dui dawno.
powinno cada dui dui na niemie-
ckim przegazenia. Dui otrzymalem od Ueber-
chungstelle des II. A.V. z Wrocławiu
ię zwracanie meci ię cenzury wojennę
dugi oddane zortali spedytorowi Tarske w
Wrocławiu z należytym adresem: powodem opóźnienia
były wyc tytuł. Aufertigung der Zallpapiere und der
Fulcroneines der Ueberna. Zuber...

Poslat
S. J. Chłapowski
Poznań
Gartenstr 13.

Przepraszam, że trochę
nie zorientowałem się
takie i winny mi być
i same publikacje
było to, że byłoby to nie-
razownie przedłożyć
niezwykle ważny
i bardzo cenny
Pr. przesyłać się
wydawnictwa
polskiego Newcomba Ashmole



Wny P. Prof. Dr.
Wład. Natanson

Kraków (Krakow)
Studencka 12.

My dear mother
I have received
your letter of the
10th and am
glad to hear
from you. I am
well and hope
this finds you
the same. I am
lovingly yours
John

Bytanie. Dr
 walpycie. Bru-
 cca. m. m. m. m.
 ma. j. i. d. i. s. t. a. n. c. j. a.
 d. u. b. n. j. m. a. t. e. g. y. s.
 j. o. i. t. a. d. e. o. p. e. t. e. r. j. a.
 r. o. a. l. e. c. e. m. i. n. o. s. t. o.
 m. i. t. i. d. i. s. t. a. n. c. j. a.
 m. g. i. m. m. i. s. t. i. t.
 m. o. r. i. s. t. i. t. m. a. m.
 96. —

m. m. m. m. m. m. m. m.
 s. r. o. i. d. u. m. d. e. p. r. o.
 a. b. o. n. e. o. b. e. t. e. r.
 m. i. n. a. m. d. e. m. o. r. i.
 n. i. c. i. e. m. e. i. n. i. t.

Alvordre mige=
Hanne i i l'vige
nu mige i i
vignitigom d'vige
Migotant ge
Hanne i l'vige
Lie, i'vige d'vige
vignitigom nu,
Alvordre mige=
Hanne i i l'vige
Higotant

Higotant
vignitigom d'vige
Hanne i l'vige
vignitigom nu,
Alvordre mige=

KASYNO NARODOWE

[illegible]

Handwritten text, likely a name or title, possibly "Handwritten text".

Handwritten text, possibly a letter or document, starting with "Handwritten text".

Handwritten text, possibly a signature or closing, starting with "Handwritten text".

minutes.

[illegible]

1847
 1848
 1849
 1850
 1851
 1852
 1853
 1854
 1855
 1856
 1857
 1858
 1859
 1860
 1861
 1862
 1863
 1864
 1865
 1866
 1867
 1868
 1869
 1870
 1871
 1872
 1873
 1874
 1875
 1876
 1877
 1878
 1879
 1880
 1881
 1882
 1883
 1884
 1885
 1886
 1887
 1888
 1889
 1890
 1891
 1892
 1893
 1894
 1895
 1896
 1897
 1898
 1899
 1900

Warszawa, dnia 9 XII 1933

156

Człłgodny Panie Profesore!

Z pewnem opóźnieniem dostatał listy
Tłłłce Szanownego Pana Profesora do prof.
Romera w sprawie wydawnictwa "Świat i
Życie". Śmiałem - jaR Pan Profesor zechce
możę łaskawie pomyśleć - wydawnictwo to jest
moim ukochanem dziełkiem, wszystkie moje miłe
słowa pod jego adresem poświęciłam sobie za-
liczyć na mój przedwzysłkiem osobisty rachunek.

Proszę mi wybaczyć, że listy te wrzuciły
mię bardzo. Mam z tem wydawnictwem tak
niesmiernie wiele kłopotów i tyle utrapienia,
że chwłłkami zastarcam już zupełną mośność
oceny, czy to wszystko nasem - jest cokol-
wiek warto. To też słowa uznania

Z ust Pana, Człowieku Panie Profesorze, do-
daje mi naprawdę słuchy. zawsze już me uci-
szam się, czemu tak szczeni i serdecznie, jak
właśnie temi listami.

Byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby mi mogła
dowiedzieć się, jak obecnie zdrowie Pana Pro-
fesorze. Listy Pana Profesora do p. Romera
są tak miłe i zachęcające, że może zdobyć się
kiedys na odwagę podeszść do mego najbliższego
pozytu w Krakowie i pokoić zdrowie Pana
Profesora moimi odwiedzinami.

Proszę przyjąć zapewnienia mojej prawdziwej
ceni i najcieplejszego poważania, z jakimi
zawsze pozostaję.

Anna Chorowitowa

197

25 Mount Ararat Road

Richmond Surrey

Nov 30, 1901

Dear Sir

I am sorry to hear
that the packet of papers
has not reached you.
They were:

- 1) "Changes in the dimensions of
elastic solids due to given
systems of forces" (Cambridge
Philosophical Transactions Vol. 15,
pt 2 313 - 337)
- 2) "Longitudinal vibrations in
solid & hollow cylinders" (Phil.
Magazine, April 1899, pp 333 - 347).

3) 'Elastic Solids at rest or in motion in a liquid' (Proceedings Royal Society Vol. 68, pp. 235-246).

The papers were rolled up together, wrapped in a white sheet of paper. This bore the same address as the postcard which you received, & was posted at the same time. The wrapper did not bear my name or address.

The packet had been well sealed & is believed to have been sufficiently stamped.

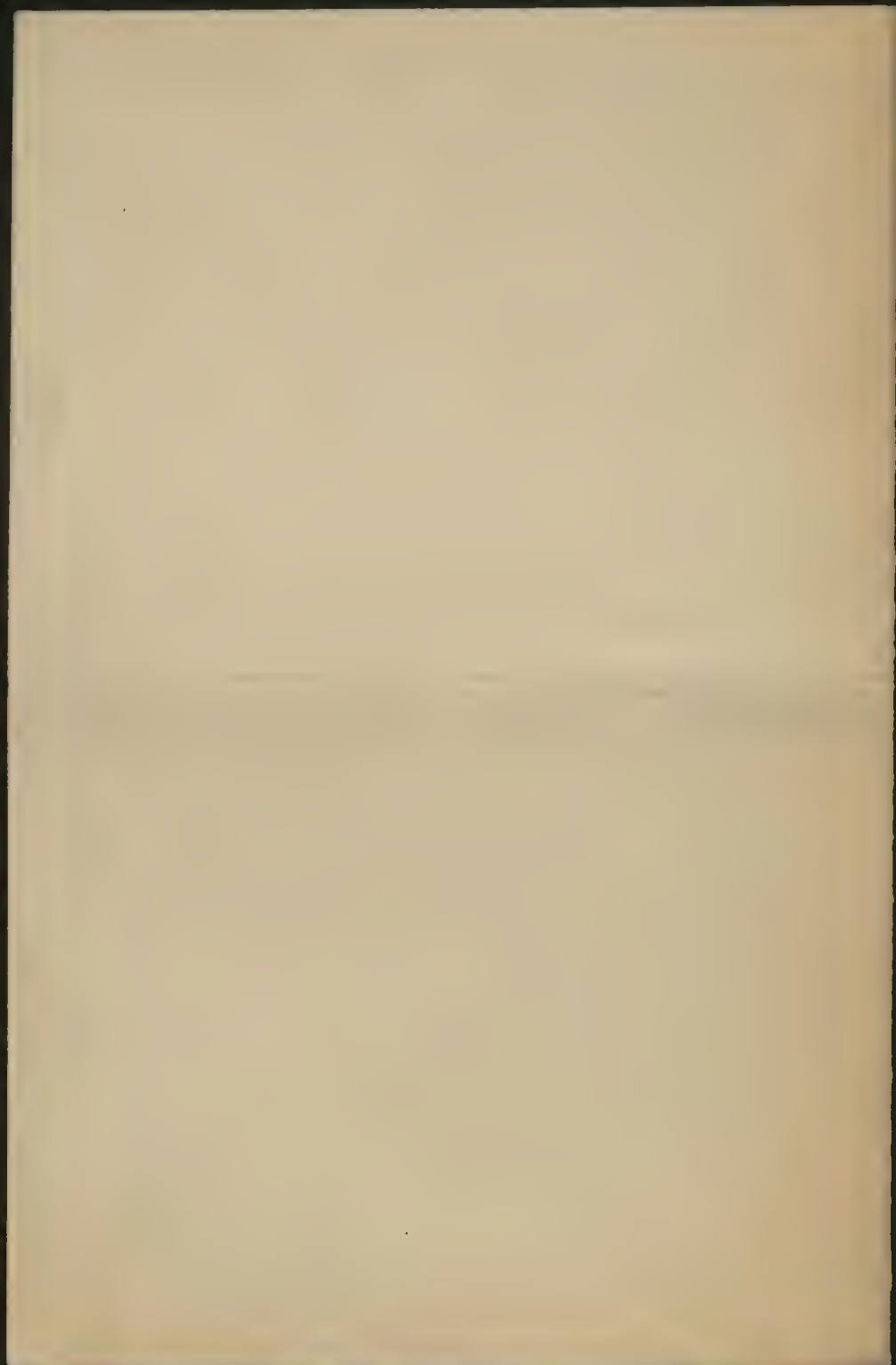
I have informed the Richmond post office of the facts.

I have a considerable number

198
of copies left of the two ~~shorter~~
papers and have accordingly
sent ^{further} ~~in~~ copies of these in
a separate envelope.

My separate copies of the paper
in the Cambridge Phil. Trans.
are unfortunately almost
exhausted.

Yours very truly
C. Chree





AKADEMJA GÓRNICZA
DZIEKAN
WYDZIAŁU HUTNICZEGO

KRAKÓW, DNIA

192 R.

M.

W odpowiedziach należy powołać się na Nr. powyższy.

Chromiński





AKADEMJA GÓRNICZA

J. Wielmożny Pan

DZIEKAN
WYDZIAŁU HUTNICZEGO

Prof.Dr. Natanson Władysław

KRAKÓW, DNIA 15 czerwca 1925 r.

Nr 34.

W

K r a k o w i e

W odpowiedziach należy powołać się na Nr. powyższy.

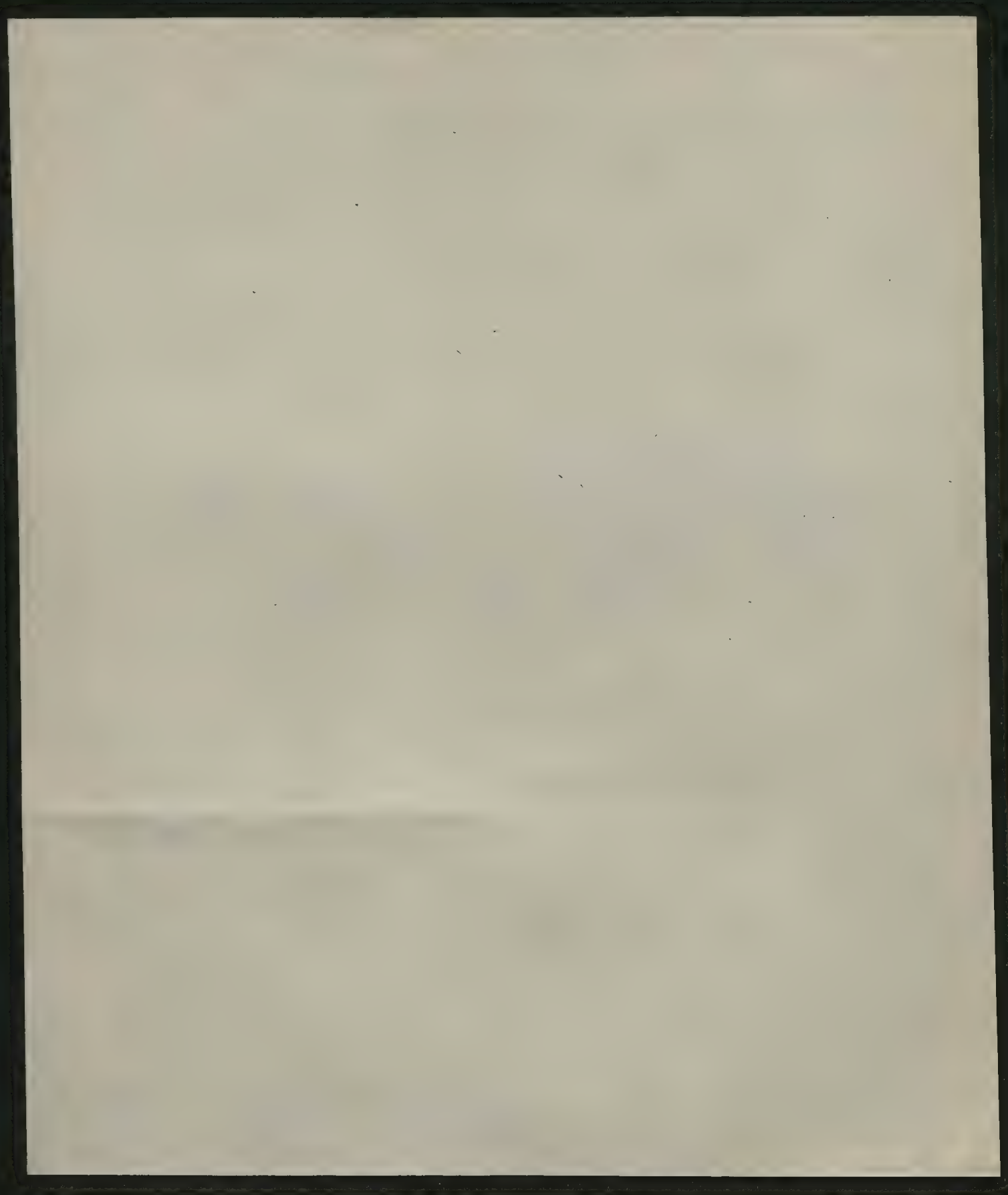
Stosownie do porozumienia się, ośmielam się prosić J.W.Pana Rektora o łaskawe przesłanie przez oddawcę niniejszego wiadomego tekstu, co do kwalifikacji naukowych Pana Dr. Jeżewskiego do protokołu Komisji.-

"Szczęść Boże!"

Dziekan

Wydziału Hutniczego

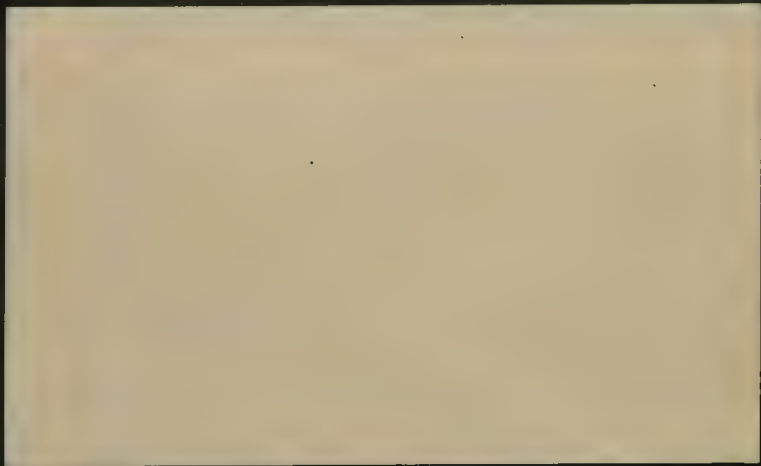
Chomiński



EDMUND CHROMIŃSKI

ma posrężyć znowy J. Chłomcznemu
Panu Rektorowi uprzejme podziękowanie
za przesłanie rękopisu.

Kraków 9/6 1926



Świętemu panie!

Z całej duszy, z całego serca. Spró-
szę pot zio kawał Świątecznym
panem ze Jego obłumie. Dobroci,
na który, do prawdy, serce serce
zastąpić pragnę. Nie mogę wyje-
dać wstępnego. Wstępnego, pełn
w dół przystępu by potnia,
wzrost w gwałt wstępnego chętnie
wypłaci 25 kopeć, - przysięg

też w sprawie o Dzikaw.

Raz, jesie rawdyshu - Buj
reptai'!

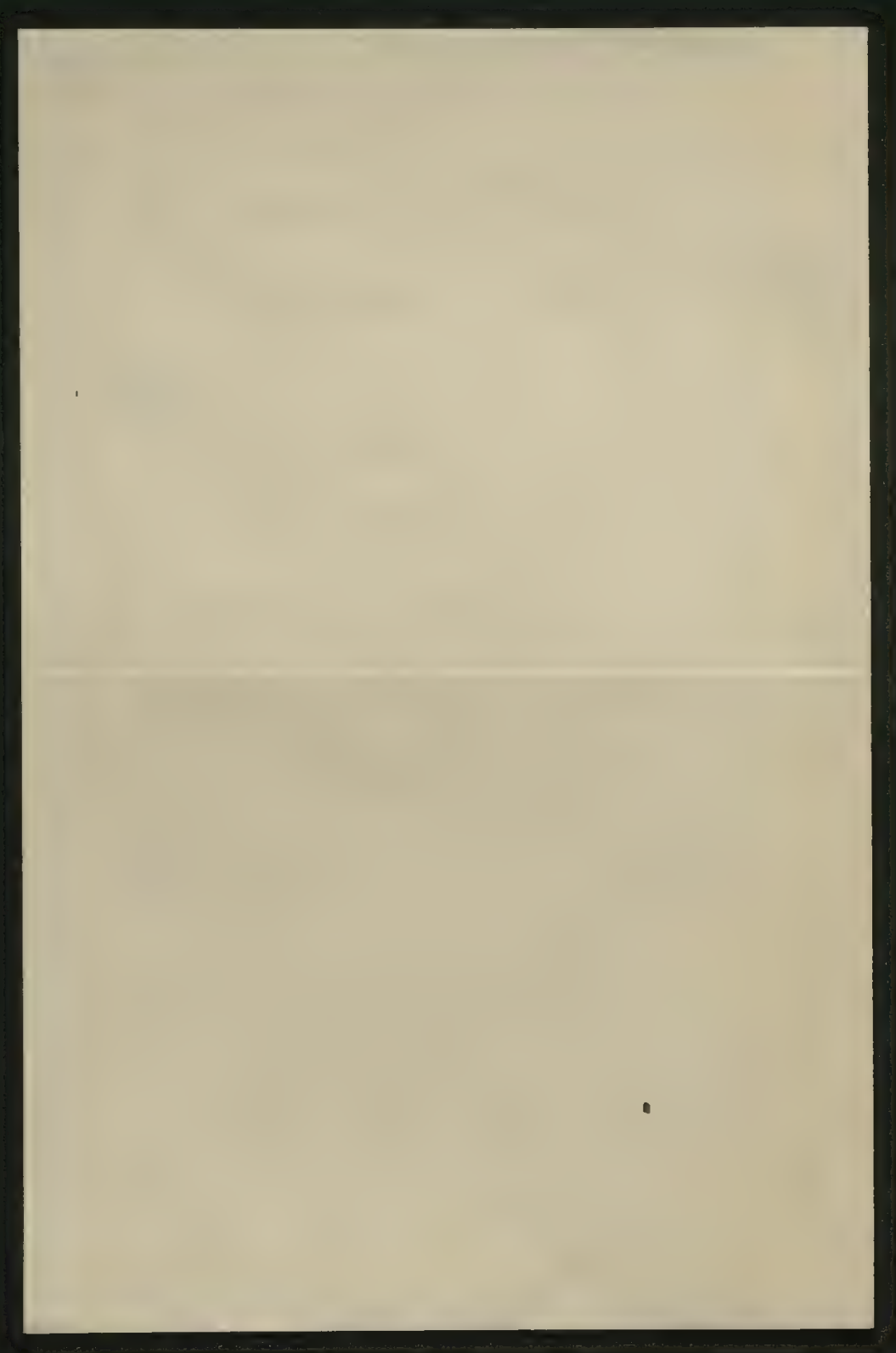
Wgrany prawdyshu i rannu
sta i rannu i rannu
pudotyany oboje.

Juon adany i wdrany

Leg. huanu

9/1 1910

y



Kosów 20 Lipca 1910

Sczernowie i Drogi Pamię!

Łeżę tu śród tyj smierci i po-
drucenia czepliwości dleśnu,
któremu się nie udało, paró
kade! prosta 2 wiek
cielewosć my bje opisy
obchodu gromadziwego i iole

is bards, zèn, so na wlosse oey
wè oplaet; zyl en, jedrae län
rot + bröyng, 'de wyperlei'
jan wof p r r z g en träl en.
V p u e w e h p o u r i d y d e h u a i
p r e w a n w h e i s t a, a u d e h u
w e r y t y f t y w d i e k e n t r e,
w a t o r e n r o m a l e n i g t y o l o p
w e; w o l f s o t y t y t m e y
o h a l z a t a, a t o n g p o t r a i e
w p a u d r e i i e l e l y m e y z

bez porównania myśli i
 ser flakty i wpatry, ale wie
 na ty, o Sienku, Jere
 i dobrej, pewno miłosci de
 bosi usmiechu!

A co u pana Hyda! Jan
 inoga? czy boso pan ty
 mudi? Ktoż nowocze
 bednie pan mój wpatry!

Jaremy uien Ami;
 wygany boso Jurek

Leaves pretty numerous
in Dorycnium genus

proportionally at any

length of branch or root?

Košar 3. Srpnja 1910

Preporučujem i drugi pismo!

Radu, baro ra liti druzi. Moja
to suvratu poverljivo, ie ni va su,
ali va typosie leziva pava skanov!
Aby puyrajnuy chri an vilse typosi
uogt paa wretai : iori: haa po
wrtan aa tetye! A pa bi paa
leat unwa? ay unwa kontorn
i unay vapawt potterysa? Ay
paa wa, ie, po puytoun list
paa tetye, jeez paa tetye, a

rozej nie zarowny, bo nawet tego
wstrętu, ie utracone moja natura, to co
cięższe ty, ie pae woli do tych
bardzo wiele, a was notadze, bedzi, ta
ktoryz uwiez, myslac; na pan roze, do
ie wy bardzo rzadno scodriwy do
podziemi dachowy ch, - rozeu
to prawda, ten glegry, ie sam, serce
wytrawie i ciowie, wzy do podziemi
dachowy ch scodri' nie uwiez; -
wyil moja, i lewi chole ten rezi;
rwała ty i brykala, - wyta i braku
notadzej sity, wy i braku woli. prawdy
to on, pami pedzeniu, tan ohracie
ten defekt swojej myslacowosci
uwaz, i wie pan, co ci rozeil

przy dołzi: oto, ie, powie wai cwaeria
 tyko cyta sence dopowiadai saurego trebie,
 s.j. lezo, czego sauu wiewa, wijsa po ołotem
 ledzi, tak sahuo i adanu przy lpualeu
 zgo, do pawa, jachy rekiyjiwie agotygi
 w pawa nie tyko uelutahyjs: urowe-
 wa, ale glosnijs wy: liwile. Niek
 uipue wybany uois otworiti. —
 Jemu. i glosnijs powoia, ale
 otworu wotolen s.j. wy przyjsi
 notedy w Kowuie, byta glosne
 swawowiti, ze auislowu, auis gsp-
 woty boro uys: bi uis uuiam; a pichin
 ie powoia to notedy przyjsi, to ota-
 ter, iem otetenne roset do pwa-
 l Kowuie, ie uis uis uuiam Kowuie —

detów toż tam dołce my się co
nie było! Wo, ran, rano, czołowa tam u
nas te wygody! --- Flotnie mi parsi
u tam rano ucie bora stary, - syprai
możemy; być może, i to parsi dret
syprai mi wygody staj mi was, ale
wapać ucie rano, pence, ucie
mi się ucie rano!

Oczywiście pomyślał tutaj Pono-
dowski. Jest tam i Szwedzi,
który się wyjeżdża. Lubił Szwedzi,
a więcej dożył ucie w sposób pnie-
kowania. Takie są, i Lubił Szwedzi
i tak się ucie rano.

Szwedzi ucie rano i wygody
Pono, bora dret. Kubański
Pono pomyślał - Szwedzi ucie rano
Szwedzi ucie rano.

Košice 15. srpna 1910

Šťastný, dobrý páne!

Jar 14. pan měne oběd!
 Byl to va. velké týpovi pod
 raptivou vyprávěním hříšně pan
 moři vyjítel, aby ošetřil
 švickem pověst kůže, ví
 kradivost! Mě pan, vci

przysto na myś! Oho, i, jest
pauza skarus na. Wypó jedne
leżenie, to powracie pa
wypó wstap na tenasto nino
my i wy, wstai gł nie na pot nowi!
pauze, bedac wie wnowe,
kuchas sobie wy pt wai, a
i ten, w naray polan, fram-
my my stam, i s przepa-
cowany, to musi powraci
za drzewi! przeprosau, i
bueno to myśl porzys - ale

wie is per overlij! Zo meenen
 zij leef, forgotten per Kool
 opschuiven; wistely, wie mege re-
 ducen oi tje ~~Heere~~ Koolme, tje
 te do Mardam a stant, na
 te hant, per daly, te fortelie
 te we Ceweta, meen
 meotie, tje, alvays wist
 per tje mit, - meine tje
 let; tje tje te do Podman
 case volwist, a tje mege
 tje tje tje tje tje

[illegible]

Kewi rogi, orby nezi i nenie
 di opel woty, toby Kewi byt ier
 nepel wot wome. Ubiy Sni, pa
 wazpore!

Myrae 2000 September 1900
 Sept 1900
 1900
 1900

Dziadkowskie, p. Międzyrzec

3 Września 1910

Pracowny, Drogę Panu!

Łódź pisał doświadczenie, bo odprężył sobie
na ul. Senatorskiej, i rad oświadcza
go dopiero tutaj. Może to nie, a
może nie, może nie, może nie, może
zapomnieć o ostatnim liście
wskazać adres! Nie mówię

pan, jak se děvino si nie dytano,
ie panu lepi, ie ty pan jui
pachadzi more i nie dytano
si na wyjed! Jedno ty ty ty
pan obroca? Myli, ie pan
ten lot i Krasowa wesile,
a, cili ty, ty bratobran potel
choi o koch 2 wrotom si wani
o panu, - bawis kufes do 25 b.u.
potem beda ty na w War
sawie (adres waz, wieksza
w Warszawie: Jasna, 14). Dr

Krasowa chrobron powni'ci' pui
 2-3 p'atruwice, bo kuba ty
 b'oni' ogroci' w wie'znieu,
 a wie'chy, r'elny to wyszysto
 robila same zone, ktorej
 i tak niewiele w terenie b'oni'
 p'oprowadzenie Warszewy.
 Jabrau ty pui'ac toz to
 roboty, wie'cie. w tym roku
 niewy'ni' skony' wie'cy, a'
 wozale: Kozlow a tym roku

zakos'ni nebaras pamiot'. M
driscu ne pamiotie R. Wolff -
pamiotie, od atdazs t'j doud m
tun, ie t'j pae ranyotie
mivoe lepep; ab, pamiotie,
cuzby wobie t'j pamiotie doud
wie woleto spiviti t'j w tun rone
2 pamiotie do Krosowa? Laidie
to Matic swoz Humez, ie wase
opustenie "obowiazanie" pamiotie, ab
waznie: Matic wie Hektor, pamiotie d'ie
doudie; i pamiotie t'j wase, pamiotie
doudie, waznie t'j, ie i pae do t'j t'j
maliy (radykalny), ktorz ie obowiazanie
pamiotie w pamiotie - zapamiotie, ie rone
pamiotie o t'j pamiotie obowiazanie! pamiotie
pamiotie, ie to pamiotie, ie rone, pamiotie
pamiotie t'j pamiotie Sylbe

212



Warszawa 22. X. 1910

Perdame i uam
jancz wetrych
Drogom pauc
poczta
Szum ostaw

Szefkrawiob

Wieluorij pauc
M. Natanson

w Krakowie

ul. Studencka

Sau W Pasay



Sziodkowskie

prosi Młodzyński

24.8.1911

Pracownicy i Drogę państwową!

Dawno, dawno mieszkałem do
pauzy pisać, ale czytałem byłem w
takim gniewie, że trudno było co-
kolwiek zrobić, a nawet napisać:
oto ojciec mój odwiedził w tym
roku 80^{ty} rocznicę urodzin, więc

Wieloletni p. profesor
Honor. oddziału nauk historycznych

Specjalizuję się tutaj wreszcie,
t.j. w zakresie literatury i historii,
wreszcie, naturalnie, z wdziakiem.

Tędy dopiero prostotą i w
jaśności i równości i
pewności zabieram się do roboty,
do dalszej pracy nad Kursami
historji literatury; między innymi,
pan, przygotowywać Kurs ob-
szerny, uniwersytecki, ~~nowy~~ ma-
terjal nowi pod ręką, - a i postać
się postępową i młode! Tytuł

214-412
Włocławek, dnia 1.10.1912
Panie, w sprawie...

Sam widziałem ten kraj, historyczno-literackiej: tak Pater poddał się cięższym myśleniu i poglądom, a tu cię i cię na ty wstąpił z cięższymi myśleniami i uwagami do czytelnika. Czy to nie zabija samodzielną? Zauważył to pytanie zadaje!

Dziś panie, nie pan, nie literackie nie musimy sobie panów wyznaczyć i naszej, w gubernii, w sprawie...

ceunii naukowej! I tak być może
pauz robaczej na collegejstwie!
Musi do dziś mieć swobodę na
rozi, a i wóid kłopot — ale wytr-
wien sobie, i traci więcej, pełn
pełn, może już wzięta do parowania
do pracy — — — — — tylko sobie,
i wóid polskiego społeczeństwa,
które ani moralny, ani umysł
wyk warunków do tego pracy
nie daje!

Siedzę tu o 10 godzinie —
od czasu do czasu dojeżdżam do
Warszawy. — Dziś z tej duszy
se jest i serce, bardzo serce
leżące w tym samym stanie, jak
bądź od czasu do czasu

Strakonice $\frac{26}{x1}$ 1911

Srce: Samosadit pání!

piše, při do Krakova, boue již tak
se svým listem samosadit, se pání
pau při odjezd ² do Karlsbadu vyjetí:
do Krakova pání! Ale co mays
ten, o oleovinu, pání mays, to w

w budowniowie nie projektujemy,
 wyjeżdż do Karlsbadu? Czy nie bę-
 dzie w drodze obserwacji? Byłoby to nie-
 dobre w tym czasie, nie wyjeżdż, ale
 nie pozwólmy sobie na długie przerwy!
 Pan i w końcu nie dłużej, dłużej Welt-
schauspiel! Właśnie, że nie wolno
 być tak długo w tym miejscu, a zwłaszcza wy-
 jechać z domu, aby móc się zobaczyć
 z M. Maupassant'iem, jak o Panu

- w ostatnim liście; ale kiedy bierze
 tyle tylko tak głośno mówią, że się widać,
 ale naprawdę i tak mówią - - - patrzy-
 mity, aby tak właśnie na Maupassanta
 patrzeć. Ale pan nie może zrozumieć,
 z tego powodu, że to są rzeczy, które
 mnie i wy tam powie i ci panu mówią,
 i ty tam głośno i słyszysz, bierzesz, a
 może rozumiesz natury; ale, wiesz
 ci Siostrze, Kłopoty panu wyborny, - czy
 nie poprosił pan o ten list do
 góry, dołanie: "Czy można ci dawać,

Je on skaičyst na obšqvanis? "Jauenò au
skaičyst na obšqvanis nie slatò, ie by tak
stosmie ciepiò nad tem, ie natura, i st
besuennost, - ale slatò to tylko cete
u nature podpotò, ie by stòy - przy gawoliej
bystwie myslu! Mie li, wòje, ie potruim
i optruisu to niepoduò myslowej prau,
ale ueròu, przyspòu etc.!

ale nervoase, prezintă
 2une mișcări, 2 flacii, mișcări de 10 ori în 10 secunde;
 la mișcările 2 punctele - rapesele de
 prin 15-17 secunde. Mișcările sunt mișcări
 pronunțate, cu vacuole - 2 linii punctate
 în linii separate.

James Frederick

By *Chimney*

27

CARTE POSTALE

Correspondance

Tous les pays étrangers n'acceptent pas la
correspondance au recto, se renseigner à la poste.



Dinsdag: troj; paus.
 Tas in baro puzen, in
 fase in fortuitale
 wuug; en buit volbr
 in molaren. Wj. bhou
 puzen met 20% cement
 een ymme west of 7
 water; in een ovens
 Kosin 14/7 Lenthmann

JW Paulsen

W. Norbenson

or Krakow

- ul. Studencka 3

4344. PARIS — Notre-Dame

Bêtes d'amortissement
à la Balustrade des Tours



Wigzeuna 3.8.1912

(Warszawa, Jasna 32)

Szanowny i drogi panu!

Bardzo, bardzo dziękuję panu
za list Drogiego. Ale wielkie panu
dobrze wystawi, nie go otrzymał
już nie w Kosowie, tylko tutaj,
w Wigzeunie. W Kosowie

zwartem rypem brzęc dźwięk,
obrywanem białym, wstawnym!
o my padki, jacy dźwięki
spodobał: oty grzyby z brzością
w pińku, potknął się tu,
wie śmieci białe, i złać
waga - dwie kosi, powyżej
kostki białe, w dźwięku, gdzie
tytu wagi, tu, i prze -

nie dzieje się nic byle, i nie
 i opokunek zt. Sakuy. po
 to drugi, kan, ie po okrywanin
 tej inowomosci przymiotnie Kosci
 i budynek ten tutaj. Złoty, ty,
 ie wyszyste jest na wylepszej
 drodze, a budynek typowemu
 moie, nie opokunek bdmie
 wjst, a za parę minut

wszystko już done i zapamię-
tało - po'a wazay straconych!
I mnie tożę iat Kozowa, o'ty
zawsze mi se udermy ten kochany
wół!

Au paistwa w t'g'cie? Pan
zwei zapamięta "odpowiedzi" po
swojemu ???!

Bawmy tutaj do końca tropie-
nie Miesnier, jedniemy se potłoci
(a myj do Chelwosny) do
mied Botricow.

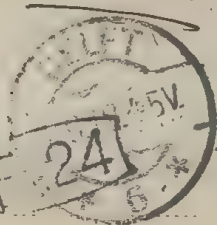
Serdecznie, mi serdecznie wyney
pogody pan i znow odnowy
Pan Ch.

Moskwa 29. 8. 1912

Pracownicy i bracia nasi!
 Wierzę, że panowie
 rozumieją, iż Botkin
 nie będa z nami w pols-
 wanie!! Jestem przekonany
 w Moskwie - puka
 puka, że "by Łow-
 ców upi," nie uchyli-
 my - w swoje uk-
 łanie nad wszystkie
 strony wojenne.

Teraz promienieją bryły
 znowu nowe Łowcowskie

iiber Berlin



Moskwa

Mr. M. Natanson

Kraków

~~Scherensinger~~

Studencka 3

~~H. Kremer~~ Kraków

~~Kraków~~

Kraków

Kościół N. Panny Maryi.



Janina, 32 w. 11/10/12

Warszawa 15/9 1912

Sceneria: Górze ziemie!

Sceneria - aroscenie polskie
 toa mity Górze, ale puzer mi, to
 wity, to pan de mity toa
 ostakung raktery wabot, Górze
 res ostakung mity raktery, pan
 puzer toa mity raktery.

U nas jest wszystko dobre;
Bolszem ciekaw jestem tylko, czy
jest więcej lub mniej
zamięty i polowany na
Kuropatow, a zwłaszcza
podziw. Kurno. Wobec
zmarowian i walecy; za-
temniej go aż do 600-
dziesiątka na wsi, aby nie
wyraźnie, choć w rzeczywistości

cras, który błędnym.

Wie pan co mi przychodzi na
myśl? O! ~~to~~ panie strasze-
nysty! Krasna jest ta
wodnoyazwa, tak świąteczna,
i świąteczna, ... i pan pod su-
kamenty fryzjerskie, zamiesz-
kał walcami autorem; albo
miej, jedno drugie, nie
prestrada: panie pan

Widzi... pamięć twoja: czy to wie
kawałek, ie wy lepiemy w li-
stach naszej: pamięć twoja ty
pamięć twoja... Wasta... Mac-
ty ty kół stronie w państwa
pamięć twoja państwa opinii
(wystąpił więcej z manifestacją
i ig: i pamięć twoja ty) i wzięcia
profesora (nie wyśmienite),
ale dla dobre brzozy po prostu
pamięć ie pa prostu!

Serwus twoj wyśmienity
pamięć twoja pa
Dziękuję

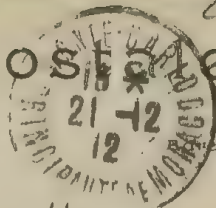
Carte postale

Correspondance

Moscou 20/XII 1912

Cher Monsieur ;
 J'ai l'honneur de vous adresser ci-joint
 deux exemplaires de mon ouvrage, le
 "Temple de la Vierge à Krasnaya"
 que j'ai l'honneur de vous adresser
 ci-joint par la poste.
 Je vous prie d'agréer,
 Monsieur, l'assurance de ma haute
 et dévouée estime.

Y. G. Goussakov



223



Moscou

M. W. Natanson

Stislenska, 3
 à Cracovie

Autriche

2115 MONTE-CARLO Avenue de Monte-Carlo et Hauteurs de Sainte-Dévote
S.R.A.



Brooklyn 5 Wreśnia 1913

Pracownicy i Inni: Dami!

Testem, wspomnieli, wspomnieli
 państwa, rolnicy, państwa, i ten
 barłom wyrozumiał sobie, że dziś
 dopiero, już z Krakowa, nie los
 państwa i państwa; ale, wspomnieli, to
 nieświeżo na wspomnieli państwa co

do zdrowia Hain, ten refren
sai mozy opiewati. Powierai
goscice cygle ty jankarskie, a
waznie i angine, wiec takie to
dokonalie operacyi w nowie - ten
przejawiajacy lekane orzaki, ie
"moie" przegrywa tego wozu stropu
Hain w zbytku wzmocnieniu Kanału
nosowego! Ten, mi wozu stropu
to zdrowie; cy ty stropu polepszy,
obserwacyi! A rezultatem tego, jest,
ie iwe rosta a Hain w

Warszawa, a ja przenieśliśmy
 tutaj Bobanę, aby oddać go
 do szkoły i przeprosić go
 i przesyłać jej listy i go w-
 wezwać. Wpłynęła tu-
 jącina z Kławy, jedni
 do Zakopanego, Bobanę we-
 duc tyż z oddaniem na stację,
 a tam pozostawiając ją, jenie
 tyż tyż z Bobanę.
 W Krakowie jedni jedni.

Widerstehen Klammern, die
gleich zuleben; wie klammern
sich, brennen... wie nicht zuleben!!

So Kosmische nicht, nur
Zäune, Zäune, - vorerst
wie eine in der Zäune der
Zäune, wie optisch in der
Zäune!

Zäune Zäune: Klammern
Lernen Zäune Zäune.
brennen

Stefan Zäune

Kranow III^{III}, ialon y. Wentzla

Lamornei Cajtygenosi mesytaj
 nohanem nam serrene postmora
 uie i serrene yaceni's parowit's i dnoze

A. Dr. Pawlinski
 Jerzy Mycielski.

Wladyslaw Ibrana
 Kleracki

M. Hay Cows
 Szalkas
 = wot / kornubals

Amorta kony sawant

K. y borki
 J. J. J. J. J.

D. J. K. K. K. K.
 K. K. K. K.
 K. K. K. K.



I. Churij sen
W. Natanson
w/m.
Wolska 8

Kalisz 29 Września 1922

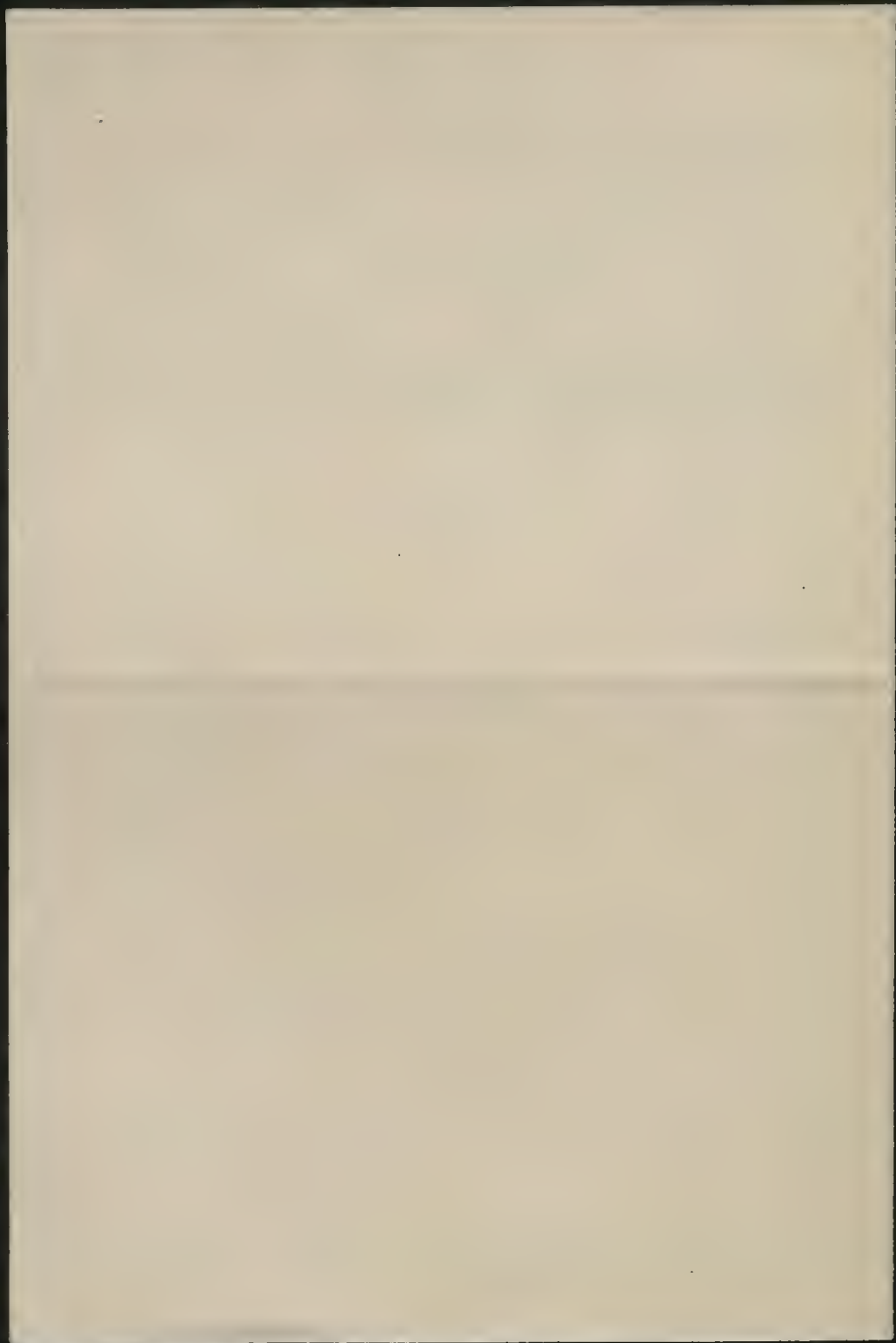
Przeuroczny i Drogi panie!
 W drodze do Kalisza
 dwie brzośny si z Pre-
czynności tej o, peducyot-
 ym wyborne pawa
 we Pełtwa. Niek nie
 wolno być nie stoty do
 grom Pawa, bymosen

lytne, tedenne
povsemnovana. Nie
pore stuej, ko, ko-
rytje a volpe, utro-
lova. ni poce po-
dise propnadu-
gals se chuej a po me
me, a potu v Biedu,
do bolyvlebi.

Tedeny isci
Nani bogum pam

Presyle
Lumen Allen

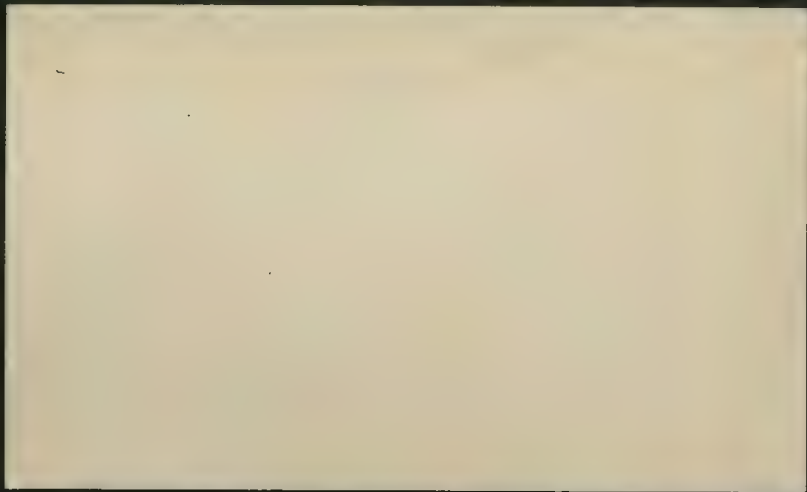
Spencer Knapp



Sprachraum

stärker: Kroatien; russische Sprache
 Zuerst: Slowakei; ungarische.

24.12.1932



Košice 24/2 1944

Prerubený: Drogí pane!

Nie ničereý pane, keď budú
 sý učiteľom, aby bol v škole
 v učiteľskej a peštom by učiteľ
 na škole, - i pan budú učiteľom,
 ie učiteľ učiteľ, aby učiteľ!
 Drogí pane učiteľ - učiteľ učiteľ,

ale i baro, baro serce. Cześć
pewno, czy jest, a stanie się
pewno, przy - to pewnie nie
nie pewnie, że będzie zdrowe!

Był Ochronie baro się zotywał!
Nie ma, sady o tym, co widać,
strasznie, że dawno temu, - jest on
Ochronie baro, nie tylko o tym,
ale widać, że możemy wywnioskować,
czy to jest, czy nie, czy nie
woli.

Was polz te swego w Kłodzku
 swemie dżużen, kuni dżużen
 kuni dżużen; dżużen; kuni dżużen
 5 dżużen dżużen dżużen dżużen
 Kłodzku - wchodź, wity i dżużen
 dżużen i dżużen dżużen dżużen. Niek-
 dżużen dżużen a Kłodzku dżużen
 dżużen i dżużen, ale
 dżużen dżużen!

Lorsque l'homme est en

nicht drei : vierzig sechs ha

aus

bei dem ersten

Es. (Kommunikation)

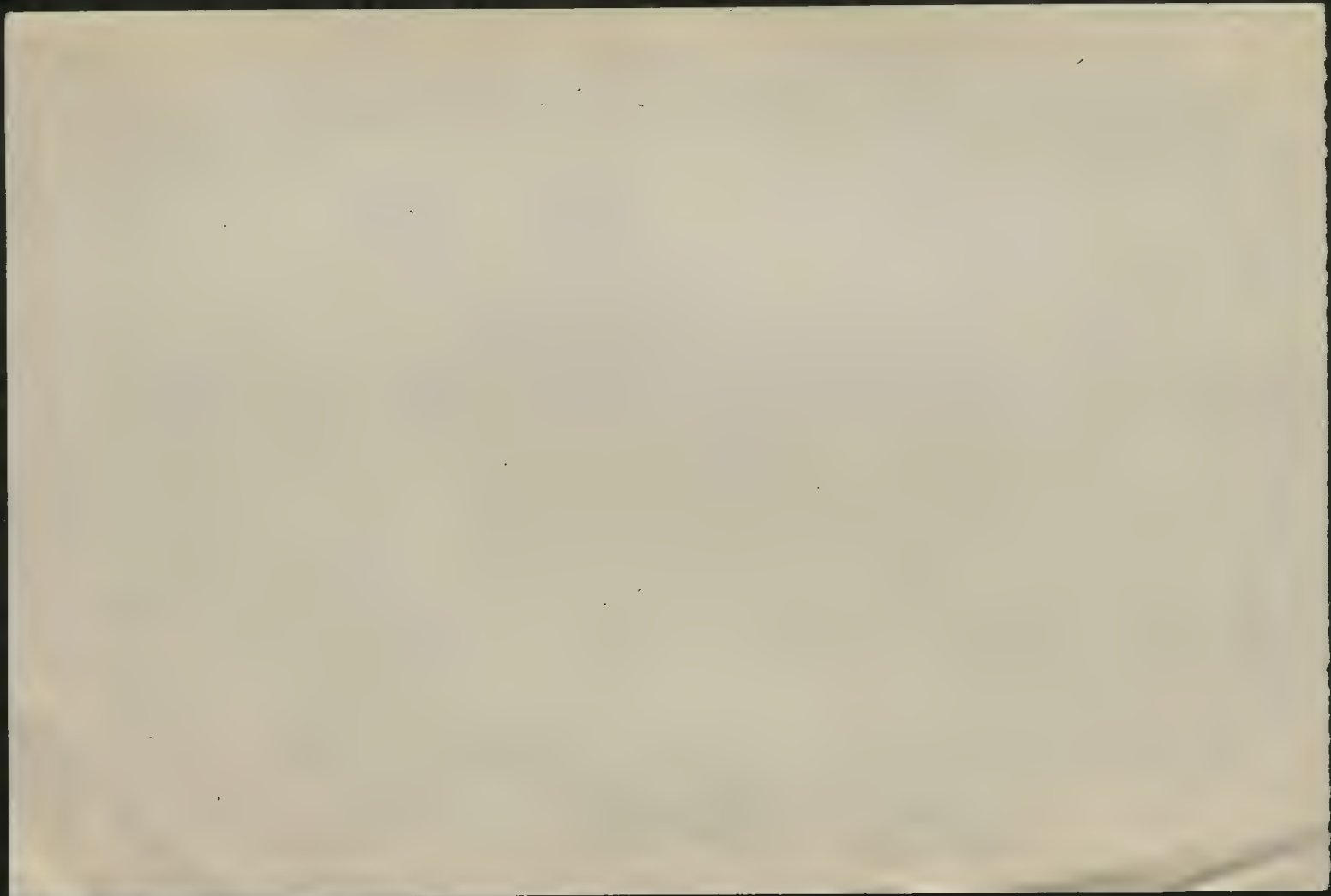
5. XII. 1934

Pracownicy i bracia państwo! Chciałem znowu po byłym i minie
 Pasa i pisać, żeby przysłać, żeby przesłać programy. Miał być, to
 dynamicznie, nie tylko, a dla nas, to jest, ja nie mogę być, to
 a jeszcze to chyba i niektóre rzeczy. Teraz mi już lepiej. Trzeba, żeby
 niektóre rzeczy, a może teraz dopiero, to jest, to jest, to jest
 nie mogę być.

Pracownicy i bracia państwo

Pracownicy i bracia państwo

Pracownicy i bracia państwo



Košice 1.8.35

Dugi pami! Bozdo, bado sedemie druzis
 oborje pamiu za pamiu o i. Ignorje Logoli,
 albo vadi o tym, ktiry ma go za potuna (pamiu
 ie jemitu nie cregis). A dugremu pamiu jesze
 ze ci dris kiz - za list, prauy tak wyztkowu
 drisaj w twij wykwintuicis stylum. Napomnu, ie
 tak pici mato ktu drisaj potu. Co do proforu
 bystoklesa, to dugi pamiu ma dusuic: vramotie
 "pokawit" on, tak icile, a wadi pamiu ukuuie
 olivnirajze formu d kici. Werytje. ti ewaglobu
 w utwory ltrouic, ewe jai wu idaj wbie spomnu,
 ie forma i kici stamouy jeduic autouuoluy,
 toki ii nie tytu kaida mawa agnu, ale uauet
 kade mawe drisaj (samogloski i wiotkizel spot-
 gloski) mawa kici. Ale bystokles pamiuie
 bystoklesu, i. m. geryuou, pamiuie togo bledu:
 odrupit go au duuie tem, co mieu o ltrouie,
 uerewyrtu o kapi i kuryuiej k' d d g b u g:
 witt dohytuu nie ujal problemu kuryuiej
 globu. Dade woti, ie w woty "formu" tygud
 globu d bystoklesa Plotu, wrii uizy e
 furis "uauyrtu" d "uauyrtu", i. j.
 ut uizy kici (to i' r d o r i' l o g). Pamiu
 nie bado ti pamiu, albo wadi uia pamiu

ty wcale, kiedy w „Zyciu Chrystusa” przedmiot, ie zme on
geden bytku and ~~we~~ w krotkiej listowij — a tym samym
jako literatura grecka.

Samie w tej z Krotkiej dwiem kopij wyplata!

Roz porem bogom porem dzignij ze Joz
ole mnie zylowoi i lewame porem wiece 1947

zrem odmy

Spochodzenie

Košice 2. 8. 1936

Právný i dobrý pan!

Z celého srdca dŕím Váš panu za
túto zjavenú, pŕijímajúcu a tej
dobrotu, ktorej miš pan obdaru - od
času zmluvy našej majstrov i
v Košiciach v r. 1909. Týmto
môj záujem i nezmenné v termi-
nách zachovávanie o Paňa nájma-
rni. Vďaka týmto výškľ o Paňa i o jeho
zmluvu, ktoré ohy ťi, tak veľkej, ťi
popravu. Ja ťi vďaka týmto výškľ,
ale v mojej mysli ťi vďaka týmto ber-
semenám. Na prvý ťi opomenúť
mi túto výškľ o Paňa v r. 1909,
ať ťi vďaka týmto výškľ i vďaka
o Paňa v r. 1909 vďaka týmto výškľ
vďaka týmto výškľ vďaka týmto výškľ
vďaka týmto výškľ vďaka týmto výškľ
10.000 fúntov štokyjskej ľahoty, o

go wypleany z bersennow'ci. Zjechali ty
lekarze i prowadzili, że ty pierwszy
wtedy bersennow'ci, na które wirus
lekarstwa.... Był ty, że mój mój
jest taki mój taki.

panne tożys przysłał mi z Teleskops
zyczenia, ale nie wiem czy od razu,
więc zdecydowanie proszę o przesłanie jej
zaleconej Karty.

Bar pisme Dzygmon pami
se wyszlo druzin i obcy Pami
przebiega przelazem wozow sedykacych
dla nich i do ~~wyjazdu~~ do domu.

Psychromorpha

Przepraszam, że bazyli, ale nieprze-
myślnie i lekko, że i nie wypada wrócić
nie potrzebuję.

Bawi tutaj Witold Nostkowski -
stosmie sympatyczny & barwny kulturalny
osobnik!

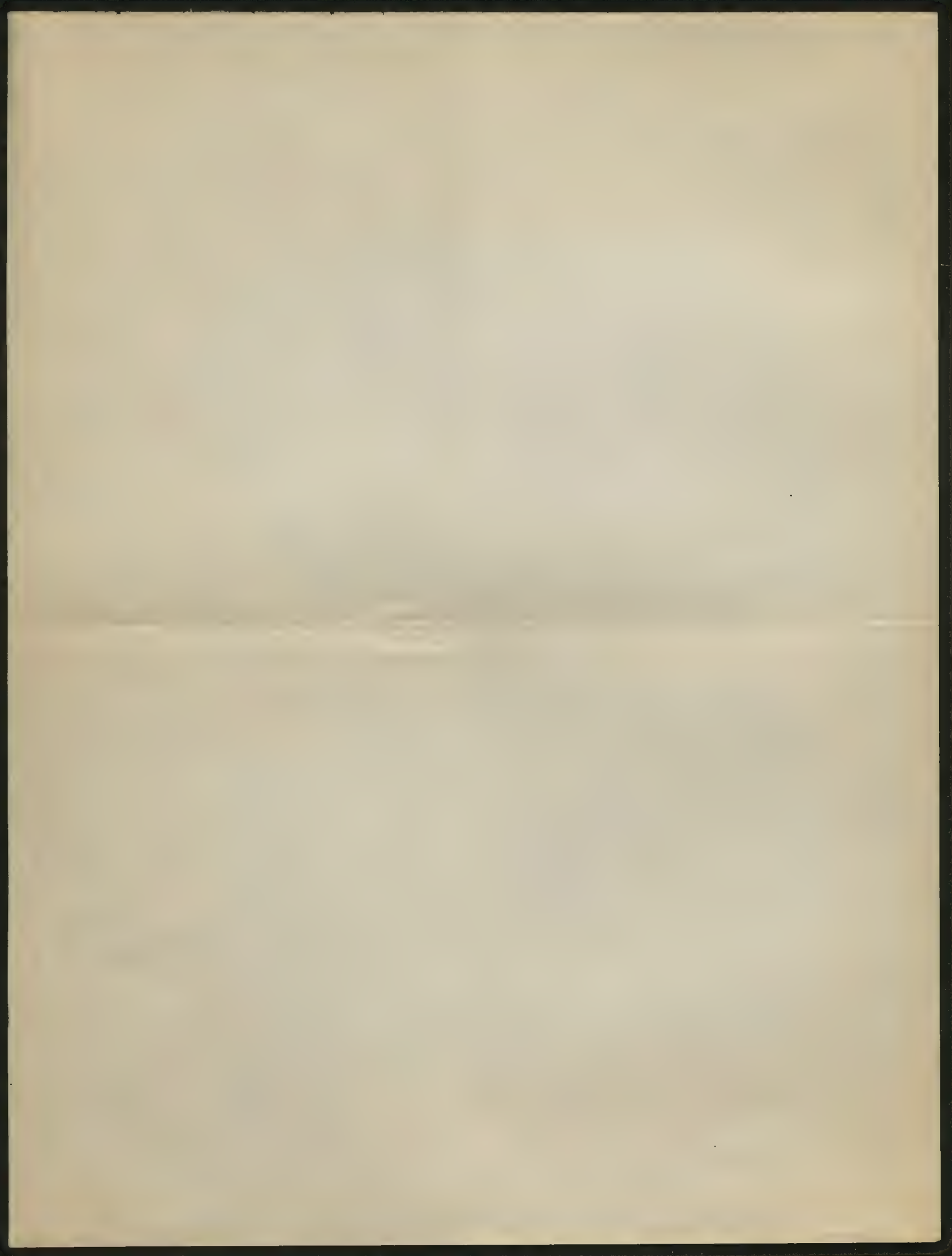
Krakov 24. 7. 1937

Szanowny i Drogi panie Kłysz! Twemu owocu
 podziwiam Drogemu panu ze Kłysz i re paucy
 v mne, aby to dozwolilo. Podziwiam vobu, paucy
 z tej woty, aby w tej woty i wotach i pod nos
 trapić paucy kłysz vobu Kłysz vobu.
 Lado płażowu (ay tej płażowu), to wotach
 płażowu z tej woty, ale bar płażowu wotach: po
 wotach z tej woty płaż i wotach z tej woty!!
 Bar płażowu wotach wotach i wotach wotach

Pauz

Szanowny

Szanowny



Scavenging : Dogs : parv!

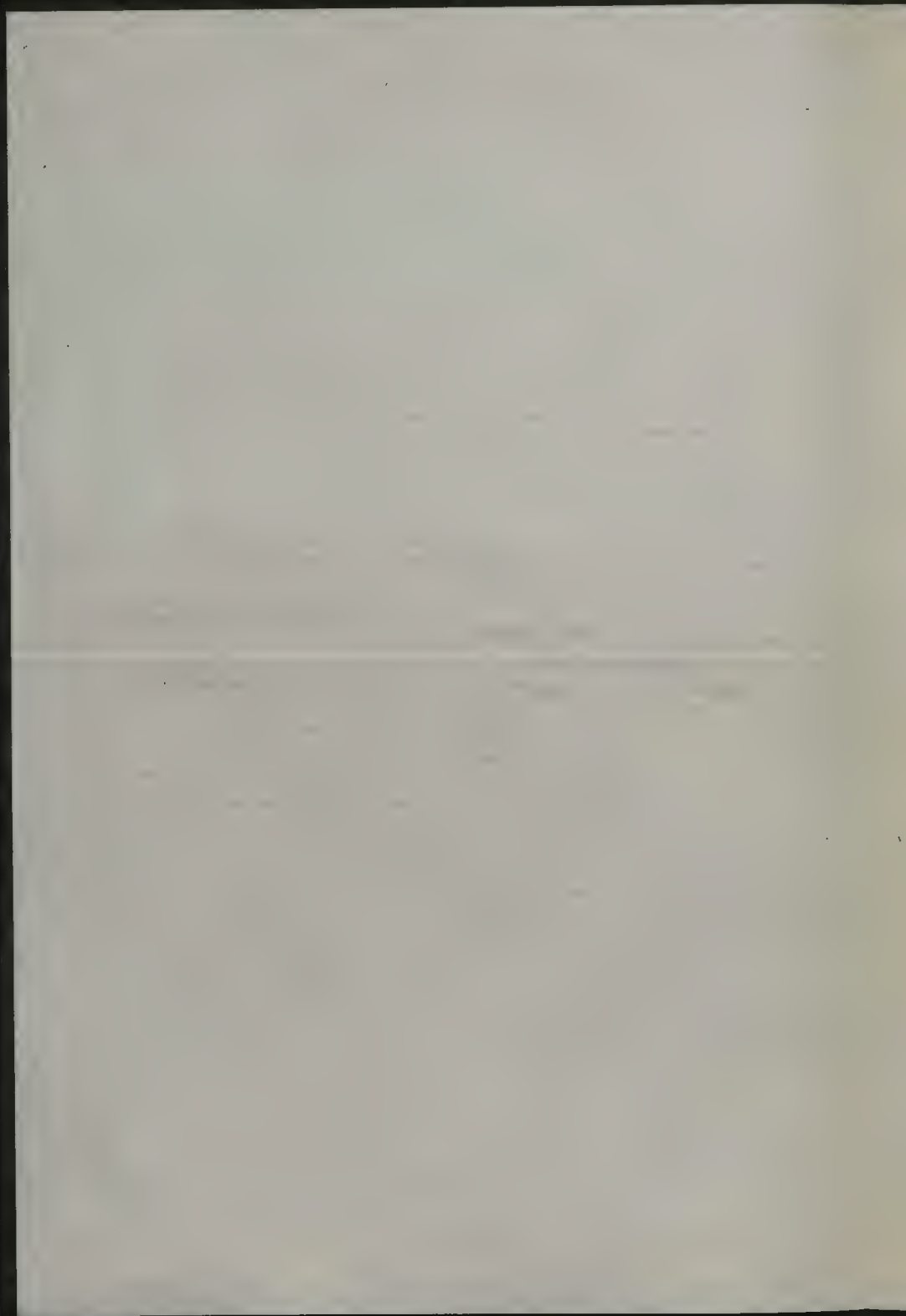
2 vagabonds going, moving, flying, etc. etc.
 across a terrace to parents! (Hurry!)

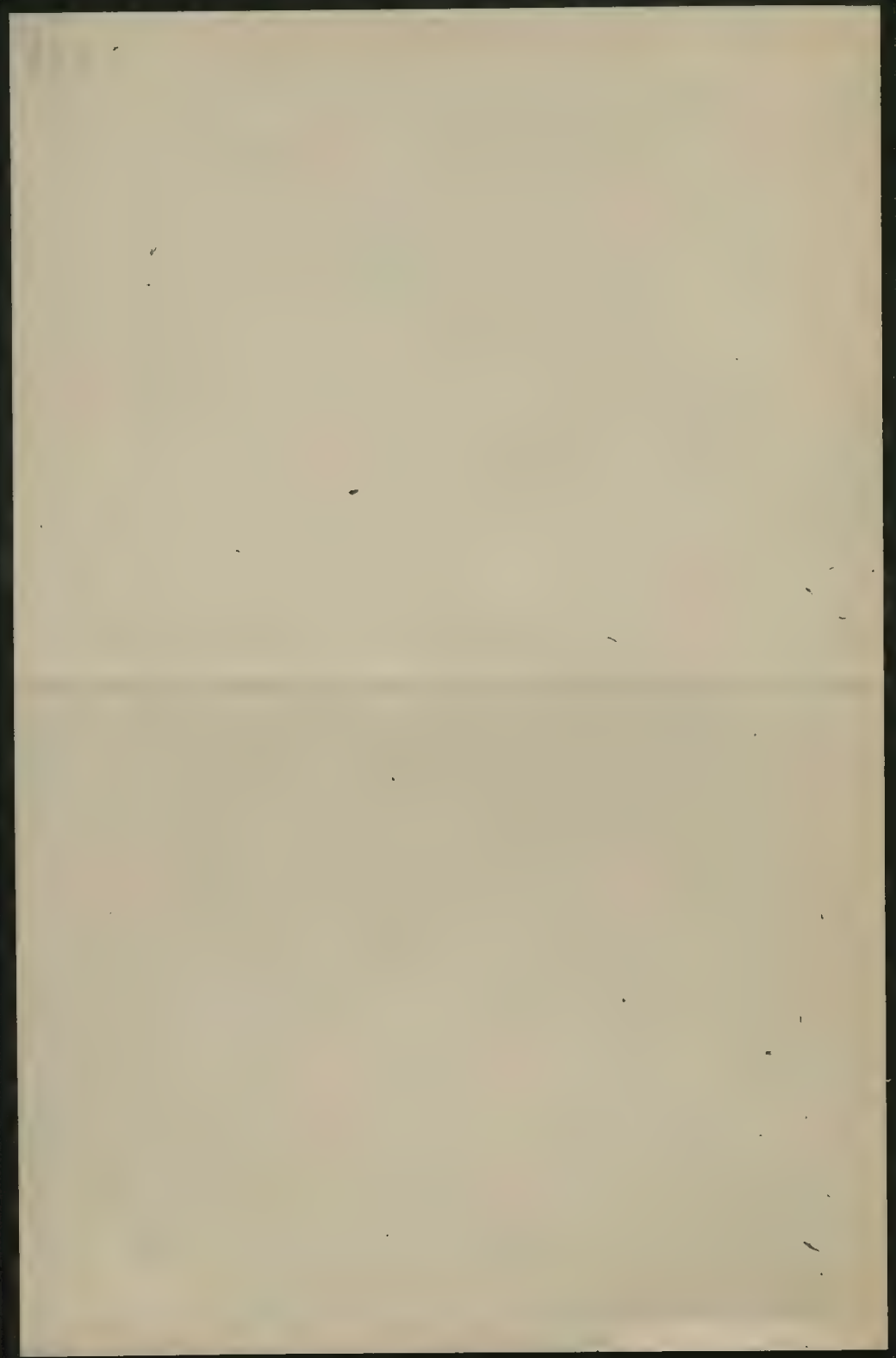
Myra I believe provided me with

her own

Synthesizer

Parv!





Uczcigodny Panie Profesorze.

Przed 4 blisko laty byłem Jego uczniem, dziś jestem nauczycielem w seminarjum duchownem mniejszem we Włocławku. Przed 4 też blisko laty otrzymałem od Uczcigodnego Pana Profesora temat nauczycielskiej pracy domowej pt. "Stan naszych wiadomości obecnych o istocie, ruchu oraz własnościach cząstek α wysyłanych przez rad oraz inne ciała prom. Dotychczas wszakże tematu nie opracowałem, gdyż mieszkając na prowincji, zdala od ognisk naukowych, mam duże trudności z literaturą. Sprowadzać wszystkich książek, w których domyślam się tylko, że interesujący mnie temat jest szczegółowiej poruszony, nie jestem w możliwości ze względów finansowych i z tego powodu, że się już zawiódł, sprowadzając z zagranicy książki, które nosiły bardzo obiecujące w tej materji tytuły, a dawały aż do zdziwienia mało.

Poradzić się tu nie mam kogo, dlatego to wobec zbliżającego się jesienno-egzaminowego terminu z uprzejmą prośbą zwracam się do Uczcigodnego Pana Profesora, aby zechciał wskazać mi pewniejszą literaturę z tego zakresu.

Mam jeszcze i drugą prośbę. Będę w jesieni składał egzamin naukowy z fizyki jako przedmiotu głównego, w związku z tem jestem w poważnym kłopotcie w sprawie wyboru podręcznika fizyki teoretycznej. ~~Moje~~ doskonałe notatki wykładów Uczcigodnego Pana Profesora z termodynamiki i mechaniki, użyczone jednemu z kolegów, - razem z nim zaginęły; skrypta wykładów fizyki teoretycznej prof. Białobrzezkiego, prócz termodynamiki, są dla mnie mało przystępne, zaś Einführung in die theoretische Physik - Schaefera - niemożliwie obszerne. Chciałbym uprzejmie zapytać, czy cztery tomiki: "Theoretische Physik" - Jäger'a z Sammlung Göschel z ewentualnemi uzupełnieniami niektórych działów nie wystarczyłyby do egzaminu? Obejmują one przeszło 600 stron druku. Z wykładów Uczcigodnego Pana Profesora miałem przyswojone tylko 2 działy: mechanikę i termodynamikę, inne rzeczy stanowią dla mnie terra incognita. Chciałbym zatem wobec krótkiego już terminu egzaminów prosić o niejaką pobłażliwość.

W końcu uprzejmie proszę Czcigodnego Pana Profesora o łaskawe podanie kilku tematów prac z fizyki, jakie otrzymują kandydaci na egzamin klauzurowy.

Bardzo przepraszam Czcigodnego Pana Profesora za moje natręctwo, wspominając jednakże sobie jego wysoką kulturę i pobłażliwą wyrozumiałość, mam nadzieję, że mi tego Czcigodny Pan Profesor za złe nie poczyta.

Wyrazy czci najgłębszej łączę.

Ks Mieczysław Chwilkiewicz

Włockawek, dn. 13/VI-1928.

Seminarjum Duchowne.

Pracowny Państwu Profesorze,

Proszę bardzo Państwa Profesora
o wyrażenie dla mnie
wskazówek. Nie potrzebuje chyba
dodawać, że zastępuję się do
nich z uprzejmością.

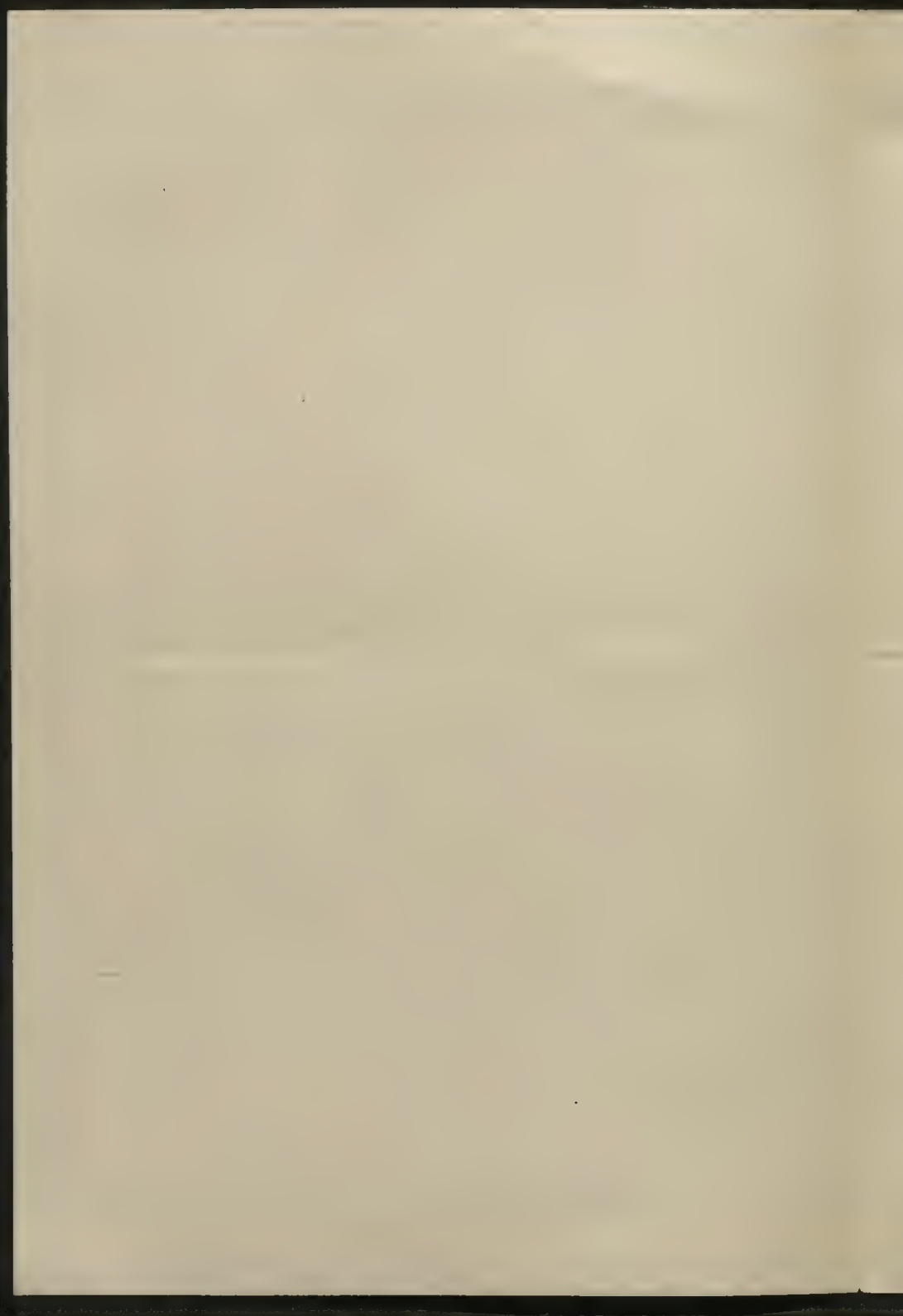
Jestem przekonany, że zawsze po
takich błądach może osiągnąć
Państwa Profesorowi wyrażenie
najwyższej wdzięczności za możliwość
mi dalszej pracy naukowej
w takich warunkach, a
przedstawiającemu za to wielką
dobrotę dla mnie, na którą
doprawdy nie mam, oem zasłu-
żyć.

Łączę wyrażenie najwyższego po-
czucia i szacunku

Leon Chwistek

Kraków 23. ~~XII~~ 1908

ul. Ogasta l. 14.





Getynoga 11. III Og.
Berkeastr. 23.

241

Wzgodny Panie Profesorze,

Perze nar ośmeleni nż nacodzi' Pana Profesora
w sprawie druku mojej pracy. Spostregam
w tej chwili, że kolca i figur zamiera kon-
tur mierznieste odpomadlasy tekstowi.
Jest to co prawda figura długozobnego
znaczenia w pracy, jednakże pragnął-
bym bardzo, żeby praca była wolna, od
tej usterki. - Wyrzuciłem nową figurę i
obce rozważałem sobie pnestai' Panu
Profesorowi z prośbą o osadzenie, czy
byłoby wskazaniem zastąpienie figury
dawnej nową. Oryginalnie ewentualne
koszta byłby gotów ponieść, o ile we
pośrednictwie moich nż. -

Podziękuję, ośmeleny Taskawiczy,
Pana Profesora dla mnie, dowodzę
wymyśle, że pobyt w Getynobie
przedstawi mi nż dotychczas nad-
zwyczaj sympatycznie. Zastanawiam
tutaj obu panów Drzewieński, któ-
ry przypięli mnie jak najlepší. Zna-
bardem też nadzwyczaj pomysłowe wa-
runki pracy.

Dotychczas geodyneum mojem rozpięciem
jest rozglądanie się w literaturę i wmu-
niowanie braków. Myśliły ciągle o pomysłach
napisania książki o zasadach nauk ści-
słych kasugestyonowanym mi przez Pana
Profesora i co raz barziej do niego się
zapalałam. Zdaję sobie sprawę z trudnością
tego zadania. Chciałoby to być w istocie
stereotypem z zakresu wykładów
dydaktycznych w górze, a nie przed
tymczasem: teoria mnogości, geometrya
nieuklidesowa i problemat Lorentza
i Einsteina. Chciałabym jednak naśladować
je przy dotychczasowym idealnym spokojem
i znakomitych i doświadczeniach naukowych
potrafię uporać się z tem wyzaniem.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku
i poważania, gorącoż serdecznie odola-
nym i wdzięcznym sercem

L. Chwistek

Getynka, Berkaustra. 23. 242
11. III. neuroem.

Cześć Panie Profesorze,

Na korektę napisu napis: pilne, - zniż-
tem to wszystko abyś sergo i natychmiast
zawrócił do pracy. Na kilka godzin
przed otrzymaniem listu Pana Profesora
oddaniem jej korektę na porcie. Lata-
tem nie jednako zrobił się jak najdokład-
niej. Textowi pod względem treści nie
mogę nie zarzucić, a pod względem
formy nigdzie on daleko poza moją za-
gryzłość tych rzeczy. Natomiast w Tablicach
Zmianiem jeden nagłówek w myślic
terminologii myślic w lexice. - Co do
rysunków, to przedstawienie znalazłem
tylko pomiędzy rysunkami zapatrzo-
nymi liniami nrysowaniem, ogrammowa-
nie nie do podania odpowiednich popra-
wek, postępuję nie teni liniami.
Od wypadku, zaś, sam jeszcze osobny
komentarz. -

Ulica moja narazie nie doprowadzi Ber-
kaustrasse nie mogę jednako domie-
drzeć nie Komu Kandrigea zwg narazie.
Mieszkać w naszym domu, - prawie
na miastem, chociaż nie było daleko
od uniwersytetu. Litosunki domowe

sz co pranda kupetnie pierwotnie, dla
mnie jednak ma to wszystko mierzalny
wrok. Jaki obecnie, po dwóch tygodniach
pożytku, odczuwam korzystać nptym no-
wych warunków pod bardzo wąskim.

Wyjazd ten był jedynym z najbardziej
decydujących kroków na moim życiu, wśa-
mie dlatego, że znajdowałem się od po-
toku niemal w zupełnie upadku ma-
ry i nie było w tym wątpliwości, - moje na-
mówienie w naukę; - nie mogłem już o zupeł-
nym wyzwaleniu fizycznym. Wyjechałem
do cie drasami, że krok ten był egzysten-
cyjny, niem jednak, że wyszłam posady na-
uczenia tytułu stanu ten dotro-
wadziło do ostatniości. Jak nie to
stało mi mem, faktem jednakże jest,
że teraz muszę się w naukę z kapa-
tem myślowym moje niż wstąpi, kiedy
poraz pierwszy odczuwam jej tajemni-
cie głębi, - co więcej, wydaje mi się, że
praca nie będzie bezowocna.

Poruszyłem się o kwestyach był moje
oświaty, konnu jednak to pomem,
jestli nie Pann Profesorom; któremu
Zandryczam metylko środki mate-
rialne, ale medycynistycznym to pod-
porę moralną, na której mogłem się
opierać w chwili najgorszej.

Poruszyłem z najgłębszym sercem Leon Chmiele

242

Paryż 14. XI 1912
47, Rue Dauphine

Ciesząc się Pańską Prośbą,
Ośmieliłem się Taskawość Pana
Profesora, porwałam sobie
pióro i pisać Panu Profesorowi
niektóre moje dotychczasowe
sobie pracy. Zapisałem na
na Lortong i choć na
wykładach Bousinesque
(hydrodynamika) Königa
(dynamika ośrodków ciągłych)
i Darboux (teoria powierzchni).
Pracuję z nadzwyczajną my-
ślennością i wybitnie wy-
staje mi się łatwe i pory-
gające. Zwłaszcza wykład

Boursinesq'a są pełne uroku.
Ma on prawie uruczenie
to jakoby młodym, który
zostaje w najdrobniej-
szych szczegółach wielki
molekuł i opowiada o
nich z prostotą i naiwno-
cią dziecka. - Wykłada to
on dopiero po prostu, wykład
zakreślony jest na wielką
szkale, bo ptyny lepkie
będą dopiero w przyszłym
roku. - Wykład Kōmura
jest o tyle intrygujący, że
potrzebny będzie z doświadc-
czalnym kursem o moto-
rach termodynamicznych.
Wykłady rarer z gmerobie-
mami w domu nie zabiera-
ją wiele czasu, więc

myślenia nie do tego oświecenia,
bo tu nie ma mądrości, że
wysocy walczą, jedynie z tem,
co dla wyjątków jest również
nieumiejętne i również nieodbitne.
Dlatego chciałbym tu powrócić
tego młodego komercyjnego ogra-
mienia w tym rozumieniu

Do prawdy niepokoju nie
ogarnia, czy ten Profesor
wybiera mi, że tak obosowo
myślę z uwierzeniem,
których co prawda nigdy
nie zreguluje Panu
Profesorowi. Jest to skutek
tej melkiej dobru i wyro-
zumienia Pana Profesora,
który tyle miastem Jonoddy
Wielki Pan Profesor powoli
miesza sobie raz perere
wyrazy głębokiej mądrości
i nadszytwej Creci.

Schurzdek

245
Paryż 30. VII 1913

47, Rue Dauphine

Wzajemny Państwo Profesorów -

Dominiak, iż jest więcej matki, i
kuchnia Państwa Profesora - prosta
o Inductio, a zarazem o Tem,
i Państwa Profesor byt Taskan
napisał je a tak wielkość wyro-
zumowania. Sam nigdy nie
byłby w swoim świecie, iż o me,
bo nie byłby panny, czy na
nie sądzisz. W ostatnim
ludzie do Państwa Profesora
jonyuatem, iż do tego, i
obtychac nie było mi, iż
był do bardzo samodzielnym

na nowym terenie, w
warunkach bardzo trudnych.
Profesora jest na nim.
Leczenie choroby, bo została
nieodłączna od niego.
Ma i daję nową mi. To jest
frunio mi nałozę. Jest silnie
i nowa, forte.

O sob. od ostatniego listu
nie wiele ujęz, dowodzi Panu
Profesorowi. W ostatnim
czasach generałowi doś. Drob
trudniejszych zadań z Appollia,
co sprawa mi wiele przy-
kumodzi. Tutaj od kilku

105
Kui pomyslne - mearosne
Lak, ie ostakiermis. iday
...mearosne my hyperhai. Nre
propar, jekate do Krage, bo
za cenz podrozj tam i na po-
wrot mogz spzbit' penen-
cias nat morren, w mearosne
mi do tot a barto ponzfuzja
warunkach.-

Lcis myary napyzbruf'cni
zawne i czerse oddany
i mrozany uaren

Leon Chruschek

247
Paryż, 29. IX 1913

Grzegorz Panie Profesorze,
Jestem serdecznie ~~szanuję~~ szanuję
Pana Profesorowi za przygotowa-
niemi wspomnienia o i.p. prof.
Witkowskim, które przesyła-
tem z wielkimi wzniesieniem.
Pamięci profesora Witkowskiego
jest mi nad wyraz żołą, a
szczerze jego oświecenie głęboko.
Nawet nie wiem o niej bar-
dzo mało i przypadkiem,
bo w tym czasie mało ~~było~~
dla wiedzy. Nie możemy
obronić jej myśli: że przyni-
ęli jej do niej ciążą uwaro-
wane, których profesor Witkow-

ski otworat ka kg nortowu. —

Jak to jui dowiedem Paam Profeso-
rom, pnes pewen was nstuwany —
wadem ms ot Mary. Teraz zob-
byt okreseu cztwy praby. Na
Kasym droku otgrywadem bra-
ki u przygotowaniu do nowy
dowodny, a odmowiednie koust-
towadem jak gady by umuay de-
me eneryd umyadawej; Chry-
stem ms metody nstykalerij Mui-
nego nppowztem. Teraz, bre-
dy rumu mwtu do pracy,
odumwam caty fej rokory
ktora, jak tem mstera, ie
to co medtem wydawad ms
bardu tndne, medtawu
ms teraz upedne jasno.
Chcwatbyu zabrai ms do ja-
Kriegos' radawu, ktoreby pu-

zwoloto skoncentrowa^ć pracę
 ale ta sprawa jest jeszcze
 w dalszym nieustannie obrabiany.
 W tej chwili naprawdę są wiele
 rzeczy, które wyjął mi się
 narazem potyżnem, choć nie
 umiabyśmy more jeszcze w tej
 chwili mieć się postawić. Bous-
 nery wyraża pewne rezultaty
 a postać stawa wewnętrzną-
 ków (z p. w. teorii) fali sta-
 nowiącej) ale cyjni to interesy
 we, odwołując się do koncepcji
 fizycznych. W porównaniu z de-
 mata mi liczą jest to pełne
 zrozumienie, ale z drugiej strony
 metody jego nie są tak ogól-
 ne i łatwe do zrozumienia
 na inny teren. Rozgraniczenie
 obu metod byłoby chyba
 wyłączone.

2 days solve sprawl, re of legs
study on totem pictures,
to pray tomorrow's pent meter
it's today look to tomorrow,
all runs on, but do we're in myth,
it's a thing's love most rare.

Love, my very masterpiece
Arci, everre ordinary is
introducing were

Love (Punchline) -

Paryż 1. II. 1914

249

47, Rue Dauphine

VII

Wielce szanowny Panie Profesorze,

W tej chwili mogę powiedzieć,
że jestem dla megal w tej
fascie, o której Pan Profesor
napomina w ostatnim liście.
Ograniczam się do problemu
ruchu cieczy w kanałach skrę-
tliwych i sprowadzam się, że wła-
ściwie nie rozstrzygam teoretycznie obo-
jętne na to tego przedmiotu.
Opieram się na wielkiej rozpra-

me Boussinesq'a : sur les eaux courantes, &
która wydaje mi się bardzo słomista,
a myślenie jest męczące, przesłonięte
piłką. Lubię mało rozumieć się
tym problemem, ale przypuszczam,
że będzie się to stało, że przez pracę
Rayleigh'a i kilka innych Anglików
o metastabilności płynów i innych
byle membra nowych rezultatów
w tej kwestii. W tej chwili
nie jestem nie mem o ile potra-
fię wyprzeć pewa rezultatów do-
tychczasowe, ale wydaje mi
się, że w każdym razie można
o wiele dalej posunąć się w kie-
runku nowego i nowego przebie-
gu zjawisk. Rezultaty.
Boussinesq'a i i. odnowy

tes, drug mednarodnemu i. b. rybko-
 sredstva i. ob ogólnego prebrega
 Lyonska. W tej chwili Sale-
 ko jesire do konica studijow
 nad rozprawą Boussinesq'a.
 Czytanie, wie wyi' powoli,
 co chodzi mi o dokladnosc. Po
 skonczeniu czytania wybieram
 sie do Boussinesq'a, - jesire
 resztę roku wspominać na
 myslach, ie ta rozprawa mo-
 ze sluzyc jako podstawa
 do rozprawy doktorskiej; -
 Spodziewam sie, ie bierz mi
 moze uwelir' waznych
 wskazówek. - Wykazaly Boussi-
 nesq'a dogodne do ogromnie

wytkrętnie. Zaraz o innegożowego med-
stamena ogólniej teorii: obkresłation,
które było bardzo jasne i gładkie,
a teraz mówi o nich więcej w ra-
kach ciętych, nowem myśleniem
o teorii filtracji. Wskazywało to
że, który bardzo interesujące i
wytkrętnie dla mojej pracy. Który
mówił, że się wada mi
się więcej wbrać się do pra-
cy ściśle naukowej i, potem
z całego serca wzięły Panu
i profesorowi za sławotomnie
mnie na tej drodze. Teorofii
mógł się nie myśleć, ale operacje
się na pracy specjalnej ucho-
nię się naprawdę o następstwie,
które mnie medtem powierzyły.
Lecy myrany nazywają się Czei
Lem Chmichel

Grzeczny Panie Profesorze

Trudno mi wyrazić wielkie wrażenie, jakiego doznałem czytając list Pana Profesora, napisany bezpośrednio po przebyciu choroby a przede wszystkim myśli o umie. Jakieżż przeobrażenie w tej chwili, jakże mi idzie droga najwspanialszego wyrostku i pragnień najdoskonalszych, wędruję tylko do zapokojenia wewnętrznej potrzeby, ale i dlatego też, zauszczam wielki smutek, z którego darem widzieć nie mogę pokorzyć.

Poniedziałek rano w Boussingault-
i ożywił się zgodnie z planem
swoim Panna Profesora, a wbrew
mнению kolegów wzięła
go była bardzo dumna. Lęczy
Trudno przystąpić, prawie przy-
tyłność i... ciekawość, me-
nializacja i... Przyjść
mnie doskonale. Jedną z...
niegdy... mi... radość
Kiedy... w...
z Krakowa, ożywił się i...
opowiadać z...
mnie o powadze uniwersy-
tetu Krakowskiego, „O,
ils sont forts à Cracovie,
vous savez!” — pomyślał
— „ils travaillent sé-
rieusement.” — Panna
Profesora... i...

ka, rna orobwie prof. la-
rency, wyprzedzając kate-
prof. Smoluchowskiego. ²⁵²
dogmatyzm i areregota-
o warunki pracy u nas,
zwłaszcza o strong materij-
na. Temat pracy pochodzi
i z raportu mi- na
Czeste myśli. Polecił
mi wyprawy, które wydat
w r. 1897 w S. utwór. Własne
p. t. Theorie de l'écoulement
et de la circulation et de la
des liquides. Jest
to dzieło białe i czyste, bar-
dzo skrócone wypracowanie ob-
nowe: Essai sur la the-
orie des eaux courantes
(Mémoires des savants et-
iers T. 23., 1877), 2 kty.

rego dotychczasas koryst-
ku. — Ponieważ praca
jest trochę czasu upły-
nie razem uzyskane
pierwsze rezultaty,
dotam od razu, że ponieważ
rozważaś z drugiem stopniem
przybliżenia problemat
płynięcia melkni wody
w niej, w przypadku ruchu
jednostajnego i stopni-
owo zmniejszającego, a stry-
masz tylko bardzo grub-
e przybliżenia w przy-
padku, w którym należy
względem linii krytycznej
linii wody. W tych chwilach
spotykam z pmera-

253
reueu, te me ruge me
sidi' penum na tereue
te umnolugi' polskoy.
W tej' chwili me uaua
spozobu temu zaradzi'
ale uemuz to naty
po potowcie. -

Paua symaga melkej
kugi, bo me podobu
me ramerbywai' roduyt
melkoti' a meua tatury
suj spozobnosti' do poj ci
meua btiid.

Lastanantam n5 /all g
po polsku jednem sorem
narwai' rucha melkich
mas rody. Boulanger
spozobnost' narwz

Mouvement Turbulent,
który "obcuje" zrywa
Brunnera.

Ot czasu wryty u Brun-
nera i problemy i pra-
ca natrwały kurtattoni
o wiele konkretniejsze,
a nawet przeszedł pewny
miejscu w stan stały
So to jest komuś bar-
dzo poważne, któregoś
byłbym pewnie i pewnie
na tegoż niż portawit
bez rachuby u stony
Pana Profesora.

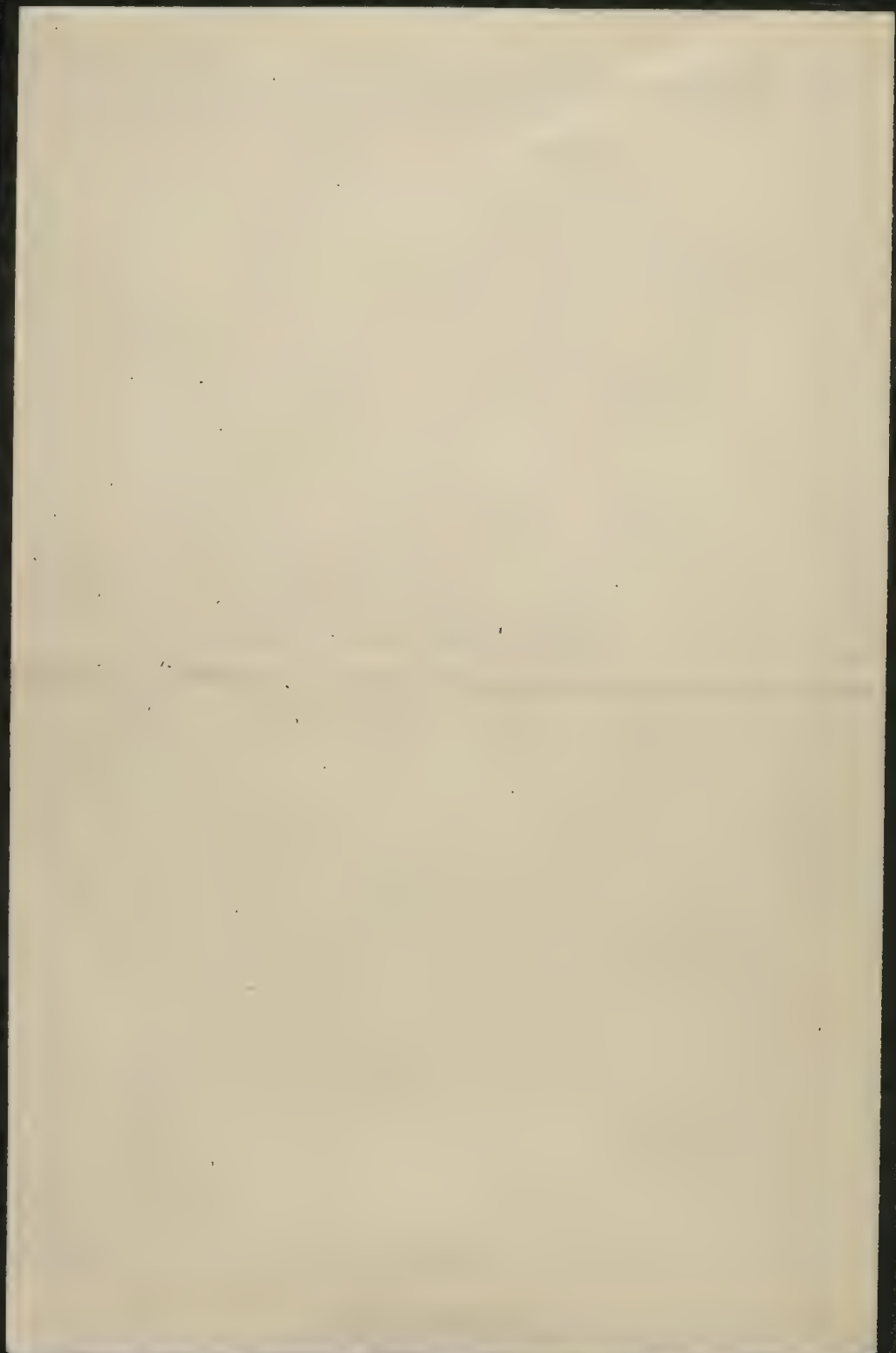
Dziękuję z całego serca

254
i Texas myrory woffley
Cris i mymyranda.

Leon Chm. Stek

47, Ave Dauphine 6-

5/11 1914



Grzeczny Panie Profesore

Jestem serdecznie wdzięczny Panu
Profesorowi za rychłe stowa listu
i' rajscie na moim losie.

Wiedomość o porwie Pana Profeso-
ra do Krakowa przyniosła mi
wzpa dostra, która tu bawiła
jme kilka dni dla mnie. Wre-
czasem, że wzpa zastawia

Paua Profesora w Aix les Bains;
pożemiej: Lonia uspokoi mnie, że Pau
Profesor wręśliwie dotarł do Berlina.
Był to dla mnie cały okres, jeden mi-
pokojny i rozspłiwodzi.

Moja choroba pochodziła z neurozy
sena, która rozwijała się jeszcze w
gu reverbrowniej wyprawy. Teraz
mam się już względnie dobrze i lała
drzeń wyjść ze szpitala. Spodzie-
mam się, że dostanę urlop conaj-
mniej na miesiąc. Cieszę się bar-
dzo, że będę mógł mieć pracować.
Później czas urlopu zostanę prawni-
podobnie w Wiedniu, ale przed
wyjściem w pole chcę koniecznie

być w Krakowie, choćby na bardzo krótko,
 i wtedy me odnowisz sobie przyjemności
 widzenia Pana Profesora. Jeśli Pan Profe-
 sor pozwoli, przedłożę Panu Profesorowi
 moje dotychczasowe wyniki. Chciałem
 zawieźć je do Boussoinesq'a, ale trudno
 przewidzieć kiedy to będzie możliwe.
 Na razie zajęty jestem przygotowaniem
 do druku pracy, której muszę uwa-
 żać za dalszy ciąg rozprawy o Zasa-
 dach spowinowaci. Są to wyniki daw-
 nych wysiłków, które teraz w pole-
 spiadaniu, chcąc komercyjnie zostać
 po sobie coś pozostawiającego, na wielki
 wypadek. Miałem wrażenie, że są
 to rzeczy interesujące w porówna-
 niu z tem co na ogół pociąg-

nie do tym kierunku. Starabem się
na każdym kroku stosować metody
matematyczne, i unikaniem starannie
pomiedzeń godostawnych. Pragnę gorąco,
żeby Pan Profesor zechciał kiedyś
począć te rzeczy. Proszem moją
siostrę, która wkrótce pojedzie do
Krakowa, żeby odwiedzić Pana Profe-
sora i opowiedzieć szczegółowo o różnych
sprawach dotyczących mnie. Jest
to może nadmiar smutności, ale
mnie usprawiedliwi mnie to, że
jestem zepsuty przez wiele do-
wód niezrozumiałości i dobroci Pana
Profesora.

Łączę wyrazy najżyłobiej
Cześć. Ładne serce
oddany i wdzięczny

Wiedeń 20. XI 1915

L Chmielecki

IX, Währingerstrasse 33, Pension Atlanta

Przeznany Panie Profesore

Po bardzo cichych myślowach
na Litwie i na Węgrzech, leżę
w Szpitalu i czekam na
wastnyg uszcie od moich
losow. Po okresie tak wy-
jednonym wase wraumi i le-
narmogom, że trudno
było wytrwać jedno, choć
samotność i podniecie
j'ę kontemplacyi, — mam

nagle do rozporządzenia
długie godziny i spokój
miejem me zamierzony. Nie
bieda teraz opowiadać Panne
Profesorowi wyjątkowego co
mierzętem od ostatniego
miesiąca w, z Panem
Profesorem w Krakowie.
Chcę ty też dać mi, że
ty, z i i pomimo wszyst-
kich przeciwności me
miejstajem dążyć do do-
celu, który postawiłem
sobie w Paryżu. W tym

mojem ciele i zaciśnięcie
 rąk. W ciągu samot-
 nych rozmyślań wśród pustych
 wodziskich i krystalizowały
 się takie pewne myśli
 o smutku i o myśli ludzkiej,
 które w formie myślowej
 gromadziły się na pewnym
 myślowym konie i re-
 branka i go. Wymowa i
 kreska, może bar-
 dzo mało uniwersytecka,
 ale bardzo rytmiczna,
 ale i bardzo miła i
 jasna i obcydyma.

Praca nad hydrauliką została
zakończona przez naukowców.
Stanowisko na problemach analo-
gicznych do ~~tego~~ ^{tego} ~~tego~~ ^{tego}
i może nawet nie trudnych,
ale z tym wyobrażeniem nie
można sobie dać rady bez
warsztatu pracy. To co jest
gotowe przedstawić może
być dziełem artysty. Należy
~~do tego~~, żeby mieć ~~zanim~~
z tym wyobrażeniem z Panem
Profesorem. Na razie, młot-
ki, łoty mogą się w czasie
zreć. —

Łoszę wyprawy naj-
głębszej. Cui.

Zanim nie będzie już L. Chod.

Wrocław, 23. II. 1916 259

Wielmożny Panie Profesorze,

Jeżeli mam oświadczyć, że mogę przestąpić
Panu Profesorowi moją pracę filo-
zoficzną. Nie jestem natomiast Panu
Profesorowi prosił o wyrażenie tego
myślenia, byłbym przedkładał me-
moryum i wkrótce Panu Prof.
o mi ka mianowicie niektórych
rozważań, i w szczególności
nowy, które odnoszą się do
filozofii (i z zakresu filozofii).
Przepraszam, że o to, i o wyrażenie
moje, i mianowicie Panu Prof.

du, kolymie 2 nevy: poserezošue
do smolecena, popste jako rolare -
ma indyvidualne i system
lozky. Wypstko kum nore. byc'
indyzfokowane w mware, potneby
w pernych granicach, i tego pte
go pte, i kum. —
Smacne obrotone. —

Wypstke nore wypstke skerowa-
ne so vbecne w tym kserunku,
zeby z tego, co mam naprdane
o hidraulice, choiby cysic'
mały, przygotowai do druku.

Uwarum dobre po prostu
za obowizek dobrnyai
obietiny nymidnej Pann

Profesorowi pte byc

1. 1. 1.

Doty kum cysic' tny nary

namie w sprawie, co wychodzi mi
o tyle na dobrej, że mogę mieć
prawo... ..

Przeprowadzam dość istotne
rachunki, bo chodzi mi o porówna-
nie myślenia teoretycznych
i doświadczeniowych. Mam teraz
o wiele więcej wyjaśnień i spo-
sobów. Widać, że
sa, to rzeczy niespodziewane, żeby
z twórcy cokolwiek powstało
czego. Jak długo obecna
sytuacja potrwa nie wiem.
O tym, że by się, dotrzeć do
Krakowa, nie mogę dotrzeć
być pewny, gdyż przyjechało
no mi raptem w kancelaryi,
które mają codziennie
obchody w sprawie, po-

myśląc, że to, że teraz wogóle
jest strasznie trudno wyprzedzić
głucholudów, jeśli jest się
zdmienem. Jest to bardzo przykre,
bo jestem w ten sposób odcięty
od ludzi bliskich, których
wciąż koniecznie jest
do sztywnego wzajemstwa
z. Jak długo obecna sytuacja
czy potwora, nie wiem. Dwa
18 go maja nowe pomysły zasada
moje umiary. - Pieniądze
Pana Profesora, że są tylko
tylko czasu opowiadaniem moich
spraw. Jest to tylko, który
który również nie, dzięki
millej dobroci Pana Profe-
sora. Lecz myśli naj-
głębiej. Leon Liberman

261
Wiedeń IX, Währingerstr. 33

Pension Atlanta

d. 3. maja 1916.

Wzajemny Panu Profesorze,

Serdecznie dziękuję Panu Profesorowi

za list, którym nieśpiesznie mi przesłał.

Supetnie się zgodziłem z Panem Profesorem,
że praca wymaga jeszcze wielu zmian.

Wydziatem, iż dla tego dlatego, żeby
nie być zbyt samowolny i w samotnej
pracy nie ugrząść w atmosferze bez-
krytycznego sceptycyzmu, który z jednej
strony prowadzi do fantastycznych
postulatów, a z drugiej strony zakrywa
faktami kardynalne ustępki.

Że w mojej pracy nie widać się
założenia i zupełności oddzielenia
od Inverdui, na to zgodziłem się

natychniast. Jestem pewny, że pod
tym względem będzie można jeszcze
mnie poprawić. Tak samo ze stylem.
Uwaga Pana Profesora o gnyktadzie
z "poprawkami malarstewni" wywarła
na mnie bardzo silne wrażenie. Zawsty-
dzony mnie absurda stylizacji,
które Pan Profesor tak jasno posta-
wił mi przed oczyma, a równocześnie
wielkim premysłem trafności i wybo-
rze tego gnyktadu przez Pana Profesora.
To, co Pan Profesor powiedział o mojej
pracy, ma dla mnie wielkie, osobliwe
znaczenie, zarówno w tem miejscu,
które wydobywa ją na mierz, jak
i w tem, które szła daleko poza
jej granice. Zamknęłam Pełną
Profesorem i jeszcze raz obudzenie
we mnie entuzjazmu.

Za zamiar oddania rękopisu prof.
 Heinrichowi jestem Panu Profesorowi bar-
 dzo wdzięczny. Byłoby mi trudno
 uczynić to samemu, a rozumem, że
 jest to konieczne, jeśli ma się myśleć
 o drukowaniu w Akademii i o habili-
 tacji. Umknęło mi pomysł, było bar-
 dzo trudne ze względu na niewykształ-
 cenie osoby, która przeobrażała to
 na maszynę. Drugi egzemplarz, który
 rozponoszą, posyłam prof. Sleszyń-
 skiemu, który zainteresuje się zapewne
 stroną logiczną. Habilitacja, lub
 uzyskanie jakiegos' innego naukowe-
 go stanowiska jest dla mnie teraz
 rzeczą pierwszorzędnej wagi; trudno
 bowiem mi mieć pozycję społeczną,
 zwłaszcza jeśli się człowiek czuje
 tak słabym, jak ja obecnie.
 Przedwczoraj opuściłem szpital.

Ża parę dni wyjechał z Wrocławia. Co ze
mną będzie, nie wiem. W każdym
razie wygląda to dość groźnie.

Preprassam Pana Profesora najserdeczniej
za uwagę co do adresu. Adres, który
obecnie podaję jest najpewniejszy, chociaż
nawet nie jestem w Wiedniu, bo stąd
będą mi listy odsyłać w pole.

Łącz wyrazy najszczerzej Cześć

prawnie oddany

L. Chmielek

Grigodny Pami Profesor,

Z catego kerca Inyky's Pami
 Profesorowi za pami's
 Rozprawa Pami Profesora
 jak to nam nomy pod'eem
 do pami. Entuzjazm Ma
 nambi jak w mi. Tak melki
 i powadny, ze rozprawa rychto
 brzelkie wystpleni i pcha
 do krymu. A jedn' bcz to
 teraz treba mi melkes
 odraz: to zaradkem roboty,
 ktorey rezultaty budu
 pmiwici. Chodri o mch

wory w korycie bardzo pro-
stym, którego przekrój popier-
ny ogólnie jest od dołu
linią prostą. Boussinesq
całkowicie odnosi
się do tego zagadnienia - postu-
gując się wyrażeniami: bays-
me daleko idącej. Wypu-
ścił na myśl słownictwo metody
Kolejnych przybliżeń i meko-
naniem się, że można sta-
nąć rezultaty o wiele dokład-
niejsze. Ale zato wymaga to
bardzo skomplikowanego i
trudności w zastosowaniu
ich do opisu zjawiska.
Ad mekate tak, że
w tej chwili trudno me-

264
mówić, co ma - mi się wysłać
opis zjawiska dostrzeżonego
od Boussinesq'owego. Z tego
też powodu w tym czasie
mógł być do tego czasu

Zainstalować się w Biblio-

thèque Mazarine, która
jest jednym z najbarniejszych

wzorych bibliotek. Wybor książ-
zek nowych jest niewielki,
ale mają wyjątkowo cenne.

Grunds, o które mi pisał -
wszystkie są cenne.

Mam jeszcze dać ci Panu

Profesorowi o jego pracy

które o tym było pisać,

że dostało się do jego

garef. Byłem zmuszony

porównywać nie z jednym
z nich. Znajomych wy-
sokość z tego cała i ora-
zu strasze, nie ma,
więcej między -

Będę Panu Profesorowi dziękować
za parę uwag
o temacie, który wybrałem
i sposobie w jaki on, to ma-
jące miejsce. W każdym
razie spodziewałem, że re meba-
nem być mógł interesować Panu
i coś bardziej konkretnie-
go w tej kwestyi.

Ładnie wyraził na temat

Praci Leon Chiribet

Przeglądny Panie Rektorze,

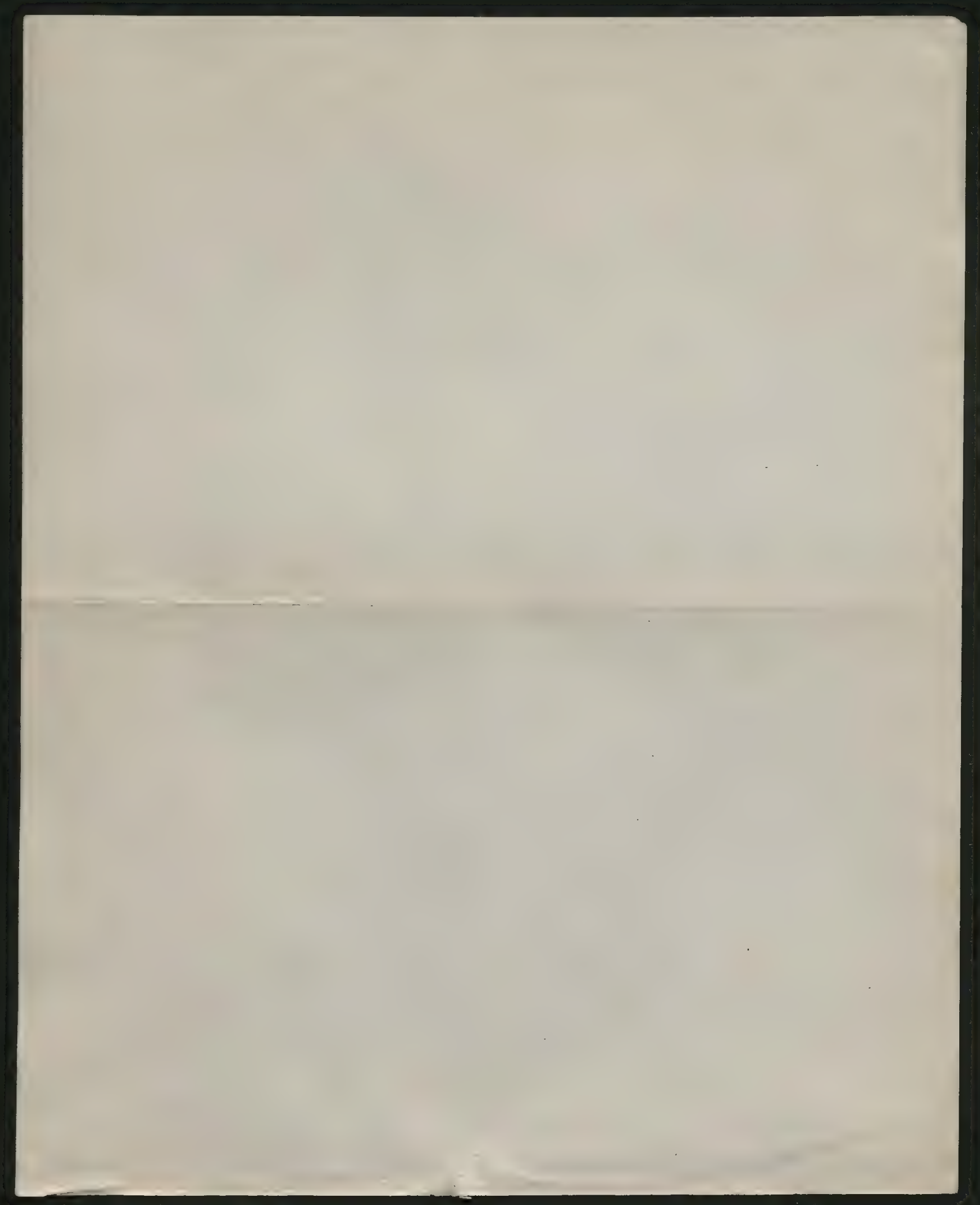
W imieniu mojej kony i własnem dążę być najserdeczniej
Przeglądnym Państwu za wyrazę wdzięczności za przesłanie nam
z powrotem smierci Strypa mojej kony. Stracię tę odwieczną
głęboko, tem bardziej, że nastąpiła przedwczesnie, gdyż
zmarła nie był jeszcze całkowicie starym i do ostatniej
chwilki zachowała wielką energię i bystrość umysłu.

Łeż wyraz najgłębszej czci dla Obojga Państwa
od mojej kony i ode mnie, serdeczne oddanie i wdzięczność

Leon Chmiński

Kraków, 27. III. 1928

Suskiego 7.



Lwów 11 IV 1932

266

Wielogodny Panie Rektore,

Dziękuję najserdeczniej Panu Rektorowi
za przekazanie informacji o sprawie
mojej pracy o latynizację nazw
w sprawie historycznej o kulturze.
Kamieniem przysłał oboje w kopii
dokładnego wykładu i przekładu
mojego, i nie kamienia mego wierszów.
Praca stała się Akademią moją
i nie tylko przed wykładami.
Sprawy historycznej filozofii z 1918
moje w ostateczności czasu

w związku z mykologią. W re-
sulty roku mykologicznego brotbi
kurs historii logiki. A roku bre-
tacy pomiaru wiele spraw
historycznych w mykologiczne „listy
do nauki o metodzie”. Wyda-
mi, że historia filozofii jest
zajmująca z punktu widzenia
mikrobiologicznego. Nowe jest
nasze tem, czemu miata być
dawniej historia polityczna,
a naszymi magistrat wstae.
Tak pojmuje, by O. Pawlicki. Ma-
de, że myśliciel, i jako student
nie urogem z rozumem starego
O. Pawlicki prowadzi, a pol-
nizmu historii filozofii

Wykresem Xenofonta i jego zapamię-
 tawami redagowaniem. Byłem
 wtedy bardzo radykalnym promulga-
 cym „Prandy” i wygotało to myślenie
 do nieograniczonego czasu. Długo me-
 mo podjęty z numerami, że ktoś
 nie będzie hipotetyczną rzeczą
 nieprawdą. — W kandydacie rano myśla-
 mi o, że o wiele bardziej jest
 osobiste myślenie. Byłoby to
 nie do odwołania rekonstrukcja „auten-
 tycznych” zapamiętanych autorów.

Bardzo się cieszę na rozmowę z Panem
 Rektorem o tych sprawach i me-
 niących. Zanim to następu-
 je, musimy jeszcze przepisać 105
 kandydatów magistrów,

co n okremie pismu, jak i pismu-
nam, / kł naprawie ciz i t. d.

z tego mianu nagle bregi

Oni n pismu mianu

surenie oddany i mianu

Leon Chmielek

Lwów 17 IV 1934

Czcigodny i Hochany Panie
Rektore,

Od czasu zawiązaniem się do listu,
chciałem jednaki dotrzeć przedtem
do łatwego punktu w dowodach naol
czasoprzestrzeni, żeby móc je Panu
Rektorowi przedstawić.

Przyśledłem do mechanizmu, że postulat
Einsteina, według którego dla Innych
jęzomów, który mijają się na
mechanice przestrzeni różni się do
tego stopnia, że to co dla jednego
jest przestrzenią, dla drugiego jest
zbiorem punktów i myślowych

ciągających do wielkości, — jest nie do
rozumienia. W takim razie byłaby
prezencja mementa filozofa peripate-
tyczna. — Myślę, że cały paradoks
mógł być, że Einstein do potory
stanął na staromorsku mawianem,
a do potory na staromorsku starej
fizyki. Z jednej strony mawia
mestnem, a z drugiej jest co, co
ma mestnem do mestnem, a w grun-
cie rzeczy jest jej karykaturą. Myślę,
że wszystkie dotychczasowe obiekty,
mystny mement, które myślną prof.
Zaremba, mógł być z tego zaimena-
ma pojęć. — Jeśli zachowuje się
stare mestnem, to relatywnizm nie
da się rozumieć. Jeśli relatywnizm

był uprząmiony, trzeba pomiędzy otwarcie,
 to przestniei jest to, co może w danaj chwili,
 Ogumie z najwyższymi leżącymi gwiazdami,
 Innymi słowami jest to stoch Markowskiego,
 Jak wiadomo, przestniei ta jest wspólna,
 dla obu obserwatorów, spotykających
 się w danaj punktochmli, tylko w me-
 nemu jej zachodzie, pewne różnice,

Skonczyło się na tem, że podnoszą-
 kowatem stoch Markowskiego przed-
 miu momentami czasowemu. W ten
 sposób przestniei niewątpliwie
 się w l. 2. przestniei mierzalną. - Obok
 tej przestniei możemy mieć o przestnie-
 ni fizycznej, która obejmuje te wy-
 kresy zdane na przystę, które dotrą,
 lub przynajmniej będą mogły dotrzeć
 do mojego ~~oko~~ oka, z odległości równej
 iloczynowi czasu i szybkości światła.

Przeprowadzając rachunki i okazało się,
że wystarczy dać się porośnięć meloncy
w naszym układzie. Wyniknęła
z tego natomiast ta konsekwencja, że ruch
nie odgrywa teraz roli decydują-
cej. Dla dmi obserwatorów, którzy
znajdują się w tym samym punkcie
miejscu medialna jest taka sama,
a obrotowe miejsce "objektywne"
sięga do nieśmiertelności. Dla dmi
obserwatorów znajdujących się
względem siebie w spoczynku, ale
w różnych punktach, miejsce
medialne są różne, ale tak samo
jakoby były, gdyby obserwatorzy
byli względem siebie w ruchu.

Reichenbach ponownie w książce: Philosophie der Raum-Zeit-lehre (Str. 275) zagadnienie koma obraca, czego karuzel, Jeśli nie rozpatryjemy z punktu widzenia tego koma, to możemy powiedzieć, że on spowodował obrót mechanizmu dookoła karuzeli. Ale dwukrotnie wychodzi się z szybkości, śmiało, dopiero więc do dalekich gwiazd wchłonię, kiedy nie będzie śladu z koma, karuzeli. Reichenbach myślał o tej tendencji, która niejasno, według podanej mere, nie koncepcji, sprawa jest prosta. Wchłonię ruchu koma, obraca się dookoła niego obrany gwiazd. Jeśli znowu myślimy, uważa na miejscu obiektywna, To tam następuje również obrót gwiazd dookoła koma, ale właśnie po takim czasie, jaki jest potrzebny, żeby dwukrotnie dotarło. —

Rozważania te są dla nas ważne, czasu,

Wzgo brzochnem po mawierach, ale myśle,
i teraz jui dotarłem do brzegu. - Tymki
spudatem. Pnedotemuz je namot lare -
monochreum, który ma lauda dweu' mowit'
z Warszawy. Potem powolez sobie ponesdai'
je Panu Rektorowi. - Alez jui krot-
ka i myśle, i jest napisana, jako,
Bardzo mądry bym, i by to myśle w pa-
kimi' obym tryku. Prosz tego zchwat-
bym ramuieru' krotke resumeni' w krotki
ce p. t. Obrona logiki, nacl którego
obecnie pracuję. Krotka ta ma myśle
na peneni. Skonystatem w mej
kilkakrotnie z "Ponazhu natury",
w którym znalazluzę cizgle wo' nowego.
Jed to jedna z najbarotniej ulu-
bronych mowch krotkich.

Za pnesdanie ostatnich prac

z całego serca wierszemu Panu Rektorowi. —

Naprawdę pomysł p.t. Pałace Boga,
bardzo naukowy i radykalny. W „Cranie”
był myśliciel, ale miejscowość dobrą.
W Pnieszynie współczesnym był w Wolsz
do Obrony Logiki, który cały kłopot się
dokona pytań o roli społeczeństwa nau-
ki, postawionej przez Pana Rektora
w „Pierwszej Natury”.

Złoty nam uśmiech, tutaj pogodnie
i spokojnie. Jesteśmy prociw nego-
dowi i naprawie, jest bardzo dużo czasu,
do pracy. „Obrona Logiki” jest bardzo
ucinna. Mnie cytatorów, które rozpo-
koć moje nieobiektywne porównanie
filozofów krakowskich.

Przepraszam Państwa Redaktorów za
najgłębszą cześć i bardzo serdecznego
przymiśnienia.

Oł mój i dny i oł mój i dny
najgłębszymi i dny i dny i dny
i dny i dny i dny i dny
i dny i dny i dny i dny

Łeżenie oddany

Leon Chruszcz

Wielgodny i Kochany Panie Rektore,

Zachęcony słowami listu Pana Rektora,
za które serdecznie dziękuję, przesyłam
francuski tekst. cy o teoryi względności
miał z polskiem i z. całem stron-
czkiem. Excelemencie magnat i ston-
tów, że nie ma żadnych sekretów.

W ostatnich tygodniach wyskazałem
szybkość nienormat V, dzięki której
cała sprawa wyskazała na znaczeniu.

Bezpośrednio interesujący jest
Pan Rektor jeszcze więcej te problematyczne
Akademii. Ciężko mi, że będzie mógł
szybko wyjechać, bo zawiązałem i stonę

Obawa, że ktoś inny wpadnie na ten sam
pomysł. -

Precyzyjnie sformułowane zawartym
w liście Pana Rektora protestuje
bardzo stanowczo. Mniejsza troska
człowieka naukowego i literackiego, i brzo-
nowy odczuwam, mniej stanowi-
czą następstw depresji. Jestem
pewny, że Pan Rektor zachowa w dal-
szym ciągu ścisły związek z uniwer-
sytetem, któremu teraz więcej
niż kiedykolwiek potrzebny jest
wysoki poziom duchowego i moral-
nego. - U nas koszty wypra-
ki bardzo wysokie, zagraża
z pewnością finansom wielu
kolegów. Jeśli nie pomyśli o upad-
ku ogólnym i o tym, że w takim

obrem profesorowie narazaj, dobre imię
 Uniwersytetu musz szalwacze machinacze,
 do dumany duntio zachowai stow-
 waże umysłu...

Penna, poczeka, mam w tem, że radzone
 tutaj ogólnie kulturalno społeczne, którym
 hrenie, nowyma on, dobre. Abyła on
 Manzuracja a utworem z profesorów
 Uniwersytetu, który motyli o radanach
 Intelligency. Nowyżne mienowemna były
 Ciekaw. Utwor publicznosci dymny.

Bardzo dniekuję Państwu Reklorom
 za myślenie obojki. Proszę was
 obrony logiki. pmerowadem, aby myślenie
 czyć to nie o relatywnym. oscar
 zabieraj on, mowa do zabity.

Myślenie nas, dzisiejsze, cię
 i myślenie nas, dzisiejsze
 Leon Chmielewski

Lwów 14. 1934.

J.

P. S. Proszę usilnie Pana Rektora
o przeprowadzenie poprawek według
własnego uznania. Z góry
godzę się na wszystko

L. Ch

Lwów 23 V 1934

274

Przygodny i Kochany Penne
Reklone,

Lied Pana Reklona napisał mi
bolesnie, bo mi to, że skomponował
mę bernardynem. Najgorzej to abeanty.
Nie obrażając ci o to podobnie jak
h o t c h. Muzę za każdym razem
pytać mę mę mę mę, która to mę mę,
albo załóżmy to słowno. Niemniej
relatywnie była poprawiona.

Wydało mi się, że istota teorii
Einsteinowa nie są fakty, tylko kon-
strukcja myślowa. To było właśnie
pewnie, że ten rodzaj fizyki zawsze
był mi bliższy. Jeszcze w Getyndre.

Od dawna wiadomo, że podróżany George
Einsteina muszą być przebudzeni.
Cała teoria jest jedną niesamowitą sta-
rego staniowsha i wawemwirogo upęcia.
Koncepcja ta zgadza się z staniowshem
pneumatycznym fizyki eksperymentalnej
prof. Bridgmana. Bridgman pisał:

It seems to me that it is very questionable
whether Einstein, and all the rest of modern
physicists for that matter, have not paid too
high a price for simplicity and mathema-
tical tractability in choosing to treat light
as a thing that travels. Physically it is
the essence of light that it is not a thing
that travels, and in choosing to treat it
as a thing that does, I do not see how
we can avoid the most serious difficulties.
Of course the whole problem of the nature
of light is now giving the most acute diffi-
culty. The thing-travelling point of view,
even as treated by Einstein, does not
leave us in a situation which is at
all satisfying logically. (The Logic
of Modern Physics, New York of modern
physics p. 164.

Jeśli w formule przekształconej Einsteina

$$x' = \frac{1}{\sqrt{1 - \frac{v^2}{c^2}}} (x - vt)$$

podstawimy na x liczbę 0, otrzymamy:

$$\frac{x'}{t} = - \frac{v}{\sqrt{1 - \frac{v^2}{c^2}}}$$

Stosunek $\frac{x'}{t}$ jest to stosunek liczb setki obserwatora Ω' przebiegających w momentach t danych na zegarku obserwatora Ω przy punkcie 0, w którym znajduje się Ω' . Jest to więc własna szybkość, którą Ω falluje nie obserwując. Obojętne, jeśli Ω zmierza do C , $\frac{v}{\sqrt{1 - \frac{v^2}{c^2}}}$ zmierza do nieskończoności. Zatem szybkość mierzona w punkcie obrotu własnym musi być nieskończona. Nie wynika z tego oczywiście, że świat dokoła w rzeczywistości Chodzi o możliwość zderzenia.

O takich doświadczeniach jak Michelson i Doppler nie mówiam za szczególne powody, bo myślałem mi o tym, jasnym, że cała mechanika musi naruszać ich wcale,

że takie ludnie nigdy nie są zdolni
do sprawnego ocenienia tego
wzrostu, co mychodni pora strablon.

Teoria Einsteina stała się uścisłą
strablonem, ponieważ tego, że była
aktorem bezprywatnego pryncypalnego
na nie strablonowi. Mniejszej li-
tatura krytyczna jest bardzo obfita.
Miedawno prof. Bridgman napisał:
The thing-travelling point of view,
even as treated by Einstein, does
not leave us in a situation which
is at all satisfying logically.

(The Logic of Modern Physics p. 164.)

Jestli fizyka, która cała się opiera
na laboratoryjnym czynach, potrzebuje
logicznej rekonstrukcji podstaw
fizyki nauki, to myślimy, że chyba
nie ma niczego naturalnego, że logika

Zahene nie do wspaniałej, rozstawał się,
co to trochę czasu czekał byś przykro i
nie, choć bardzo to mnie naś przykro
miał.

Examinacje jeszcze, i teorya moja me jest
ciężs' nowem, jest to miewi' tylko jedna
ws' mierzalna modyfikacya Einsteina.
Interpretacya zasadniczych obserwacji,
takich jak Michelsona, Dopplera i t. p.
me wzni' nie absolutnie miewi' tak, i
nawet zkońca o tem wspomina'. -- Ro-
wnie moga myślenie Spencera o teorii
elektroonów i promieniowania, a i te
me być zasadnicze. Miewi' moga
być sprowadzai' loppiej' zgodności cyfr
z obserwacjami. Ale, jak pisalem,
sprawy te me sądzę nie zasadnic' o' ram.

W pomieszczeniu litery rozporządzenia
o Ogólnych Kulturalnych sprawach.

Z mykroscopu domobrascu mę, że
 Pan Rektor ma tyle zmartwień. Mam
 nadzieję, że może teraz mi wygłasko-
 wiec wolno. Ładny wyraz wygłasko-
 szej czei i mym z rana lew chmży

Prigodnem: Kacianem.
 Pam Reklom: izkazuje
 barvo cerkevne za mestni
 Midvekog namiki: morene
 urdanj: i. m. d. c. m.

Leon C. L. m. i. e. i. e.
 won 4 II 1935.

LEON CHWISTEK

Am. W. 13 V 1935

278

Chicago; Kochany Panie Rektore,

Dręknę bardzo serdecznie za wskazany oceny
mojej książki. Pragnę, że w niektórych
wypartkach byłam może zbyt agresywny;
byłoby to jedynie w tych wypartkach kiedy
miałem wrażenie, że na dnie zamieszka-
łem prawnym nauki jest zarozumiałość
i ignorancja. Niewiele obietnic rozmno-
żyły mi za naszych czasów ponad
wiedzę umiaru.

Żaduję, że miłostkę Nauki me wyście
uwzględnie' w myślnym stopniu. Byłoby
mi na to zapewn. Przed tego myślni-
ca i dawać skroto, bo rekonstruować
zbyt obowin.

Przed nami dyplomami była tu Pani
Liechtensteinowa, która wspominała
mi o tem, że możliwym było wyjechać
w sprawie myślni studiów etetycz-
nych b. p. profesora Liechtensteina.
Pragnęłam więc Pani Rektorem,
że chętnie polecił mi, młody
pracy i młody i by sprawa,

Tem bardziej, że bardzo cenę wyso-
 Lichtensteina, a proci tego porucam
 się w stosunku do niego do obywateli
 mój imię.

Pani. Lichtensteinowa wspominała,
 że odwiedziła Pana Rektora w dobrym
 stanie zdrowia i do dobrego uspo-
 kojenia. Przekazała też sprawę
 mi wielką radość. Ja także życzę
 się, w tym roku o wiele lepiej mi
 przemyśleć i mieć stosunkowo mniej
 obciążenia potrzebnego do obywatela prac-
 na własną rękę. Jedyną trudną rzeczą
 ostatnie struktury hyperstis i obawy

O gmyślości, oparte na niepokojącym
wzruszeniu na elementach ciemno-
ściowych.

Wyraźny wyjątek: ciemność i gmyślny
myślny, Ma bogga Państwa
Nas, najgłębsze myślny a nas
bogga

leśnik

Człowiek i Kuchnia Panna
Rektora.

Z wielkim zapytaniem przystąpiłem do Ciebie: Proszę
mnie, co w naszym Izraelu. Jest to mój własny
początek i głęboka potrzeba. Dobrze, że ukaże mi się
nieśmiały, który ludzkość rozumie, jak obrotu po-
dobnym do Izraelu. Odbiera mi mowę, że Pan Rektor
wytarł ten mój w oryginalu. Czyli tak było niewymownie?
Dobrze poprosi tak mój mój.

Ja, uciekając, nie myślę, co jest jeszcze z tym
stanem relatywnym. Przyrodę do przekonań
i zagadki. Enigma to jest, która zawiera
normalny mój tryb. Nie uspokajaj się,
poprosi tej sprawy nie myślenie.

Jeśli mój napisanie i
prymitywny, a nie utwór

Uwaga Chmielek

10 June 1900

Przeżądny Panie Rektore,

Barzo serdecznie dziękuję Panu
Rektorowi za przydatne uwagi,
które przysłałem z wielkiem
zainteresowaniem. Niebawem
możliwy o przedstawię i Panu
Rektorowi, że również jestem
jego gorącym melioratorem.
Myszę, że o mego udziału
pomni artysta uczy się

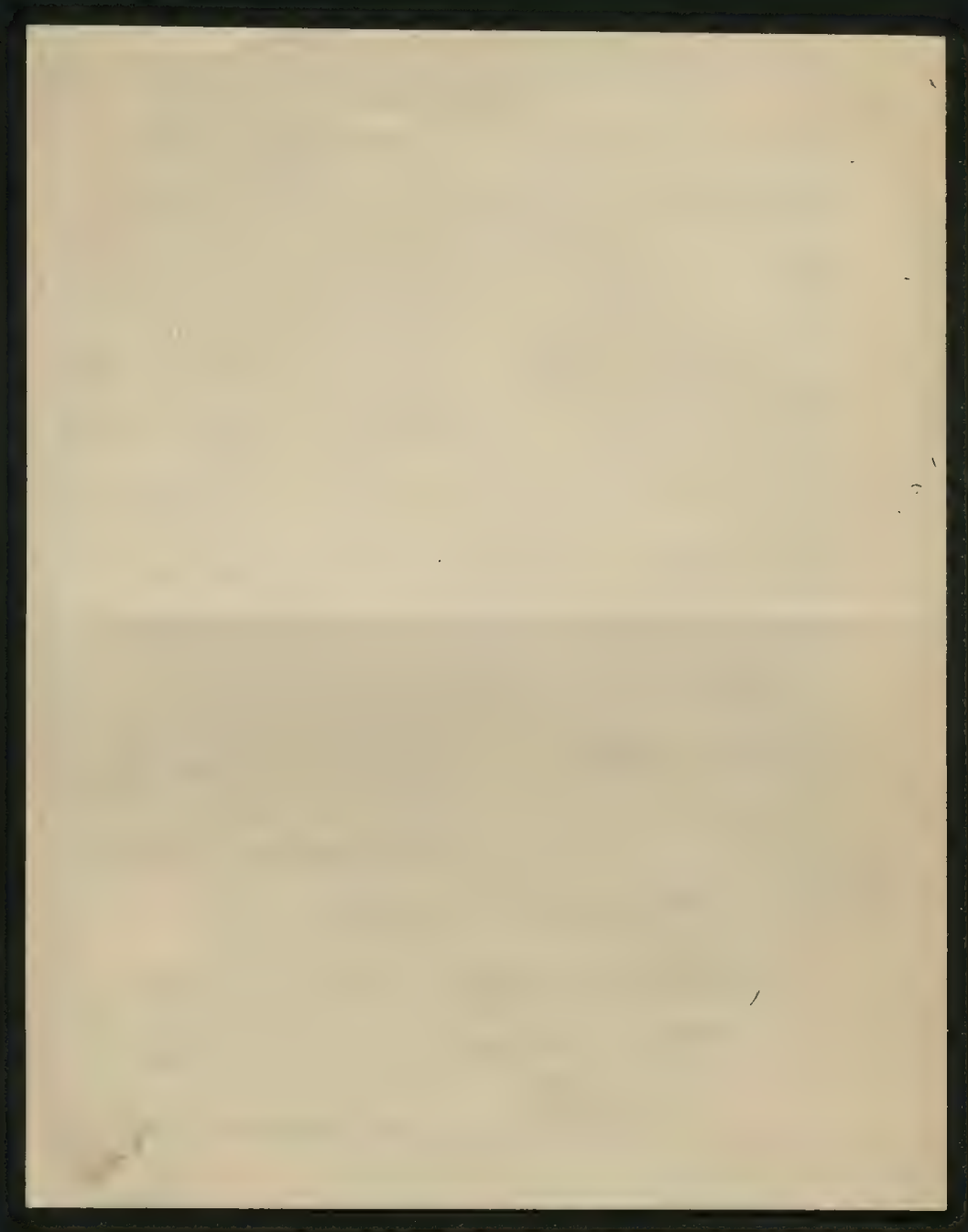
Jak natężyć pracować.

W ostatnich czasach zabrakło
mi do sprzedania tego, co pozosta-
ło z moich poprzednich dzieł.
Praca powoli się kończy. Praca
jest ciężka, ale ożywa.

Konieczność mieć z „Ponorki
Natury”. Zanim jednak
zaczęło się pisać, trzeba było
niektórych rzeczy i doświadczeń
nie, że tym razem nie ma
między sobą. Do myślenia przy-
szło, ale nie jestem

jeszcze pierwszy. Pierwszą w dwa-
 dlatości pedagogicznej odem-
 nam bardzo boleśnie. Brak
 mi wymiany myśli i młodości.
 Konstancji i wolnego czasu i ten
 sposób, że bardzo miłe czytanie.
 Dostałem od prof. Duprieta
 z Brukseli pismo z dnia 1. 1.
 Théâtre de la Morale. Czytanie
 Laire Marxa i F. C. Schiller.
 Ten ostatni podniósł mnie
 do ostrej polemiki.

Luters myśli myśli
 cze i myśli
 Leon Chmielewski



St. Petersburg, 23 III 1914.

Hochwuerchteter Herr Professor! Vielen
Dank für die freundliche Zusendung.
ich darf wohl hoffen, dass Sie auch in
Zukunft sich gütigst meiner erin-
nern werden.

Mit vorzüglichster Hochachtung

Ihr sehr ergebener

O. Chvolson.



РОССІЯ — RUSSIE
ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА — CARTE POSTALE



Monsieur

le Professeur Lad. Natanson.

Cracovie.

(tutuche).

3 Студенская 3

Адрес.

22. VI. 1900.

Wielopole 4.

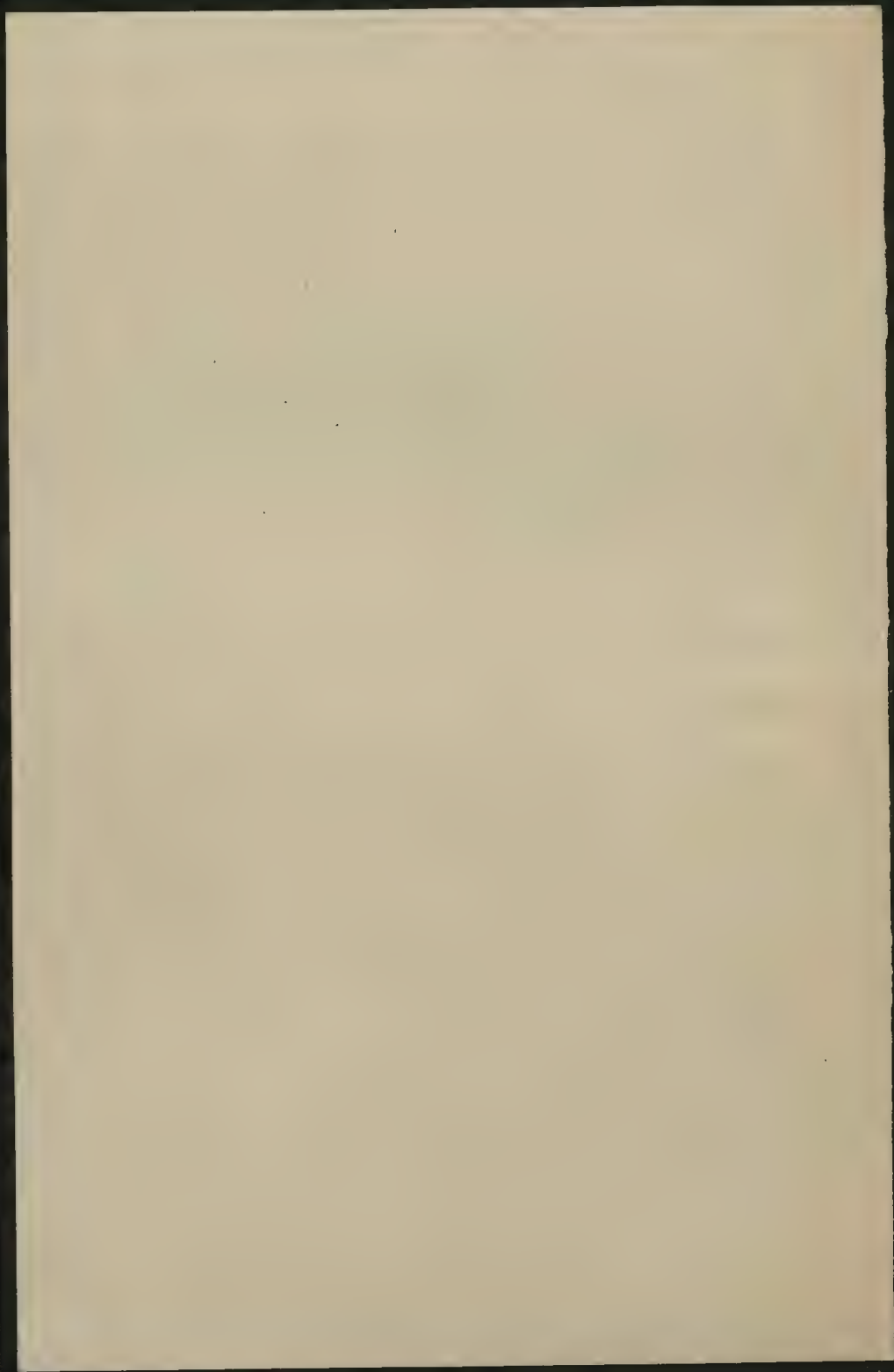
Szanowny Panie i Kolego,

Dziękuję uprzejmie za zgłoszenie wy-
kładu, pośpiesznie donieś, że tytuł jego
ogłoszony będzie w prasie fachowej w
następnym tygodniu. Równocześnie cauję,
donieść prof. Rudzkiego, jako gospodarza
sekcji, o zgłoszeniu.

Streszczenie wykładu odc. "Dziennik
Zjazdu" upraszam przesać także
wprost sekretarowi sekcji, panu
Leonowi Tieleckiemu.

Z wyrazami wysokiego poważania
poważny

Stefan Liebowitz



19. IV. 1912, Piątek

255

Wielkie Szanowny Panie,

Wczoraj wieczór usłyszałem od dr. T. Janiszewskiego pogłoskę, jakoby wrzucenie medalu i adresów profesorowi Baranowskiemu odesłane zostało na 10 maja. Pogłoska ta uprościła mi i nogę śniadą, bo gdyby tak było, wiele rzeczy nie, śtychając - by się powikłało. Dlatego osmieszam się Pana Fundacji w tak niewytłumaczalne nieprzystojnej porze rano, by nie sprawdzić, ponieważ dr. Janiszewski twierdzi, że wiadomości (za pośrednictwem prof. Rostafirskiego) o, trymał od Pana.

Naduważam, że otrzymałem listownie (a więc powyższe telegraficzne myślenie) stanowcze wiadomości z dwu źródeł autentycznych: od doc. dr. Janowskiego, reprezentanta Towarzystwa naukowe z detę

18 b.u. i od p. Pułaskiego, sekretarza
Tow., z datą 16 b.u.; że wręczenie
medalu odbędzie się 21 kwietnia, t.j.
w najbliższą Wiedzię, pojutrze.

Proszę najuprzejmiej o niewłożenie
wyjaśnienie tej sprawy (bądź cały
rękopis w Zakładzie anatomii petol.,
Collegium medum na Grzegorzku,
telefon 166), ponieważ meeting ma do-
wodzić, jakie otrzymam od Pana, my-
śląc mi pomóc co do prezentacji
wiadomości dr. Luoma, co do „Krytyki
lek.” (który już wydrukowany) i co do
ewentualnej mojej także jazdy do Warszawy.

Z tego wyrazu najskromnego pozostawienie
pokoju

Stanisław Lichanowicz

7/11 1913

Szanowny Panie,

Od lat kilkunastu wychodzi w Warszawie pisy „Pamiętniku” Towarzystwa Lekarskiego wy-
dawnictwo p. t. „Przegląd piśmiennictwa le-
karskiego polskiego”, dający co roku ugrupo-
wane systematycznie sprawozdania z prac
oryginalnych polskich w zakresie medycyny
i dziedzin pokrewnych.

Wydawnictwo to, opierające się na bez-
interesownej pracy kilkunastu ludzi dobrej
woli, jest nadzwyczajnie i istotnie za-
stępne na wszelką pomoc i ułatwienie.

Otóż dotychczasowym, ogłaszanym
w Rozprawach Wydziału III Akademii z
zakresu nauk lekarskich i pokrewnych,
mierzającym w „Przeglądzie piśmiennictwa”
dosyć nieregularnie i niezupełnie, a to
dlatego, że Redakcja „Przeglądu” nie
miała Rozpraw Wydziału III do dyspozycji.

Obecnie nowo wybranym redaktorem, dr.
J. Borzecki, pragnę temu zaradzić

1/2

wrócić się do mnie zapytaniem, czy
Redakcja „Przeglądu piśmiennictwa” nie
mogłaby z Akademii otrzymywać ser-
witu Rozpraw Wydziału III i Biu-
letynu.

Ośmielam się prosto wrócić do Pana,
jako do Sekretarza Wydziału, z prośbą
o łaskawe przedstawienie tej sprawy
Wydziałowi III, ufając, że tą drogą
najprędzej da się zrealizować życzenie
Redakcji „Przeglądu piśmiennictwa”.
Udzielenie tej Redakcji Rozpraw
mogłoby wręcz mieć charakter myślowy.
Sądzę, że ustatkowanie „Przeglądu
piśmiennictwa” skreślenia Rozpraw
Wydziału III leżałoby w interesie
Akademii i pewnej, że tak powiem,
propagandy myśli naukowej.

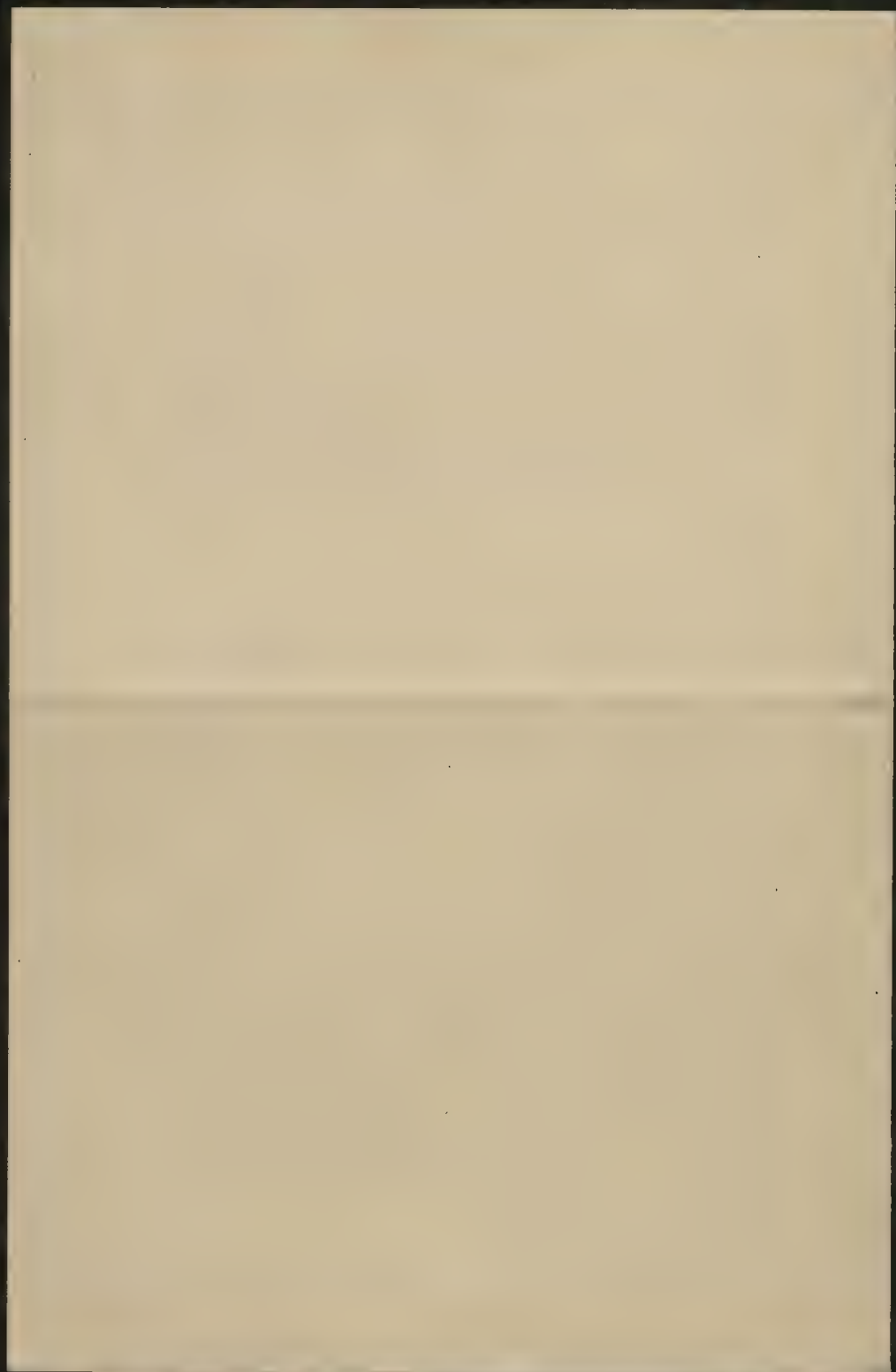
Adres Redaktora „Przeglądu pi-
śmiennictwa lekarskiego polskiego”,
dr. T. Borzęckiego, opiewa: Warszawa,

ul. Boduena 1 (lub też Młocza 7 - w
"Towarzystwie Lekarskim").

Kreślę uż z myrarem najświetnego
powszechnie

promotorem stuz

Stanisław Ciechanowski



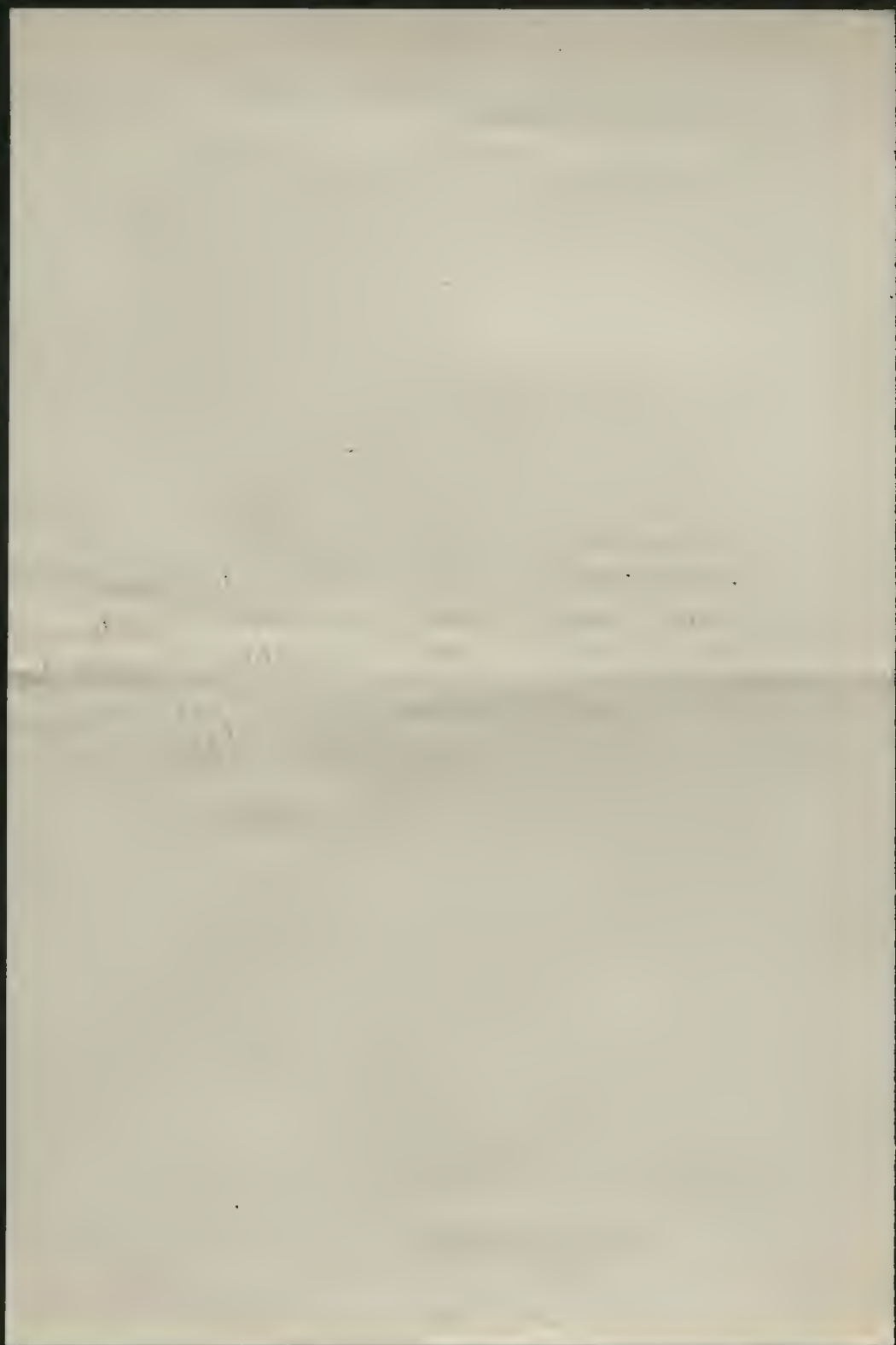
W Krakowie, d. 22/3 1920

Wielce Szanowny Panie i Kolego!

Młodzi p. Hupmanówna jest chora i dlatego
prepisano list do Hoovera z mnóstwem błędów.
Ponieważ ten odpis z uprzejmą prośbą o łaskawe
skorygowanie go bardzo wyrażne, bo inaczej
nasza praca znowu porobi błędów. Korektę
drugiego odpisu sam skrupulatnie przeprowadzę.

Łyżę miłą gdyżochier powiadania
i najuprzejmiej służyć

Ciutówny



W Krakowie, 30.marca 1920.

777.

Jaśnie Wielmożny Pan

Prof.Dr.Władysław N A T A N S O N

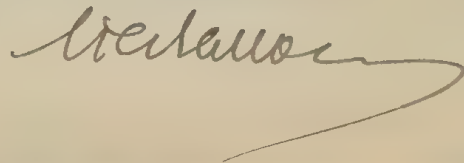
W

K r a k o w i e.

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił na posiedzeniu w dniu 26.marca 1920 przesłać Panu najuprzejmniejsze podziękowanie za łaskawe współdziałanie Pańskie w sprawie honorowego doktoratu medycyny H.Hoovera.

Zawiadamiając o tej uchwale Wydziału, łączę wyrazy najgłębszego poważania i szacunku.-

Dziekan Wydziału lekarskiego:





Karlsbad 7 Czerwca 1923

Wielce Szanowny Panie Dyktorze,

Dopiero na samym wyjeździe zdolałem się dowiedzieć, że tym bardzo mi iś słowym, który przedstawił ze strony Muzeum w Łomży o przynależność mi iś iś na Karst, był Pan Rant. Wśród pomniejszych przygotowań do podróży nie zdziżyłem już nawet telefonicznie podziękować, gdy osobiście nie byłem mógł, ponieważ zostawasz z Górką aż do wyjazdu nie wychodząc z domu: Dlatego stąd dopiero porwa-
łam sobie listownie przesłać najserdeczniejsze

podziękowanie za ten drobny przydatny
Pana dla mnie przydatność i Frochling
pomógł.

Żararem, jak jeszcze najmniejszą dziękuję
za pismo polecające, którym Pan Frochling
mnie zapomniał, a które okazało się bardzo
przydatne na polskiej stronie, jego zaś
przekład niemiecki nader przydatny w
Karlsbadzie, który dotychczas pozostał zupełnie
niemiecki. Dzięki tym ustatkowaniom zebra-
nam podróży i zainstalowaniu się tutaj
bardzo pomyślnie..

Rozporządza tutaj natychmiast kuracja
nas obowiązuje zapowiada się zupełnie dobrze, a

po kilku dniach porządkowej niezbędnej
 aklimatyzacji, a tutaj pewnego wieczora się
 w stonunki, włożyła się w regularny tryb
 i, po pewnym wyczerpanem osłabieniem
 porostawia, jak dotąd, wrażenie, że mamy
 się oboje dobrze. Zresztą mam zupełne zaufanie
 do naszego lekarza, kolegi mojego jezure z
 krakowskich czasów uniwersyteckich, a tutaj
 zaliczanego do najwybitniejszych, dr. Törpera,
 który kuracji naszej użył w sprawie ryzy i
 bardzo troskliwie czuwa nad nami, co parę
 dni kontrolując stan nasz i skutki kuracji.
 Niestety nakazał mi jaknajmniej używać
 piwa, z małymi, że skutkiem nadmierne;

porzadku nas to jednej z najpiękniejszych przy-
jemności, korzystania z tutejszych bardzo
pięknych spacerów okolicznych. Co prawda,
prócz dnu pierwszych dni, pogoda bardzo
dość temu nie sprzyja; co chwila deszcz, a
dni bardzo zimne (7° R.). W Karlsruhe
jest dotąd, nawet jak na ten sezon, pusto;
oczywiście hotele, kupy i t.d. wyrzekają
się na to i twierdzą, że sezon jest jeszcze
gorszy, niż zeszłoroczny, który był siłą —
ale w cenach różnic wielkich niema nadziei!

Od nas obojga Tęże dla całego domu
Państwa najprzejmniejszą wyrazem na jeszcze
dręknijcie Anstawa Cichanowicz.

Kraków 10/5 1924

Wielce Szanowny Panie Rektore,

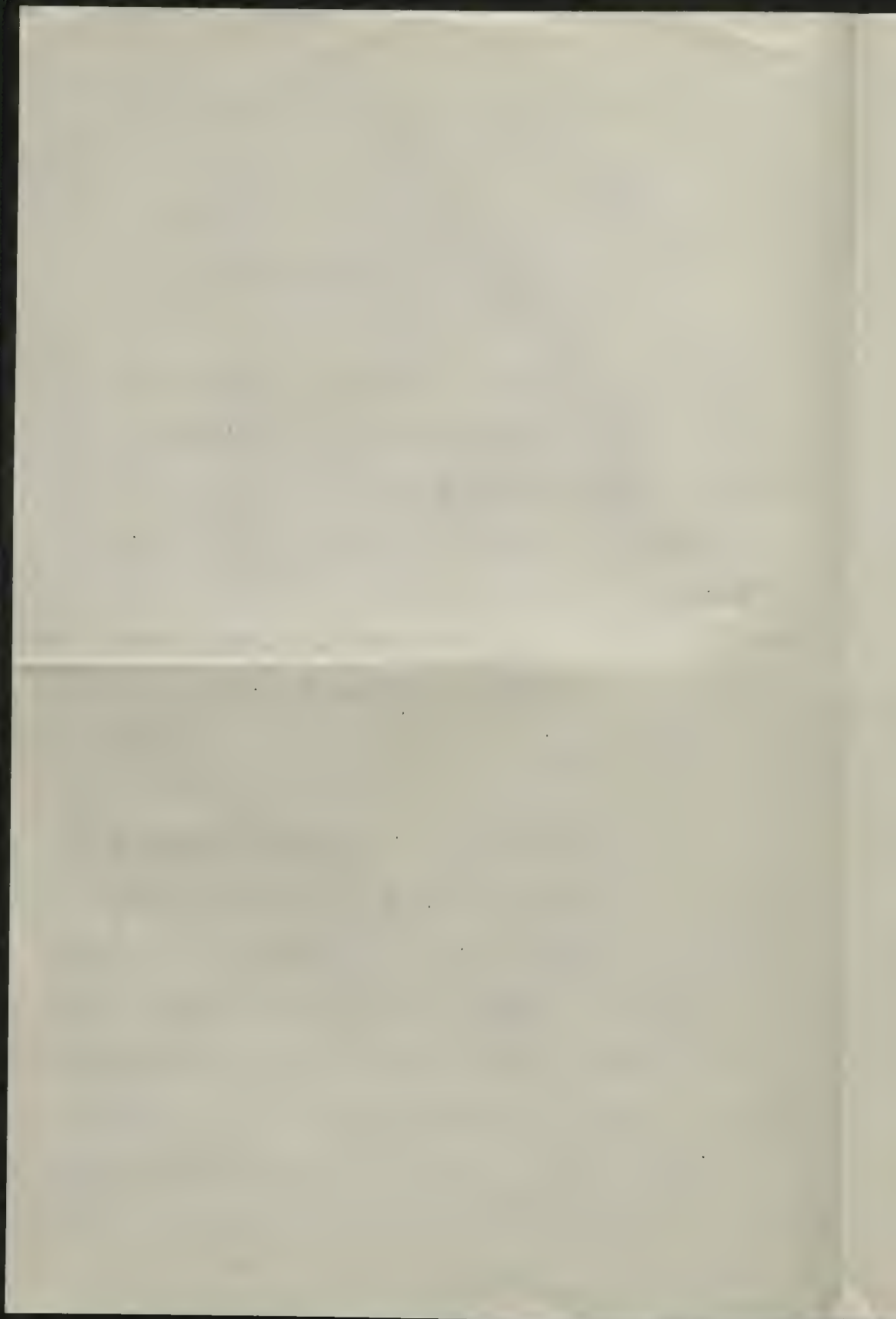
Korzystając z Taskewej obietnicy, przysłałem sobie
przesłać Panu projekt adresu do p. Browina,
bardzo zapewne niedościgny, ale liczę na to,
że otrzyma on odpowiednią formę po berweryjskiem
zastrowaniu „juz gladii” prer Pana.

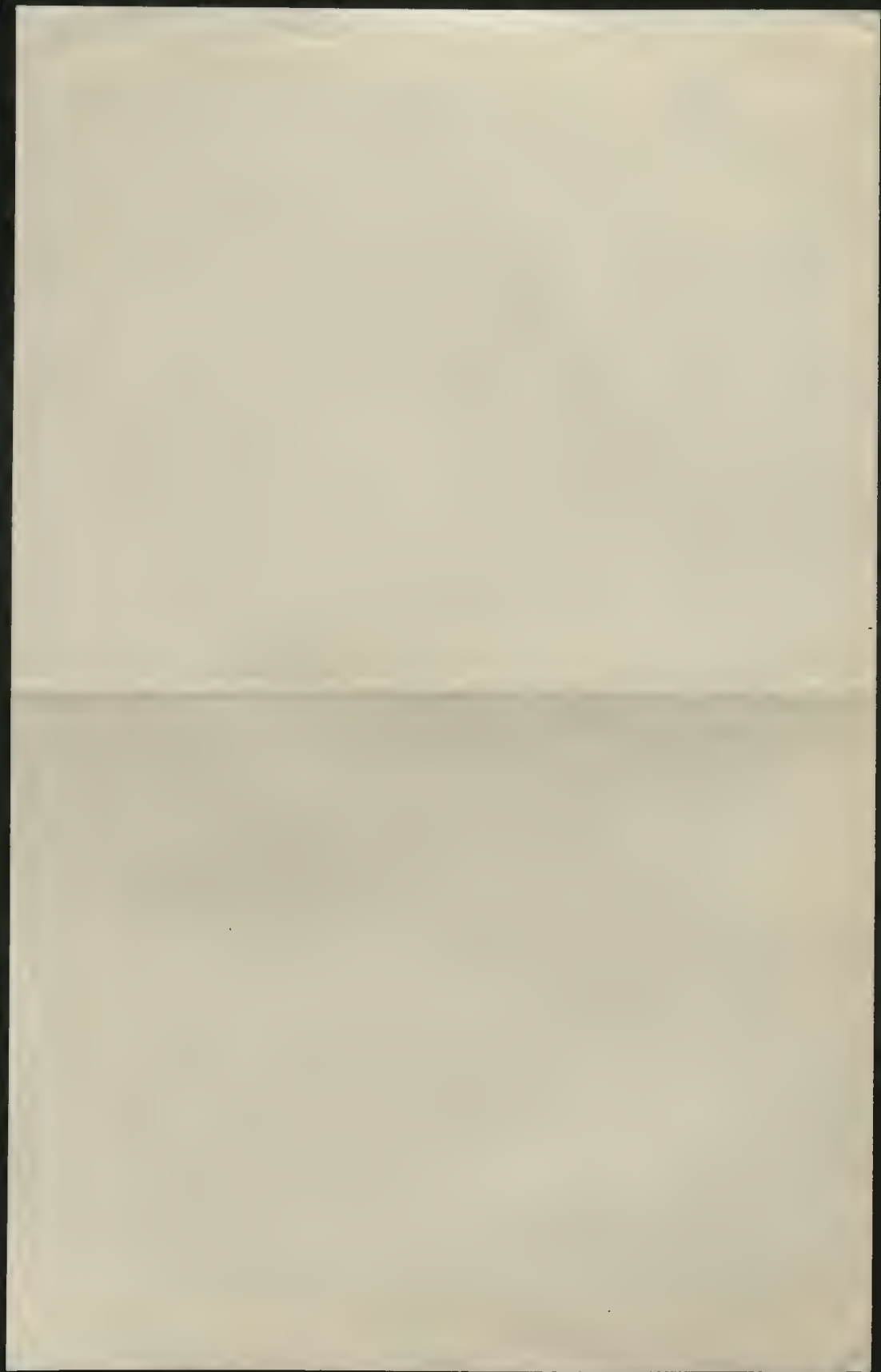
Obawiam się, że nankirowany przerwienie
projekt wypadł przedwzrostkiem za chłodem w
stosunku do rzadkości takiej rocznie podwojonej
i j. dykturnej i naukowej 50-tej, i do zrezy-
nowych zmian na obu polach, których słabe tylko
odbić się doświadczenie do tego składu „głosy”.

Natomiast nie martwię się obawą, że projekt
mój oszdi Pan jako banalny, bo niechętnie wiem,
że nie urodzić się na autora. Mam tylko niedłonie
z opóźnieniem na „bezrybni” lekarskim.

Proszę mi wyrazić wyrażenie najżyłszego powadzenia
i wdzięczności utwórcy

Pracownik





Dr. Stanisław Ciechanowski

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Korzystając z niezmiennie łaskawej pro-
porcy, pozwala sobie prosić o pilno po-
lecanie Rektora, o poimianowanie co do

Kraków 9, Fluczki 28, telefon 3105.

nałożenia do Wydziału Lekarskiego i
o parę słów polecającą do p. Sedivy'ego

The Physical Society of London.

82, Victoria Street,

Westminster,

London, April 14th, 1921.
S.W. 1.

FROM THE TREASURER,

W. R. Cooper, M.A., Ph.D.

Professor L. Natanson,
3, Studencka Street,
Cracow (Krakow),
Poland.

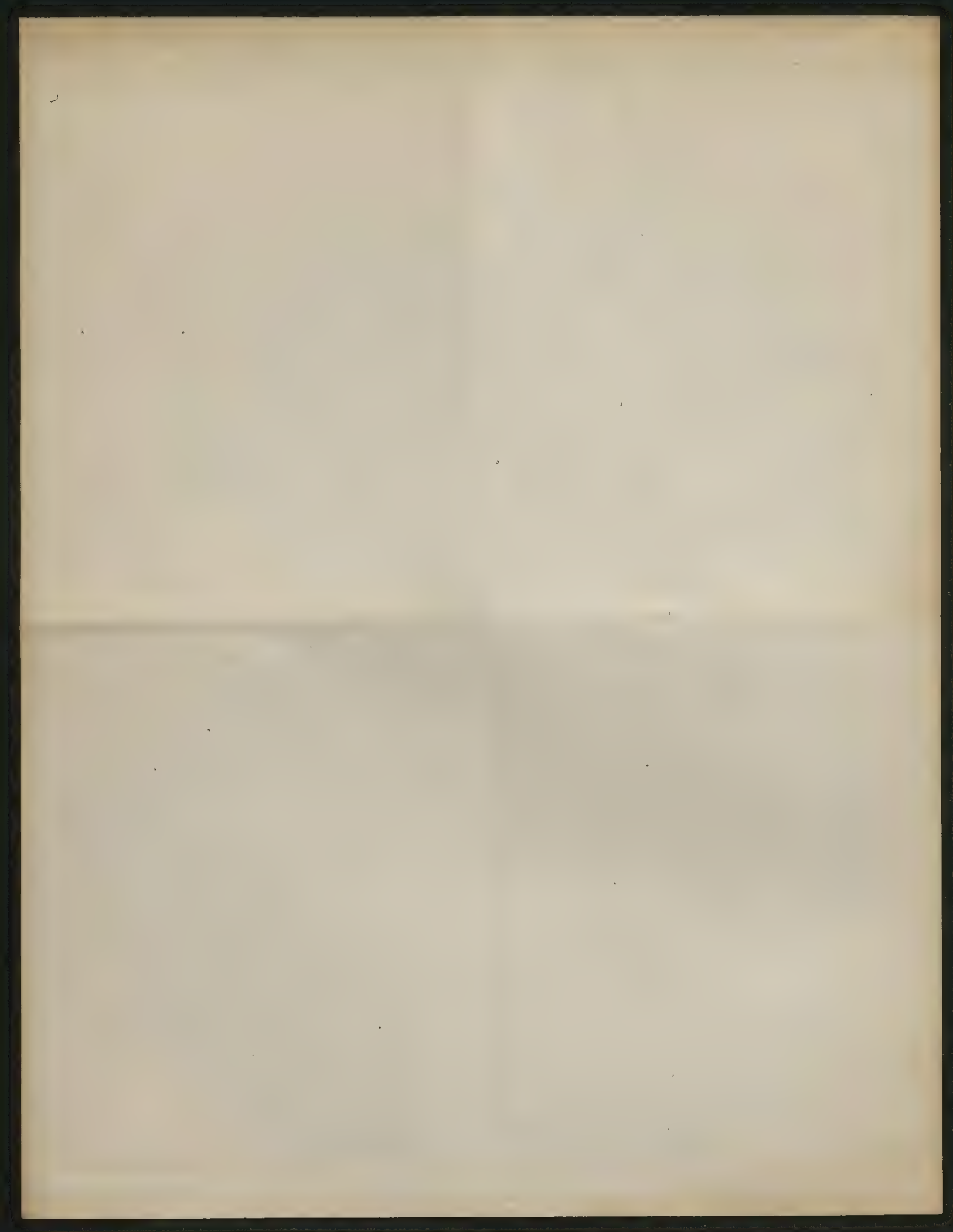
Dear Sir,

I brought your letter before the Council at their last meeting. They fully appreciate the difficult position of Physicists in your country at the present time, and therefore they are continuing the arrangement and you will be receiving the ^{publications} ~~applications~~ without charge for another year.

I am glad to hear by your letter of the 6th. inst., that you have received some publications since your last letter. I shall be pleased to express your thanks to the Council at their next meeting.

Yours very truly,

W. R. Cooper.



The Physical Society of London.

82, Victoria Street,

Westminster,

London,

17th March

1922

S.W.1.

FROM THE TREASURER,

W. R. Cooper, M.A., B.Sc.

Prof. Ludwik Rutansan.
Warsaw University,
Studencka Street,
Warsaw
POLAND.

Dear Sir,

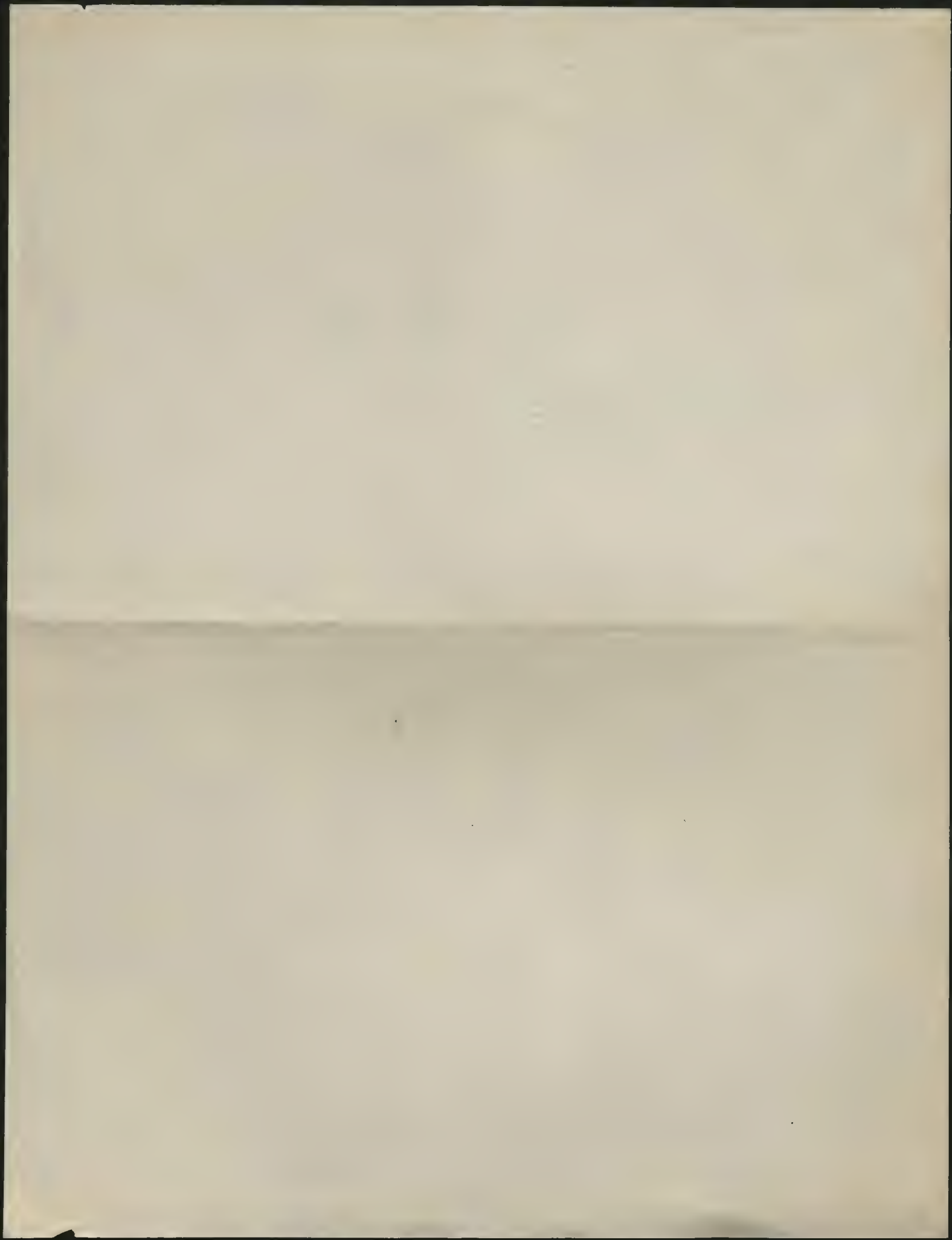
I write to say that the Council is continuing the arrangement with you as hitherto, in regard to the publications, as they feel that the position, unfortunately, is not materially improved, if at all.

I trust that the publications are reaching you with regularity.

Yours faithfully,

W. R. Cooper.

[Faint handwritten text, likely a carbon copy or a very light impression of the original letter.]



The Physical Society of London.

FROM THE TREASURER,

W. R. Cooper, M.A., B.Sc.

82, Victoria Street,

Westminster,

London, 3rd. March 1924
S.W. 1.

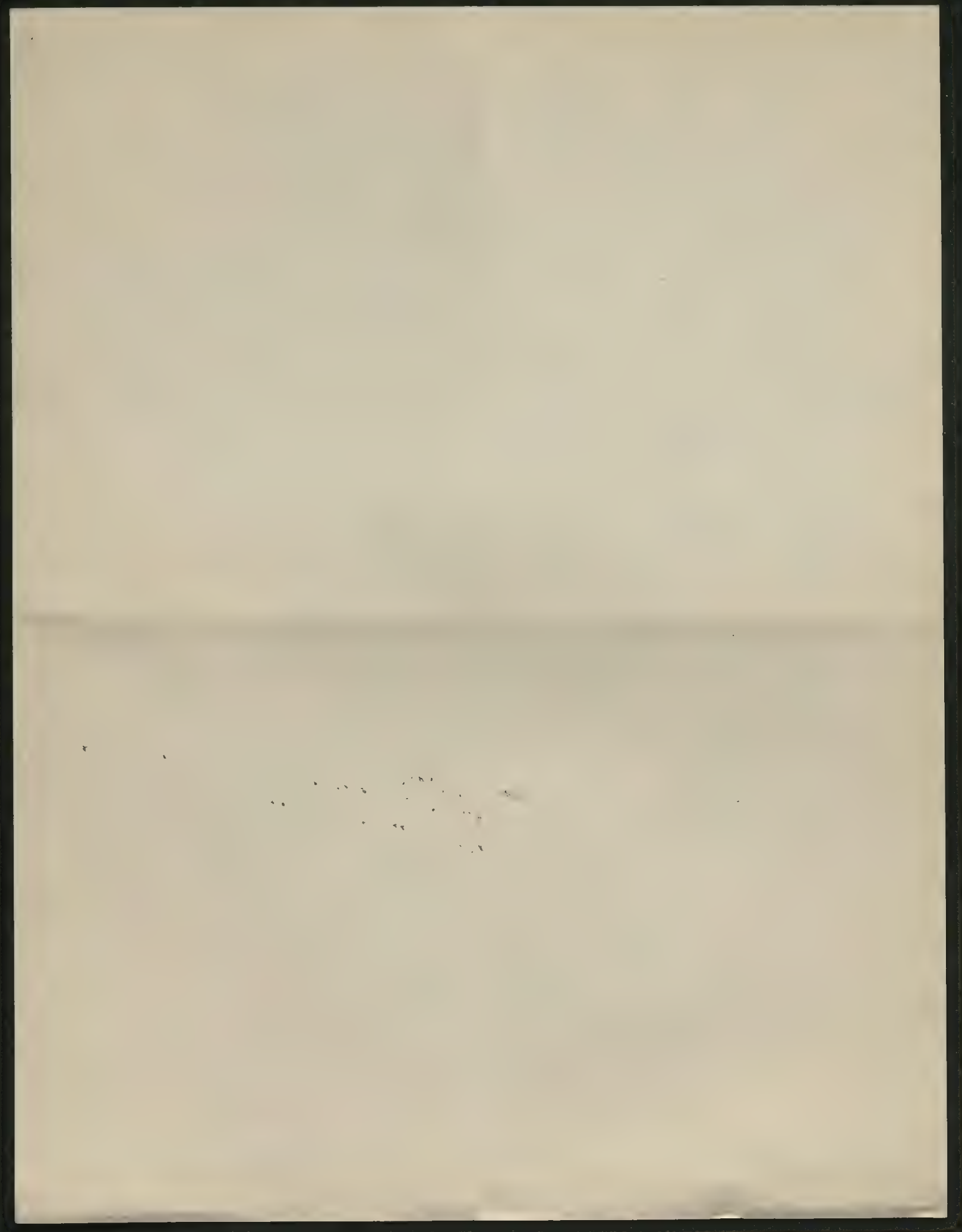
Prof. L. Natanson,
3, Studencka Strasse,
Cracow (Krakow)
POLAND.

Dear Sir,

I beg to inform you that the Council
have again agreed to supply you with the
publications of the Society and "Science Abstracts"
for another year free of charge.

Yours faithfully,

W. R. Cooper.



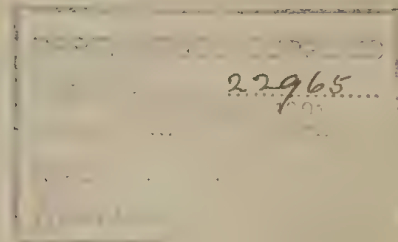
COMMISSION INTERALLIÉE
DE GOUVERNEMENT ET DE PLÉBISCITE
DE HAUTE-SILÉSIE

Oppeln (Opole), le 30th April, 1921.
Prasten-Schloss.

Département du Ravitaillement.

○

Professor W. Natanson,
3 Studencka Street,
CRACOW.



Dear Professor Natanson,

I am sending you herewith for your perusal Professor Eddington's book on "Relativity", which I hope you will enjoy.

I have here a number of papers of a scientific character, such as "Proceedings of the Royal Society of Edinburgh", "The Mathematical Society of Edinburgh" and "Rendi-Conti of the Mathematical Society of Palermo"; a few odd copies of Nature and so on. If they are likely to be of any use to you, I shall be very glad to send them to the library of your University.

I cannot tell you how much our party enjoyed the few days we had in your beautiful city of Cracow, and I hope you will tell any of the friends whom we met just how pleased we were to be there.

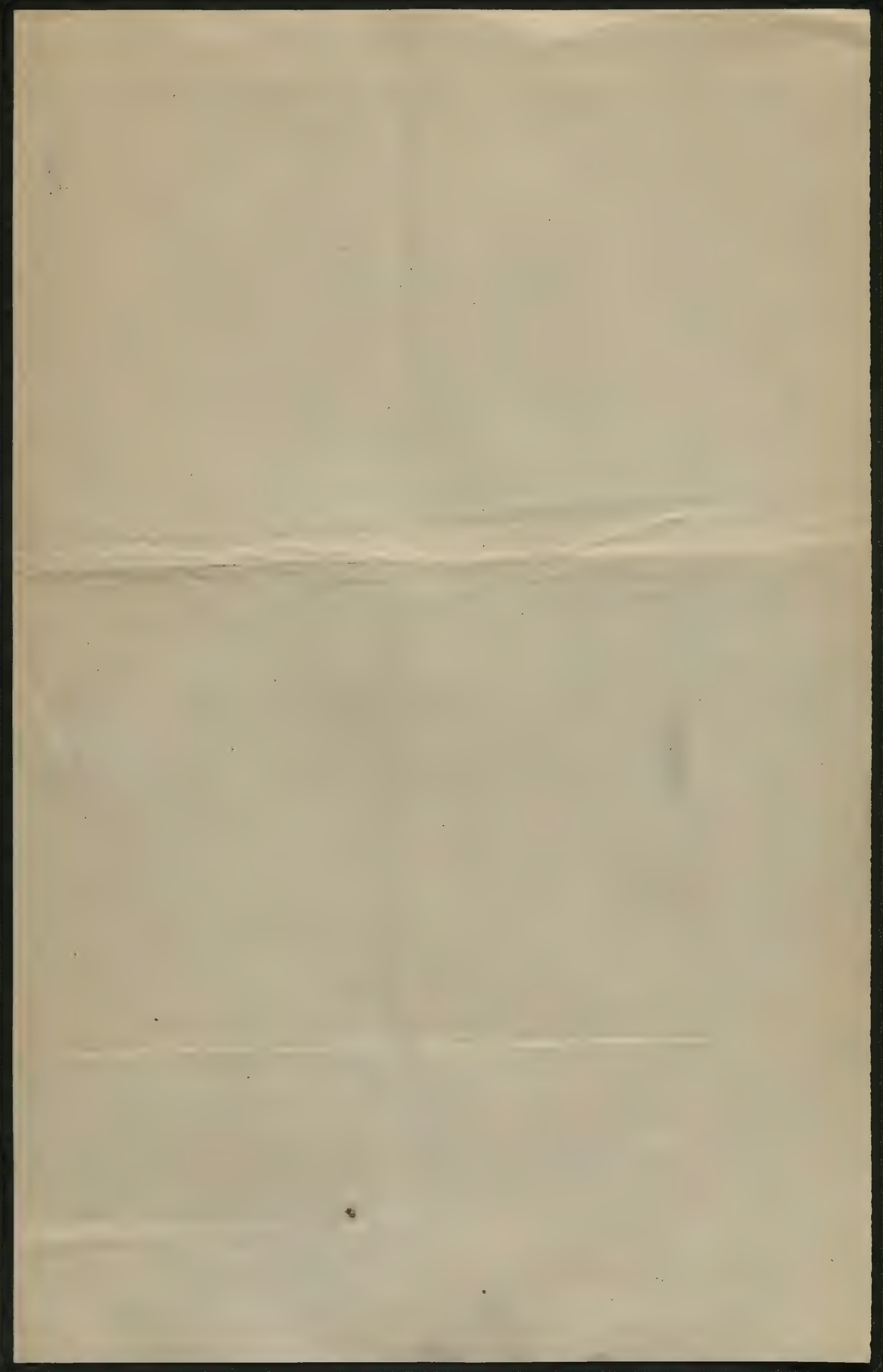
Not the least interesting part of our trip to me was the conversation that I had with you at dinner. I hope sometime in a not very far distant future that we may be able to resume our acquaintanceship.

Yours sincerely,

J. I. Craig

JIC/EVH

Enc. 1.



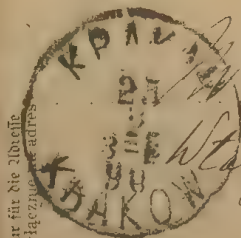
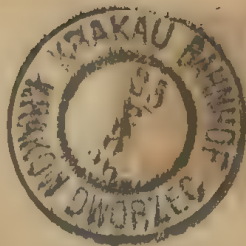
298
Bacnosi - Litgennowie!

W Czwartek 2^{go} L. b. m. 4 minie.

Heisenack

Correspondenz - Karte.

Karta korespondencyjna.



Nur für die Adresse
Wyłącznie adres

Prof.
Władysław Natanson

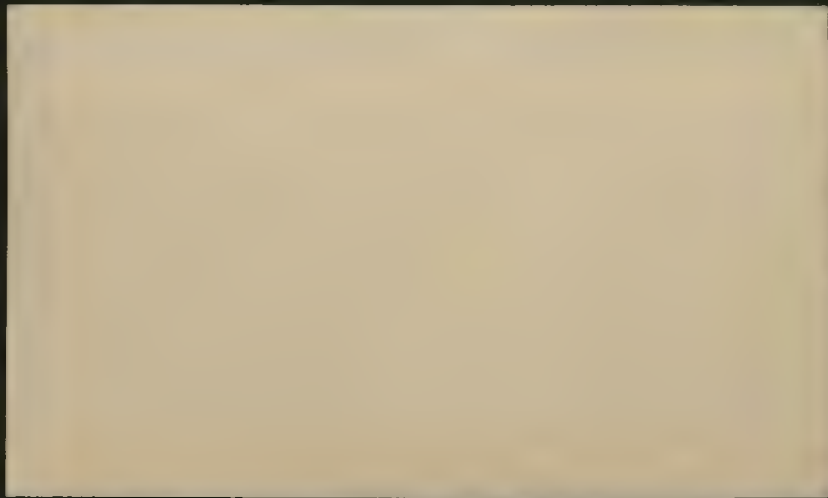
in
10

Krakowie
Wolna 32.

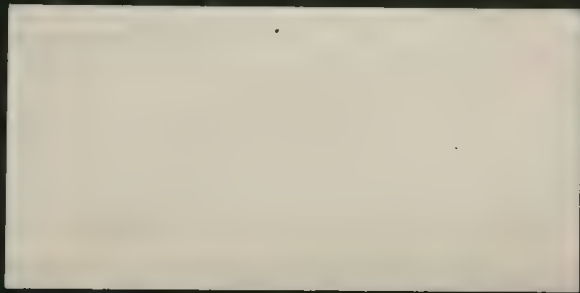
(Poln.)

Verbinden College, wollen Sie vielleicht morgen 300
Sonntag d. 31. Jan. um ein Uhr zu uns zu Tisch
kommen. Ganz einfach, nicht im Frack
Mit verbindlichem Gruß,

Hof. G. Hille. Cincinnati.



Mr. Henry Crow
Professor of Physics
in Northwestern University,
Evanston Illinois, U.S.A



Klein Warnsborn bei Arnhem 342
Holland.

AMSTERDAM,

4/9 1.9.04.

Neerengracht 296.

Sehr geehrter Herr Professor.

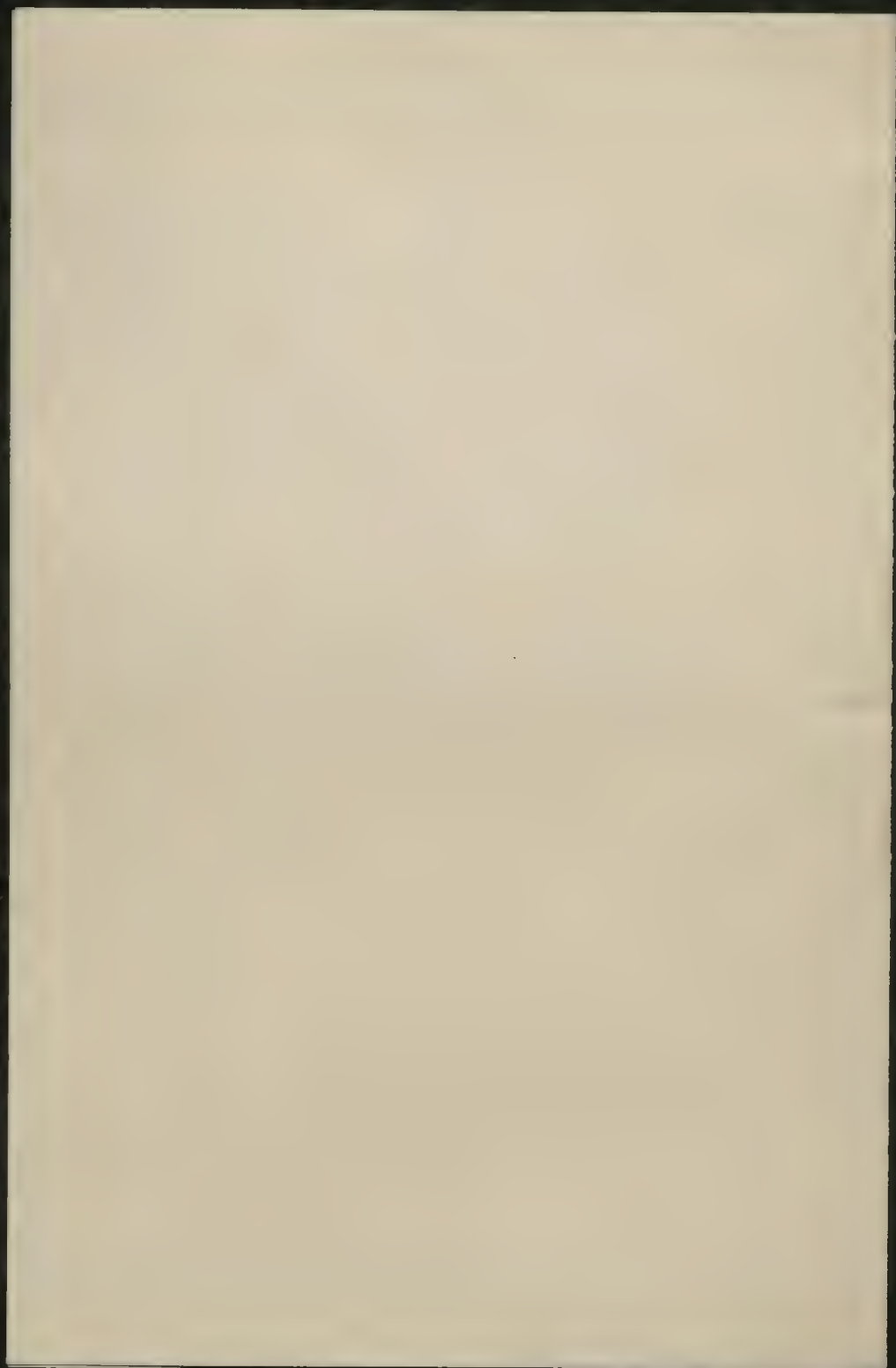
Am letzten Tage, als ich in
Krakau war, habe ich Sie
zu meinem grossen Bedauern
nicht zu Hause getroffen, als
ich versuche Ihnen ein Ab-
schl. Besuch zu bringen.

Und deshalb erlaube ich
mir Ihnen nun schriftlich
aus meiner Heimat meinen
grossen und herzlichsten Dank
zu bringen für Ihre ausserordent-
lich liebenswürdige und
gastfreundliche Weise

Worauf Sie mich bei meinem
Besuche an Krakau empfangen
haben. Mein Reise nach Polen,
die hoffentlich nicht die letzte
Sei wird, wird deshalb stets
bei mir in angenehmer Erin-
nerung bleiben.

Mit höchlichsten Grüßen
Respectsvoll, Ihr
Ergebenster

C. A. Cönnelmann.



Liden, 2 Nov. 1900. 304

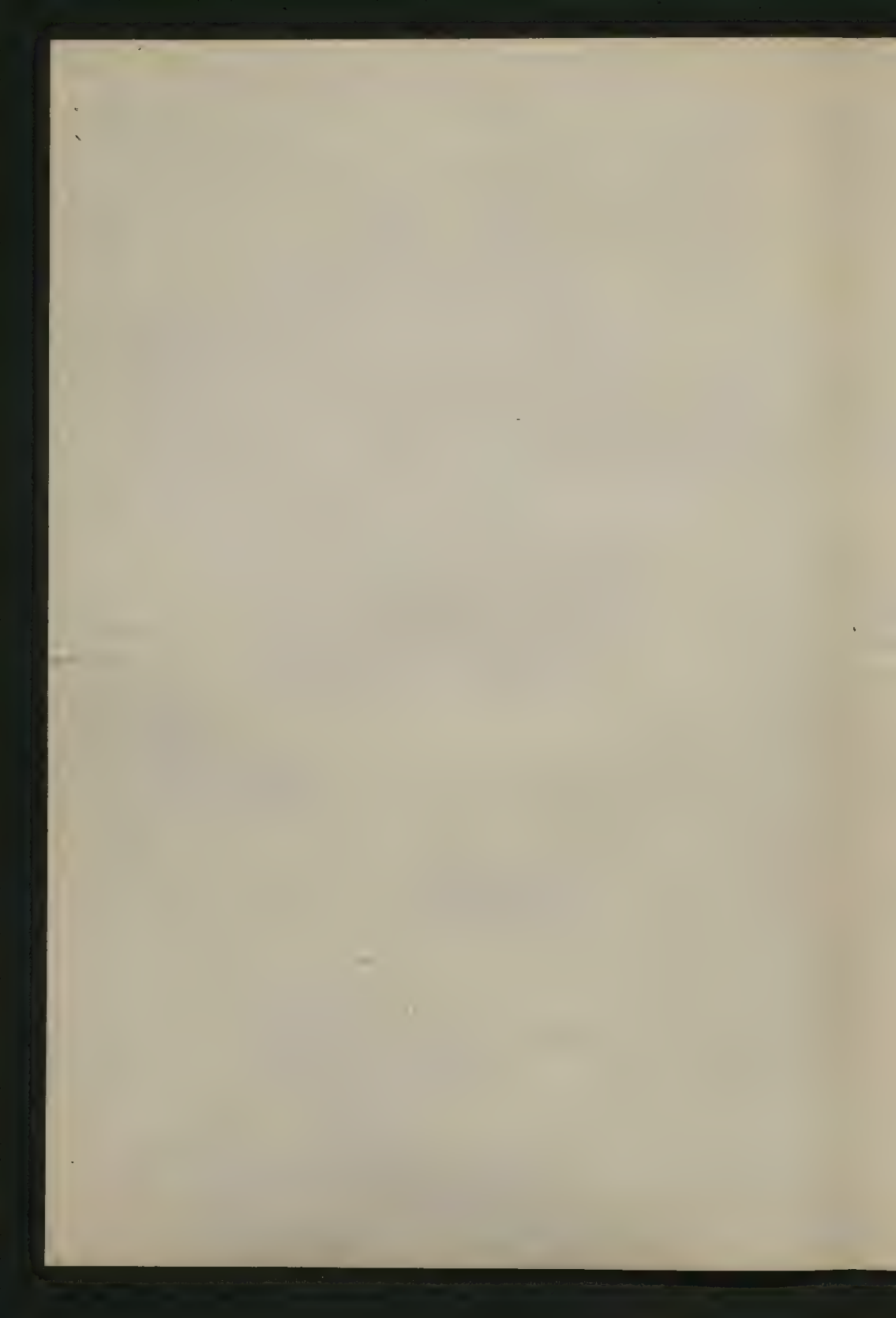
Cher Monsieur Natanson.

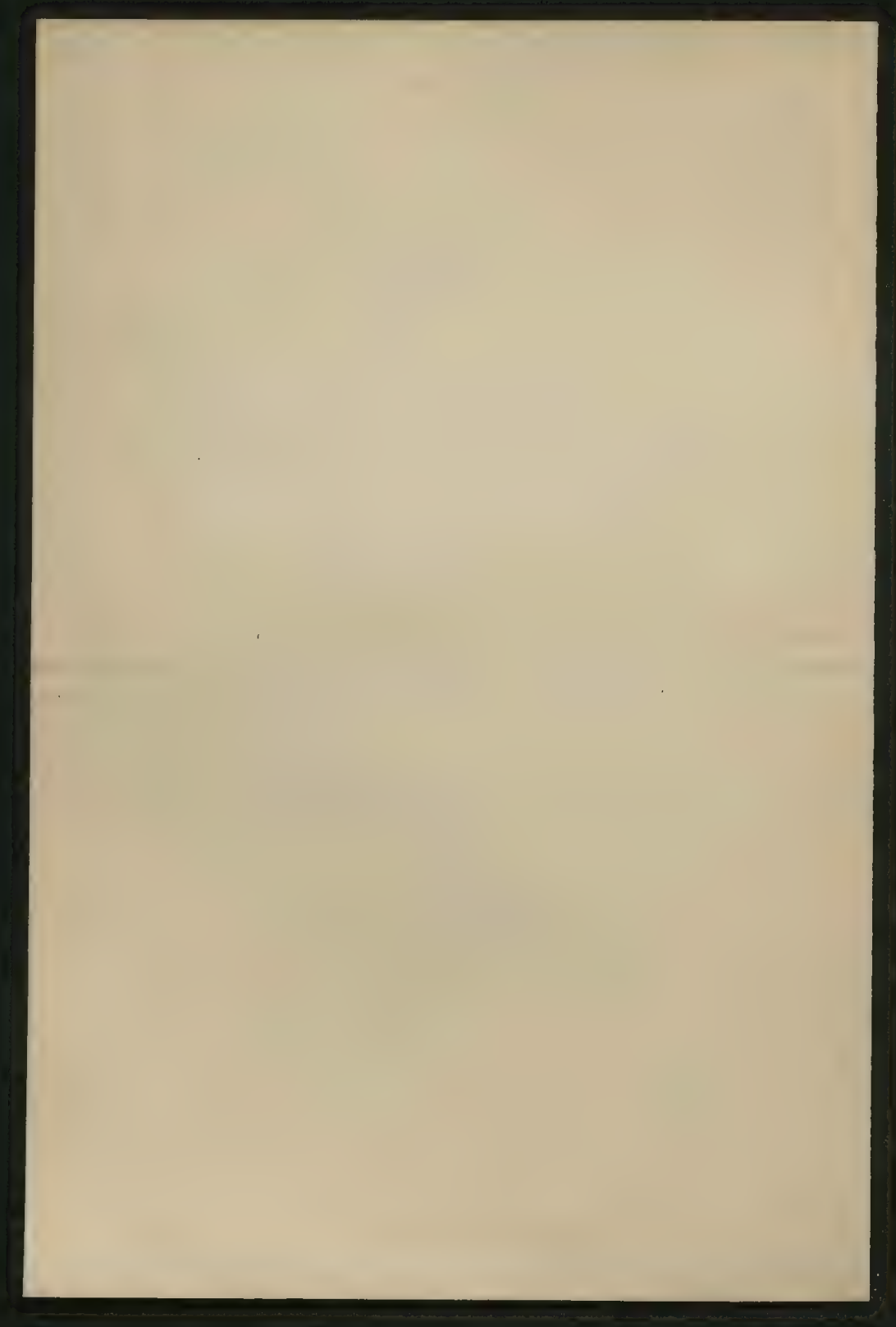
Veuillez accepter mes remerciements les plus sincères pour les deux parties sur la polarisation elliptique de la lumière, que vous avez eu la bonté de m'envoyer.

J'ai passé cet été quelques semaines à Zakopane, et aussi quelques jours à Cracovie, avec mon ami Zakrewski. Je regrettais beaucoup que je n'avais pas l'occasion de vous rendre une visite. J'espère que, la fois prochaine que je visite la Pologne, cette occasion se présentera.

Agnez, Monsieur, mes salutations les plus respectueuses,

C. A. Cornu







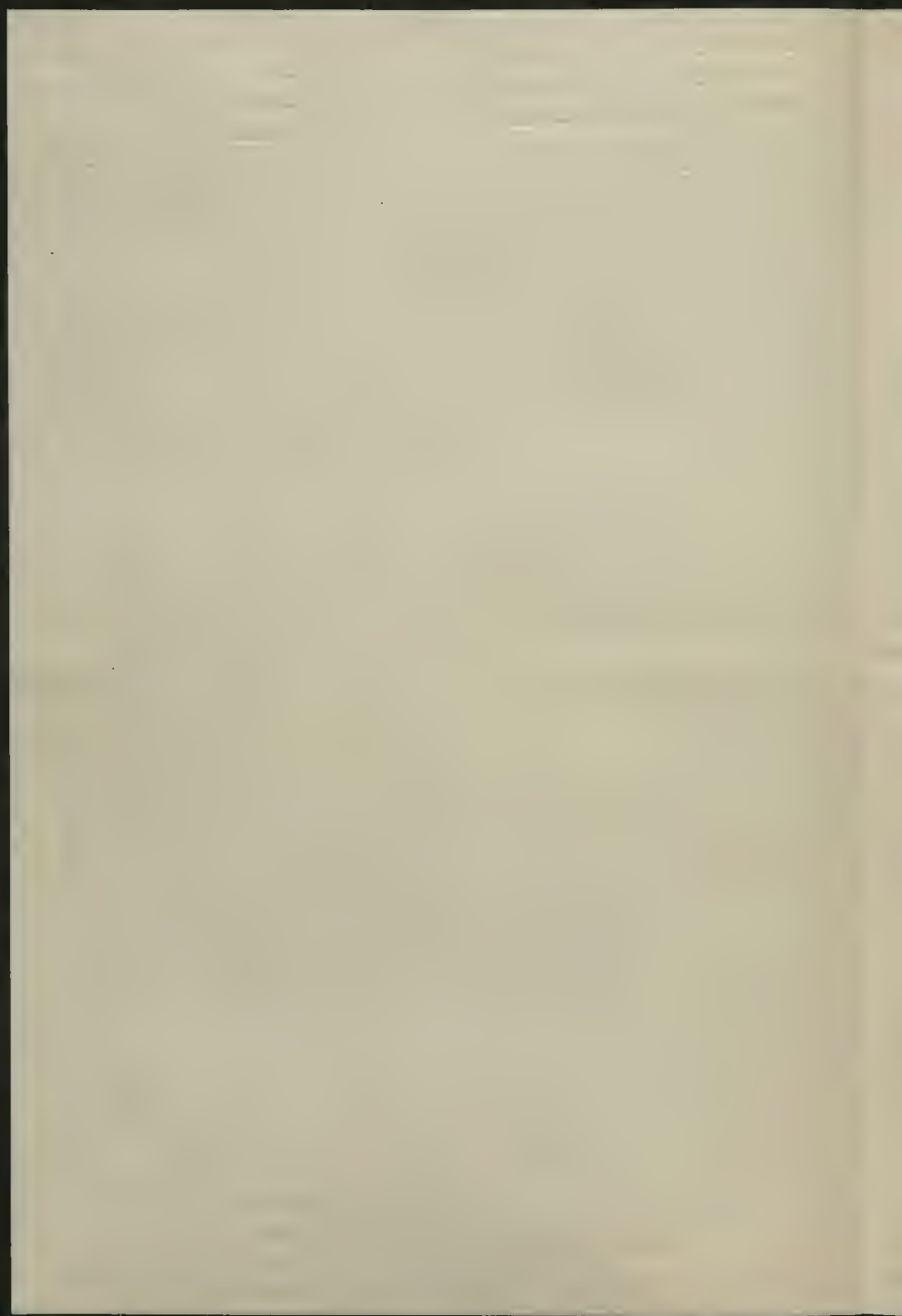
17 Febr. 1909.

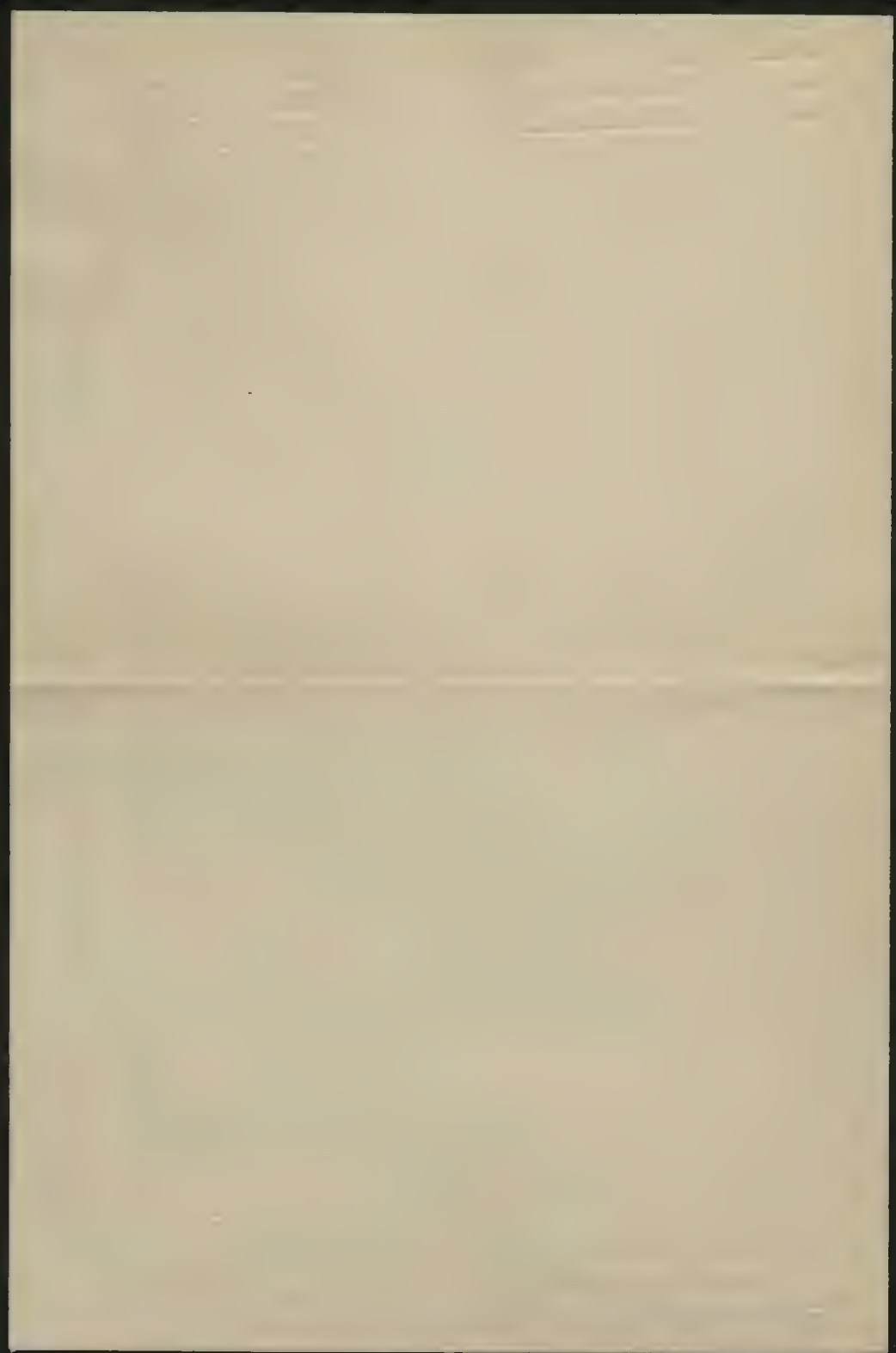
Hochgeehrter Herr Professor.

Bei diesem sage ich Ihnen meinen
herzlichen Dank für Ihren Separat-
Abdruck, den ich heute von
Ihnen empfangen habe. Ich hoffe
bald in der Gelegenheit zu sein, Ihnen
etwas zurück zu schicken.

Hochachtungsvoll
Ihr Ergebener

C. A. Crommelin





Natuurkundig Laboratorium

DER

RIJKS-UNIVERSITEIT TE

LEIDEN.

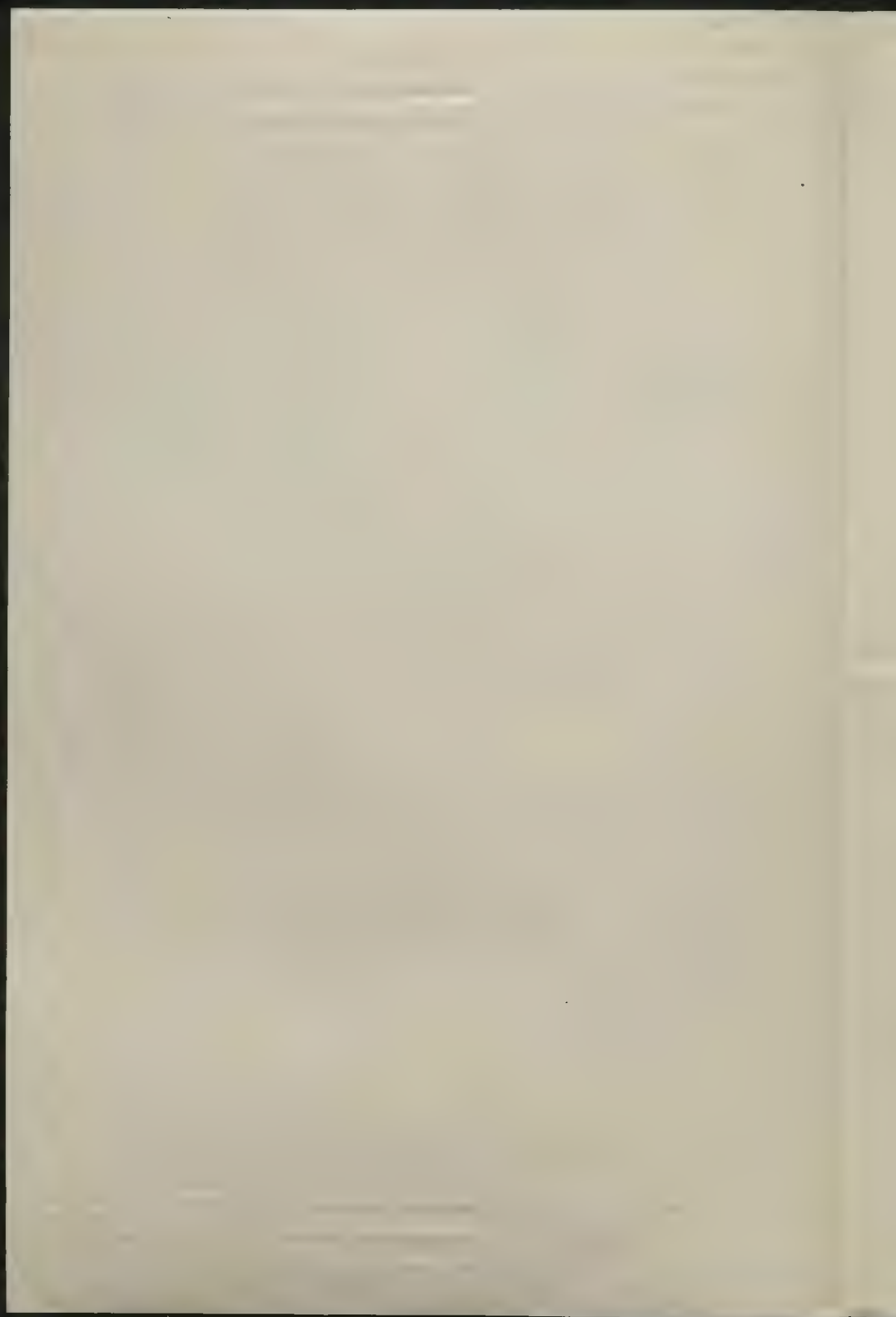


M. le Prof. L. Natanson,
Krakau.

14 Juillet 1911.

Cher Monsieur.

En réponse à votre aimable
lettre du 10 juillet, j'ai l'honneur
de vous annoncer, que, au moment
de votre arrivée en Hollande,
[27 ou 28 juillet], M. Lorentz
ne sera pas en ville, et très
probablement M. Kamerlingh-Onnes
non plus, car nos vacances com-
mencent déjà au commencement
du mois de juillet. Cependant
M. Lorentz, retournera à Leyde
déjà au commencement du mois
d'Août, et y restera tout l'été,
tandis que M. Onnes retournera
au commencement de Septembre,
de sorte que vous pourrez les
rencontrer tous les deux, car



je vois de votre lettre, que vous
avez l'intention de rester 6 Se.
Mars à Leiden. Le
laboratoire se ferme le 22 juillet
pour une vacance de 4 semaines,
de sorte que nous ~~se~~ recommençons
de nouveau le 21 août. J'espère
que le laboratoire aura l'hon-
neur de votre visite.

Quant à moi-même, j'espère
de tout mon cœur d'avoir l'oc-
casion de renouveler la connaissance
avec vous, que j'ai fait d'une
manière si extrêmement agré-
able pendant ma visite à Krakau
il y a quelques années. Si vous
pensez que je pourrai vous rendre
quelque service, ou vous rendre
votre séjour en Hollande d'une
manière quelconque plus agréable,
vous n'aurez qu'à le dire, et je
me mettrai entièrement à votre
service.

Agrez, Cher Monsieur, l'expression
de mes sentiments les plus distin-
gués, votre dévoué

C. A. Gommelin

Natuurkundig Laboratorium

DER

RIJKS-UNIVERSITEIT TE

LEIDEN.

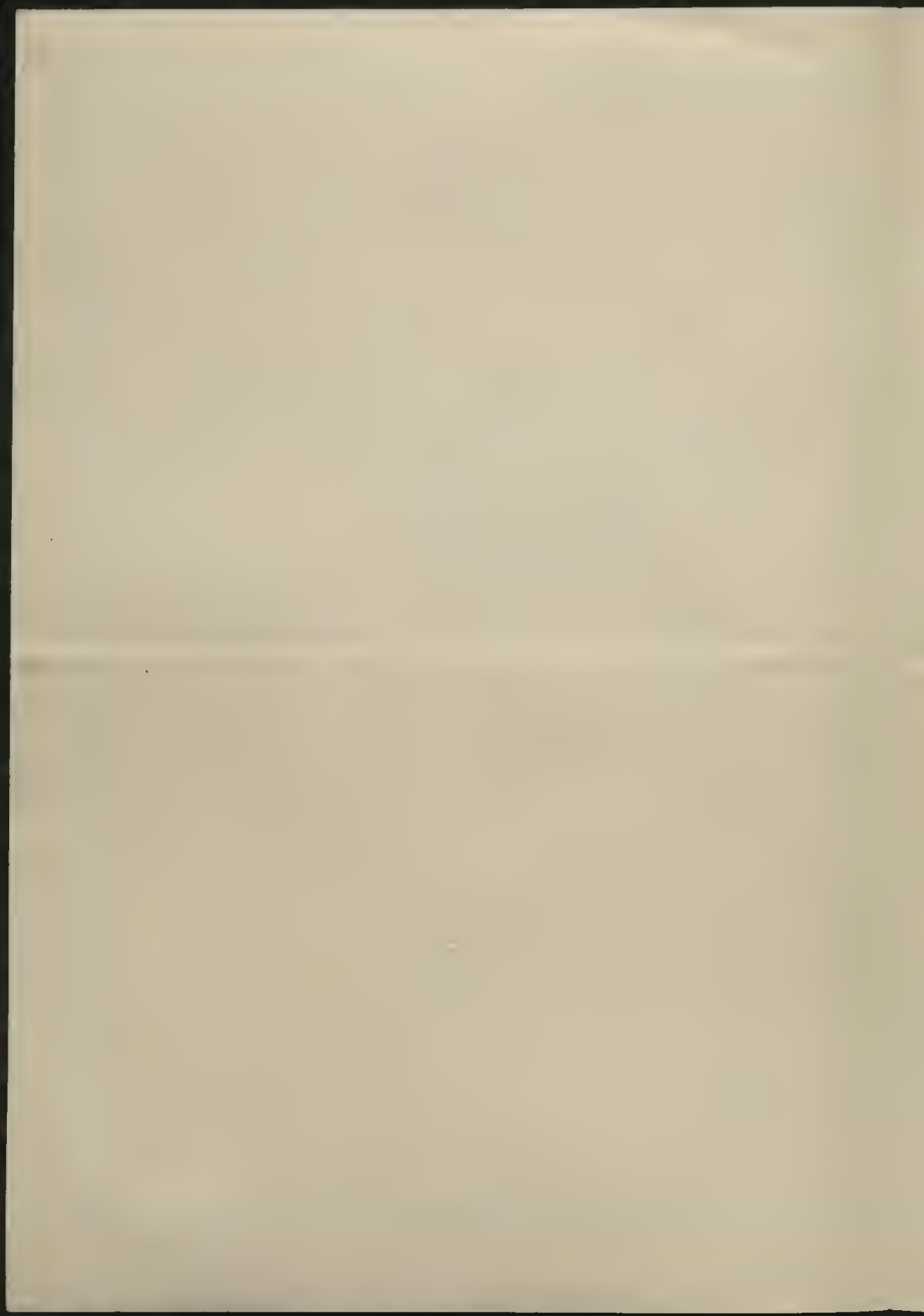


23 May 1911.

Cher Monsieur.

Je regrette infiniment, que je n'étais pas au laboratoire, quand vous avez tâché d'y rendre une visite hier après-midi.

Ma famille étant encore à Noordwijk, je pars généralement à environs 5 heures pour prendre le train. Si j'aurais pu ~~présente~~ penser, que vous viendriez à 5 heures environs, je serais naturellement resté, mais je vous attendais au communément d'une après-midi ou d'un matin.



J'espère grandement que vous
avez encore l'intention de
repeux votre visite. D'ailleurs,
je serai Samedi ~~matin~~
après-midi à Schéreningue
et j'espère vous rendre une
visite ce jour là.

Agéez, Cher monsieur,
mes salutations les plus
distinguées, de
votre dévoué

C. A. Crommelin

Leiden, Orde Singel 58
31 Dec 1911.

Cher Monsieur.

La raison, pour laquelle je vous adresse
cette lettre est, premièrement de
vous souhaiter une heureuse nouvelle
année ; puis pour vous assurer
que je n'ai pas oublié surtout la
promesse que je vous ai fait de
vous écrire la date du mariage
de M^{lle} Lorentz la cadette. La
cause pour laquelle je n'ai pas encore
pu vous écrire cette date est,
que ce mariage a été remis à
plus tard. (je ne sais pas, quand/
parce que le fiancé a été refusé à
cause de sa santé pour la profession
aux Indes, de sorte qu'il doit même
tenant chercher quelque chose ici
en Hollande. Aussitôt que je saurai
quelque chose, je m'empresserai
à vous l'écrire.

J'espère grandement que vous
n'avez pas renoncé à vos intentions
de venir passer l'été à Noordwij,
et je répète que je suis tout-à-fait
à votre disposition, si je puis

me rendre utile en quelque part
à vous et à votre famille à ce
qui concerne la question pour
trouver un pension ou une villa.

Agéez, Cher Monsieur,
l'expression de mes sentiments
les plus distingués,
votre dévoué

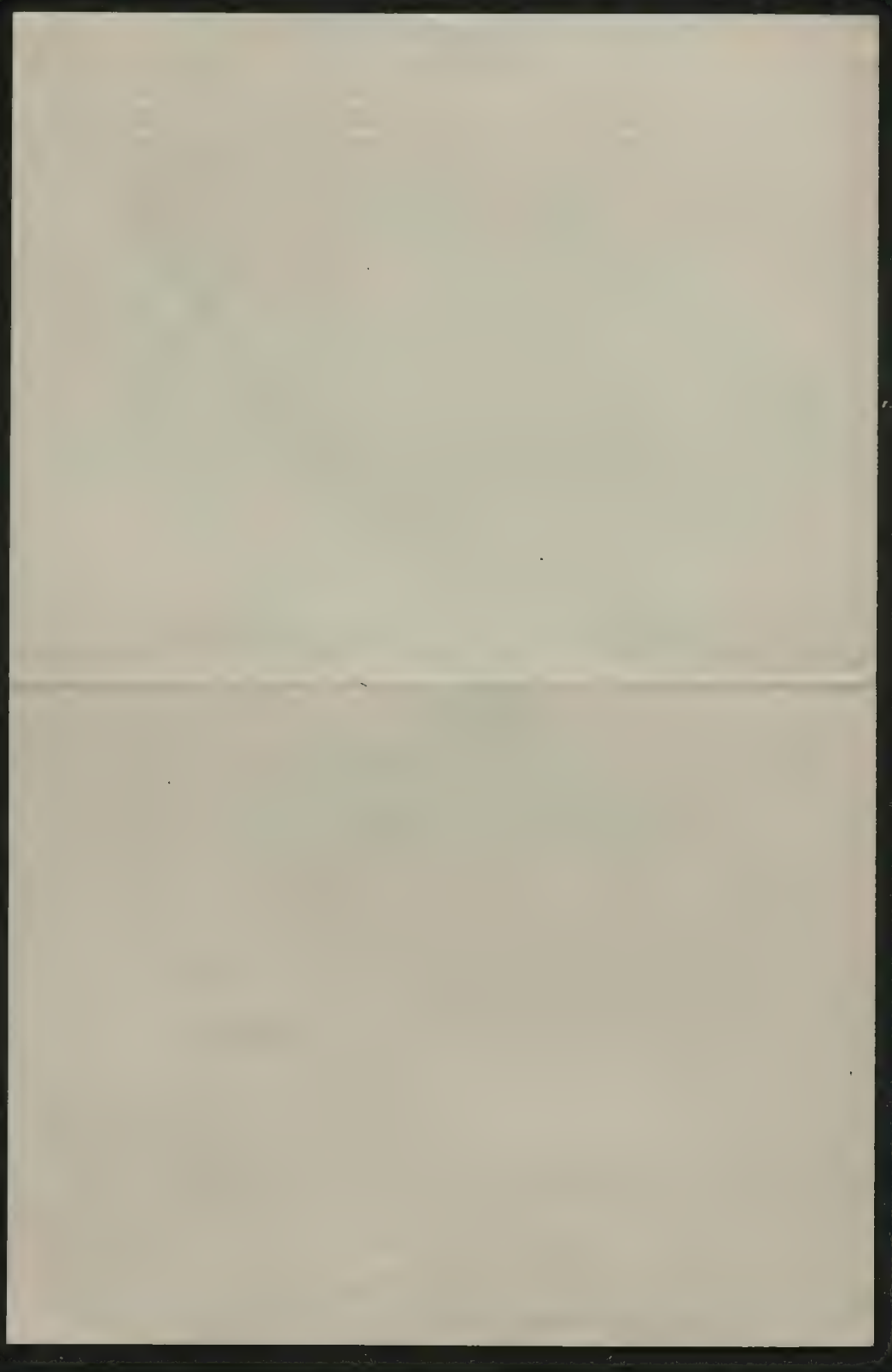
C. A. Crommelin.

by
a,
back

+

-

a.



Leiden, 11 Mai 1912.

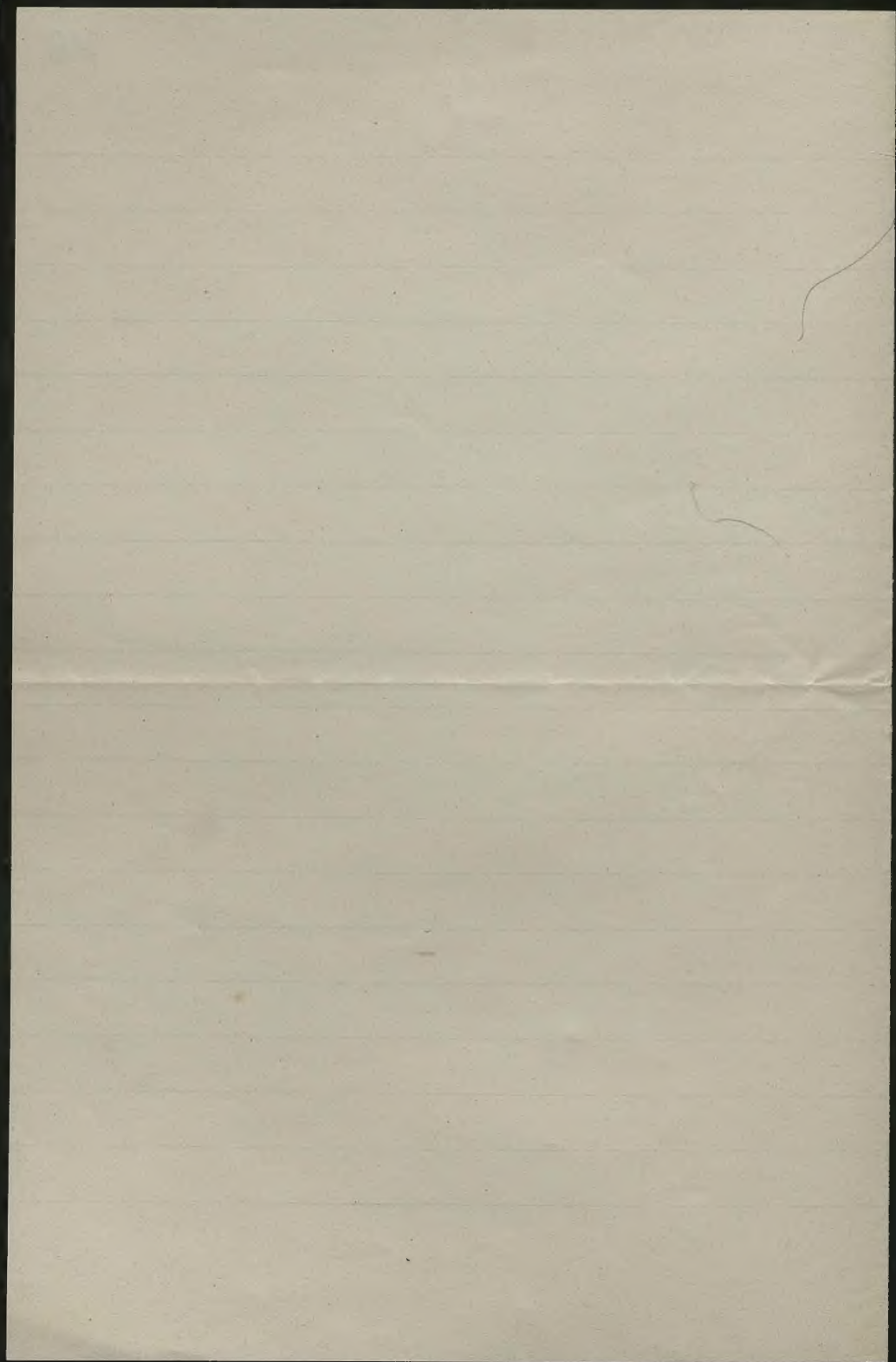
Cher Monsieur.

Je viens de recevoir l'annonce
du mariage prochain de M^{lle} Lorentz
avec M. H.-C. Reumhorst, et,
comme je vous ai promis, je me
hâte de vous écrire, que le
mariage est fixé au 28 Mai.

Agitez, Cher Monsieur,
mes salutations respectueuses,

Votre dévoué

C. A. Crommelij.



111

